

MELCHIOR PUDŁOWSKI

FRASZEK KSIĘGA PIERWSZA



WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

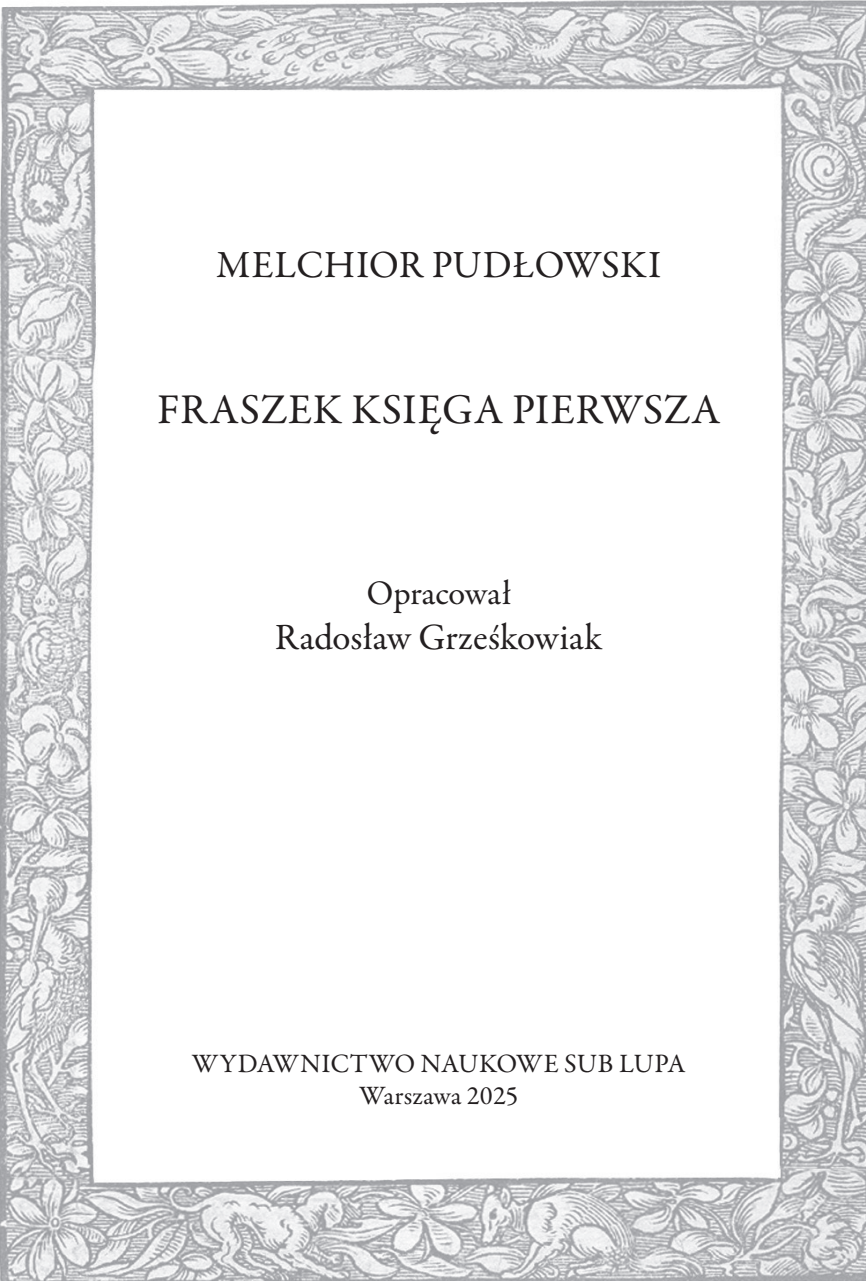
FRASZEK KSIĘGA PIERWSZA

Edycję dedykuję Karolinie

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XLVI

Redakcja naukowa serii
Bartłomiej Czarski
Radosław Grześkowiak
Marek Janicki
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Marek Osiewicz

The book cover is framed by a wide, ornate border. This border is composed of a repeating pattern of stylized flowers, leaves, and small animals, including a squirrel in the upper left, a bird in the upper right, a rabbit in the lower left, and a deer in the lower right. The central text is set within a white rectangular area.

MELCHIOR PUDŁOWSKI

FRASZEK KSIĘGA PIERWSZA

Opracował
Radosław Grześkowiak

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2025

Recenzent
Roman Krzywy

Korekta
Małgorzata Świerzyńska

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Radosław Grześkowiak
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Global Scientific Platform sp. z o.o.



Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” (nr projektu NPRH/DN/SP/507978/2021/11, kwota dofinansowania 11 092,50 zł, całkowita wartość projektu 753 784,20 zł).

ISBN 978-83-68194-18-0

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



„Najwspanialsze ozdoby Rzeczypospolitej” – sekretarze Króla Jegomości

W kazaniu wygłoszonym po łacinie 20 lutego 1574 r. na pogrzebie Zygmunta II Augusta sekretarz królewski Jan Dymitr Solikowski konstatował:

Taka obfitość uczonych ludzi, jak za jego czasów, nie pojawiła się w Polsce i na Litwie za panowania żadnego z władców. Spójrzcie tylko na Hozjusza, Kromera [...], Frycza, Rotundusa, Patrycego, Kochanowskiego [...], Franciszka Masłowskiego [...], Kossobudzkiego, Pudłowskiego, Goślickiego, Łukasza Górnickiego, Andrzeja Wolana i niezliczone zastępy ludzi znakomitych o wielkiej wiedzy, których ze względu na brak miejsca pomijam. Tak wielu teologów,

prawników, filozofów, mówców, poetów, medyków, astrologów, muzyków, których najwspanialsze owoce talentów albo już zwracają na siebie powszechną uwagę, albo nadzieję rozkwitu. Takie są z pewnością najwspanialsze ozdoby Rzeczypospolitej, które za tego monarchy zakwitły i dotąd kwitną¹.

Solikowski wyliczył sekretarzy kancelarii Zygmunta II Augusta², którzy dali się poznać jako wszechstronnie wykształcona humanistyczna elita polskiego „złotego wieku”: najwybitniejszego poetę Jana Kochanowskiego, najzdolniejszego prozaika i tłumacza Łukasza Górnickiego, wysoko cenionych pisarzy publicystycznych Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Andrzeja Wolana, literata Melchiora Pudłowskiego, autora traktatu o wzorcowym senatorze Wawrzyńca Goślickiego, doskonałego filologa i wydawcę Cyclerona Andrzeja Patrycego Nideckiego, tłumacza greckiego traktatu retorycznego Franciszka Maślowskiego, znamienitego historyka biskupa warmińskiego Marcina Kromera czy cenionego wówczas poetę kardynała Stanisława Hozjusza.

W stwierdzeniu Solikowskiego nie ma przesady. Za czasów panowania ostatniego Jagiellona rozwój instytucji królewskiej

¹ J.D. Solikovius, *In funere D[omini] Sigismundi Augusti Poloniae regis, magni ducis Lituaniae etc. oratio*, Cracoviae [post 20 II] 1574, k. G₁v. Przekład za: *Cochanoviana*, t. 2: *Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*, wyd. i oprac. M. Korolko, Wrocław 1986, s. 63: nr 32.

² Taki klucz doboru osób dowodzi, że wspomniany w enumeracji Solikowskiego „Orichovius” to nie pisarz Stanisław Orzechowski, jak chciał Mirosław Korolko (*Cochanoviana...*, s. 63), tylko sekretarz królewski (1545–1551) i pisarz ziemski przemyski (1542–1559) Mikołaj Orzechowski.

kancelarii przeżywał swój szczytowy okres, zarówno jeśli chodzi o liczebność (sekretarzy podczas rządów Zygmunta Augusta było czterokrotnie więcej niż za panowania Zygmunta Starego i półtorakrotnie więcej niż za Stefana Batorego)³, jak też intelektualną i kulturotwórczą formację jego pracowników.

Urząd sekretarza Króla Jego Mości był odpowiedzialny i nobilitujący, jego obowiązki nie były jednak precyzyjnie określone. Jak wyjaśniał Kromer, nie mieli oni:

[...] przydzielonego żadnego specjalnego i określonego zadania, lecz są w pogotowiu, by na życzenie monarchy sprawować w jego imieniu poselstwa, spisywać i odczytywać pisma państwowe i królewskie, wzywać i przyprowadzać przed oblicze króla czy do senatu znakomitych gości i posłów od panujących, wypytywać o zdanie chorych i nieobecnych na radzie dostojnych senatorów i przekazywać je królowi, przeprowadzać w zastępstwie króla wizje lokalne, rozpoznawać fakty i sprawy sporne, zwłaszcza wewnętrzne załatgi dworzan i służby lub nieporozumienia z królewskimi

³ Zob. M. Korolko, „*Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego*”. *Humaniści w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*, Warszawa 1991, s. 62–63. Liczba sekretarzy Zygmunta Augusta szacowana jest na co najmniej 222 (*ibidem*, s. 191–242), Zygmunta Starego na 56 (A. Wyczański, *Kariera w Polsce XVI stulecia. Uwagi wstępne*, [w:] *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Poznań, 6–9 września 1984 roku*, cz. 1: *Referaty plenarne. Sekcje*, [red. H. Izdebski], Wrocław 1986, s. 126), Batorego zaś na 146 (L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego. Zbiorowość i kariery sekretarzy królewskich*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 4, red. A. Izdoreczyk, A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 62–67). Główne tezy pierwszej części niniejszego wstępu opierają się na ustaleniach monografii Korolki.

urzędnikami, i wypełniać inne, jeśli się jakie trafią, związane z dostojęstwem władzy i zaszczytne usługi⁴.

Urzędowy powiernik królewskich sekretów w wykonywaniu powierzanych mu obowiązków miał sporą autonomię i musiał cieszyć się zaufaniem władcy. Dlatego tak istotne były intelektualne walory kandydata na to stanowisko, wymagające nie tylko wiedzy i dobrego wykształcenia, ale również dyplomatycznych talentów i towarzyskiej ogłady. Zalety te zadecydowały o tym, że gromadząca umysłową elitę kancelaria królewska stanowiła również niezwykle prężny ośrodek kulturalny, który wypromował najwybitniejszych twórców literatury polskiego renesansu.

Przy zatrudnianiu sekretarzy ważniejsze od pochodzenia kandydata były jego realne uzdolnienia, zwłaszcza że reprezentanci średniozamożnej i drobnej szlachty czy mieszczaństwa mieli zwykle silniejszą motywację do pracy. Wykazywali się też większą lojalnością wobec monarchy niż osoby rekrutujące się ze środowisk magnackich, które interesy własnych rodów przedkładały zwykle nad politykę regalistyczną⁵. Stąd w kancelarii Zygmunta Augusta tak wysoki procent przedstawicieli mieszczan (jak Górnicki, Rotundus, Kromer czy Hozjusz)

⁴ M. Cromerus, *Polonia sive De situ, populis, moribus, magistratibus et re publica Regni Polonici libri duo*, Coloniae 1577, s. 147. Przekład za: M. Kromer, *Polska czyli O położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, przeł. S. Kazikowski, oprac. R. Marchwiński, Olsztyn 1984, s. 125–126.

⁵ Zob. A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Spółeczeństwo polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 1, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 289.

czy średniozamożnej szlachty (jak Kochanowski czy Frycz Modrzewski). Tendencję dostrzegano już w XVI i XVII w., Krzysztof Okuń, charakteryzując dwór ostatniego Jagiellona z czasowego dystansu, zwracał uwagę, że obok młodzieży magnackiej nie brakowało również takich, którzy pragnęli się wybić ofiarną służbą:

Bo wszystkim nietajno, iż z familij przedniejszych
I w zawołanym państwie tym co nazacniejszych
Bawili się z młodości ludzie jego dworem,
Którzy z czasem ojców swych znamienitych wzorem
Przez uczciwe ich sprawy chwały dostawali
I napředniejsze w radzie miejsca zasiadali.
Aczkołwiek i takich dość między inemi było,
Których z godnością szczęście znacznie wystawiło,
Co się zacnością przodków swych chlubić nie chcieli,
Ale ich własną chwałą zacni być woleli⁶.

Także dla utalentowanego chudopachołka Pudłowskiego posada sekretarza była wymarzona. Choć niekoniecznie zajmowała wiele czasu, zapewniała stosunkowo wysokie uposażenie otrzymywane dożywotnio. Kiedy zatrudnieni w kancelarii królewskiej młodzieńcy stawali na ślubnym kobiercu, ich sekretarski „etat” dobiegał końca, a król obdarzał ich nadaniami ziemskimi, które wraz z otrzymywaną cały czas pensją zapewniały w miarę dostatni byt. Pamiętać również należy, że zajęcie dawało znaczące możliwości awansu, gdyż spośród sekretarzy świeckich rekrutowała się większość senatorów.

⁶ K. Okuń, *Chwały Zygmunta Augusta króla*, Kraków 1609, k. E_{4r}.

Frycz Modrzewski w dedykacji swego najważniejszego dzieła, *De Republica emendanda* (*O naprawie Rzeczypospolitej*), wyznał, że jako sekretarz królewski ślubował, iż nie zatai żadnych szkodliwych czy użytecznych ojczyźnie spraw, z czego pragnie się wywiązać swym traktatem⁷. Fraszkopis Pudłowski odmiennie wypełniał ową przysięgę. Swymi epigramatami piętnował wady dworskiego życia oraz sławił dworzan i kolegów z kancelarii, magnatom składając zwykle pełen unizonej rewerencji ukłon, a do równych sobie kierując pochwały więzów przyjaźni lub przewierszowując dotyczące ich dyktetyki. Dość powiedzieć, że spośród wyliczonych przez Solikowskiego „najwspanialszych ozdób Rzeczypospolitej” w zbiorze *Fraszek księga pierwsza* znalazły się utwory adresowane do Kochanowskiego (28), Górnickiego (100), Augustyna Rotundusa (42), Franciszka Masłowskiego (41) i Mikołaja Kossobudzkiego (101). Spośród pominiętych w pogrzebowym kazaniu sekretarzy królewskich osobne utwory Pudłowski poświęcił Janowi Bużeńskiemu (116), Gabrielowi Grabowieckiemu (153), Mikołajowi Mieleckiemu (123, 170, 171), Stanisławowi Wapowskiemu (77), inne zaadresował do Grabowieckiego (60, 152), Mieleckiego (149), Hieronima Bużeńskiego (82), Jana Cybulskiego (183), Baltazara Lutomirskiego (145), Jana Parysa (159) i Jana Skaszewskiego (99).

⁷ A. Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *O poprawie Rzeczypospolitej*, przeł. E. Jędrkiewicz, wstęp Ł. Kurdybacha, Warszawa 1953, s. 22.

„Człowiek uczony, rzeczypospolitej dobrze zasłużony” – biogram poety na dorobku

Informacje o najbliższych krewnych Pudłowskiego zawdzięczamy Bartoszowi Paprockiemu⁸. W *Gnieździe cnoty* z 1578 r., wzmiankując rody pieczętujące się herbem Kościesza, jako najgodniejszego przedstawiciela rodziny wspominał wyłącznie Melchiora: „Pudłowscy: Malcher człowiek uczony”⁹. Renesansowy genealog szerzej zaprezentował ród w wydanych sześć lat później *Herbach rycerstwa polskiego*:

Tamże w Mazowszu był dom Pudłowskich, z którego wyszli dwa bracia rodzeni do sieradzkiej ziemie, których synowie potem w ruskich krainach na chlebie rycerskim się bawili. Jeden tam, w przemyskiej ziemi, dostał majątności, tam się ożeniwszy, potomstwo zostawił. Piszę się z Mokrzan. Jan, brat wyżej pomienionego, będąc tamże w Rusi za kilku hetmanów mężem znacznym, z Janem potym Tarnowskim w wielu potrzebach bywał.

⁸ Referując biogram Pudłowskiego, korzystam z dostępnych źródeł oraz ustaleń opracowań: T. Wierzbowski, *Wstęp*, [w:] *Melchior Pudłowski i jego pisma. Przyczynek do historii literatury polskiej XVI wieku*, oprac. idem, Warszawa 1898, s. 1–13; J. Mosdorf, *Materiały do życia i twórczości Melchiora Pudłowskiego*, „Archiwum Literackie” 1972: *Miscellanea staropolskie*, t. 4, red. R. Pollak, s. 19–34; H. Kowalska, *Pudłowski Melchior (ok. 1539–1588)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 342–344.

⁹ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty, skąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego początek swój mają*, Kraków 1578, s. 308.

Do lat przychodząc, do sieradzkiej się ziemie wrócił. Tamże z Orszulą Bogusławską z domu Prus *alias* Wilcze Kosy zostawił trzech synów. Malchera, który wieku mego był człowiekiem uczonym, w onym kraju r[zeczy] p[ospolitej] dobrze zasłużonym. Po śmierci sędziego od wszystkiego rycerstwa był na ten urząd zgodnie obran, z czego się, za chęć podziękowawszy panom onej ziemie i rycerstwu, wymówił. Miał za sobą Balińską z domu Jastrzębiec, z którą potomstwo zostawił. Stanisław, wtóry syn tegoż Jana Pudłowskiego, który umarł *sterilis* [bezpomennie]. Jan, trzeci syn tegoż Jana Pudłowskiego, był wieku mego wojskiem sochaczewskim [...]. Tych pomienionych Pudłowskich siostra była rodzona Zuzanna Rusiecka, *matrona nobilis*¹⁰.

Wedle Paprockiego Jan starszy i Urszula z Bogusławskich byli rodzicami Melchiora, jego dwóch młodszych braci, Stanisława i Jana młodszego, oraz siostry Zuzanny, o której zanotował jedynie, że wyszła za Rusieckiego i była szlachetną matroną. Zasługi brata poety, Jana, zreferował w łacińskim ustępie, m.in. wspominając jego pielgrzymkę do Ziemi Świętej, gdzie 24 sierpnia 1576 r. otrzymał godność rycerza Grobu Pańskiego¹¹. Wydarze-

¹⁰ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego na pięciorynku ksiąg rozdzielone*, Kraków 1584, s. 302–303.

¹¹ W księdze pielgrzymów jerozolimskich *Navis peregrinorum* jego wpis ma postać: „1576, 24 Augustus, Generosus Dominus Ioannes Pudloskii Polonus, vir approbatissimus” (zob. O. Lenczewski, *Polonica w księdze pielgrzymów jerozolimskich – „Navis peregrinorum” (1561–1595)*, „Nasza Przyszłość” 2019, s. 97), zaś w wykazie rycerzy Grobu Pańskiego *Registrum Equitum Sancti Sepulchri*: „1576,

nie to upamiętniło nadanie mu orderu bożogrobców – czerwonego krzyża jerozolimskiego¹². Jak podaje Paprocki, na początku 1582 r. w obozie pod Pskowem Stefan Batory odpowiednim dekretem dodał do herbowego godła braci Pudłowskich krzyże Gotfryda de Buillon i liście palmowe:

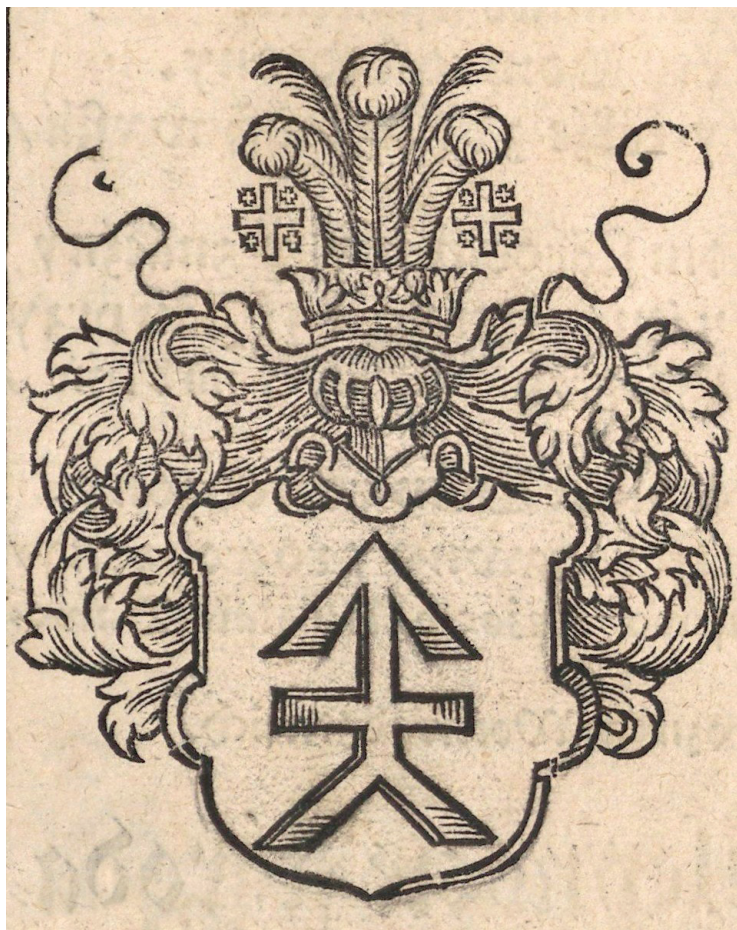
Za którymi jego zasługami na tej wojnie i w innych posługach, i na znak peregrynacyjnej, do herbu tego, abo raczej do hełmu trzech piór strusich (dwu białych, trzeciego czerwonego), którymi ten klejnot z starodawna jest przyozdobion, dwie palmie król Stefan na wieczną pamięć przydał domowi tych dwu braciej, Malcherowi i Janowi, i własnemu potomstwu ich, i uprzywilejował tamże *in castris* pode Pskowem w roku 1582. A tego jest własność taka i ozdoba hełmu¹³.

Ostatnie zdanie odsyła do drzeworytu ilustrującego opisaną modyfikację heraldyczną, który krakowski drukarz herbarza, Maciej Garwolczyk, odcisnął obok (il. 1). W ten sposób powstał herb Pudłowski (tzw. Kościesza odmienna I): w czerwonym polu rozdarta i przekrzyżowana srebrna rogacina, w klejnocie trzy pióra strusie (środkowe czerwone), między nimi po zielonej gałązce palmowej, okolone dwoma srebrnymi krzyżami

24 Augusti, Iohannis Pudloschii Polonus” (zob. idem, „*Polonica*” w „*Registrum Equitum Sancti Sepulchri*” (1561–1848), „*Nasza Przyszłość*” 2022, s. 139).

¹² Zob. np. H. Gapski, *Polscy rycerze Bożego Grobu w Jerozolimie na przestrzeni wieków*, [w:] *Zwierzchnictwo w Polsce Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie*, red. U. Przymus, J. Kamiński, Katowice 2008, s. 128.

¹³ B. Paprocki, *Herby...*, s. 303.



Il. 1. Herb Pudłowski w: B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*,
Kraków 1584, s. 303

jerozolimskimi utworzonymi z krzyżyków kawalerskich¹⁴. Uzupełnienia rodowego godła były spowodowane nie tyle „zasługami na tej wojnie i w innych posługach” Jana, ile zaświadczeniem odbycia przez niego pielgrzymki do grobu świętego („na znak peregrynacji”)¹⁵.

Paprocki poinformował też, że Jan młodszy był sekretarzem Henryka Walezego i Batorego, a następnie intendentem Jana Zamoyskiego, któremu w latach 1579–1581 towarzyszył podczas wojny polsko-moskiewskiej. Za zasługi podczas walk otrzymał od króla urząd wojskiego sochaczewskiego. Zmarł po 1589 r.¹⁶

Według szesnastowiecznego genealoga Melchior miał się wywodzić z sieradzkiej linii Pudłowskich. W odmiennym świetle pochodzenie poety przedstawił zajadły tropiciel plebejuszy, którzy bezprawnie podawali się za szlachtę, Walerian Nekanda

¹⁴ Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 7, Lipsk 1841, s. 574–575; J. Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 136.

¹⁵ Dawnym heraldykom zdarzało się kwestionować możliwość dziedziczenia modyfikacji herbu, mającej być oznaką odwiedzin miejsca pochówku Jezusa (zob. np. L. Grocholski, *Zagadkowe godła na nagrobku Jana Stanisława Tarnowskiego w Chrobrzu*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1913, nr 3/4, s. 63), ale tytuł funeralnego druku wydanego po śmierci syna fraszkopisa, jego imiennika Melchiora młodszego, *Łzy smutne na śmierć Melchiora Pudłowskiego, męża rycerskiego i kawalera jerozolimskiego*, uwiarygadnia relację Paprockiego, podobnie jak zawarta w nim charakterystyka zmarłego: „Mąż dzielny, sprawny a hierozolimski / kawaler” (A. Jarochoński, *Łzy smutne na śmierć Melchiora Pudłowskiego, męża rycerskiego i kawalera jerozolimskiego, Barbarze Pudłowskiej i inszym powinny na utulenie w żałości podane*, Kraków 1617, k. A₃v).

¹⁶ B. Paprocki, *Herby...*, s. 303; H. Kowalska, *op. cit.*, s. 344.

Trepka. W swej *Księdze chamów* uwzględnił trzy pokolenia Pudłowskich, z którymi był spowinowacony:

Pudłowski co się zową, był tych ociec mieszczanin Pudło w Wolborzu. Ten miał kilku synów, którzy na służbę do szlachty udali się. Jeden z nich był podpiskiem przy metryce królewskiej, który zjednał był drugiemu bratu swemu wójtostwo w Krzepicach. Ten na wójtostwie miał synów: Kaspra, Malchera, Balcera, trzech królów¹⁷.

Faktycznie, według inwentarza z 1534 r. bliżej nieznany Pudłowski (a zatem nie mieszczanin Pudło, lecz niegdysiejszy szlachcic) był w Wolborzu właścicielem karczmy oraz domu w rynku i zabudowań z ogrodem na Kulzowie¹⁸, co koresponduje z charakterystyką, jaką Melchior zawarł w *Nagrobku ojcu swemu* (173, w. 1–5):

Nie mając miast ani włości,
Wzdyś miał dostatek żywności;
Pocziwość mając na pieczy,
Nie dbałeś o inne rzeczy.
Żyłeś dobrze, acz w chudobie¹⁹.

¹⁷ W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum (Liber chamorum)*, cz. 1: *Wstęp wydawców i tekst*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, red. W. Dworzaczek, Wrocław 1963, s. 428: nr 1626.

¹⁸ Zob. B. Ulanowski, *Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa wrocławskiego z roku 1534*, „Archiwum Komisji Historycznej [PAU]” 1916, s. 62 i 65. Zob. też H. Kowalska, *op. cit.*, s. 342.

¹⁹ Jeśli nie zaznaczono inaczej, utwory Pudłowskiego cytuję za niniejszą edycją.

Trepka wspomina jego dwóch synów, Jana młodszego, będącego „podpiskiem przy metryce królewskiej”, oraz Melchiora, któremu brat pozyskać miał wójtostwo w Krzepicach, niewielkim miasteczku w powiecie lelowskim (województwo krakowskie). Jeśli donos *Księgi chamów* brać za dobrą monetę, trudniący się handlem detalicznym Jan starszy utracił prawo do tytułu szlacheckiego, a tym samym nie przysługiwał on jego synom. Jednak fakt, że Batory zadekretował modyfikację ich herbu, dowodzi, że nikt głośno nie kwestionował szlachectwa braci²⁰.

24 kwietnia 1555 r. Melchiora, syna Jana z diecezji gnieźnieńskiej („Melchier Joannis Pudlowski dioec[esis] Gnesnensis”), wpisano do księgi immatrykulacyjnej Uniwersytetu Krakowskiego jako studenta Wydziału Artystów²¹. Statystycznie rzecz ujmując, młodzieniec winien mieć wówczas około 15–17 lat, przybliżoną datą urodzenia przyszłego poety jest zatem rok 1539. Na pytanie, w jakiej szkole parafialnej pobierał wcześniej nauki, trudno odpowiedzieć. Zachował się egzemplarz książki, którą Melchiorowi mógł podarować jego nauczyciel²². Jest to tzw. *Filozofia ubogich* przypisywana Albertowi Wielkiemu, a konkretnie jej krakowskie wydanie z 1548 r. w poręcznym

²⁰ Pomocny mógł być również order bożogrobca otrzymany przez Jana Pudlowskiego, który dawał prawo m.in. do uszlachcania synów z nieprawego łoża.

²¹ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 3: *Ab anno 1551 ad annum 1606*, wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1904, s. 17. Jego młodszy brat Jan immatrykułował się zimą 1557 r. (zob. *ibidem*, s. 28).

²² Albertus Magnus, *Philosophiae naturalis isagoge sive introductiones*, Cracoviae 1548, egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVI.O.833.

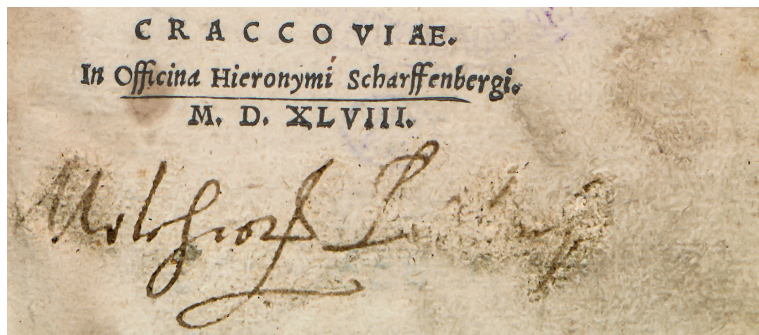
formacie *octavo* zatytułowane *Philosophiae naturalis isagoge sive introductiones*. Pierwszy właściciel zakupił tom jako wydawnictwą nowość i podpisał na karcie tytułowej: „Augustinus Griff. Posn[anensis] est possessor, anno Do[min]i 1548”, jej marginesy zaś poznał gęstą siecią notatek świadczących o pilnej lekturze. Kiedy młody Pudłowski ruszał na studia do Krakowa, gdzie tekst ów był przedmiotem wykładów nieprzerwanie od 1502 r. (aż do czasu reformy Kołłątajowskiej w 1778 r.)²³, dostał książkę wraz z upamiętniającą ten fakt dedykacją na przedniej karcie ochronnej: „Augustinus Griff. Posnaniens[is] Melchioro Pudlowio in pignus amoris reli<n>quit” („Augustyn Griff. z Poznania przekazuje Melchiorowi Pudłowskiemu w dowód oddania”, il. 2). Humanistyczny dar nowy właściciel podpisał na karcie tytułowej: „Melchioris Pudlovii” (il. 3)²⁴. Biorąc pod uwagę, że immatrykulując się w Krakowie, jako miejsce pochodzenia wskazał diecezję gnieźnieńską, można domniemywać, że Augustyn mógł być nauczycielem w parafialnej szkole w Gnieźnie lub Poznaniu i już wówczas przyszły poeta dał się poznać jako pilny uczeń.

²³ Zob. A. Birkenmajer, *Krakowskie wydania tak zwanej „Philosophia Pauperum” Alberta Wielkiego*, „Exlibris” 1924, s. 23–26 i 30, przyp. 42.

²⁴ Na te noty proveniencyjne pierwszy zwrócił uwagę Rudolf Kotuła: *Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarnieckiego, mieszczących się obecnie w „Baworovianum” we Lwowie*, oprac. R. Kotuła, Lwów 1929, s. 55: nr 284 i s. 64: nr 328 (na ilustracji po s. 64 faksymile autografu Pudłowskiego). Zob. też: *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, oprac. M. Bohonos, Wrocław 1965, s. 12: nr 35a.



Il. 2. Nota poświadczająca ofiarowanie Melchiorowi Pudłowskiemu książki: Albertus Magnus, *Philosophiae naturalis isagoge sive introductiones*, Cracoviae 1548, egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVI.O.833, przednia karta ochronna

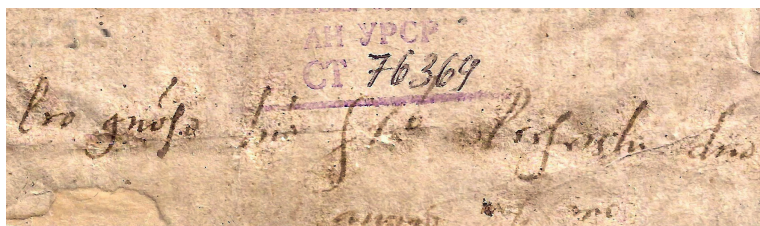


Il. 3. Podpis Melchiora Pudłowskiego w książce: Albertus Magnus, *Philosophiae naturalis isagoge sive introductiones*, Cracoviae 1548, egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVI.O.833, k. A_{1r}

Nota własnościowa przyszłego poety na karcie tytułowej tomu z 1548 r. nie jest jego jedynym znanym autografem. Iryna Kachur odkryła w zbiorach lwowskich egzemplarz debiutanckiego tomu Pudłowskiego z 1561 r. z dedykacją: „Pro g[e]-n[er]oso d[omi]no St[anisła]o Prosinski [?] d[omi]no et amico meo” („Dla szlachetnego pana Stanisława Proszyńskiego, mego pana i przyjaciela”, il. 4)²⁵. Może i miał rację Pudłowski, powtarzając w swych pochwalnych wierszach formułę: „Umie-li co pióro me, twa sława nie zginie” (117, w. 6) czy: „Będąli pióra co umiały moje, / nie umrą nigdy zacne sprawy twoje” (149, w. 1–2), szkoda jednak, że oprócz pióra nie zadbał też o jakość atramentu, bo ten w przypadku obu zapisek *manu propria* jest już mocno wyblakły.

Pudłowski nie zwieńczył studiów stopniem naukowym, lecz jego akademiccy nauczyciele – Wojciech Wędrogowski, Stanisław Grzepski i Jakub Górski – zachowali go w życzliwej pamięci jako zdolnego ucznia. Po ukończeniu nauki uniwersyteckiej rozpoczął służbę na dworze braci Wolskich, kasztelana brzezińskiego i starosty krzepickiego Stanisława oraz biskupa chełmskiego Mikołaja. Będąc ich famulusem, zadebiutował jako literat. Kiedy w maju 1561 r. zmarł spokrewniony

²⁵ M. Pudlovius, *Elegia ob mortem illustris olim et magnifici domini, Ioannis comitis de Tarnow, castellani Cracoviensis, exercituum regni Poloniae imperatoris*, [Cracoviae, post 11 VI 1561], k. A₄v, egz. Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, sygn. CT-II 76369. Zob. I. Kachur, *Autorskie autografy na egzemplarzach starych druków XVI–XVIII w., zachowanych we Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2018, s. 105.



Il. 4. Dedykacja Melchiora Pudłowskiego dla Stanisława Proszyńskiego (?) w książce: M. Pudlovius, *Elegia ob mortem Ioannis comitis de Tarnow*, [Cracoviae 1561], egz. Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, sygn. CT-II 76369, k. A_{4v}

z Wolskimi kasztelan krakowski i hetman wielki koronny Jan Amor Tarnowski, oficyna Łazarza Andrysowica opublikowała trzy poświęcone mu funeralia: *Carmen funebre in obitu illustrissimi Ioannis comitis Tarnovii* (Pieśń żałobna na zgon najznamietszego Jana, hrabiego na Tarnowie) doświadczonego literata Piotra Rojzjusza²⁶ i dwa poetyckie debiuty, konsolację Jana Kochanowskiego *O śmierci Jana Tarnowskiego*²⁷ oraz zbiór Pudłowskiego *Elegia ob mortem illustris olim et magnifici domini, D[omini] Ioannis comitis de Tarnow* (*Elegia na zgon*

²⁶ P. Royzjus Maureus, *Carmen funebre in obitu illustrissimi Ioannis comitis Tarnovii*, Cracoviae 1561.

²⁷ Zdefektowany unikat tego wydania był niegdyś w posiadaniu Józefa Przyborowskiego. Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 19, Kraków 1903, s. 366; P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993, s. 14–17; J. Kochanowski, *Poematy okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2018, s. 76.

niegdyś znakomitego i wspaniałego pana, Pana Jana hrabiego na Tarnowie). Ostatni z tych tomików, objętości zaledwie jednej składki *in quarto*, zawiera wiązanekę drobnych wierszy – elegii będącej dialogiem między patriotami i Rzeczpospolitą na temat wielkości straty po śmierci Tarnowskiego, poświęconego mu epitafium, pochwały zmarłego i skargi Polski pozbawionej swego obrońcy – wypełnionych konwencjonalnymi wyrazami żalu po znamienitym mężu²⁸. Już ten debiut dowodził uważnego rozczytywania się Pudłowskiego w łacińskiej poezji Klemensa Janicjusza, do którego i później chętnie sięgał, spolszczając jego epigramaty²⁹.

W tym samym roku ukazał się też polskojęzyczny debiut poety, *Lament i napominanie Rzeczypospolitej polskiej*. W liczącej 27 kwartyn pieśni matka ojczyzna skarży się na wady i występki swych synów: żądzę pieniądza, zbytek, bezprawie, wewnętrzne skłócenie. Kwerela kulminuje w strofach poświęconych stwierdzeniu, że obywatele silnego niegdyś państwa porzucili swe cnoty i postawili je na głowie (w. 57–60, 65–70):

I leży, jako baczym, państwo zacne z gruntu wywrócone,
Nie mieczem, nie zbrojną ręką żadną przewrócone,
Ale pychą, zbytkiem, łakomstwem i k temu niezgodą.
Ach, niestetyż, mógłby się każdy karać takową przysgodą!
[...]

²⁸ M. Pudlovius, *Elegia ob mortem...* (przedruk zbioru w: *Melchior Pudłowski i jego pisma...*, s. 1–6).

²⁹ Zob. J. Mosdorf, *O wpływie Janickiego na poetów XVI i XVII wieku*, [w:] K. Janicki, *Carmina. Dzieła wszystkie*, wyd. i wstęp I J. Krókowski, przeł. E. Jędrkiewicz, oprac. i wstęp II J. Mosdorf, Wrocław 1966, s. LI–LII.

Niesroga mnie była Moskwa, niesrodzy Rusacy,
Nie byli srodzy Czechowie, niesrodzy Krzyżacy,
Którzy się o to zawsze z pilnością kusili,
Jakoby mię byli dawno z gruntu wyrócili.
Lecz jako czuję, bardziej mi ci moi dokucz yli,
Którzy mię prze swój pożytek prawie opuścili³⁰.

Tę samą groteskową wizję zagrożonej ojczyzny Pudłowski przywołał również we fraszce *Na dzisiejsze czasy* (18, w. 12–16). W publicystyce doby sejmów egzekucyjnych sugestywny obraz przewróconej do góry nogami Polski cieszył się popularnością:

Wy takową egzekucyją, jakową przedsie bierzecie, wszyt-
kę Koronę Polską z gruntu wyrócić i tak pewnie uczy-
nicie, jakoby uczynił on niebaczny cieśla, który naciągając
dom niebacznie nachylony w klobę swą, przeciągnawszy
go na drugą stronę, z gruntu by dom wszystkich wyrócił.
Także i wy tą uporną egzekucyją waszą Rzeczpospolitą
pewnie wzgórze nogami wyrócić³¹

– pisał Stanisław Orzechowski, a graficzną egzemplifikacją tego wizerunku była ilustracja *Inversa Respublica* (*Odwrócona Rzeczpospolita*) dołączona do dzieła Jana Dymitra Solikowskiego *Facies perturbatae et afflictae Reipublicae* (*Wizerunek wzburzonej i utraconej Rzeczypospolitej*) z 1565 r. Rycina ukazuje odwróconą głowę w dół żeńską personifikację Polski, z której głowy

³⁰ M. Pudłowski, *Lament i napominanie Rzeczypospolitej polskiej*, Kraków 1561, k. A₂v–A₃r (przedruk pieśni w: *Melchior Pudłowski i jego pisma...*, s. 7–10).

³¹ S. Orzechowski, *Dyjałog albo Rozmowa około egzekucyjej Polskiej Korony*, [Kraków] 1563, k. B₂v.

spada korona, a widniejąca nad nią inskrypcja przestrzega, że jeśli państwo ma dalej funkcjonować, należy rychło postawić je znów na nogi (il. 5)³².

Pesymistyczna diagnoza *Lamentu* nie ograniczała się do wytknięcia upadku obyczajów. Poeta zwracał uwagę, że osłabia on kraj na arenie międzynarodowej, stąd jego skarga zwierza elementy pobudki, mające zmobilizować odbiorcę (w. 85–86):

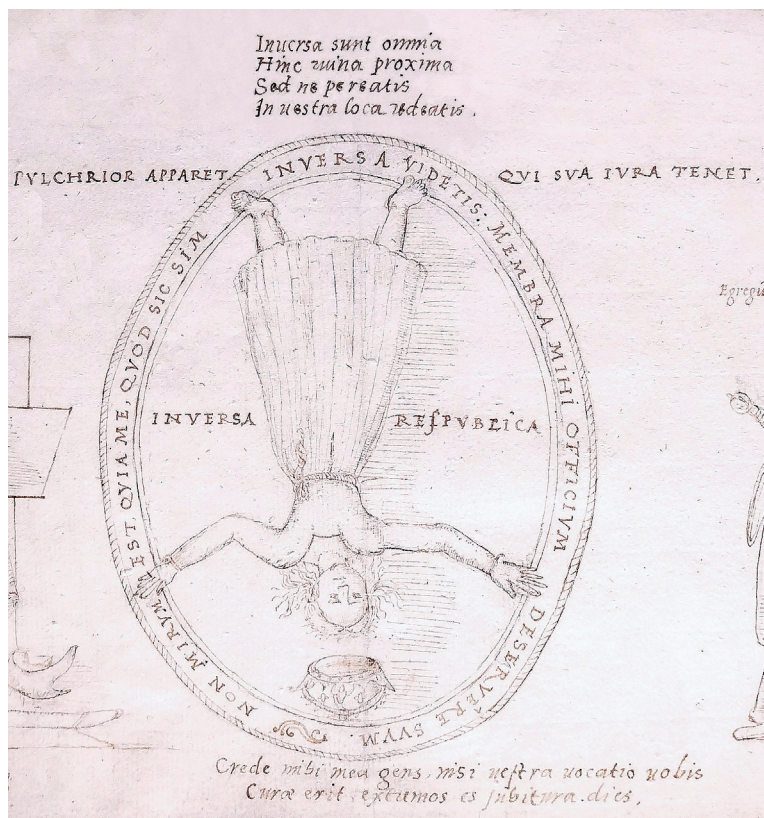
Hej, czas ocknąć, a z cudzej przygody
Opatrzny być a strzec swojej szkody!³³

Publicystyczna pieśń ujawniła charakterystyczne cechy warsztatu poety. Punktowanie szlacheckich wad, ogólnikowe i mało precyzyjne, zajęło w niej niewiele miejsca, przeważały bowiem rozbudowane partie opisowe, mające sugestywnie odmalować rozpacz i cierpienia Rzeczypospolitej. Ujawniony w ten sposób talent będzie Pudłowski rozwijał, komponując epigramaty.

Po 15 kwietnia 1562 r. ukazało się drukiem dzieło Orzechowskiego *Chimaera sive De Stancari funesta Regno Poloniae secta* (*Chimera, czyli O zgubie, jaką Królestwu Polskiemu niesie sekta Stankara*), zaopatrzone w alegoryczną rycinę *Typus Christiani*

³² Rkps PAN Biblioteki Gdańskiej, sygn. 1509, k. 40r. Zob. M. Górską, *Polonia – Respublica – Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku*, Wrocław 2005, s. 206–207, 414.

³³ M. Pudłowski, *Lament...*, k. A₃r–v. Zob. T. Banasiowa, *Elegiosatyra w praktyce poetyckiej twórców wczesnego Baroku (kształtowanie się i rozwój gatunku literackiego)*, [w:] *Kolokwia polsko-włoskie*, red. J. Malicki, P. Wilczek, t. 2: *Kultura baroku i jej tradycje*, Katowice 1994, s. 29–32.



Il. 5. *Inversa Respublica*, ilustracja w: J.D. Solikowski,
Facies perturbatae et afflictatae Reipublicae, 1565,
rkps PAN Biblioteki Gdańskiej, sygn. 1509, k. 40r

militis (Obraz rycerza chrześcijańskiego), ukazującą autora jako Bellerofonta walczącego z Chimerą i dzikimi zwierzętami, mającymi obrazować reformacyjne nauki Franciszka Stankara. Łacińskimi epigramatami opatrzyli rycinę Jakub Wujek, bakałarz Grzegorz Macer oraz trzech sekretarzy królewskich: Solikowski, Goślicki i Pudłowski. Konwencyonalna elegia tego ostatniego wychwala oratorskie i pisarskie talenty Orzechowskiego, który korzysta z nich, by bronić Kościoła katolickiego przed zakusami bestii pokroju Stankara³⁴.

W tym samym roku po 8 sierpnia opublikowany został łaciński utwór Pudłowskiego *Oratio pro rep[ublica] et religione ad magistratum Poloniae* (Mowa do urzędników polskich w obronie rzeczypospolitej i religii) dedykowany jego protektorowi, Mikołajowi Wolskiemu. Wobec zagrożenia polskiej wolności anarchią i wewnętrznymi niesnaskami oraz katolickiej religii szerzeniem protestanckich nauk młody autor postulował rychłe zwołanie odwołującego się sejm³⁵, a sugestywność

³⁴ M. Pudłowski, *Stanislao Orzechovio*, [w:] S. Orichovius, *Chimaera sive De Stancari funesta regno Poloniae secta*, Cracoviae [post 15 IV] 1562, k. B₃r (przedruk elegii w: *Melchior Pudłowski i jego pisma...*, s. 24–25). Przekład Krzysztofa Nowaka dostępny w edycji: *Stanisława Orzechowskiego i Franciszka Stankara pisma o państwie i religii – „Chimera” i „Reguły reformacji”*, [przeł. D. Budzanowska, K. Nowak], oprac. K. Koehler, Kraków 2012, s. 264). Ponieważ Orzechowski nie był zadowolony z jakości pierwodruku, rok później w Kolonii opublikował wznowienie dzieła, zaopatrzone w odbitkę tej samej krakowskiej ryciny i pisane na nią utwory, włącznie z elegią Pudłowskiego (Cologne 1563, k. a₂v–a₃r).

³⁵ M. Pudlovius, *Oratio pro rep[ublica] et religione ad magistratum Poloniae*, [Cracoviae, post 9 V 1562] (przedruk w: *Melchior Pudłowski i jego pisma...*, s. 11–23).

argumentacji wzmocnił zapożyczeniami z katylinarek, *O powinnościach* i *O Rzeczypospolitej* Cyclerona oraz turcyk Orzechowskiego z 1543 i 1544 r.³⁶

Druk rozpoczyna zalecenie oracji pióra akademika Jakuba Górskiego, który tak zachwalał niegdysiejszego ucznia:

Niemalęj więc doznałem radości, gdy dowiedziałem się, że ty, którego szczególnie miłuję i którego osiągnięciom sprzyjam, pośród tylu obowiązków, które pełnisz u twego księcia, niemaló troszczysz się o studia humanistyczne, a zwłaszcza wymowę, które są odpowiednie dla nawet najlepiej urodzonego człowieka, a swój wolny czas przeznaczasz nie na pijatyki, nie na grę w kości (jak się to teraz wszędzie zdarza na dworach), lecz na te najszlachetniejsze studia³⁷.

Pudłowski nie pozostał dłużny. Kiedy rok później Górski wydawał podręcznik *Commentariorum artis dialecticae libri decem* (*Komentarzy do sztuki dialektyki ksiąg dziesięć*), jego uczeń rekomendował go krótkim tekstem zalecającym adresowanym,

³⁶ Zob. J. Mosdorf, *Echa Cyclerona w „Oratio pro republica et religione” Melchiora Pudłowskiego*, „Meander” 1973, nr 1, s. 32–38.

³⁷ Zob.: „Non mediocrem equidem inde voluptatem coepi, quod tibi, quem ego unice amo, cuiusque ornamentis faveo, inter tot occupationes, quas apud principem tuum sustineas, studia bonarum litterarum, praesertim vero dicendi, quae vel maxime ingenuum hominem deceant, curae non mediocri esse ac te horas succisivas non computationibus, non aleae (ut nunc in aulis passim fit), sed in hoc honestissimum studium conferre cognovit” (J. Gorscius, *Melchiar Pudlovio S.P.*, [w:] M. Pudlovius, *Oratio...*, k. A_{4v}). Przekład Wojciech Ryzek.

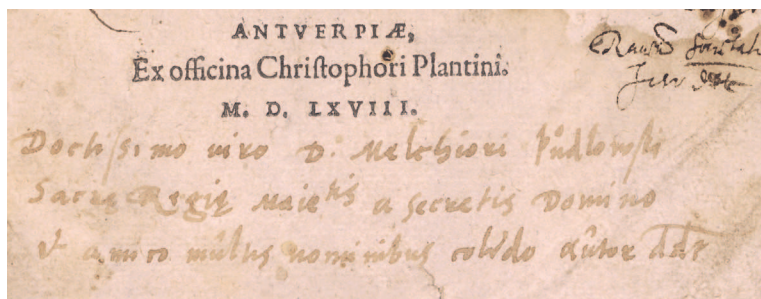
skierowanym do młodych odbiorców³⁸. Ta wymiana uprzejmości to tylko jeden z kilku przykładów serdecznych stosunków, jakie poeta utrzymywał ze swymi profesorami. Jego funeralny druk ku czci Tarnowskiego z 1561 r. na karcie tytułowej reklamował epigramat wykładowcy wydziału sztuk wyzwolonych Wojciecha Wędrogowskiego, chwalcący nie tylko zmarłego, ale także jego piewcę: „viri tanti suavis Pudlovius” („nader przyjemny mąż Pudłowski”)³⁹. Kiedy w 1568 r. akademik Stanisław Grzępski wydał rozprawę *De multiplici siclo et talento hebraici* (*O różnorodnych szeklach i talentach hebrajskich*), jej egzemplarz podarował niegdysiejszemu studentowi, mianując go w dedykacji uczonym mężem i przyjacielem: „Doctissimo viro D[omini] Melchiori Pudlowski Sacrae Regiae Maiestatis a secretis domino et amico multis nominibus colendo autor d[e]d[i]t” (il. 6)⁴⁰, poeta zaś odwdzieczył się poetyckim epitafium napisanym po 4 grudnia 1570 r.⁴¹ O tym, że Pudłowski zapadł w życzliwej pamięci wykładowców, świadczy również notatka dopisana z czasem przy jego nazwisku w księdze

³⁸ *Melchior Pudlovius iuveni literarum studioso salutem d[edit]*, [w:] J. Gorscius, *Commentariorum artis dialecticae libri decem*, Lipsiae [po 1 II 1563], s. 27–29 (przedruk w: *Melchior Pudłowski i jego pisma...*, s. 25–26).

³⁹ M. Pudlovius, *Elegia ob mortem...*, k. A₁r.

⁴⁰ S. Grzępscius, *De multiplici siclo et talento hebraico*, Antverpiae 1568, k. A₁r, egz. Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Cim.O.919 (zob. K. Piekarski, *Rękopiśmienne dedykacje autorskie XVI wieku. Seria I: nr 1–147*, Kraków 1929, s. 13: nr 36).

⁴¹ Zob. też H. Barycz, *Stanisław Grzępski – człowiek i dzieło*, [w:] idem, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971, s. 580–581, 587.



Il. 6. Dedykacja Stanisława Grzepskiego dla Melchiora Pudłowskiego w książce: S. Grzepscius, *De multiplici siclo et talento hebraico*, Antverpiæ 1568, egz. Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Cim.O.919, k. A₁r

immatrykulacyjnej krakowskiego uniwersytetu: „Vir bonus et regis secretarius” („Dobry mąż i sekretarz króla”)⁴².

Po kilku drobnych publikacjach z lat 1561–1563 Pudłowski jako autor zamilkł na ponad dwie dekady. Z faktu, że nie drukował, nie należy wnosić, że przestał pisać. Epigramaty, które wydał w 1586 r., powstawały co najmniej od roku 1564. W bliżej nieokreślonym czasie poeta opracował też romans *Dydo*. Wierszowana opowieść o tragicznej miłości założycielki Kartaginy do Eneasza stanowi kompilacyjną parafrazę IV księgi *Eneidy* Wergiliusza, uzupełnioną o wątki z księgi I (w. 340–370) oraz listu z *Heroid* Owidiusza (VII, w. 3–196). Dla Pudłowskiego było to nazbyt śmiałe przedsięwzięcie poetyckie, co widać nie

⁴² *Album studiosorum...*, s. 17.

tylko, gdy się zestawi ustępy *Eneidy* w jego przekładzie z niewiele późniejszym tłumaczeniem Andrzeja Kochanowskiego⁴³. Wielosłowie, stylistyczna nieporadność, zatracenie finezji i psychologicznej głębi oryginału to tylko wybór zarzutów stawianych *Dydo*⁴⁴. Romans dowodzi jednak, że autor wysoko cenił twórczość rzymskich elegików i zależało mu, by zaadaptować ją do polskich realiów językowych, czego świadectwem był także jeden z dołączonych do zbioru fraszek dłuższych utworów poetyckich (185). Skoro poeta nie zdecydował się upublicznić romansu drukiem, zakładać należy, że uznawał go za szkic wymagający redakcyjnej pracy, którą uniemożliwiła jego śmierć. Utwór został opublikowany w krakowskiej oficynie Macieja Wirzbięty dopiero w 1600 r., zapewne przez wdowę po Pudłowskim⁴⁵.

Kiedy z początkiem maja 1564 r. Stanisław Wolski został marszałkiem dworu, nie zapomniał o famulusie. Jego protegowany 15 lipca tego roku podczas obrad sejmu parczewskiego został zaprzysiężony na świeckiego sekretarza z pensją 50 florenów

⁴³ Zob. Vergilius, *Aeneida to jest O Eneaszu trojańskim ksiąg dwanaście*, przeł. A. Kochanowski, Kraków 1590.

⁴⁴ J. R[ybicki], „*Dydo*” Pudłowskiego a Wergiliusz, [w:] *Księga Wergiliuszowa*, red. J. Rybicki, Wilno 1930; J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI*, wyd. 2 popr., Warszawa 1962, s. 213–215; J. Mosdorf, *Romans kartagiński Dydony i Eneasza w wędrówce wieków*, „Meander” 1977, nr 3, s. 103–104.

⁴⁵ M. Pudłowski, *Dydo*, [Kraków] 1600 (przedruk w: J. Stok, M. Pudłowski, J.A. Kmita, *Powieści wierszowane 1564–1610*, wyd. S. Adalberg, Kraków 1897, s. 19–39). Druk *Dydo* jest typograficznym anonimem, typografa zdradza ramka tytułowa używana przez Wirzbięty m.in. przy wydawaniu *Atalanty* Andrzeja Dębowskiego.

rocznie⁴⁶. Literackim śladem udziału Pudłowskiego w obradach sejmowych jest napisany wówczas epigramat *O Sta[nisławie] Grzywie, pośle do Parcewa* (26), poświęcony posłowi z województwa rawskiego zadowolonemu z faktu, że choć nie zabrał głosu, należy mu się tak samo wysoka dieta, jak wotującym senatorom.

Pudłowski musiał się sprawdzić na sekretarskiej posadzie, gdyż 7 grudnia 1565 r. Zygmunt August przyznał mu dożywotnio czterokrotnie wyższą pensję niż na okresie próbnym: 200 florenów płatnych co roku w okresie wielkanocnym⁴⁷. Wdzięczności władcy, a zapewne też wsparciu Wolskiego, zawdzięczał poeta wójtostwo w Krzepicach oraz sołectwo w Zajączkach Wielkich w starostwie krzepickim, które jednak musiał wykupić od prokuratora zamku królewskiego w Krakowie Macieja Bleszczyńskiego za 1100 florenów (700 za wójtostwo i 400 za sołectwo). Po uiszczeniu kwoty 6 sierpnia 1566 r., Pudłowski stał się ich prawnym posiadaczem⁴⁸. Dzięki temu w momencie śmierci braci Wolskich, Stanisława 25 września 1566 i Mikołaja 3 marca 1567 r., byt Pudłowskiego był dobrze zabezpieczony.

⁴⁶ W nieistniejącej już „Księdze marszałkowskiej” dworskiej jego wpis znajdował się na k. 885r (*Materiały do historii stosunków kulturalnych w XVI w. na dworze królewskim polskim*, zebrał i oprac. S. Tomkowicz, Kraków 1915, s. 119).

⁴⁷ Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, *Metrica Regni Poloniae*, t. 100, k. 101r–v (przedruk w: *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, zebrał T. Wierzbowski, t. 1: 1398–1600, Warszawa 1900, s. 124: nr 207).

⁴⁸ Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, *Metrica Regni Poloniae*, t. 100, k. 203v–204v (zob. J. Mosdorf, *Materiały...*, s. 22).

Na stanowisku sekretarzy, z uwagi na ich dyspozycyjność, król zatrudniał kawalerów, małżeństwo zaś wyznaczało koniec ich służby. Tak było również w przypadku Pudłowskiego, kiedy stanął na ślubnym kobiercu z Zofią Balińską. Ponieważ 23 lipca 1571 r. Zygmunt August prawo do dożywocia na sądeckim sołectwie i krzepickim wójtostwie przyznał też żonie Melchiora⁴⁹, ślub miał miejsce najpewniej w pierwszej połowie tego roku⁵⁰. Dwa lata później, 27 lipca 1573 r., podpisana została umowa, zgodnie z którą wikariusz klasztoru paulinów na Jasnej Górze wraz z przeorem klasztoru paulinów w Wieruszowie za 1000 zł wydzierżawili dożywotnio Melchiorowi Pudłowskiemu oraz jego żonie i synowi lub córce dobra w Ciciuławie, Żytniowie i Stradźcu⁵¹. Kopista zaznaczył, że małżonkowie wymusili sprzedaż, korzystając ze złej sytuacji finansowej zakonników, nas jednak bardziej interesuje fakt, że pod koniec lipca 1573 r. Zofia spodziewała się pierwszego dziecka.

Zachowane dokumenty dowodzą, że w latach siedemdziesiątych XVI w. poecie wiodło się dobrze (stać go było choćby na pożyczanie sporych kwot, np. w 1578 r. brat Jan zwrócił mu 1500 florenów⁵²), ale miał świadomość, że posada świeckiego sekretarza królewskiego wielu jego kolegom otworzyła drogę do

⁴⁹ Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, *Metrica Regni Poloniae*, t. 110, k. 125r–126r (zob. J. Mosdorf, *Materiały...*, s. 24–25).

⁵⁰ Zob. T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 6–7; H. Kowalska, *op. cit.*, s. 343.

⁵¹ Zob. J. Zbudniewek, *Kopiarz dokumentów konwentu paulinów w Wieruszowie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1973, s. 212–213; nr 27.

⁵² Zob. J. Mosdorf, *Materiały...*, s. 25.

kariery senatorskiej. Podobne synekury ominęły Pudłowskiego i chyba z tego względu we fraszkach autobiograficznych notorycznie wracał do skarg na Fortunę, która nie obeszła się z nim łaskawie (179, w. 5–8):

Też-em ci się ja kiedyś cisnął, gdzie dawano,
Tusząc, że mię też tak-że przegłądać nie miano –
Próżne moje staranie, praca prózna była,
Prosto na płoną rolę cnota ma trafiła.

– lub (136, w. 1–6):

Kto winien? Jam nie winien, że żywę w chudobie,
Przyczynym nie dał żadnej do chudoby sobie.
Jeśli to, żem życzliwie panu swemu służył,
Gdziem tego i owego, jako bywa, użył,
Wady jeszcze w tym nie ma-ż. Podobno, Zazdrości,
Miałś na mię oko i na me uprzejmości.

Z wyznań pokroju (137, w. 1–2):

Nie wiem, co się zda komu, mnie ni kąska k rzeczy,
Kiedy kto obietnice dworskie ma na pieczy

– czy (99):

Złota pewnie nie natkasz trzeciej części woru
Z tych gór, co obiecują rado więc u dworu

– wnosić można, że czyniono mu niejakię promesy awansu, które mimo długotrwałych nadziei (por. fraszki 22, 38 i 75) ku rozgoryczeniu poety okazały się płonne.

Trepka wspomina trzech męskich potomków Pudłowskiego noszących imiona Trzech Królów. Jeśli miał rację, pierworodnym musiał być Balcer (ur. 1573/1574), którego Zofia Pudłowska nosiła w swym łonie w lipcu 1573 r. podczas transakcji z paulinami. Zmarł w wieku chłopięcym, gdyż późniejsze dokumenty milczą na jego temat. Kolejnym synem był Kacper (ur. ok. 1575). Kiedy ich ojciec wyruszał na wojnę z Moskwą, 7 stycznia 1580 r. wyznaczył prawnych opiekunów dla swych nieletnich synów na wypadek, gdyby poległ w boju. W dokumencie chodziło najpewniej o Kacpra i Baltazara, bo Melchiora juniora (ok. 1581–1617) nie było jeszcze na świecie. Opiekę nad młodymi Pudłowskimi sprawować miała żona, brat Jan, a także ziemianie sieradzcy Paweł Potworowski i Jerzy Radoszewski oraz sekretarz królewski Jan Bużeński⁵³. Tymczasem Melchior powrócił z wojny cały, a zaledwie trzydziestoletni Bużeński zmarł 29 grudnia 1581 r. i poeta uczcił go literackimi epitafiami (116, 117).

W uzupełnieniu *Kroniki polskiej* Marcina Bielskiego jego syn Joachim pod rokiem 1588 zanotował:

Tegoż roku umarł Malcher Pudłowski, człowiek godny i uczony, który królowi Augustowi służył na dworze długi czas i był u niego w wielkiej łasce i wadze⁵⁴.

⁵³ Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, *Metrica Regni Poloniae*, t. 121, k. 139r (przedruk w: *Materiały do dziejów piśmiennictwa...*, s. 231: nr 325). Zob. J. Mosdorf, *Materiały...*, s. 26.

⁵⁴ J. Bielski, *Dalszy ciąg „Kroniki polskiej”, zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, wydał F.M. Sobieszczański, Warszawa 1851, s. 94.

Ponieważ w następnym akapicie dziejopis informuje o epidemii czarnej ospy, która zdziesiątkowała w tym roku ludność Krakowa, być może fakt ów łączyć należy ze zgonem poety, który najpewniej nie przekroczył jeszcze pięćdziesiątki.

Wstępując w ojcowskie strzemiona, synowie Melchiora starszego podjęli studia na Uniwersytecie Krakowskim. Kacper immatrykulował się na początku semestru zimowego 1589, a siedemnastoletni Melchior junior na początku semestru letniego 1598 r.⁵⁵

W latach 1612–1614 paulini z konwentu jasnogórskiego i wieruszowskiego podjęli próbę odzyskania wydzierżawionych za 1000 zł dóbr od Zofii Pudłowskiej oraz jej synów Kacpra i Melchiora młodszego. Ostatecznie w czerwcu 1614 odkupili je za 1350 zł. Dotyczące tej kwestii dokumenty zawierają też skargi na rabunkową gospodarkę prowadzoną w tych dobrach przez Pudłowskich (ekstensywna wycinka sosen bartniczych i budowlanych)⁵⁶. Melchior po ojcu przejął nie tylko imię, ale również urząd wójta w Krzepicach (po śmierci męża żona Barbara na mocy zezwolenia wydanego przez Zygmunta III sprzedała ów urząd Walentemu Kępce)⁵⁷.

⁵⁵ Zob. *Album studiosorum...*, s. 161, kol. a; s. 208, kol. b. Kacper podał, że jest mieszkańcem diecezji gnieźnieńskiej, Melchior młodszy, że krakowskiej, zatem być może między 1589 a 1598 wdowa Pudłowska wraz z synami zmieniła miejsce zamieszkania.

⁵⁶ Zob. J. Zbudniewek, *op. cit.*, s. 215: nr 42; s. 216: nr 45–47; s. 217: nr 51, 53; s. 218: nr 57; s. 219: nr 60–62; s. 220: nr 65–67; Archiwum Główny Akt Dawnych w Warszawie, *Metrica Regni Poloniae*, t. 113, k. 178r–184r (zob. J. Mosdorf, *Materiały...*, s. 25).

⁵⁷ Zob. S. Muznerowski, *Krzepice w przeszłości*, Włocławek 1914, s. 45.

Trepka na temat Melchiora młodszego zanotował:

Malcher pojął był *anno* 1609 wdowę Ujejską w k[owskiej] ziemi, z domu Prowanównę. Ten umarł był *anno* 1617, nie zostało po nim potomstwo. Żona ta jego wstąpiła do klasztoru w Warszawie⁵⁸.

Melchior faktycznie ożenił się z bezdzietną wdową po zabitym rok wcześniej Pawle Ujejskim, Barbarą z Prowanów. Małżeństwo trwało osiem lat. W 1617 r. najmłodszy syn poety zmarł, a student Andrzej Jarochoński funeralnym drukiem *Łzy smutne na śmierć Melchiora Pudłowskiego, męża rycerskiego i kawalera jerozolimskiego* wystawił mu literackie epitafium⁵⁹.

„Jeśli fraszek nie lubisz, tej książki nie czytaj”
– epigramaty poety

Górnicki, opowiadając w *Dworzaninie polskim* anegdotę o szwagrze Kochanowskiego, Mikołaju Szydłowskim Koźle (zm. 1563), stanowiącą kanwę czarnoleskiego epigramatu *O Koźle* (II 16), spuentował ją zdaniem: „Ale tę rzecz pan Jan Kochanowski w swoich *Fraszkach* barzo trefnie wierszem powiedział”⁶⁰. Pozwala ono zakładać, że przed połową 1565 r.,

⁵⁸ W. Nekanda Trepka, *loc. cit.* Zob. K. Niesiecki, *op. cit.*, s. 575.

⁵⁹ A. Jarochoński, *op. cit.*

⁶⁰ Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, Kraków 1566, k. P₈v.

kiedy dzieło Górnickiego oddawane było do druku, w środowisku kancelarii królewskiej krążył rękopiśmienny zbiór czarno-leskich fraszek. Zdaje się, iż właśnie ta kolekcja zainspirowała Pudłowskiego do systematycznego uprawiania epigramatycznej twórczości, na wydany w 1586 r. tom *Fraszek księga pierwsza* złożyły się bowiem utwory komponowane przy różnych okazjach przez z górą dwie dekady.

Spośród tekstów zbioru dających się jednoznacznie datować najstarsze pochodzą z 1564 r. *Nagrobek Sta[nisławowi] Wapowskiemu* (77) został wówczas napisany zapewne w pierwszym półroczu, a fraszka *O Sta[nisławie] Grzywie, pośle do Parcewa* (26) w drugim. Przed majem tego roku powstał też najpewniej epigramat dotyczący służby u Mikołaja Wolskiego (92). Przed 1566 r., kiedy oskarżony o szpiegostwo na polskim dworze wirtuoz lutni Bálint Bakfark zbiegł z Polski, pisany był komplement *Do Bekfarka* (51). Jeśli bohaterem fraszki *Do Molskiego z wielką głową* (27) był kurier królewski Stanisław Molski, skomponowana została przed lutym 1569 r., z kolei jeżeli *Epitafijum Dzikowi* (57) upamiętnić miało masztalerza w dworze stajennym Zygmunta Augusta, Jana Dzika, powstało niedługo po jego śmierci w tym samym roku. Epigramat *Do księdza Skaszewskiego* (99) napisany został przed 1570 r., fraszki adresowane do Gabriela Grabowieckiego (60, 152, 153) przed 5 maja 1570 r., *Suchedni* (17) przed połową tego roku, a *Nagrobek Stan[isławowi] Grzebskiemu* (34) po 4 grudnia. Drobiazg zatytułowany *Do tegoż wojewody* (163) powstał najpewniej w kawalerskich czasach poety, więc przed 1571 r. Jeśli epigramat kierowany do biskupa przemyskiego (172) napisany został z myślą o powinowatym Wolskich

Walentym Herburcie, skomponowano go przed 7 lipca 1572 r. Utwory adresowane do Jana Pileckiego (7, 8, 109) ułożył poeta przed 1574 r., dyptyk zaś dotyczący nagrobnego pomnika małżeństwa Orlików (71, 72) prawdopodobnie niedługo po jego ukończeniu, zatem po 22 września tego roku. Fraszkę *Do Jakuba Secygniewskiego, starosty szydłowskiego* (119) łączyć można ze zjazdem w Stężyicy na przełomie maja i czerwca 1575 r. Epigramaty adresowane do Stanisława Porębskiego (104 i 176) powstały przed 21 września 1581 r., a poświęcone mu epitafium (151) niedługo później. Nagrobki Jana Bużeńskiego (116, 117) skomponowane zostały po 29 grudnia 1581 r., wiersz *Do wójta wileńskiego* (42) przed 20 marca następnego roku. Fraszkę *Do Mikołaja Mieleckiego* (149) i *O Sokole* (123) powstały przed 11 maja 1585 r., niedługo po tej dacie – poświęcone Mieleckiemu epitafia (170, 171).

Wieloletnie uprawianie epigramatycznej twórczości skutkowało wyraźną poprawą technicznej strony poetyckiego warsztatu. Debiutancki *Lament* Pudłowski z 1561 r. pisany był wierszem asylibicznym, łączącym silnie zróżnicowane rozmiary metryczne od 10- do 18-zgłoskowca. Ówczesna praktyka meliczna dopuszczała co prawda takie rozwiązania, ale wobec upowszechnienia w latach 60. ścisłego sylabizmu przez poczytne dzieła czarnońskie szybko odeszły one do lamusa.

We fraszkach Pudłowski przestrzegał już ściśle reguł sylabika⁶¹. Dominuje w nich 13-zgłoskowiec (7+6), zdecydowanie

⁶¹ Może poza żeńską średniówką, którą stosunkowo często zastępuje u niego średniówka oksytoniczna.

rzadszy jest 11-zgłoskowiec (5+6), a metryczny repertuar poety uzupełnia bezśredniówkowy 6-zgłoskowiec (5) i 8-zgłoskowiec (50, 53, 56, 67, 144, 173), 8-zgłoskowiec ze średniówką po trzeciej sylabie (37, 150), 9-zgłoskowiec (4+5; 158), 10-zgłoskowiec (4+6; 164), 12-zgłoskowiec (6+6; 28, 54, 168), a także jedna fraszka heterometryczna, której dystychy przeplatają 12-zgłoskowiec (6+6) z 11-zgłoskowcem (5+6; 65). Udoskonalił on również dokładność parzystych rymów. W *Lamencie* nie brak żeńskich rymów niedokładnych (np. *wdową / sobą, wystawić / przetożyć, pomoże / niebodze*), które w obszernej *Fraszek księdze pierwszej* zdarzają się ledwie parę razy (np. *sobą / urodą, upadło / wlażło*), przy czym poeta chętnie rymował głoski syczące i szumiące (np. *zawisło / przyszło, nocy / kroczy, przywiozę / włożę*) lub żeby tego uniknąć, uciekał się do modyfikacji (np. *dzieci / na pieci*).

Fraszek księga pierwsza zawiera zapewne tylko wybór epigramatycznego dorobku Pudłowskiego. W tomie brak choćby ob scenów. Owszem, w jego skład weszły utwory dotyczące pożycia pozamałżeńskiego, ale nawet sytuacje obyczajowo niepoprawne zawsze ujmowane są w przystojne wyrazy. Brak tu wierszy, które należałoby uznać za pisane „dobrym towarzyszom k woli”, tymczasem wyznania pokroju (59, w. 1–2):

Ja ciebie nierać ganię, chociaż niestateczny,
A ty me książki sądzisz, że w nich rym wszeteczny

– sugerują, że i takie utwory wychodziły spod pióra Pudłowskiego. Pominięcie ich w druku mogło być nie tyle wynikiem działania autocenzury, ile raczej nacisków ze strony drukarza

Jana Januszowskiego, który dwa lata wcześniej próbował nakłonić Kochanowskiego, by w druku *Fraszek* pominął bardziej zawiesziste erotyki. Spotkało się to jednak ze zdecydowanym sprzeciwem autora, któremu typograf ostatecznie uległ. Jednak tylko dopóki żył Kochanowski, bo po jego śmierci wykreślił ze zbioru frywolną fraszkę *O księdzu*, a osiem innych obscenów umieścił w kwarantannie dodatku *Dobrym towarzyszom k woli*, którego późne edycje *Fraszek* już nie przedrukowywały⁶². Arcypoeie Januszowski ustąpił, czym naraził się na krytykę bardziej pruderyjnych czytelników, wydając epigramatyczny zbiór pod rządędnego literata Pudłowskiego, najwyraźniej nie powtórzył już tego błędu.

Tom *Fraszek księga pierwsza* pęka w szwach. Choć w epigramatycznym zbiorze Kochanowskiego na jedną księgę składa się około stu utworów, u Pudłowskiego liczy ich ona aż 181, dopełnionych jeszcze trzema fraszkami wstępnymi. Tytuł edycji z 1586 r. należy, jak się zdaje, rozumieć w ten sposób: poeta – nieświadom faktu, że przeżyje jeszcze tylko dwa lata – zakładał, iż z czasem uzbiera teksty na „księgę wtórą”.

Jeśli wczesny rękopiśmienny zbiór czarnoleskich fraszek mógł zainspirować Pudłowskiego do wytrwałego uprawiania epigramatycznej twórczości, to najważniejszym bodźcem do ich publikacji z całą pewnością był druk *Fraszek* Kochanowskiego, który – biorąc pod uwagę, że zawiera on utwór

⁶² Zob. R. Krzywy, *O epigramatach nieprzystojnych Jana Kochanowskiego*, [w:] idem, *W podróży, przy stole i w łóżnicy. Źródła literackie jako zwierciadło staropolskich obyczajów*, Warszawa 2024, s. 270–284.

O księdzu, usunięty z pośmiertnych wznowień – ukazać się musiał jeszcze za życia Kochanowskiego, a zatem przed 22 sierpnia 1584 r.

Edycja Pudłowskiego swą znamienitszą poprzedniczkę naśladowała na kilka sposobów. Przede wszystkim imitowała jej tytuł, popularyzując rodzimy odpowiednik gatunkowej nazwy epigramatu, w polskiej literaturze w takim znaczeniu obecny co najmniej od połowy lat 60. XVI w.⁶³ Pudłowski imitował również luźną kompozycję tomu czarnoleskich *Fraszek*, która sprzeniewierzając się chronologii utworów, śmiało mieszała rozmaite wątki, różnorodną tematykę i odmienne tonacje. Receptę, wedle której ułożył swe epigramaty, twórca *Fraszek księgi pierwszej* wprost wyłożył w utworze adresowanym do organisty Stanisława, zalecającym łączenie w repertuarze pieśni religijnych z erotycznymi (111, w. 5–6):

Rychlej bogi nachylisz do grania swojego –
Wierz mi, iż *varietas delectat* każdego.

Pudłowski uprawiał te same odmiany epigramatu, co Kochanowski. Obaj poeci zamieścili w swych zbiorach przekłady, erotyki, epitafia, utwory refleksyjne i satyryczne, a nawet taką literacką osobliwość, jak utwór reprezentujący kunsztowny

⁶³ O tym, że w środowisku sekretarzy królewskich termin „fraszka” na określenie epigramatu używany był już w 1565 r., dowodzi przywołany wyżej cytat z dzieła Górnickiego mówiący o wczesnej redakcji zbioru Kochanowskiego. W takim samym znaczeniu posługiwali się nim wówczas również inni literaci. Zob. R. Rusnak, *Jeszcze w sprawie genezy terminu „fraszka”*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2019, s. 218–223.

versus cancrini, w którym wersy czytane wspak zawierają sens właściwy, przeciwny do tego, jaki dają czytane wprost. Wzorzec czarnoleski zachęcił Pudłowskiego do dopisania fraszek autotematycznych, poczynając od tekstów, które złożone zostały na stronie tytułowej tomu jako jego reklama. Zastaną w zbiorze wielkiego poprzednika listę epigramatycznych odmian Pudłowski uzupełnił bodaj tylko o dwie – stemmat (70, 90) oraz apoftegmat, który zapowiadają u niego obce czarnoleskiej tradycji tytuły pokroju: *Jeden rzekł* (38), *Jeden powiedział* (54, 138), *Tenże nadobnie rzekł* (55), *Ja mówię* (80), *Powtarzam* (81) czy *Wątpić nie potrzeba* (44), zgodne z dykcją autorskich wypowiedzi zawartych w tekstach innych utworów cyklu, np.: „Ja radzę, słuchaj ty mnie” (110, w. 5).

Śladów pilnej lektury dzieł Kochanowskiego jest więcej. Utwór *Pochlebca do Satyra* (14) stanowi świadectwo poczytności *Satyra albo Dzikiego męża* wydanego w pierwszej połowie 1564 r., który rychło doczekał się dwóch wznowień, a fraszka *O Sokole* (123) zdaje się zawierać aluzje do tekstu *Jezdy do Moskwy* opublikowanego w 1583 r. Ze wskazanym wprost intertekstualnym nawiązaniem do epigramów autora *Trenów* mamy do czynienia w utworach *O frasownym Janie* (24) i *Do Mikołaja Wolskiego* (127), a ilość milczących pożyczek dotyczących frazeologii czy charakterystycznych rymów jest nieprzeliczona.

Jako wierny admirator czarnoleskiej Muzy Pudłowski zapoczątkował w polskiej poezji chwałbę osoby lub zdarzenia polegającą na tym, że o ich wyjątkowości świadczyć ma fakt, iż wienien ją opisać sam wielki Kochanowski (120, w. 1–4):

Hojnie cię Bóg obdarzył cnotami wielkimi,
Których ja nie doścignę wierszami swojemi.
Sam tylko Kochanowski, składacz doświadczony,
Mógł piórem wymalować dostatecznie ony

– słaWił kasztelana podlaskiego Marcina Leśniowolskiego, a ponieważ w drukach autora *Trenów* taka pochwała się nie pojawia, „mógl” należy tu rozumieć jako ‘móglby’. Barokowi poeci przy-swoili sobie ów patent:

Rozśmiej się, Kochanowski, jeśli słyszysz w niebie,
Do fraszki nad fraszkami trzeba było ciebie

– rozpoczął swą fraszkę Daniel Naborowski⁶⁴, a kiedy Dominik Kazanowski chciał dać pochwałę czarnoleskiego poety, musiał ją zamienić w centon:

A tu się muszę jegoż żywić słowy,
Nimiż go chwałąc, gdyż ludzkiej wymowy
Nie ma-ż, którą by kto Kochanowskiego
Godnie wychwalał, krom jegoż samego⁶⁵.

Wpływ twórczości Kochanowskiego, przede wszystkim jego *Fraszek*, na epigramaty Pudłowskiego był tyleż przemożny, co oczywisty. Nic zatem dziwnego, że na nim skupiały się nieliczne

⁶⁴ D. Naborowski, *Oszukanie*, w. 1–2, rkps Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, sygn. 5888/I, s. 401.

⁶⁵ *Fragment z listu do Jego Mości Pana Dominika Kazanowskiego...*, w. 13–16 (cyt. za: M. Barłowska, „*Nasz Kochanowski*”. *Studia o recepcji poety w wieku XVII*, Katowice 2014, s. 131).

dotychczasowe omówienia zbioru⁶⁶. Ich twórcy dzielili przekonanie Janusza Pelca, że: „wzorzec artystyczny *Fraszek* Kochanowskiego oddziałał na Pułłowskiego tak silnie, iż właściwie nie próbuje on szukać innych tradycji”⁶⁷. Sąd ów przyjedzie jednak przewartościować, okazuje się bowiem, że jak na humanistycznego twórcę przystało, równie pilnie terminował on w szkole epigramatyków łacińskich, zarówno antycznych, jak i nowożytnych.

Pułłowski nie afiszował się z faktem imitowania obcych wzorów, wyjątek czyniąc dla trzech fraszek zatytułowanych *Z greckiego* (142–144). Jedna z nich stanowi parafrazę anakreontyku, których zbiór, opublikowany przez Henri Estienne’a w 1554 r. w greckim oryginale i łacińskim przekładzie, z miejsca podbił serca renesansowych poetów. Pułłowski zaadaptował miniaturę liryczną, której podmiot na starość porzuca uczoną wiedzę na rzecz miłości i wina (52a), ze swej wersji wyrugował jednak wątek erotyczny na rzecz bachicznego⁶⁸. Dwa pozostałe utwory o takim samym tytule stanowią zapewne spolszczenia nierozpoznanych dotąd epigramatów równie wówczas popularnej *Antologii planudejskiej*, po raz

⁶⁶ Zob. np. T. Wierzbowski, *Wstęp...*, s. 8–13; J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965, s. 212–216; J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 2002, s. 365–366; M. Ursel, P.M. Boronowski, *Melchior Pułłowski und seine „Fraszki”*, „Russian Literature” 1990, s. 201–212; A. Karpiński, *Renesans*, Warszawa 2007, s. 145.

⁶⁷ J. Pelc, *op. cit.*, s. 214.

⁶⁸ Zob. J. Czerniatowicz, *Recepcja poezji greckiej w Polsce w XVI–XVII wieku*, Wrocław 1966, s. 76.

pierwszy udostępnionej drukiem w 1494 r., a w czasach Pudłowskiego wydawanej z łacińskimi przekładami (nierzadko wielokrotnymi), skoro używane przez Kochanowskiego identyczne nagłówki *Z greckiego* zawsze wskazywały na to źródło (spolszczenia anakreontyków sygnalizował on tytułami *Z Anakreonta*). Z kolei dłuższym utworem *Tyrsis* (88) naśladował Pudłowski styl Teokryta⁶⁹ i być może również za tym tekstem stoi jakiś łaciński wiersz nowożytny pisany w konwencji bukolicznej.

Te cztery utwory wyczerpują liczbę tekstów, które ujawniają fakt zależności od obcych źródeł literackich, zdecydowanie nie wyczerpują jednak obcych źródeł frazsek. Zwięzłości epigramatycznej fabuły i ciętego humoru Pudłowski uczył się u Marcjalisza. Spośród jego utworów przełożył jeden (160), dwa inne zaś sparafrazował (40, 61)⁷⁰. Poeta cenił również epigramaty nowołacińskie. Z modnego zbioru *Emblemata* Andrei Alciata wybrał do przekładu jeden tekst (52), który wcześniej zaadaptował Mikołaj Rej⁷¹. Jadwidze Mosdorf zawdzięczamy przebadanie filiacji z rodzimymi poetami łacińskimi. W druku podała ona jedynie wykaz frazsek Pudłowskiego zależnych od epigramatów Klemensa Janicjusza, przy okazji ujawniając, iż jest to jedynie drobna część dużo większej całości:

⁶⁹ Zob. *ibidem*, s. 52, przyp. 40.

⁷⁰ Zob. komentarz do frazsek 57 i 93.

⁷¹ Zob. R. Grześkowiak, *Przeoczony szesnastowieczny przekład emblematu Andrei Alciata. Frazska „Na łakomego” Melchiora Pudłowskiego na tle renesansowej recepcji zbioru*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2025.

W swych polskich *Fraszkach*, podobnie jak w utworach łacińskich, Pudłowski wzorował się głównie na Kochanowskim, obok tego jednak przerabiał także epigramy Marcjalisa, Krzyckiego, Trzecieckiego, Rojzjusza, a także Janickiego⁷².

Materiałową podstawą tego stwierdzenia były ustalenia z niepublikowanej dysertacji doktorskiej *Melchior Pudłowski i jego tradycje literackie* z 1973 r., w której Mosdorf zajęła się m.in. przebadaniem filiacji utworów renesansowego poety⁷³. Wśród odnotowanych przez nią potencjalnych źródeł inwencyjnych nie brak przypadkowych skojarzeń oraz utworów, które zależne były od tych samych tekstów co Pudłowskiego, lecz nie stanowiły podstawy jego adaptacji, niemniej przeważają realne filiacje, szczególnie cenne w przypadku rodzimej literatury nowołacińskiej⁷⁴.

Na dystychu zasiedziało w Polsce „doktora Hiszpana”, Piotra Rojzjusza (Pedro Ruiz de Moros), profesora Uniwersytetu Krakowskiego i dworzanina Zygmunta Augusta, mógł być wzorowany początek fraszki *Do Jerzego W.* (91, w. 1–2). Spółszczeniem epigramatów najbardziej błyskotliwego spośród poetów polsko-łacińskich, Andrzeja Krzyckiego, są co najmniej trzy

⁷² J. Mosdorf, *O wpływie Janickiego...*, s. LIII.

⁷³ Zob. J. Mosdorf, *Melchior Pudłowski i jego tradycje literackie*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem M. Cytowskiej, Uniwersytet Warszawski, Wydział Filologii Polskiej i Słowiańskiej, obrona 8 maja 1973 r. (mps Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, nr inw. 2298).

⁷⁴ Filiacje wskazane w komentarzu niniejszej edycji za niepublikowaną dysertacją Mosdorf oznaczone zostały skrótem: [jm].

(55, 76, 94)⁷⁵, Janicjusza zaś – cztery fraszki Pudłowskiego (31, 48, 50, 118)⁷⁶.

Łacińskie wzorce wyraźnie dyscyplinowały przekłady poety, udzielając im zwięzłości, klarowności narracji, a nierzadko też humoru oryginału. Jeśli w zbiorze znajdujemy fraszkę *O jednej cnotliwej paniej* (76):

Zalecał się gość jeden cicho gospodyniej,
Gospodarz z drugiej strony, mąż jej, siedział przy niej.
Wnet, męża przepomniawszy swego podla siebie,
Odpowiedziała głosem: „Trudno, bych ja ciebie
Miłować miała, zwłajśca człowieka obcego,
Wszak namniej nie miłuję i męża własnego”

– gdzie wartko opowiedziana dykteryjka spuentowana została dowcipną ripostą, której nie powstydzili się Kochanowski, śmiało można założyć, że stoi za nią łacińskie źródło. Tak było w istocie, Mosdorf wskazała bowiem, że jest to przekład epigramatu zachowanego w *Corpus Cricianum*, najpewniej pióra Krzyckiego, *De callido mulieris responso*:

⁷⁵ Jeśli kiedyś ustalony zostanie kanon poezji Krzyckiego, liczba ta może ulec zmianie.

⁷⁶ Zob. też J. Mosdorf, *O wpływie Janickiego...*, s. LIII. Nie przekonują natomiast stwierdzenia autorki, która utwór *Do jednego wojewody* (162) uznała za luźną parafrazę epigramatu Janicjusza *Ad Hier[nymum] Spicinium, consul[em] Crac[oviensem]* (inc.: „Ad tua vis u team, Spicini, praedia tecum”), zaś *O jednym kaznodziei, co kazał za panny brzemiennie Pana Boga prosić...* (124) za naśladowanie *Ad uxores* (inc.: „Coniugum adulteria prohibet Niconitius, at vos”; *ibidem*, s. LIII–LIV).

Hospitis uxorem rogat, ut se diligat hospes,
Haec praesente viro non male cauta negat.
„Stulte – inquit – proprium quae non amo nupta maritum
Me posse externum credis amare virum?”⁷⁷.

Przekład jest wierny, a drobne amplifikacje (głośna odpowiedź na zaloty szeptem, uświadomienie sobie obecności męża) i przekształcenia (retoryczne pytanie wymienione na druzgocące stwierdzenie) służą jedynie fabularnemu doprecyzowaniu anegdoty i przygotowaniu czytelnika na komiczną ripostę puentującą utwór.

Inaczej ma się rzecz z epigramatami będącymi samodzielną kompozycją poety. Miewał on bowiem problemy ze zwięzłym zreferowaniem zabawnego wydarzenia tak, by jego fabuła śmieszyła czytelnika. Stąd trudno dziś zrozumieć fraszki o wyżle (82), o Burdanie (121) czy utwór *O Stanisławie Porębskim* (176):

A gdzież on karp, Stachniku, coś go w kojcu chował
Prze mię? Czy-liś nie na czas w liście zażartował?
Bo i karp z kojca uciekł, ciebie śmierć pojmała,
Czym też nieladającą mnie ranę zadała.

⁷⁷ Epigramatu nie uwzględniła edycja Kazimierza Morawskiego: A. Cricius, *Carmina*, wyd. C. Morawski, Cracoviae 1888. Tekst cytuję za rkspem Biblioteki Kórnickiej, sygn. 243, k. 288r (zob. J. Wiesiołowski, *Z kórnickiego kodeksu „Corpus Cricianum”*. *Przyczynki do dziejów poezji polsko-lacińskiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1980, s. 249: nr 10). W filologicznym przekładzie Zygmunta Węclewskiego epigramat *O sprytniej odpowiedzi niewiasty* brzmi: „Przyjaciela małżonkę gość o miłość błaga, / ta wobec męża wcale przezornie się wzdraga: / «Głupiś – rzecz – do swego małżonka miłości / nie czuję, a miałabym, sądzisz, kochać gości?»” (J. Mosdorf, *Poezje Krzyckiego w przekładzie Zygmunta Węclewskiego*, „Meander” 1959, nr 1, s. 54–55).

Zdecydowanie lepiej radził sobie Pudłowski ze szkicowaniem miniatur z panegiryczną charakterystyką osoby. Takich zgrabnych obrazków nie brak w jego zbiorze. Należą do nich m.in. fraszki chwalące Gabriela Grabowieckiego (60), Stanisława Karśnickiego (78, 79), Łukasza Górnickiego (100), Mikołaja Kossobudzkiego (101), Stanisława Porębskiego (104), Marcina Leśniowolskiego (120) czy Baltazara Lutomirskiego (145). Z równą lekkością szkicował portrety trumienne, które pod jego piórem nabierały charakteru zwięzłej pochwały zalet zmarłego, jak nagrobek Stanisława Grzepskiego (34) czy Stanisława Wapowskiego (77). Znamienne jednak, że jak wykazała w swej dysertacji Mosdorf, również w takich przypadkach poeta potrafił wspierać się formułami łacińskich epitafiów poświęconych tym osobom.

Powinowatym i bliskim przyjacielem Pudłowskiego był Jan Bużeński, którego w 1580 r. uczynił jednym z prawnych opiekunów synów na wypadek swej śmierci. Gdy rok później Bużeński nieoczekiwanie zmarł, poeta skomponował mu epitafrum (116):

Temuś mógł rzec bezpiecznie, iż był przed laty
W naukę, cnotę, ludzkość Bużyński bogaty.
Pokazował w posługach dzielność panu swemu
A przystojną ułkonność człowieku każdemu,
Za co od ludzi miłość odnosił niemalą,
A od pana za służby łaskę i chęć całą.
Lecz gdy godności jego żniwo nadchodziło,
Śmiercią przedczesną zaraz wszystko się zmieniło

– dopełnione wariacyjnym opracowaniem tematu (117, w. 1–4):

Któż by był rzekł, abys tak w młodym wieku swoim
Miał prze śmierć zostawić żal przyjaciółom twoim?
Bo jednoś począł kwitnąć by kwiatek różany,
Aliś od nieżyczliwej Śmierci wnet obrany.

Partie zaznaczone wytłuszczonym drukiem inspirowane były łacińską inskrypcją sztandaru wystawionego nad grobem zmarłego w wileńskim kościele św. Jana, której tekst przekazał Paprocki:

Ioannes Buzenski de Buzenin, capitaneus ostrzesovien[is],
serenissimorum Henrici et Stephani regum Poloniae
secretarius et aulicus, **cum in aulis principum suorum sin-**
gularem fidem et virtutem in omni sua actione probas-
set, [...] iuvenis pietate, doctrina humanitate et morum
insigni elegancia, vultus etiam singulari gratia praeditus,
atque omnibus amabilis, in summa spe et exspectatione
summorum honorum et in flore ipso, Dinemburgi, regis
ipsius et totius aulae incredibili dolore, ac suorum in-
genti desiderio relicto, febris moritur, XXIX Decembris,
anno 1581, aetatis vero suae anno XXX⁷⁸.

⁷⁸ B. Paprocki, *Herby...*, s. 363. Przekład: „Jan Bużeński z Bużenina, starosta ostrzeszowski, sekretarz i dworzanin najjaśniejszych królów polskich, Henryka i Stefana, dowiódł na dworze swych władców niezwyklej wierności i cnoty w każdym swym czynie [...], młodzieniec obdarzony pobożnością, uczonością, łagodnością i wyjątkową wytwornością obyczajów, a także niezwyklej wdziękiem oblicza, wszystkim miły, w wielkiej nadziei i oczekiwaniu na najwyższe zaszczyty, w kwiecie wieku, ku niewiarygodnej boleści samego króla i całego dworu, a także ogromnej żalości swych bliskich, zmarł na febrę w Dyneburgu, 29 grudnia 1581 roku, w 30. roku życia” (przeł. W. Ryczek).

Wyliczenia zalet zmarłego druha czy zatrwożenia jego przedwczesną śmiercią nie dyktowało serce poety, lecz spisał je pod dyktando oficjalnej inskrypcji nadgrobniej. Skoro nawet komponując epitafia najbliższym, potrafił podpierać się obcym tekstem, tym bardziej dotyczyć to mogło bardziej formalnych nagrobków dla dalszych znajomych.

6 czerwca 1559 r. zmarł niegdyśiejszy dworzanin Zygmunta Augusta, żupnik ruski Stanisław Orlik. Aby zapewnić mu godny pochówek, wdowa po nim, Katarzyna z Komorowskich, zarządziła wyremontowanie jednej z kaplic w dominikańskim kościele pw. Świętej Trójcy w Krakowie na rodowe mauzoleum, a u nadwornego rzeźbiarza, Włocha Hieronima Canavesiego, w 1562 r. dla męża i dla siebie zamówiła okazały pomnik nagrobny za 500 florenów. To pierwsze polskie zlecenie rzeźbiarza okazało się pechowe. Niezadowolona z pierwotnej wersji obelisku męża wdowa oskarżyła Włocha przed sądem krakowskim, że nie odpowiada ona zamówieniu. Powołani rzeczoznawcy przyznali jej rację, wskazując, że Canavesi pomniejszył figurę zmarłego, gdyż najpierw uformował jego sylwetkę, a dopiero potem przerobił na rycerza w zbroi, wskutek czego klatka piersiowa wypadła zbyt wątko, a jedna noga okazała się grubsza od drugiej. Co gorsza, mimo dostarczonego mu portretu nie oddał też podobieństwa twarzy. Poprawianie i dokończenie pomnika trwało 12 lat i dopiero 22 września 1574 r. syn wdowy w imieniu matki uznał zlecenie za satysfakcjonująco zrealizowane i wypłacił Włochowi pozostałą część honorarium (180 florenów)⁷⁹.

⁷⁹ Zob. K. Sinko, *Hieronim Canavesi*, „Rocznik Krakowski” 1936, s. 133–135 oraz 166–168: aneksy I–III.

Szczśliwy finał prac rzeźbiarskich Pudłowski uwiecznił parą epitafiów, dla Stanisława Orlika (71) i jego żony (72).

Wykonany z piaskowca i czerwonego marmuru pomnik stał w trzeciej bocznej kaplicy po prawej stronie bazyliki, zwanej odtąd Orlików (następnie św. Michała, Przeździeckich, dziś zaś kaplicą Zbawiciela). Bogata rama architektoniczna okalała stojące osobno figury małżonków naturalnych rozmiarów. Mąż odziany był w zbroję z odkrytą głową. Jego prawa dłoń spoczywała na rękojeści miecza, w lewej trzymał proporzec, a przyłbica stała obok prawej nogi. Nad jego lewym ramieniem widniał herb Nowina. Wdowa ukazana została w czepcu i rańtuchu okrywającym głowę oraz część ciała. Dłonie miała skrzyżowane na podołku: w jednej trzymała rękawiczki, drugą na znak pobożności dotykała noszonego u pasa różańca. Ponieważ była niższa od męża, by zrównać ich figury, rzeźbiarz musiał ustawić jej postać na osobnej bazie. Nad prawym ramieniem widniał jej rodowy herb Korczak⁸⁰.

Pomnik Orlików uległ zagładzie w 1855 r., kiedy runęła osłabiona pożarem część sklepienia i murów świątyni. Szczęściem w nieszczęściu niedługo wcześniej w ramach akcji inwentaryzacyjnej zleconej przez Szymona Dutkiewicza⁸¹ Jan Kanty Wojnarowski sporządził akwarelę z jego wizerunkiem, którą

⁸⁰ Zob. F. Kopera, *Pomniki Krakowa Maksymiliana i Stanisława Cerchów*, t. 2, Kraków 1904, s. 243; K. Sinko, *op. cit.*, s. 135–136; G. Kublin, *Rodzina Orlików i jej związki z dominikańskimi klasztorami w Krakowie i Raciborzu*, „Rocznik Krakowski” 2022, s. 77–78.

⁸¹ Sz. Dutkiewicz, *Zbiór pomników i napisów nagrobków w główniejszych kościołach krakowskich*, Kraków 1872, s. 13: nr 194.

Franciszek Piekosiński uzupełnił odpisem inskrypcji (il. 7)⁸². Łacińskie epitafia na tablicach z czerwonego marmuru zostały umieszczone na pomniku zapewne w momencie kończenia prac w 1574 r. Inskrypcja dotycząca Stanisława zawiera dzienną datę jego zgonu i przeżyty wiek, Katarzyny zaś (która zmarła dopiero po 1580 r.) nie uwzględnia tych danych, jedynie informację, że tu pochowała męża i przygotowała pochówek dla siebie. Jeśli zaufać Szymonowi Starowolskiemu, przed 1655 r. widać było jeszcze na końcu epitafium Katarzyny miejsca na wpisanie tych danych: „Vivit annis ..., mortua die ...” („Żyła lat ..., zmarła dnia ...”)⁸³. Ponieważ synowie Orlików nie zadbali o ich uzupełnienie, tę część inskrypcji zatarto, nie ma ona bowiem odpowiednika ani w odpisie epitafium z 1790 r.⁸⁴, ani w dużo dokładniejszej kopii z 1847 r.:

⁸² [*Nagrobek Stanisława i Katarzyny Orlików*], akwarela J.K. Wojnarowskiego z 1847 r., Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Graficznych, sygn. I.R. 841 (zob. S. Cercha, *Rysunek Wojnarowskiego z zaginionego pomnika Orlików dłuta Canavesiego*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1907, z. 1/2, kol. CCXVI–CCXVIII). W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie zachował się szkic Wojnarowskiego do tej akwareli z figurą Stanisława Orlika (zob. *Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Cracoviana*, cz. 1, oprac. W. Mossakowska, Warszawa 1978, s. 147: nr 1045). Zob. też W. Rostworowska-Kenig, *Jan Kanty Wojnarowski i próby inwentaryzacji nagrobków w krakowskim zespole dominikańskim w XIX wieku*, „Rocznik Krakowski” 2022, s. 257 i 264.

⁸³ S. Starovolscius, *Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingresso-rum [...] collectore*, Cracoviae 1655, s. 156.

⁸⁴ L. Teleżyński, *Epitaphia in Ecclesia SS. Trinitatis FF. Praedicatorum. Cracoviae*, Cracoviae 1790, s. 12: nr 21.



Il. 7. Zatracony nagrobek Stanisława i Katarzyny Orlików z kościoła pw. Świętej Trójcy w Krakowie, akwarela J.K. Wojnarowskiego, 1847, Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Graficznych, sygn. I.R. 841

G(ENEROSA) D(OMINA) CATHERINA DE KOMO-
 ROW CONIVGI SVO FIDISSIMO G(ENEROSO)
 D(OMINO) || STANISLAO ORLIK DE LAZI-
 SKA TER(RARVM) RVS(SIAE) ZVP(P)AR(IO) AC
 HONO||RIFICENTISSIME PRIMO HIC SEPVL-
 TO LAPIDE(M) HV(N)C ILLI SVPER||PONI ET
 DEI(N)DE SACELLV(M) HOC IA(M) PENITVS
 NEGLECTV(M) RESTAV||RARI ILLVDQ(VE) LI-
 BERALITER DOTARI CVRAVIT IN QVO ETIAM
 || CORPVS SVV(M) HVMARI VOLVIT VT QVOS
 FIDES CONIVGALIS VI||VENTES TENERET
 EOS IDE(M) LOCVS QVOQ(VE) MORTVOS
 TENERET⁸⁵.

Mosdorf wykazała, że inskrypcja ta stanowiła główne zaple-
 cze inwencyjne poety przy komponowaniu zarówno *Nagrobka*
P[anu] Orlikowi, żupnikowi ruskiemu (71, w. 1–2):

Żalosna żona, z którą cię śmierć rozłączyła,
 Tym twoje zmarłe ciało kamieniem przykryła

⁸⁵ Tekst inskrypcji za odpisem Piekosińskiego na akwareli Wojnarowskie-
 go, rozwinięcia abrewiacji za: K. Gołąbek, *Łacińskojęzyczne inskrypcje nagrobne*
jako źródło do badań nad kobietą w okresie nowożytnym oraz wyzwanie edytorskie
(w związku z książką Katarzyny Góreckiej, „Pobożne matrony i cnotliwe panny”,
Warszawa 2006), „Przegląd Historyczny” 2009, nr 2, s. 313–314. Przekład: „Wiel-
można pani Katarzyna z Komorowa swemu najwierniejszemu mężowi, wielmoż-
nemu panu Stanisławowi Orlikowi z Łazisk, żupnikowi ziem ruskich; najpierw
najokazalej tu pochowanego przykryła tym kamieniem, a następnie postarała
się, aby odnowić tę całkiem już zaniedbaną kaplicę i hojnie ją uposażyć, w której
pragnęła pochować także swe ciało, aby tych, których za życia łączyła wierność
małżeńska, także po śmierci łączyło to samo miejsce” (przeł. W. Ryczek).

– jak i *Żenie jego* (72):

Małżonka swego schowawszy uczciwie,
Który tam jednak w niebie wiecznie żywie,
Ten grób z marmoru postawić kazała,
By też w nim sama po śmierci leżała,
Tak jako zgodnie za żywota żyli,
Żeby się grobem także <po>łączyli.

Jak widać, pisząc funeralne epigramaty, poeta nie stronił od inspiracji płynących z oficjalnych inskrypcji nagrobnych. Nie było to jednak regułą. Przykładowo tworząc serdeczny nagrobek Grzepskiego (34), nie posiłkował się ani łacińskim epitafium Kochanowskiego, ani inskrypcją, którą w 1570 r. ułożył mu na grób akademik i kaznodzieja Stanisław Sokołowski⁸⁶.

Zbiorowym bohaterem epigramatycznego tomu Pudłowskiego są jego znajomi i przyjaciele, niekiedy także magnaci, którym warto było złożyć panegiryczny ukłon. Jeśli pisywał on fraszki poświęcone najbliższym, to komponując zbiór, musiał je mocno przesiać, pozostawiając jedynie nasyceny nostalgią wspomnień *Nagrobek ojcu swemu* (173), dwa wiersze poświęcone żonie (89, 125), drobną wzmiankę o dzieciach (125) czy

⁸⁶ Zob. S. Starovolscius, *Scriptorum Polonicorum Εκατοντάς seu Centum illustrium Poloniae scriptorum elogia et vitae*, Venetii 1627, s. 152: nr 63 (tu błędna data śmierci Grzepskiego i powstania epitafium: 1572; przekład w: Sz. Starowolski, *Setnik pisarzów polskich albo Pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzów polskich*, przeł., koment. J. Starnawski, wstęp F. Bielak, J. Starnawski, Kraków 1970, s. 166); J. Brożek, [*Żywot Stanisława Grzepskiego*], [w:] idem, *Wybór pism*, oprac. H. Barycz, t. 1, Warszawa 1956, s. 212.

epigramaty dotyczące Bużeńskich (82, 116), z którymi był spowinowacony. Nie licząc dwóch wyjątków (26, 123), w obszernej kolekcji brak również utworów poświęconych wydarzeniom publicznym, choć z racji sprawowanej za młodu funkcji Pudłowski był często w samym ich centrum. Karty zbioru niemal bez reszty wypełniła barwna galeria królewskich dworzan.

Z czasów służby u braci Wolskich pochodzi adresowana do pryncypała młodego poety, biskupa kujawskiego Mikołaja, żartobliwa przymówka o to, że po tym, jak patron wypłacił mu strawne, całą kwotę wygrał od niego w karty (92). Zadzierzgnięte wówczas znajomości skutkowały bliższymi kontaktami z bratankiem biskupa i jego imiennikiem, miecznikiem wielkim koronnym (127, 128), oraz skoligaconym z Wolskimi kasztelanem sandomierskim Stanisławem Tarnowskim (154). Z biskupem Mikołajem Wolskim współpracował też jego powinowaty, biskup przemyski Walenty Herburt, będący najpewniej bohaterem zdawkowego komplementu *Do Jego M[iłości] ks[iędza] przemyskiego* (172).

Większość osób, do których kierowane były fraszki, to bliżsi i dalsi znajomi z okresu pracy w kancelarii królewskiej, utwory te pochodzą więc z czasów, kiedy Pudłowski w pełni rozwinął swój epigramatyczny talent. Kształt poświęconych im utworów bywa różny (pochwalne charakterystyki kolegów zwykle interesowały poetę bardziej niż opowiadanie anegdot na ich temat), jednak ich wspólnym mianownikiem jest zwykle pochwała męskiej przyjaźni. Stąd podobne refleksje przeżywają się przez wiele fraszek adresowanych do różnych osób:

Baczę dobrze, iż przyjaźń jest skarb lepszej wagi
Niż pieniądze, niż perły, niż szat pełne szragi,
A tak, Jurku, rozumiej, żem z poznania twego
Więcej kontent niż z funtu złota węgierskiego

– pisał Pudłowski *Do Jerzego W.* (91, w. 5–8), podobne wyznania kierując też *Do Macieja L.* (131, w. 7–10):

I niechaj cię nie smęca twoje niskie progi:
Miewały takie domki w sobie harde bogi.
Też ci i ja nie zrównam pałacmi z bogatym,
Ale gdy cnota spełna, mnie jest dosyć na tym.

– czy do Baltazara Lutomirskiego (145, w. 5–6):

Ja, acz się chudo czuję, rychlej tam przestanę,
Gdzie więcej cnoty niżli pieniędzy zastanę.

Afirmacja przyjaźni funduje również szereg utworów będących pochwałą spotkań towarzyskich (np. 6, 29, 30, 78, 79 itd.). I choć Pudłowski lubił powtarzać, że związek bliskich druhów cementować winna cnota mierności, a nie złudne finansowe zależności, nie stronił od utyskiwań na dworską kondycję chudopacholka. Temu zagadnieniu poświęcił fraszki opisujące najważniejsze daty w kalendarzu dworaka (*Kołęda* [15], *Nowy Rok* [16], *Suchedni* [17]) i żalące się na niewdzięczność patronów (99, 137) czy przewierszowaną facecję *O jednym dworskim pacholku* (178).

Pudłowski, w życiu osobistym zażarty wróg dysydentów, był autorem epigramatycznych laudacji poświęconych luminarzom potrydenckiego katolicyzmu, nie tylko żarliwemu kaznodziei

Piotrowi Skardze (43), ale także Jakubowi Wujkowi (157), Stanisławowi Sokołowskiemu (13) czy biskupowi przemyskiemu, którego utożsamiać należy zapewne z Herburtem (172). Podobne wiersze nie przeszkadzały mu kpić z niefortunnych kazań (124, 148), obśmiewać rozwiązłość niektórych kaznodziei (46, 47) czy dewocyjną przesadę (147).

W zbiorze poety znalazły się także utwory o tematyce erotycznej. Lecz choć trafiła doń deklaracja *Do panien* (164):

Patrząc na was, rymów mi dostaje,
Bez was stałby poeta za jaje

– to na przekór jej wierszy miłosnych wcale nie ma tam wiele. Na korzyść autora przemawia ich tematyczna różnorodność. Obok wzorowanej na antycznych poetach skardze na moc uczucia, które każe przetrwać niesprzyjającą aurę pod zamkniętymi drzwiami niedoszłej kochanki (138), mamy w tomie opis nocy spędzonej w miłym dziewczęcym towarzystwie (87), obok żarliwego miłosnego wyznania do Anny (169) jest i mdłe pod adresem Zofii, którą utożsamiać należy z żoną poety (89). Spod jego pióra wyszły też naznaczone petrarkizującym piętnem erotyki z prośbą do panien, które skradły mu serce, o ulżenie w miłosnej chorobie (139, 175). Wiersze spod znaku Kupidyna są w zbiorze wyraźnie stonowane, a zawarte w nich zapewnienia o uczuciu raczej wychłodzone. Do śmielszych należy niedyskrekcja *O jednej paniej* (158), której zniewalająca uroda sprawiała, że otaczali ją absztyfikanci, a choć lubiła być długo proszona, w końcu jednak chętnie ulegała. Znamienne, że jeśli w zbiorze pojawiło się wyznanie pokroju (128):

Byś widział serce moje, rzekłby, że nie moje,
Statecznie w nie wejźrzawszy, zeznałby, że twoje

– nie pochodzi ono z erotyku, lecz z zapewnienia pryncypała o oddaniu famulusa. Epigramaty miłosne wyraźnie ustępują miejsca utworom o męskiej przyjaźni, o której poeta pisze i chętniej, i z większym przekonaniem.

Pudłowski nie stronił od fraszek satyrycznych. Do tomu trafiły docinki wycelowane w chciwców (10, 19, 52, 107, 122), obmówców (3, 12, 37), łgarzy (53, 68), opojów (56, 61), zarozumiałców (84, 85), mitomanów (23), złośliwców (31), malkontentów (39), utracjuszy (11) i dłużników (49). W przypadku takich utworów poeta zadbał, by były pozbawione personalnego adresu – miały wyszydzać wady, nie osoby. Zdarza się jednak, że dochodząca w nich do głosu uszczypliwość osiągała też jego znajomych. Na kartach zbioru znajdujemy utwory, z których można się choćby dowiedzieć, że Mikołaja Żardeckiego pogoniła kijem nieczuła na jego karesy mężatka (140), Mikołaj Tomicki okazał się dusigroszem, który z okazji imienin nie zamierzał stawiać kompanom kolejki (35), a od Jana Parysa zalatywał nieprzyjemny zapach (159). Nic dziwnego, że w jednej z fraszek Pudłowski skarżył się (136, w. 7–10):

Potym, gdym się obrócił do swoich ksiąg zasię,
Aliści jeszcze cięższą chmurę czuję na się:
Wszyscy mię porzucili. Bóg was żegnał, księgi,
Widzę, żeście wy szczęściu memu załóg tęgi.

Łatwość komponowania satyrycznych przycinków najwyraźniej miała swą cenę – może nie aż towarzyskie odium, ale

druhowie poety, mając świadomość, że ich gafy i wady w każdej chwili mogą się odbić w krzywym zwierciadle epigramatów, musieli mieć się przed nim na baczności.

We fraszkach tego typu znaleźć można wiele ciekawych szczegółów obyczajowych, także dotyczących prowadzenia się ich twórcy. Jeśli nie było przesady w pochwalę akademika Górskiego pod adresem młodego poety, że nie trwonił czasu na pijatki i gry hazardowe, „jak się to teraz wszędzie zdarza na dworach”, to królewscy dworacy w mig przerobili go na swe kopyto. W epigramatach kierowanych do Augustyna Rotundusa (42) czy Stanisława Kryskiego (95, 96) Pudłowski skarży się na gospodarzy, że spili go tak, iż nie dał rady wrócić na kwaterę o własnych siłach, z kolei w utworach adresowanych do druha Jana Pileckiego (109) czy pryncypała Mikołaja Wolskiego (92) żali się, że do cna zgrali go w karty. Motyw fortun przegrywanych w hazardowej ekscytacji pojawia się także w innych utworach zbioru (7, 8, 32, 33). Jak rozbijając stwierdzał poeta w imieniu swych dworskich kompanów (17, w. 9–10):

Owa się nie uprzykrzym: albo karty gramy,
Albo się gorzałeczki podczas napijamy.

Obok tłumaczeń, anegdot, epitafiów, erotyków czy satyrycznych docinków zbiór zawiera również sporo wierszy refleksyjnych. Do najciekawszych należą deklaracje spod znaku neostoickiej filozofii moralnej: *O cnocie* (5, 64), *Sława* (20), *Do Jana* (97), *Tenże nadobnie rzekł* (55) oraz apoftegmaty: *Wątpić nie potrzeba* (44), *Jeden powiedział* (54), *Ja mówię* (80), *Powtarzam* (81), które treścią i dwuwersową formą przypominają Rejowe

Apoftemata to jest Krótkie a roztropne powieści człowiekowi poćciwemu słusznie należące ze Żwierciadła (1568). Aksjologiczna refleksja poety częściej jednak grawituje ku gorzkiemu rozpoznaniu współczesnej mu rzeczywistości społecznej, jak w epigramatach *Na dzisiejsze czasy* (18) czy *Raki na sprawy dzisiejsze* (129), albo ku pełnym rozczarowania wyrzekaniom na skąpiącą swych darów Fortunę, które mają w zbiorze wyraźną nadreprezentację (22, 31, 38, 44, 75, 136, 137, 179).

W jednej z fraszek poeta dał taki autoportret: „na biesiedzie [...] / [...] wszytki ku tobie / cisną się, a Pudłowski tylko struny skrobie” (41, w 4–6). Wizerunek autora, który nawet w największym towarzyskim zgiełku szuka ustronnego miejsca, by zarejestrować humoreskę lub naszkicować epigramatyczny portret, zgadza się z charakterem jego utworów. Stanowią one poetycki raptularz, w którym na gorąco spisywane były najciekawsze aspekty bujnego życia towarzyskiego osób związanych z kancelarią i dworem królewskim.

Spektakularny sukces opublikowanych w 1584 r. *Fraszek* Kochanowskiego przyczynił się do popularyzacji gatunku i skutkował falą naśladowców, z których Pudłowski był pierwszym, ale przecież nie jedynym. Epigramaty tzw. anonyma protestanta, Jana Smolika czy Hieronima Morsztyna rozpowszechniane były w obiegu rękopiśmiennym, ale przed 1617 r., zanim indeksem ksiąg zakazanych nie ukrócił tego procederu biskup krakowski Marcin Szyszkowski, jak grzyby po deszczu mnożyły się kolejne wydania fraszek. Jan Daniecki opublikował *Zabawy* (1606, 1608, 1617), Adam Władysławiusz *Krotofile ucieszne i żarty rozmaite* (ok. 1606, 1609) oraz

Przygody i sprawy trefne ludzi stanu wszelakiego (1613), Bałtyzer z kaliskiego powiatu *Biesiady rozkoszne* (po 1610 i dwa wznowienia) i *Biesiad rozkosznych część wtórą* (ok. 1615), Jan z Kijan kilka zbiorów fraszek „nowego Sowiżrzała” (b.d., dwa tomy w 1614, 1615), Jan z Wychylówki *Kiermasz wieśniacki* (ok. 1615), Jan Krajewski *Pamiętkę towarzystwa* (1616), Piotr Turnaj *Wór dziorawy* (ok. 1617), a ofertę wydawniczą wzbogaciły wówczas anonimowe *Sekrety ucieszne* (przed 1609), *Frant* (ok. 1609, 1617), *Siekanka* (przed 1615), *Szkatuła Kupidynowa* (1617) czy *Fraszkołas* (1617). Twórcy tych publikacji chętnie odwoływali się do patronatu czarnoleskiego zbioru i sami siebie postrzegali jako jego spadkobiercy, ale ich zabiegi imitacyjne niemal bez reszty skupiały się na epigramatach satyryczno-obyczajowych i złośliwych anegdotach, prześlępiając utwory refleksyjne. Na tym tle humanistyczny zbiór Pudłowskiego jawi się jako wyjątkowy właśnie dlatego, że jako jedyny miał ambicję naśladowania złożonej polifonii lirycznych tonów czarnoleskiej kolekcji, żarty i satyryczne prztyczki przeplatając zadumą nad mechanizmami rządzącymi światem⁸⁷. Zapożyczoną od mistrza Jana receptę na epigramatyczną antologię (który to termin wywodzi się jednak od greckiego słowa oznaczającego ‘wieniec’) Pudłowski tak zreferował we fraszce *Żart przystojny* (21, w. 3–6):

⁸⁷ Na odmienny charakter zbioru Pudłowskiego zwrócił uwagę W. Weintraub, *Hellenizm Kochanowskiego a jego poetyka*, [w:] idem, *Rzecz czarnoleska*, Kraków 1977, s. 274–275. Zob. też: J. Pelc, *op. cit.*, s. 209–230; C. Backvis, *Panorama poezji polskiej okresu baroku*, t. 2, przeł. G. Majcher, red. A. Nowicka-Jeżowa, R. Krzywy, Warszawa 2003, s. 93–101.

Nadobnie, gdy się człowiek statecznie sprawuje,
Lecz i to pięknie, żartem gdy statek farbuję.
Jako różę fijołek na wieńcu nie szkodzi,
Tak żart statkowi, gdy go kto k rzeczy przywodzi.

Na druk *Fraszek księga pierwsza* oprócz głównego zbioru złożęły się też trzy utwory poetyckie większych rozmiarów, z których dwa, *Sen na dzień urodzenia jednej panny* (185) i *Elegija polska* (186), zaanonsowane zostały na stronie tytułowej.

Pierwszy z nich to inspirowany elegią Propercjusza (III 10) niewielki poemat napisany z okazji rocznicy urodzin panny, której imię zostało przemilczane. W przeważającej mierze wypełniają go pieśni Muz poświęcone zachwytom nad jej urodą, skrzące się mitologicznymi erudycjami i przejęciami z rzymskich elegii miłosnych Sulpicji, Propercjusza i Owidiusza. Poeta stara się wzbogacić polski erotyk o nowe tony, próbując choćby dać opis *nescio quid* skołowanego obezwładniającym uczuciem bohatera (w. 179–190) czy deskrypcję miłosnego zniewolenia (w. 191–214).

Drugi utwór stanowi kolejną skargę poety na nowomodne obyczaje, zgodnie z którymi przy wyborze panny bardziej liczy się uroda i wysokość posagu niż jej cnota i zalety charakteru. Skargę, na której skuteczność zrezygnowany poeta zbytnio nie liczy (186, w. 73–76):

Ale cóż wždy ja sobie darmo głowę psuję?
Świata znowu rozumem swym już nie zbuduję.
Miej złoto, kto miłuje – tak wiek dziszy niesie:
Tego puszczą, kto więcej w kalecie przyniesie.

Trzecim dodatkiem jest satyryczny *Testament Kumelskiego uczyniony w Rzymie dnia sto i oko roku Pańskiego 1576, przy którym miał egzekutory: Kokoszkę ślepego dziada i jego drugiego towarzysza* (187). Bohaterem utworu jest zapewne Stanisław Kumelski, który na dworze Zygmunta Augusta służył jako dworzanin konny – najpierw w 4 konie, potem w 5 koni (liczba konnych należących do pocztu dworzanina decydowała o jego miejscu w dworskiej hierarchii) – do 1572 r., a wspomnianym w tytule egzekutorem byłby wówczas masztalerz w stajni królewskiej Mikołaj Kokoszka⁸⁸. Kłopot w tym, że nic bliższego o tych postaciach nie wiemy, trudno więc zweryfikować zarówno fakt śmierci Kumelskiego w Rzymie, jak i okoliczności, w których do niej doszło. Wykorzystane w wierszu rzymskie realia mógł Pudłowski znać z korespondencji ze Stanisławem Hozjuszem⁸⁹ lub z bratem Janem, który w 1575 r. odwiedził Wieczne Miasto, pielgrzymując do grobu Pańskiego⁹⁰. Z listów tego pierwszego mógł również wiedzieć coś więcej na temat ostatnich dni Kumelskiego we Włoszech. Nieznajomość danych, do których poeta odwołuje się w *Testamencie*, utrudnia zrozumienie zawartych w nim aluzji. W każdym razie mylił się

⁸⁸ Zob. M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Oświęcim 2014, s. 218 i 303.

⁸⁹ List Hozjusza z 10 kwietnia 1575 r. do Pudłowskiego, zachęcający go do nieustawiania w zwalczaniu dysydentów i wskazujący na stałą wymianę korespondencji między nimi, opublikowany został w: S. Hosius, *Opera omnia in duos divisa tomos...*, t. 2, Coloniae 1584, s. 398–399; *Melchiori Pudlovskii regio secretario. Epist[ula]* 235 (przedruk listu w: J. Mosdorf, *Materiały...*, s. 32–43; aneks 1).

⁹⁰ Zob. H. Kowalska, *op. cit.*, s. 343.

Teodor Wierzbowski, uznając *Testament Kumelskiego* za satyrę na biskupa krakowskiego Franciszka Krasieńskiego⁹¹ – wycelowany weń złośliwy przytyk zajął ledwie cztery wersy obszernego utworu (w. 53–56).

„Niech się wżdy ludziom aby na fraszki przygodzę” – recepcja epigramatów poety

Epigramatyczny zbiór z 1586 r. nie zyskał poklasku poetyckiej konkurencji ani gorącego przyjęcia literackiej publiczności. Znamienne, że wzmiankując autora, genealog Paprocki i historyk Bielski, choć obaj parali się wierszopisarstwem i potrafili docenić jego walory, słowem nie zająknęli się na temat literackiej twórczości Pudłowskiego – pierwszy chwalił go wyłącznie jako: „człowieka uczonego” „r[zeczy]p[ospolitej] dobrze zasłużonego”, drugi zaś jako: „człowieka godnego i uczonego”.

Także komponowane po 1586 r. katalogi ważniejszych polskich poetów nie uwzględniały Pudłowskiego, choć pozycjonowały nie tylko znakomitości pokroju Mikołaja Reja, Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, Jana i Piotra Kochanowskich czy Szymona Szymonowica, ale również takich drugoligowych autorów, jak Mikołaj i Andrzej Kochanowscy, Bartosz Paprocki, Sebastian Fabian Klonowic i Andrzej Zbylitowski, a nierzadko

⁹¹ Zob. T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 13; J. Mosdorf, *Materiały...*, s. 26.

uwzględniały też podrzędnych wierszokletów, np. Jana Herburta, Seweryna Bączalskiego, Marcina Paszkowskiego czy Jana Gruszczyńskiego⁹².

Autor *Fraszek księgi pierwszej* nie zasłużył też na osobny biogram w dziele *Scriptorum Polonicorum Exatontās, seu Centum illustrium Poloniae scriptorum elogia et vitae* (Setnik pisarzy polskich, czyli Pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich) Starowolskiego, choć jest tam wzmiankowany w nocie poświęconej rektorowi krakowskiej uczelni Jakubowi Górskiemu, o którym czytamy:

Szanował wszystkich pisarzy. Wielbił zwłaszcza, jak ojca i mistrza, naszego Orzechowskiego [...], a także Malchera Pudłowskiego, najpierw ucznia swego, później cenzora swych pism. Ten to Pudłowski pozostawił wśród innych

⁹² Mam na myśli listy rankingowe poetów zamieszczone w następujących utworach: S. Bączalski, *Do tego, co już przeczettł*, [w:] idem, *Przestach śmiertelny*, Kraków 1608, k. E₃v–F₃v; S. Witkowski, *Pisorym do Muz*, [w:] idem, *Złota wolność koronna*, Kraków 1609, k. A₁v–A₂v; K. Twardowski, *Lekcje Kupidynowe* [1617], wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 1997, s. 19–20; Sz. Starowolski, [Przedmowa], [w:] idem, *Wotum o naprawie Rzeczypospolitej*, Kraków 1625, k. A₃r. Na ich temat zob. np.: J. Pelc, *op. cit.*, s. 77–82; R. Grześkowiak, *W cieniu Kochanowskiego. Próba przezwyciężenia czarnoleskiej jakości w ocenach poetów początku baroku*, „Terminus” 2008, nr 2, s. 124–131; idem, *Poetyka staropolskiej recenzji. Seweryn Bączalski w roli krytyka „Światowej Rozkoszy” Hieronima Morsztyna*, [w:] idem, *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury staropolskiej*, Gdańsk 2018, s. 15–17; M. Barłowska, *Poza „szaleństwem katalogowania”? Staropolskie wierszowane listy poetów*, [w:] eadem, *„Nasz Kochanowski”. Studia z recepcji poety w wieku XVII*, Katowice 2014, s. 123–130.

pomników swego talentu i stylu także *Mowę do urzędników Rzeczypospolitej w obronie ojczyzny i religii*⁹³.

Pudłowski trafił zatem do *Setnika* jako autor krótkiego zalecania studentom podręcznika dialektyki Górskiego z 1563 r. (tego bowiem dotyczy wzmianka o cenzorowaniu pism profesora przez byłego ucznia), a przy okazji także twórca łacińskiej oracji z 1562 r.⁹⁴, ale już nie polskojęzycznych fraszek.

Brak bezpośrednich pochwał nie oznacza jednak, że twórcy *minorum gentium* i literacka publiczność nie cenili epigramatów Pudłowskiego. Świadectwa recepcji, acz rozproszone i w swym charakterze mocno zróżnicowane, dowodzą niejakkiej ich popularności. Ponieważ zagadnienia tego dotąd nie badano, warto poświęcić mu nieco uwagi.

Zacznijmy od fraszki, której nie ma w zbiorze z 1586 r. W połowie XIX w. Wacław Aleksander Maciejowski zwrócił uwagę, że bliżej nieokreślony epigram Pudłowskiego trafił do przeróbki broszury Abrahama Prowany *Żona wyćwiczona* pióra Jana Karola Dachnowskiego⁹⁵, który inkrustował ją sygnowanymi cytatami z poetyckich utworów m.in. Klonowica (*Worek Judaszów*), Grochowskiego (*Kolęda*), Jana Danieckiego (*Zabawy*), Hieronima Morsztyna (*Światowa Rozkosz*), Piotra Kochanowskiego

⁹³ S. Starovolscius, *Scriptorum Polonicorum Exatontás...*, s. 58. Przekład za: Sz. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich...*, s. 90.

⁹⁴ Znamienne jednak, że Starowolski nie uznał oracji Pudłowskiego za istotną na tyle, by wzmiankować go w dziele *De claris oratoribus Sarmatiae (O znakomitych mówcach Sarmacji)* z 1628 r.

⁹⁵ W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852, s. 616.

(*Gofred*), Stanisława Serafina Jagodyńskiego (*Wybawienie Rugiera*) czy Celestyna Bozdarzewskiego (*Wesoła ochota*)⁹⁶. W tym samym charakterze przywołał również dystych podpisany jako utwór Pułłowskiego. Mosdorf, omawiając w 1972 r. biogram i dorobek poety, przypomniała ów poetycki drobiazg⁹⁷. Warto pójść w jej ślady:

Ani już maści szukaj na taką ranę, ani asekuracyjej żadnej
mieć nie możesz albo czego takiego, czym byś się mógł
zasłonić tak złemu razowi, kiedy cię żonka pocnie lżyć
i sromocić. Pytam cię, jeśli może kto nazwać cię bluźnier-
cą, kiedy nim nie jesteś, szalbierzem, kiedy nie machlujesz,
złodziejem, kiedy nie kradniesz, zdrajcą i zbójcą, kiedy
nie zbijasz, wszetecznikiem i pijanicą, będąc trzeźwym
i czystym? Nikt ci zgoła bezpiecznie tego zadać nie może,
a przecie od żony, byle jej przyszło, jako mówią, co do
nosa, nie tylko tych i takich, ale i smaczniejszych kąsków

⁹⁶ Notabene przytoczenie jego czterowiersza, zaanonsowane przez twórcę tej redakcji: „Dobrze napisał Bozdarzewski” (A. Provana, *Żona wyćwiczona, „melius autem sic”: dla młodzianów tych, którzy wiek swój, jakoby wiosnę w zimę obracając, letnich i jesiennych szukają pożytków i wczasów*, teraz po wtóre od J.K. Dachnowskiego świata ukazana, [b.m., b.r.], k. C_{IV} [korzystałem z egz. Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 713.2656]), stanowi dowód, iż redakcja Dachnowskiego powstać musiała przed 1651 r., kiedy ów poeta do swego epitalamijskiego druku *Dulce sodalitium abo Matżeństwo nowych oblubieńców świątobliwej pary, Gabryjela Nejmana z Katarzyną Majerówną, w Toruniu dnia 12 września roku 1651 wesoło odprawowane* włączył czterowiersz *Do Zoila Bozdarzewskiego*, w którym oburzony krytyką kolegi po piórze pisał już o jego „durnej mózgownicy” (zob. K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Monografia bibliograficzna*, wstęp A. Brückner, Lwów 1925, s. 223, 486).

⁹⁷ J. Mosdorf, *Materiały...*, s. 28–30.

spodziewaj się, kiedyć pocznie plwać w kaszę, choć i podobieństwa nie będzie, abyś miał być kiedy takim, a rychlej o ladaco i fraszki takim ci tłustym mózg i serce naśpikuje. By jeszcze na stronie, to by nie żał, ale przy ludziach różnych, na większą twoją konfuzyją, a ty jak bez dusze i oczu, i zamysłów stoisz.

Najsroźszego zwierzęcia zrozumiesz naturę –

Białęglowie czart w sercu, drugi wlaźł za skórę.

Ma<l>ch[er] Pudłow[ski]⁹⁸

Na paradoks zakrawa fakt, że ta nieobecna w edycji z 1586 r. fraszka w XVII stuleciu cieszyła się znacznie większą popularnością niż jakikolwiek utwór ze zbioru Pudłowskiego, była bowiem chętnie przedrukowywana przez autorów antyfeministycznych broszur. Za tekstem *Żony wyćwiczonej* wraz z większą częścią poprzedzającego go wywodu utwór już bez noty atrybucyjnej włączony został do dzieła *Złote jarzmo małżeńskie*⁹⁹. Z niego z kolei przepisał go Jakub Teodor Trembecki do swej poetyckiej sylwy¹⁰⁰ oraz anonim posługujący się pseudonimem Prokop Matłaszewski z Babożenic, który w druku będącym przestrogą przed ożenkiem z bogatą wdową, *Baba abo Stary*

⁹⁸ A. Provana, *op. cit.*, k. C₁v (poprawiam błąd druku w skróconym zapisie imienia poety: „Maich.”).

⁹⁹ *Złote jarzmo małżeńskie*, [b.m., b.r.], s. 29 (korzystałem z egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII.193).

¹⁰⁰ Rkpś Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiór Ossolińskich, sygn. 5888/I, s. 127. W *Wirydarzu* Trembecki nadał fraszce tytuł *Natura białej płci niezrozumiana*. Na źródło jego opisu wskazuje seria kilkunastu epigramatów skopiowanych ze *Złotego jarzma małżeńskiego*.

inwentarz, zestawiał fraszkę z mądrościami pokroju: „Do borkowej kości nawiększe schadzają się złości”¹⁰¹. Wysoka liczba przedruków (należy bowiem pamiętać, że każdy z trzech wydanych utworów miał w XVII w. po kilka wydań) sprawiła, że epigramat zdecydowanie na wyrost uznany został nawet za dawny zwrot przysłowiowy¹⁰².

Okazuje się jednak, że dystych nie wyszedł spod pióra Pudłowskiego. Jego autorem był Bartosz Paprocki, jest to bowiem puenta oktostychu *Dzisiejszy wiek*, który w zbiorze *Próba cnót dobrych* z około 1590 r. stanowił autorski komentarz do zrymowanej wersji apoftegmatu sofisty Gorgiasa: kiedy Melantus począł chwalić zgodę w polis, ten wytknął mu, że powinien najpierw zadbać o zgodę między swarliwą żoną i jej służkami we własnym domu (Erasmus, *Apophthegmata* VI 28: *Pax domestica*):

Nie jeden dziś Melantus jest na świecie taki,
Który ma w swoim domu tak szkaradne znaki –
Łacniej lwa i niedźwiedzia ukrócić srogiego,
Niż to zwierzę nauczyć życia spokojnego.

¹⁰¹ P. Matłaszewski, *Baba albo Stary inwentarz*, [Warszawa, po 1685], k. C₃r (korzystałem z egzemplarza najstarszego spośród trzech znanych wydań, egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII.47; zob. K. Badecki, *op. cit.*, s. 21–24; nr 9). Na źródło przedruku wskazał autor broszury: „Czytaj o tym *Złote jarzmo*, a tak się nauczysz” (P. Matłaszewski, *op. cit.*, k. B₁v).

¹⁰² Zob. *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, oprac. S. Adalberg, Warszawa 1889–1894, s. 19: *białogłowa* 14; *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969, s. 21: *białogłowa* 23.

Z sta niewiast niewieście złej dostaniesz jej złości,
A jednej dobrej trudno o równą w skromności.
Nasroższego zwierzęcia zrozumiesz naturę –
U tej jeden czart w sercu, drugi wlaźł za skórę¹⁰³.

Choć atrybucja Dachnowskiego była błędna, dowodzi, że ten dobrze zorientowany w literackiej produkcji kolegów po piórze autor¹⁰⁴ zapamiętał fraszkopisa Pudłowskiego. Ostatecznie polskojęzycznych epigramatów poety znamy tylko tyle, ile mieści zbiór z 1586 r. Kilka z nich bliżej zainteresowało dawnych czytelników.

Co najmniej cztery utwory trafiły do obiegu rękopiśmiennego. Jednym z nich był *Nagrobek Stan[isławowi] Grzebskiemu* (34), znany z odpisu krakowskiemu akademikowi Janowi Brożkowi, który żywot Grzebskiego swego autorstwa zwieńczył akapitem:

Rozgłoszona jego śmierć żalu nabawiła przyjaciół
jego, osobliwie J[ego] M[iłość] Pan Jan Kochanowski,
poeta polski, wiersze mu łacińskie po śmierci napisał (*ut supra* [wyżej] położyłem i są w druku). Napisał jeszcze i polskie, którem ja w manuskrypcie widział i przepisał:

To miejsce, w którym ciało twoje pochowano,
Godna rzecz, Grzebski, aby łzami omywano.
Nauka, cnota, rozum i postępy święte
Tam z tobą w ten grób zaraz z pośrodku nas wzięte.

¹⁰³ B. P[aprocki], *Próba cnót dobrych, k temu nauka do obyczajów pościwych i przestroga na rozmaite przypadki rycerzowi, oraczowi i rzemieślnikowi*, Kraków [1588/1596], k. C_{1v}.

¹⁰⁴ Zob. R. Grześkowiak, *Cytaty, centony, cudze calości. Dachnowski intertekstualny*, „Ruch Literacki” 2010, nr 1.

Świat, jeźliże dobrze znał te przymioty w tobie,
Mógłby nie rok ani dwa czernić się w żalobie
Po twym ześciu, lecz póty, póki sam stać będzie.
Niech się twe imię sławi i długo, i wszędzie¹⁰⁵.

Wydane w zbiorze *Foricoenia* łacińskie *Epit[aphium] i[llustrissmi] Grebsii* (107)¹⁰⁶, które Brożek faktycznie przywołał w biogramie wcześniej, wyszło spod pióra Kochanowskiego, ale przytoczony polski nagrobek skomponował Pudłowski i pod jego nazwiskiem opublikowano go w 1586 r. Atrybucyjna pomyłka skryby, z którego kopii korzystał Brożek, okazała się brzemienią w skutki. Idąc za jego świadectwem, w „wydaniu pomnikowym” *Dzieł wszystkich* epitafium to jako utwór Kochanowskiego włączono do trzeciej księgi *Fraszek* (jako utwór III 85) z wyjaśnieniem: „Język i budowa wiersza przypominają Kochanowskiego i dlatego nie wahamy się zamieścić go tutaj jako utwór Kochanowskiego”¹⁰⁷. Decyzję podtrzymał Stanisław Łempicki w edycji z 1928 r.¹⁰⁸ I mimo że na ów błąd kilkakrotnie zwracano uwagę¹⁰⁹, jest on powtarzany do dziś.

¹⁰⁵ Rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 59, k. 382r (zob. J. Brożek, *op. cit.*, s. 212–213).

¹⁰⁶ I. Cochranovius, *Elegarium libri IV. eiusdem Foricoenia sive Epigrammatum libellus*, Cracoviae 1584, s. 164.

¹⁰⁷ J. Kochanowski, *Dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe*, t. 2, Warszawa 1884, s. 437.

¹⁰⁸ J. Kochanowski, *Fraszki*, przedm., glosy S. Łempicki, Lwów 1928, s. 93, 119.

¹⁰⁹ Zob. m.in. J. Pelc, *Melchior Pudłowski autorem wiersza przypisywanego Janowi Kochanowskiemu*, „Studia Bibliologiczne” 1995, s. 42–49.

Dwuwersz pochodzący z innego utworu *Fraszek księgi pierwszej* (160, w. 3–4) w swej poetyckiej sylwie skopiował Wespazjan Kochowski pt. *Ab utrinque* [*Z obu stron*]:

Miłuję tę, co daje, skąpą się nie brzydzę,
Lecz ty nie dasz ani tyż wnet odmówisz, widzę¹¹⁰.

To, co w tym ustępie zainteresowało Kochowskiego, to fakt, iż stanowi on zgrabny przekład konceptu Marcjalisa (VII 43, w. 3–4), do których autor *Niepróżnującego próżnowania ojczystym rymem*, podobnie jak większość jego rówieśników, miał wyraźną słabość.

Inny poeta i kolekcjoner barokowej poezji, Jakub Teodor Trembecki, w sylwie *Wirydarz poetycki* wśród wierszy anonimowych przepisał znany sobie z drugiej ręki (Trembecki nie wiedział, kto był twórcą epigramatu) tekst *Sławy* (20):

Wszystkie rzeczy, które są, zginąć pewnie muszą,
Lecz ludzkiej sławy dobrej wieki nie naruszają.

¹¹⁰ Rkps Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1273, cz. 2, s. 60 (zob. M. Malicki, *Z zagadnień tekstologicznych „Summariusza wierszów” Hieronima Morsztyna*, Kraków 1994, s. 237: nr II.92 – autorstwo Pułdowskiego nie zostało tu rozpoznane). Na właściciela kodeksu wskazuje nie tylko superekslibris z herbem Nieczuja i inicjałami: „WE. K.”, ale też charakterystyczny dukt pisma Kochowskiego (zob. np. autografy jego listów, rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 1138, czy autograf *Ogrodu Panińskiego*, rkps Biblioteki Narodowej, sygn. 12572/III; zob. W. Kochowski, *Ogród paniński*, wyd. R. Mazurkiewicz, W. Pawlak, Warszawa 2019, s. 283–284 oraz il. 1–2 [s. 921–922], 13–14 [s. 933–934]). Zob. R. Grześkowiak, *Wstęp*, [w:] H. Morsztyn, *Wybór poezji*, Wrocław 2016, s. CXXV–CXXVI.

Miasta, zamki i sklepy – za fraszkę to stoi,
Sława się żadnej skazy i czasu nie boi¹¹¹.

Z kolei raki Pudłowskiego (129) pt. *Na sprawy dzisiejsze polskie* skopiowane zostały w sylwie z materiałami dotyczącymi rokoszu Zebrzydowskiego z lat 1606–1607. Stosunkowo wierny odpis (skryba zamienił jedynie kolejność w. 7–8 i 5–6) dopełniono tam rymowanym instruktażem lektury: „Przeczciej wspak, / nie będzie tak”¹¹².

Do tomu Pudłowskiego z atencją zaglądali jeszcze wczesno-barokowi fraszkopisowicze. We wznowionych (pierwodruku nie znamy)¹¹³ w 1609 r. *Krotofilach uciesznych i żartach rozmaitych* Władysławiusza znalazł się erotyk *Do jednej* z serią zachwyty panna, która wypadła mu w oko. Za incipit (w. 1–2):

Masz urodę i z cnotą, piękne obyczaje,
Ludzkość i zachowanie, wszystkiego dostaje¹¹⁴

– podłużył w nim nieco zmieniony dystych Pudłowskiego rozpoczynający ironiczną pochwałę Jana Parysa (159, w. 1–2). Po 1610 r. poetycki zbiór *Biesiady rozkoszne* opublikował autor posługujący się pseudonimem Bałtyzer z kaliskiego powiatu. Spora liczba wierszy

¹¹¹ Rkps Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiór Ossolińskich, sygn. 5888/I, s. 4.

¹¹² Rkps Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 1623, s. 718.

¹¹³ Zob. K. Badecki, *Nieodszukane pierwodruki literatury mieszczańskiej w Polsce XVII w.*, „Pamiętnik Literacki” 1925/1926, s. 662–663; nr 28.

¹¹⁴ A. Władysławiusz, *Krotofile ucieszne i żarty rozmaite, teraz po wtóre wydane i na wielu miejscach z pilnością poprawione*, Kraków 1609, cyt. za: *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948, s. 41: nr 79.

utyskujących na dworski byt sugeruje, że także ich twórca przez większą część życia trzymał się pańskiej kłamki. Z tomem Pudłowskiego łączą *Biesiady* nie tylko skargi na to, iż łaska patrona na pstrym koniu jeździ, lecz także przejęcie dwóch wierszy, które tylko nieznacznie zostały przeredagowane. Opublikowane tu *Raki* (I 83):

Płaci dziś cnota nie złotu dank dają,
Bogaci rozum nie pochlebstwo mają,
Szczycą się wstydem nie wszeteczność płuży,
Ćwiczą się nauk nie zbytek tu służy,
Wodzi rej szczerość nie obłudą rządzi,
Młodzi wolą rząd nie każdy źle sądzi,
Miłują Boga nie folgują sobie,
Hołdują mierze nie zbyt ozdobie,
Każdy się prawdą nie fałszem odpiera,
Zawždy bezpieczeń nie gwałtem wydiera,
Na wszem jest skromność nie zuchwałę sprawy,
Owszem i godne nie zbyt potrawy,
Klejnot to drogi nie przydano zdrady –
Niecnot daleko nie szwankują rady,
Sworności wiele nienawidzą srogich,
Ludzkości pełno nie dręczą ubogich

– stanowią przeróbkę *Raków na sprawy dzisiejsze* (129), którą Bałtyzer – podobnie jak wspomniany kopista zainteresowany materiałami rokoszowymi – także dopełnił prześmiewczą instrukcją czytelniczej obsługi (I 84 *Drugie [raki]*):

Raki wzrok w głowie, nie w zadnicy, mają,
Znaki są pewne – nie dupą patrzą,

Opacznie raki to ludziom powiecie:
Baczenie czytajcie, co ode mnie wiecie¹¹⁵.

Z kolei opublikowany przez Bałtyzera utwór *Cnota* (I 89):

Nie lęka się cnota
Żadnego kłopotu:
Za nic u niej trwogi,
Żaden grom niesrogi,
Fraszka miecze, zbroje,
Fraszka niepokoję;
I ten, co się rządzi
Cnotą, nie zabłądzi,
Nie uzna kłopotu,
Bo go broni cnota

– to skrócony przedruk epigramatu *O cnocie* (5). Obie pożyczki w tomiku *Biesiady rozkoszne* ocierają się o plagiat.

Okolo 1620 r. opublikowany został dramat *Dziewostab dworski mięsopustny ucieszy* sygnowany pseudonimem Maciek Pochlebca. Tekst napisany, jak głosi reklama na karcie tytułowej, „gwoli zabawom uczciwym pacholikom młodym”, w swej początkowej części – zanim na scenie pojawi się Śmierć, diabły Wąglik i Smółka, Anioł i Wiara, a sztuka dość nieoczekiwanie nabierze charakteru moralitetu – koncentruje się na znalezieniu małżonki dla utracjusza Pamfilusa i jego dworaków, Galanta i Pochlebcy (poniekąd *porte-parole* autora). Roli tytułowego

¹¹⁵ Bałtyzer z kaliskiego powiatu, *Biesiady rozkoszne*, [Kraków, b.d.], k. E_{1r} i D_{3v}–D_{4r} (korzystałem z egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII.101). Przedruk w: *Polska fraszka mieszczańska. Minucie sowiżrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948, s. 245 i 243–244.

dziewosłęba podjął się Marszałek. W trzecim akcie dochodzi do następującej wymiany zdań między nim a sługami Pamfila (w. 283–294):

GAL[ANT]

Jam długo Szczęścia czekał, lecz iż przyść nie chciało,
Bych mu więcej nie służył, już mi się tak zdało.
Już czołem za cześć, Szczęście, dalej cię nie czekam,
Oblókszy się w chudobę, żoneczki doczekam.

MAR[SZAŁEK]

Wtenczas Pan Bóg narychlej człeku pomoc daje,
Kiedy mu namniej Szczęścia z nadzieją dostaje.
I winuję Fortuny, że mi nic nie daje,
Samej cnocie rad służyć i przy niej przestaję.

POCH[LEBCA]

Ja, iż się chudo czuję, rychlej tam przestanę,
Kędy więcej okrągłych niż cnoty zastanę.

MAR[SZAŁEK]

Mylisz się, nieboraczku, argument to słaby,
Małość by go nie zgadły i szpitalne baby.
Cnota, dzielność i godność – te na wieki słyną,
A pieniądze za czasem, miasta i wsi giną¹¹⁶.

Dialog ten niemal w całości utkany został z nieznacznie wyretuszowanego tekstu epigramatów Pudłowskiego. Galant

¹¹⁶ Maciek Przechera, *Dziewosłab dworski mięsopestny ucieszy*, [b.m., b.d., ok. 1620], k. B_{4r}.

wypowiada się słowami fraszek *O sobie* (22, w. 1–2) i *Jeden rzekł* (38), odpowiedź Marszałka żeni utwory *Wątpić nie potrzeba* (44) i *Ja mówię* (80), Pochlebca cytuje dystych *Do Balta[zara] Lutomierskiego* (145, w. 5–6), a druga część czterowersowej riposty Marszałka pierwotnie stanowiła ustęp fraszki *Do Łukasza Górnickiego* (100, w. 5–6). Kazimierz Władysław Wójcicki znalazł informację, że sztukę *Dziwosłób dworski* wystawiono na weselu pewnej szlachcianki w 1638 r.¹¹⁷ Jeśli aktorom tej inscenizacji nie zbywało na talencie komicznym, wówczas po raz ostatni w dobie staropolskiej fraszki Pudłowskiego mogły budzić salwy śmiechu.

Recepcji o odmiennym charakterze doczekało się jedno z epi-tafiów Pudłowskiego. Na północnej ścianie pierwszego krużganka krakowskiego kościoła dominikanów pw. Świętej Trójcy znajduje się obecnie sporych rozmiarów¹¹⁸ pomnik nagrobny przeniesiony tam z nawy głównej pod koniec XVIII w. (il. 8)¹¹⁹. Alabastrowa figura przedstawia młodą dziewczynkę z rozpuszczonymi włosami i toczenicą z wiankiem na głowie, ubraną w drobno plisowaną suknię z wysokim stanikiem i niewielką krezę, zgodnie z modą

¹¹⁷ Zob. K.W. Wójcicki, *Obraz starożytnego teatru porządkiem lat ułożony*, „Przyjaciel Ludu” 1841, nr 33, s. 263.

¹¹⁸ W 1900 r. pomnik miał 2,17 wysokości i 1,33 m szerokości (F. Kopera, *op. cit.*, s. 239), po konserwatorskich przeróbkach z początku XX w. powiększył się do rozmiarów 2,80 × 1,74 m (*Zabytki sztuki w Polsce*, t. 1: *Kraków. Kościół i klasztor OO. Dominikanów*, oprac. L. Lepszy, S. Tomkowicz, Kraków 1924, s. 138).

¹¹⁹ Zob. *Zabytki sztuki w Polsce...*, s. 138–139; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 3: *Kościół i klasztor śródmieścia*, 2, red. A. Bochnak, J. Samek, *Tekst*, Warszawa 1978, s. 165; *Ilustracje (611–1123)*, il. 780.



Il. 8. Nagrobek dziewczynki herbu Nowina z kościoła pw. Świętej Trójcy w Krakowie, XVI w.

obowiązującą w drugiej połowie XVI stulecia. Postument wieńczy herb Nowina i jest to jedyny element identyfikujący zmarłą, gdyż inskrypcja nagrobna ma postać:

ZALOSNA ZONA SKTORA CZIE' SMIERCZ ROZLĄCZILA
TIM TWOIE ZMARLE CZALO KAMIENIEM PRZIKRILA
KTORE ISS POSLO Z ZIEMIE, TAM SZIE ZASS ZOSTALO
LIECZ DVCHA PRZIKRICZ TRVDNO TO KAMIENIE MIALO
BO TEN WNIEBIE WISOKIM ODPOCIWA SOBIE
CZALO SWE ZOSTAWIWSSI WTIM ZMARMVRV GROBIE¹²⁰

Napis wiernie (z drobną odmianą w w. 3) powtarza tekst *Nagrobka P[anu] Orlikowi, żupnikowi ruskiemu* (71). Biorąc pod uwagę, że funeralny pomnik wystawiono dziewczynce, „żałosną żonę” z inskrypcji rozumieć należałoby nie jako małżonkę, lecz jako kobietę, a więc matkę zmarłej, i uznać, że mamy do czynienia z kolejnym przypadkiem wtórnego wykorzystania literackiego epitafium jako wzorca inskrypcji honorującej innego zmarłego.

Możliwe jest jednak inne wytłumaczenie. Swego czasu Leonard Lepszy i Stanisław Tomkowicz, opisując ów zabytek, zwrócili uwagę, że mógł zostać złożony z heterogenicznych

¹²⁰ Tekst inskrypcji za kamiennym epitafium. Dostępne odpisy różnią się dokładnością jego odwzorowania (zob. kopie z roku 1848: na akwareli J.K. Wojnarowskiego, Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Graficznych, sygn. I.R. 837; 1900: F. Kopera, *op. cit.*, s. 239 oraz tab. 235 na s. [403]; 1924: *Zabytki sztuki w Polsce...*, s. 139) lub błędami transkrypcji (zob. np. L. Teleżyński, *op. cit.*, s. 37–38: nr 74; „*Co mnie dzisiaj, jutro tobie*”. *Polskie wiersze nagrobne*, oprac. J. Kolbuszewski, Wrocław 1996, s. 97).

elementów, „może nienależących do jednego pomnika, [...] bo rzeźba przedstawia zmarłą kobietę, a napis mówi o zmarłym mężu”¹²¹. Ostatnio hipotezę rozwinęła Joanna Daranowska-Łukaszewska, zakładając, że rzeźba przedstawia dwuletnią córkę Stanisława i Katarzyny Orlików, Barbarę, która została pochowana po śmierci ojca dziewczynki nie w remontowanej wówczas kaplicy Orlikowskiej, ale w południowej nawie dominikańskiego kościoła. Taką identyfikację postaci uwiarygadnia herb Nowina, rodowy klejnot Orlików, oraz niektóre szczegóły stroju zmarłej zgodne z przedstawieniem Katarzyny Orlikowej na pomniku Canavesiego: łańcuch na szyi, kuty pas, paski u dołu spódnicy, trzymane w dłoni rękawiczki¹²². Oryginalna inskrypcja na pomniku Barbary miała postać łacińskiego sześciowiersza¹²³, stąd hipoteza autorki, że podczas jego relokacji pierwotna płyta uległa zniszczeniu i zastąpiono ją obecną, z wierszem Pudłowskiego. Kwestia, z myślą o kim

¹²¹ *Zabytki sztuki w Polsce...*, s. 138.

¹²² Zob. J. Daranowska-Łukaszewska, „*Orlici soboles*”, czyli zagadka „żałosnej żony”. O pomniku Barbary Orlikówny, [w:] *Sztuka w kręgu krakowskich dominikanów. Nowe studia*, red. A. Markiewicz i in., Kraków 2024. Za życzliwe udostępnienie artykułu przed drukiem składam podziękowania Autorce.

¹²³ „Barbarae, Generosi D[omini] Stanislai Orlik, terrarum Russiae zupparii etc., filiae, epithaphium: Hic iacet Orlici soboles, cui Barbara nomen, / vix annos misero, vidit in orbe duos. / Illius Orlici totum, qui circuit Orbem, / hanc sibi fert dotem cum lachrymis tumulum. / Hanc Catharina Parens tribuit Comorovia dotem / omnium, at hic faelix quem cito fata trahunt” (S. Starovolscius, *Monumenta Sarmatarum...*, s. 149). W przedruku z 1790 r. kilka odmiennych lekcji (zob. L. Teleżyński, *op. cit.*, s. 11: nr 19).

sporządzono polską inskrypcję z funeralnym tekstem poety, pozostaje otwarta¹²⁴.

Innego jeszcze rodzaju popularności doczekał się jeden z utworów erotycznych. Dzięki świadectwu twórcy *Fraszek księgi pierwszej* (111, w. 1–2) wiemy, że pieśń Kochanowskiego I 3 o inc.: „Dzbanie mój pisany” należała do popularnego repertuaru melicznego zanim jeszcze w 1586 r. została wydana w tomie *Pieśni księgi dwoje*¹²⁵. Odkryta pół wieku temu muzyczna sylwa z nutowymi zapisami popularnych tańców z początku XVII stulecia jako jedną z pierwszych zawiera dwugłosową melodię do pieśni wskazanej incipitem: „Nieobyczajne oczy”, dowodząc tym samym, że wokalnym powodzeniem cieszył się również utwór Pułdowskiego *Do swoich oczu* (139, inc.: „Nieobyczajne oczy, czemu tam patrzycie”)¹²⁶. Jak się okazuje, pieśni

¹²⁴ Brak danych dotyczących zmarłego na inskrypcji oznacza, że najpewniej była ona dodatkiem do głównego nagrobka. Tekst Pułdowskiego powstał później niż łacińskie epitafia na pomniku małżeństwa Orlików (które były jego inspiracją) i nie został do niego dołączony. Ze sporządzonego w 1790 r. wykazu epitafiów kościoła wynika, że grób, któremu wówczas towarzyszył (L. Teleżyński, *op. cit.*, s. 37–38: nr 74), znajdował się z dala od kaplicy Orlików (*ibidem*, s. 11–12: nr 20–21).

¹²⁵ *Pieśni księgi dwoje* Kochanowskiego oficyna Łazarzowa opublikowała w tym samym roku, co *Fraszek księgę pierwszą*. O tym, że zbiór Pułdowskiego drukowany był wcześniej, świadczy mniejsze zniszczenie bocznej listewki wykorzystanej jako ozdóbka kart tytułowych obu edycji: w druku Pułdowskiego róg pionowej ramki jest już silnie uszkodzony, ale widoczny jest jeszcze rózek drzeworytowego rysunku (zob. il. na s. 96), który przed prasowaniem zbioru Kochanowskiego się wyłamał.

¹²⁶ Rkp Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 10002, k. 1v–2r (zob. *Muzyczne silva rerum z XVII wieku. Rękopis 127/56 Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. J. Gołos,

obu sekretarzy królewskich mogły należeć do tego samego rozrywkowego repertuaru melicznego.

Śladów recepcji fraszek zbioru z 1586 r. znajdzie się pewnie więcej, ale już w tym zestawieniu uderza ich medialne zróżnicowanie. Mamy tu kopie sporządzone na prywatny użytek, literackie plagiaty oraz centon z epigramatycznych drobinków tkający zupełnie nowy gobelin dialogu dramatu. Potwierdzenia żywego odbioru nie ograniczają się do medium literackiego, obejmując również sztuki plastyczne i muzyczne, a więc nakamienną inskrypcję sepulkralnego pomnika oraz dowód popularności wokalne.

Zebrane tu różnorodne świadectwa odbioru pochodzą z niespełna czterech dekad, a więc obejmują czas aktywności jednego pokolenia. Tylko wtedy podrzędni literaci i szeregowi czytelnicy odnajdywali w tomie Pudłowskiego na tyle bliskie sobie tematy opracowane atrakcyjną dla nich poetycką dykcją, że cieszył się on uznaniem. Jednak zbiory epigramatyczne, które w pierwszych dekadach XVII w. zalały rynek wydawniczy, charakteryzowały się już wyraźnie odmienną estetyką i to ona przyciągała uwagę literackiej publiczności.

J. Stęszewski, Z. Stęszewska, Kraków 1970, s. 2–3: nr 6 oraz il. [2]). Zob. też: J. Gołos, *Rękopis BJ 10002 (dawniej 127/56) jako źródło do historii pieśni polskiej w XVII w.*, [w:] *Między dawnymi a nowymi laty... Studia folklorystyczne*, red. R. Górski, J. Krzyżanowski, Wrocław 1970, s. 47–48, a na temat datacji tabulatury: M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, wyd. R. Grześkowiak, A. Karpiński, przy współpr. K. Mrowcewicz, Warszawa 2001, s. 243–244. Wokalne wykonanie pieśni *Do swoich oczu* przez Krzysztofa Kozarka z towarzyszeniem orkiestry Accademia dell'Arcadia Musica z 2008 r. znalazło się w albumie *Musica Restituta V: Sarmatia triumphans*.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że przywołane świadectwa, owszem, wskazują na pewną popularność zbioru Pudłowskiego, ale w sposób nader ambiwalentny. Centon Maćka Pochlebcy czy przedruki Bałtyzera z kaliskiego powiatu dowodzą, że obaj twórcy utożsamiali się jeszcze z przesłaniem epigramatów szesnastowiecznego poety, ale pokazują też, że znajomość *Fraszek księgi pierwszej* była w tym czasie tak nikła, iż można było bezkarnie kopiować jej wiersze. Również odpisy poszczególnych fraszek, choć popularyzowały dorobek poety, ostatecznie działały na jego niekorzyść. Umieszczenie kopii *Raków na sprawy dzisiejsze* (129) w manuskrypcie razem z dokumentami rokoszowymi skutkowało tym, że Jan Czubek uznał je za tekst okolicznościowy powiązany z rewoltą Zebrzydowskiego:

Wyraźnej wzmianki historycznej w utworze nie ma, ale że umieszczony jest w rękopisie między innymi pismami rokoszowymi i wpisany tą samą ręką, co poprzedzający go *Dyjaryjusz zjazdu sandomierskiego* (1606), przeto zaliczamy go do pism rokoszowych, które się w sierpniu 1606 podczas obrad rokoszowych pojawiły. Autor, jak się zdaje, rokoszanin¹²⁷.

Jeszcze w drugiej połowie XX w. wydawcom dawnej poezji trudno było dojść do ładu z kanonem fraszek Pudłowskiego. W antologii *Poeci polscy od średniowiecza do baroku*, choć uwzględniła ona epigramaty owego autora, jego *Raki*

¹²⁷ *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. 1: *Poezja rokoszowa*, Kraków 1916, s. 90: nr 23.

opublikowane zostały (za edycją Czubka) jako anonimowy wiersz z 1606 r., zaś jego *Sława* (za edycją *Wirydarza poetyckiego*) jako anonimowy utwór z drugiej połowy XVII stulecia¹²⁸. Ten drugi błąd podtrzymały inne antologie¹²⁹. Niczym niepoparty domysł przygodnego skryby, który autorstwo epitafium Grzepskiego (34) przypisał Kochanowskiemu, na pięć stuleci zasiał wątpliwości dotyczące tego, kto faktycznie był twórcą tekstu. Julian Krzyżanowski, naukowy wydawca najpopularniejszej współczesnej edycji dorobku Kochanowskiego, *Dzieł polskich*, która w latach 1951–2002 doczekała się kilkunastu wydań i na której wychowało się kilka polonistycznych pokoleń, z uporem godnym lepszej sprawy poświęcone Grzepskiemu epitafium Pudłowskiego stale przedrukowywał jako utwór czarnoleski, mimo że na ów błąd zwracano mu uwagę już w roku 1957¹³⁰. Mylna atrybucja została również podtrzymana we wznowieniach publikowanych po śmierci Krzyżanowskiego, z ostatnią

¹²⁸ *Poeci polscy od średniowiecza do baroku*, oprac. K. Żukowska, Warszawa 1977, s. 368 i 647.

¹²⁹ Do pionierskiej antologii, która przecierała szlak badaniom nad polską poezją barokową, za edycją *Wirydarza poetyckiego* anonimowo zawędrowała *Sława* Pudłowskiego (*Poeci polskiego baroku*, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, t. 2, Warszawa 1965, s. 594). Po latach Jadwiga Sokołowska opracowała autorską antologię poezji renesansowej, gdzie m.in. znalazł się zespół utworów Pudłowskiego („*Patrząc na rozmaite świata tego sprawy*”. *Antologia polskiej poezji renesansowej*, Warszawa 1984, s. 139–144), oraz barokowej, gdzie *Sława* Pudłowskiego po raz kolejny wydana została jako siedemnastowieczny tekst anonimowy („*I w odmianach czasu smak jest*”. *Antologia polskiej poezji epoki baroku*, Warszawa 1991, s. 645).

¹³⁰ Zob. J. Pelc, *Chronologia „Fraszek” Jana Kochanowskiego*, [w:] *Ze studiów nad literaturą staropolską*, [red. K. Budzyk], Wrocław 1957, s. 194.

reedycją z 2002 r. włącznie¹³¹. Wygląda na to, że fraszkopisarski dorobek Pułdłowskiego pozostaje mało znany nawet dla zajmujących się literaturą dawną specjalistów. Może niniejsza edycja zmieni ten stan rzeczy.

Opracowując przypisy rzeczowe, korzystałem z wiedzy i uczynności wielu osób. Za możliwość konsultacji serdecznie dziękuję Bartoszowi Awianowiczowi (numizmatyka), Dariuszowi Piotrowiakowi (heraldyka), Danucie Popinigis (dzieje muzyki), Robertowi Maryksowi i Wojciechowi Ryczkowi (dzieje jezuitów), Bogdanowi Burlidze i Katarzynie Tomaszuk (aluzje antyczne), Magdalenie Kindze Górskiej i Annie Straszewskiej (historia kostiumu). Wojciechowi Ryczkowi należą się wyrazy szczególnej wdzięczności za sporządzone na potrzeby niniejszej edycji przekłady tekstów łacińskich, a także zdjęcie krakowskiego pomnika nagrobnego z inskrypcją poety.

Osobne podziękowania kieruję pod adresem redaktorów serii: wobec Marka Janickiego jestem zobowiązany za weryfikację i uzupełnienia przypisów historycznych, a wobec Romana Krzywego za krytyczną lekturę i cenne uwagi, które pozwoliły naprostować niejeden ustęp komentarza.

¹³¹ Zob. J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 2002, s. 240–241.

Zasady wydania

Za życia Pudłowskiego zbiór jego fraszek miał tylko jedną edycję¹. Została ona opublikowana w 1586 r. przez krakowską oficynę Łazarzową, prowadzoną przez Jana Januszowskiego, w formacie *in quarto*, k. A–K⁴, s.lb. 80. Kartę tytułową okolono składaną ramką, znaną m.in. z druków Kochanowskiego (reprodukcja na s. 96). W kolofonie drukarz umieścił summę przywileju królewskiego: „Cum Gratia et Pivilegio S[acrae] R[egiae] M[aiestati]”, powtórzył adres typograficzny: „W Krákwie ‖ W Drukárni Łázárzowéj / Roku Páńskiego ‖ M.D.LXXXvi.”, a pod nim zamieścił erratę dwóch literówek (8, w. 6; 88, w. 4).

¹ Edycja z 1586 r. była podstawą przedruku w: T. Wierzbowski, *Melchior Pudłowski i jego pisma. Przyczynek do historii literatury polskiej XVI wieku*, Warszawa 1898, s. 27–85 („Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich XVI–XVIII w.”, t. 10). Wznowienie to nie posiada komentarza rzeczowego. Jak wyjaśniał Wierzbowski: „Ponieważ niniejsze wydanie przeznaczone jest głównie dla specjalistów, uważałem za zbyteczne i za kosztowne obarczać tekst historycznymi komentarzami, bez których się może obejść każdy znający literackie stosunki u nas w XVI wieku” (s. 14). Edytor zaopatrzył je wyłącznie w objaśnienia leksykalne, zakładając, że specjaliści, którzy radzą sobie z realiami historycznymi, ze zrozumieniem tekstu Pudłowskiego mogą sobie nie poradzić.

Podstawą niniejszej edycji był egzemplarz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVI.Qu.2272, po uwzględnieniu erraty ze s. 80 (poprawki te opisano w aparacie, nie oznaczając ich w transkrypcji). Koniektury wydawcy polegające na zmianie lub dodaniu liter ujęto w nawiasy kątowe i opisano w aparacie krytycznym.

Opracowując transkrypcję, kierowano się następującymi zasadami:

Abrewiacje rozwiązywano bez oznaczania zarówno w tekście polskim (np. *Ie°* → *Jego*), jak i łacińskim (np. *ē* → *et*), skróty zaś rozwijano w nawiasach kwadratowych (np. *Epitaph.* → *Epita[fi]um*], *Do P. z Tarnowá Ká[st]. Sędo.* → *Do P[ana] z Tarnowa, kaszt[elana] sędo[mirskiego]*). Skrót *M. P.* zapisywano jako *M[iłości] P[anu]*, zgodnie z sugestią tytułu *Do Ie° Mił. Páná Sta. Kryskiého* (→ *Do Jego Mił[ości] Pana Sta[nisława] Kryskiego*), a *X.* jako *ks[iądz]*.

Stosowano współczesne zasady przestankowania, od reguły tej odstępując wewnątrz wersów epigramatu *Raki na sprawy dzisiejsze* (129), by zgodnie z poetyką *versus cancrini* dało się je czytać zarówno wprost, jak i wspak.

Wprowadzono współczesne reguły pisowni małych i wielkich liter (z *Kátholikiem* → z *katolikiem*, o *Philosophijéy* → o *filozofijej*), majuskułą rozpoczynając zaimki odnoszące się do Boga (np. *Ty, On*), personifikacje (np. *Fortuna, Szczęście, Zazdrość*) oraz nazwy gołę heraldycznych (np. *Gryf*). W transkrypcji wielkich liter uwzględniono znaki diakrytyczne, których czcionki wersalików były pozbawione (np. *Cwiczą* → *Ćwiczą, Łaskiého* → *Łaskiego, ZLé* → *Złe*).

Uwspółcześniono pisownię łączną i rozłączną (np. *nie frogi* → *niesrogi*, *niewiém* → *nie wiem*, *nikąską* → *ni kąska*, *tym čássem* → *tymczasem*). Wyjątek od tej reguły znów stanowi tekst *Raków na sprawy dzisiejsze* (129), w którym zaniechano łącznej pisowni z *nie*. Partykułę *-li* oddzielano dywizem, kiedy pisownia łączna zmieniała znaczenie wyrazu (np. *udźwignę-li*, *umie-li*).

Nie honorowano kreskowania *a* jasnego (np. *dátá* → *data*, *wśák* → *wszak*).

Nie zachowano stosowanego przez zecera oficyny Januszowskiego kreskowania *e* pochylonego (np. *téz* → *też*, *káléty* → *kalety*), oznaczając je wyłącznie w pozycji rymowej (*nachutniéj / lutni*, *zéjdzie / przydzie*, *złotém / o tym*). Utrzymano pisownię oddającą zwężoną wymowę przysłówka *potym* ('potem'). Zachowano staropolskie formy z grupą *ir*: *wirzgnęła*, *siradzki*, a także pierwotną postać czasownikową *myślić*.

Zmodernizowano grafie *i*, *j*, *y* (np. *iéy* → *jej*, *fye* → *się*). Pozostawiono również archaiczne formy bez joty od *ić* (np. *przyść*, *przydzie*, *nadydzie*, *ześciu*). W wyrazach przejętych z łaciny ujednolicono zapis grup typu *-ia-*, *-ya-* → *-yja-* || *-ija-* oddający ich ówczesną wymowę, np. *Arion* → *Aryjon*, *fántazyą* → *fantazyją*, *Zofiéj* → *Zofijęj*.

Druk kreskuje *o* pochylone (np. *cóz*, *które*, *wiatrów*). Tam, gdzie zecer był niekonsekwentny, zapis ujednolicono do obowiązującej dziś postaci (np. *bók* → *bok*, *przyacıólóm* → *przyjaciółom*; *probuieś* → *próbujesz*, *rozány* → *różany*). Zmodernizowano zapis *niewskurał* → *nie wskórał*, bez ingerencji pozostawiając dawne regularne formy typu *chrościsko*, *marmor* oraz oboczność zapisów *struna* || *stróna*.

Nie honorowano zapisu *u* literą *v* (*v* *niéy* → *u* *niej*, *Vmárt* → *Umart*).

Bez ingerencji zostawiono dawne repartycje samogłosek, np. *siestrzyczkę* oraz oboczności *przyjechał* || *jachał* (i pochodne) oraz *żona* || *żena*.

Samogłoski nosowe transkrybowano według zasad obecnych (np. *krepował* → *krępował*, *skóré* → *skórę*). Zmodernizowano chwiejną w druku pisownię zaimków *mie* || *mię* → *mię* oraz *sie* || *się* → *się*. Nie uwspółcześniano formy *teskność*.

Pojedyncze przypadki wtórnej nosowości wyrównano do form dominujących w druku (np. *Zęnie* → *Żenie*), rzadko zdarzające się rozłożenie nosówki pozostawiono natomiast wyłącznie w pozycji rymowej, np. *niebieską ścieżkam* (w rymie do *zmieszkam*).

Dźwięczność spółgłosek oddawano według dzisiejszej normy (np. *śnać* → *śnadź*, *zetrfaý* → *zetrwaj*), robiąc wyjątek dla izolowanego zapisu *napręcej* w rymie do *więcej*.

Uwspółcześniono grafię szeregu *c* || *ć* || *cz*, od reguły odstępując w pozycjach rymowych, gdzie pozostawiono zapis *pieci* ('pieczy' w rymie do *dzieci*). Grupę *ccz* transkrybowano jako *czcz* (np. *przecczę* → *przeczczę*, *cczo* → *czczo*). Honorowano zapisy *Parcewá* → *Parcewa* i *Parcewfski* → *parcewski*.

Uwspółcześniono pisownię *l* i *ł*, których czcionki zecer miał pomieszane ze sobą w króbkach kaszty (np. *chwileczkę* → *chwileczkę*, *kłopotá* → *kłopotą*), pozostawiając jedynie zapisy *chłubili* oraz *łśniace*.

Długie *s* transkrybowano zgodnie z dzisiejszą pisownią jako *s* (np. *śpác* → *spać*), *ś* (np. *ábysmy* → *abyśmy*), *sz* (np. *ścześnie* → *Szcześnie*) lub *z* (*Jafonowa* → *Jazonowa*) z wyjątkiem wyrazu

frebro, który zgodnie z dawną wymową transkrybowano jako *šrebro*. Pozostawiono konsekwentne w druku formy *naszladuje* i *spetne*, *sprosnie*.

Czcionkę *ß* oddawano zgodnie z dzisiejszą pisownią jako *sz* (np. *ßácować* → *szacować*), *š* (np. *zeßćiu* → *ześciu*), *ž* (np. *zaß* → *zaż*). Pisownię druku *niémáš* w znaczeniu ‘nie ma, nie istnieje’ oddawano zgodnie z etymologią jako *nie ma-ž*.

Uwspółcześniono grafie szeregu *z* || *ž* || *ž*, pozostawiając jednak zgodne z dawną wymową zapisy *žwierzyny*, *próżno*, *różne* i *wyższej*.

Nie zachowano miękkości *w* (np. *mówmy* → *mówmy*) i zmodernizowano dawne zapisy spółgłosek miękkich np. *nadydžie* → *nadydzie*, *zašię* → *zasię*.

Bez ingerencji pozostawiono zapisy *barzo*, *wszytko* oraz dawną pisownię przedrostka *na-* w stopniu najwyższym przymiotników (np. *namędrszy*, *nalepszy*) i przysłówków (np. *naraniej*). Honorowano uproszczone formy wyrazowe *stuczono*, *usarz*. Pozostawiono uzasadniony etymologiczny zapis przymiotnika *šwietskim*.

Utrzymano wewnętrzną deklinację w wyrazie *białagłowa* (np. *białegłowie*, *białychgłów*). Nie zmieniano oboczności końcówek narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego i nijakiego oraz narzędnika liczby mnogiej: *-em*, *-emi* || *-ym*, *-ymi*. Zachowano archaiczną końcówkę imiesłowu przysłówkowego uprzedniego *-szy* (np. *podparszy*, *przyszedszy*), a także formę z końcówką *-wszy* (zam. *-łszy*): *oblókwszy*.

Spolonizowano zapis wyrazów łacińskich w zakresie dyftongu *æ* || *oe* → *e* (np. *Phæbus* → *Febus*), grup *ph* (np. *Epitaphium*

→ *Epifafjum*) oraz *th* (np. z *Kátholikiem* → z *katolikiem*), pisowni *c* czytanego jako *k* (np. *content* → *kontent*), *t* jako *c* (np. *discretia* → *dyskrecyjá*), *x* jako *ks* (np. *Phoenix* → *Feniks*), *v* jako *w* (np. *Iovis* → *Jowisz*) oraz zapis podwojonych spółgłosek (np. *Appellował* → *Apelował*, *cyffry* → *cyfry*). W imionach obcego pochodzenia spolonizowano końcówkę *-us* → *-usz* (np. *Orpheus* → *Orfeusz*).

Numeracja utworów pochodzi od wydawcy, podobnie jak sygnalizowany wcięciami stychicznymi podział na akapity w dłuższych utworach na końcu tomu.

Prócz lapsusów wskazanych w erracie druku poprawki uwzględniają także niedostrzeżone w korekcie błędy sensu (72,6), literówki (4, tytuł; 8,6; 65,3) i zgodnie z założeniem, że utwory włączone do tego tomu pisane były wierszem sylabicznym (zob. *Wstęp*, s. 38–39), również usterki metryczne (4,2; 15,3; 17,18; 20,2; 43,5; 65,5; 139,2; 185,25; 116; 187,22).

Aparat krytyczny:

[4.] O swy<c>h fraszkach

tytuł: *swy<c>h* – poprawka wydawcy; *swyħ* – druk

w. 2 <I> cóż – poprawka wydawcy; *Cóż* – druk

[8.] Do tegoż

w. 6 *przegrawam* – poprawka erraty druku; *prezgrawam* – druk

[15.] **Kolęda**

w. 3 *jako* <*ja*> *baczę* – poprawka wydawcy (por. 159,2; 163,5); *jako baczę* – druk

[17.] **Suchedni**

w. 18 *ano* – poprawka wydawcy (por. 177,3; 185,9); *a ono* – druk

[20.] **Sława**

w. 2 *Lecz* <*ludzkiej*> *sławy* – poprawka wydawcy (zgodna z sugestią odpisu J.T. Trembeckiego, zob. *Wstęp*, s. 74–75); *Lecz sławy* – druk

[43.] **O księdzu Skardze**

w. 5 <*tą*> *świętą nauką* – poprawka wydawcy; *jego świętą nauką* – druk

[47.] **O drugim teologu**

w. 3 *o*<*w*>*ej* – poprawka wydawcy; *swojej* – druk

[65.] **Do towarzysza**

w. 3 *B*<*ę*>*dzie* – poprawka wydawcy; *Bedzie* – druk

w. 5 <*i*> *k temu* – poprawka wydawcy; *k temu* – druk

[72.] **Żenie jego**

w. 6 <*po*>*łączyli* – poprawka wydawcy (za tekstem łac. nagrobka, który parafrazuje poeta: „[...] *eos ide[m] locus quoa[ue] mortuos teneret*”); *nie łączyli* – druk

[88.] Tyrsis

w. 4 *widziałem* – poprawka erraty druku; *widziałam* – druk

[139.] Do swoich oczu

w. 2 <*swoją*> *niebezpieczność* – poprawka wydawcy; *niebezpieczność* – druk

[185.] Sen na dzień urodzenia jednej panny

w. 25 <*bystre*> *wody* – poprawka wydawcy (por. 56,45); *wody* – druk

w. 116 *cudne* – poprawka wydawcy; *cudniejsze* – druk

po w. 248 *Koniec „Snu”*

[186.] Elegia polska M[alchera] P[udłowskiego]

po w. 76 *Koniec*

[187.] Testament Kumelskiego...

w. 22 <*dość*> *godnym* – poprawka wydawcy; *godnym* – druk

po łac. adnotacji po w. 68 *Koniec*

MALCHERA
PVDŁOWSKIEGO
FRASZEK

Księgá Piérwsza.

Przy tym Sen, y Elegia Polska.



Do tego co czytać chce.

Jesli Gráseł nie lubisz/ téy Księgi nie czytay/
Grásłki té kárty niosz/ indziej státku pytay.

Temusz.

Mozesz znác po Tytule/ co w tych Księgách stoi:
Nieśtátek/ co sye státku tych czasow nie boi.



W KRAKOWIE
W Drukárni Lázárowéy, Roku

I 5 8 6.

Malchera Pudłowskiego

Fraszek księga pierwsza,
przy tym *Sen i Elegija polska*

[1.] **Do tego, co czytać chce**

Jeśli fraszek nie lubisz, tej księgi nie czytaj –
Fraszki te karty niosą, indziej statku pytaj.

[2.] **Temuż**

Możesz znać po tytule, co w tych księgach stoi:
Niestatek, co się statku tych czasów nie boi.

[1.] **Do tego, co czytać chce**

Por.: „Przeto tymczasem inszych rzeczy pytaj, / a moje księgi przy skonaniu czytaj” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 63: II 52, w. 21–22; zob. też III 50, w. 1–2). Fraszka pisana na wzór utworów autotematycznych otwierających *Fraszki* z 1584 r., powstała zapewne po ich lekturze.

w. 2 *indziej statku pytaj* – gdzie indziej szukaj powagi.

[2.] **Temuż**

Por.: „Sława z dowcipu sama wiecznie stoi, / ta gwałtu nie zna, ta się lat nie boi” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 39: I 97, w. 13–14). Fraszka pisana na wzór utworów autotematycznych otwierających *Fraszki* z 1584 r., powstała zapewne po ich lekturze.

w. 2 *Niestatek, co się statku ... nie boi* – płochość, żarty, które nie boją się powagi.

[3.] **Do ożuwce**

Iż ja leda co piszę, cóż to tobie wadzi?

Lecz nie dziw, bowiem skrzętni wszystko ganią radzi.

Pisz ty, co chcesz, szacować spraw nie będę twoich,

Czyście patrzeć każdemu nie cudzych, lecz swoich,

⁵ Ale tego podobno dla mnie nie uczynisz,

Bo przedsię twoje chwalisz, a me sprawy winisz.

Ja tuszę, znalazłby też co ganić u ciebie,

Jedno że my nie chcemy nic baczyć do siebie.

[3.] **Do ożuwce**

Fraszka pisana na wzór utworów autotematycznych otwierających *Fraszki* z 1584 r., powstała zapewne po ich lekturze.

w. 1–2 Dystych spina rym czarnoleskiej fraszki: „Łaskawy panie, nic jej to nie wadzi, / chyba żebyście pijali z niej radzi” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 15: I 54, w. 5–6).

w. 5–6 Por.: „Że krótkie fraszki czynię, to Jakubie winisz, / krótsze twoje nierówno, bo ich ty nie czynisz” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 14: I 30).

w. 8 *nie chcemy nic baczyć do siebie* – niechętnie przyjmujemy krytykę.



Fraszki

M[alchera] Pudłowskiego

[4.] O swy<c>h *Fraszkach*

Fraszki, a nie inaczej, tym księgom mym dzieją –
<I> cóż stąd przydzie mądrym, że się z nich naśmieją?
Niechaj oni świat głową swoją przewracają
I wysokiego nieba biegi rozliczają,
5 Niech rozumem stanowią rzeczywospolite
I wykładają Boskie tajemnice skryte,

[4.] O swy<c>h *Fraszkach*

Fraszka pisana na wzór utworów autotematycznych otwierających *Fraszki* z 1584 r., powstała zapewne po ich lekturze.

w. 1–2 Por.: „*Fraszki* tym książkom dzieją – kto się puści na nie / uszczypliwym językiem, za fraszkę nie stanie” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 1: 1).

w. 1 *tym księgom ... dzieją* – tj. nazywają tę książkę.

w. 3 *świat głową swoją przewracają* – zajmują się zgłębianiem tajemnic świata.

w. 4 *wysokiego nieba biegi rozliczają* – badają tory planet.

w. 5 *rozumem stanowią rzeczywospolite* – mądrze urządzają państwa.

w. 6 *wykładają Boskie tajemnice skryte* – tj. zajmują się teologią.

- Niech piszą, kiedy ma być ze dżdżu niepogoda,
 Kiedy cicho i kiedy wiatrów zła niezgoda,
 Niech też rozmierzają świat i głębokie morze,
 10 Niech każde zdanie swoje, jak chce, ostro porze,
 A ja zaś, co się na to, prostaczek, nie godzę,
 Niech się wždy ludziom aby na fraszki przygodzę,
 Które o mądre głowy ni kąska nie dbają,
 Do dobrych towarzyszków rychlej się przyznają.

[5.] **O cnocie**

Nie lęka się cnota
 Żadnego kłopotu:

w. 7 ze *dżdżu niepogoda* – zła pogoda z powodu deszczu.

w. 8 *cicho i ... wiatrów zła niezgoda* – bezwietrznie i wietrznie.

w. 9 *rozmierzają świat i głębokie morze* – por.: „Ziemie pomierzył i głębokie morze, / wie, jako wstają i zachodzą zorze” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 22: I 53, w. 1–2).

w. 10 *zdanie ... ostro porze* – upiera się przy swoim, nie licząc się z innymi. Poeta wykorzystuje utarty zwrot: „każdy swą porze” (‘każdy swoją [nitkę] pruje’), tj. każdy pilnuje swego. Knapiesz, który zwrot w postaci: „Každy swe porze” uznał za przysłowiowy, jako jego odpowiedniki odnotował: „Každy w swą”, „Jeden tam, drugi sam”, „Niezgoda” (*Adagia*, s. 344). Zob. też NKPP, *pruć* 1.

w. 11 *co się na to ... nie godzę* – który się do tego nie nadaje.

w. 12 *się ... aby na fraszki przygodzę* – przydam się choć do pisania fraszek.

w. 13 *ni kąska* – ani trochę.

w. 14 *Do dobrych towarzyszków ... się przyznają* – kierowane są do bliskich druhów, kompanów biesiad.

[5.] **O cnocie**

Epigramat spina kłamra kompozycyjna: incipit (w. 1–2) łączy rym, który w odwrotnej kolejności pojawia się w ostatnim dystychu (w. 13–14). Por.: „Mocna to zbroja z poćwiwością cnota – / ta sławy strzeże, a broni kłopotu” (Rej, *Żwierciadło*, k. 211r: *O cnocie*). Na temat recepcji fraszki zob. *Wstęp*, s. 77.

- Za nic u niej trwogi,
Grom żaden niesrogi,
5 Fraszki miecze, zbroje,
Fraszki niepokoje,
Głód jej nie umorzy,
Złoto nie przysporzy,
Potwarz też nie płaci,
10 Zdrada także traci;
I ten, co się rządzi
Cnotą, już nie zbłądzi
Ni pozna kłopotą,
Kogo broni cnota.

[6.] **Do gościa**

- Wina nie ma-ż w piwnicy, zwierzyny w spiżarni,
Ale jagnię najdziemy wnet przedsię w owczarni,
A tymczasem ja przeczczę co śmiesznego tobie.
Gospodarz zachowywa ten obyczaj sobie:
5 Więcej czytać niżli czcić, a tak, gościu miły,
Zgadzaś się z nim. Tak naszy przodkowie mówili:

w. 8 *Złoto nie przysporzy* – tj. nie da się jej kupić.

w. 9–10 Por.: „Statek tych czasów nie płaci, / pracą człowiek próżno traci” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 4: I 2, w. 9–10).

w. 9 *Potwarz ... nie płaci* – tj. oszczerstwo jej nie dosięga.

w. 10 *także traci* – tj. też nie niszczy.

w. 13 *pozna kłopotą* – zazna kłopotów.

[6.] **Do gościa**

w. 3 *przeczczę co śmiesznego tobie* – tj. poczytam ci fraszki.

w. 5 *Więcej czytać niżli czcić* – gra słów: będzie więcej czytania niż poczęstunku (dosłownie: goszczenia).

Jakie gdzie obyczaje, przyszedzsy, zastaniesz,
Na takich, panie gościu, i ty tam przestaniesz.

[7.] **Do Jana Pileckiego**

Rozrywkę czystą masz do swej urody,
Chyba do brzucha trzeba dłuższej brody.
Lecz to równiejsza, przestanę ja na tym,
Gdy mi dasz sprawę dostateczną zatym,
5 Która z białychgłów tak osobna była,
Co cię tej kukle w boku nabawiła.

w. 7–8 Wariacja na temat łacińskiego przysłowia: „Si fueris Romae, Romano vivito more” („Kiedyś w Rzymie, czyn jak Rzymianie”), które w 1582 r. tak zaadaptował Maciej Strykowski: „Jako popolicie mówią: nie z obyczajmi, ale do obyczajów (acz czasem grubych) jeździć każdy musi” (Strykowski, *Kronika*, s. 74).

[7.] **Do Jana Pileckiego**

Tytuł: Jan Pilecki h. Leliwa (ok. 1540–1574), starosta horodelski (1568–1574), stolnik przemyski (1570–1574), rotmistrz jazdy, dworzanin królewski (od 22 lutego 1559 do ok. 1570 r., kiedy ożenił się z Elżbietą Herburtówną) Zygmunta Augusta, poseł na sejm z województwa bełskiego (1569), kalwinista. Bartosz Paprocki pisał o nim: „Jan Pilecki, syn Rafałów z Zalesia, starosta hrodelski, był wieku mego mężem wielkiej sławy dla spraw rycerskich. Był to rotmistrz fortunny” (*Herby*, s. 382). Fraszka została napisana przed śmiercią Pileckiego w 1574 r., a zapewne też w jego czasach kawalerskich, a więc przed ślubem mającym miejsce ok. 1570 r.

w. 1 *Rozrywkę czystą masz do ... urody* – masz powodzenie ze względu na urodę.

w. 2 *Chyba do brzucha trzeba dłuższej brody* – przydałaby się jedynie dłuższa broda, by przysłonić brzuch.

w. 3 *to równiejsza* – mniejsza o to.

w. 4 *dasz sprawę dostateczną* – wytłumaczysz się.

w. 6 *cię ... kukle ... nabawiła* – nabiła ci guza (siniaka).

[8.] **Do tegoż**

- Niech ludzie mądrzy Boskie tajemnice
Wyciągają tak by serbskie skrzypice,
Niech księża mówią cały dzień pacierze,
Ja już przestawam na swej prostej wierze,
5 Iż rad żartami, gdy mam szczęście, robię,
A gdy przegrawam, wnet się w głowę skrobię.
Powiedz mi, Jasiu, coć się wówczas działo,
Kiedys był przegrał talarów niemało,
Iżeś styskował na bok barzo sobie.
10 Któż taki fortel przyniósł był ku tobie,
Gdy mieszek stękał, żeś na bok styskował?
Tak nikt fałszywie nigdy nie chorował.

[8.] **Do tegoż**

Tytuł: Zob. objaśn. do 7, tytuł.

w. 2 *by serbskie skrzypice* – niczym serbskie skrzypce, tj. serby, rodzaj husli Serbów Łużyckich, na których grano długim smyczkiem (stąd porównanie).

w. 5 *rad żartami, gdy mam szczęście, robię* – gdy wygrywam, chętnie żartuję (jestem w dobrym humorze).

w. 6 *się w głowę skrobię* – martwię się, smucę się.

w. 9 *Iżeś styskował na bok ... sobie* – że skarżyłeś się na ból w boku; por. fraszkę 7, w. 5–6.

w. 10 *Któż ... fortel przyniósł był ku tobie* – kto podpowiedział ci wybieg (by bólem żeber wymawiać się od płacenia długów hazardowych).

w. 11 *Gdy mieszek stękał, żeś na bok styskował* – że skarżyłeś się na uraz żeber, kiedy opróżniałeś sakiewkę.

w. 12 *fałszywie ... nie chorował* – nie udawał choroby.

[9.] **Śmierć**

Napłakał się, że nie mógł, Jowisz, syna swego,
Sarpedona, ze wszystkich dziatki namilszego,
Wyswobodzić od śmierci, choć był królem nieba,
A nam co o niej trzymać, nędznikom, potrzeba?

⁵ To, że i próżno myśleć tak się mocą bronić,
Jako i fortelmi chcieć ręki się jej schronić.

[10.] **Do łakomych**

By wam na koniec z nieba i złoto padało,
By się w domiech rodziło, przedsię to wam mało.

[11.] **Do utratnych**

Jako woda z rzeszota zarazem wypłynie,
Tak wam wszystko niesporo, a snadź z ręku ginie.

[9.] **Śmierć**

w. 1–3 W mitologii greckiej Sarpedon to syn władcy bogów Zeusa (którego rzymskim odpowiednikiem był Jowisz) i ziemianki Laodamei, wódz Lyków, którzy w wojnie trojańskiej walczyli po stronie Trojan. Zginął w pojedynku z Patroklosem, a ponieważ spośród ludzi był najbardziej umiłowanym dzieckiem Zeusa, ten chciał go ocalić od śmierci, od czego jednak odwołał go Hera (zob. *Iliada* XV, w. 420–504).

w. 4 *nam co o niej trzymać ... potrzeba* – co mamy o niej sądzić.

w. 5–6 *mocą ... / ... i fortelmi* – siłą i podstępami.

[11.] **Do utratnych**

w. 1 *woda z rzeszota ... wypłynie* – nawiązanie do zwrotu przysłowiowego: „Daremna praca sitem czerpać wodę”, będącego spolszczeniem łac.: „Lympham infundere cribro” (NKPP, *woda* 98). W czasach Pułłowskiego bardziej popularna była wersja znana m.in. z tekstu drukarza jego zbioru, Jana Januszowskiego: „Rzeszotem wodę mierzyć” (NKPP, *woda* 106).

[12.] **Do języcznych**

Niechaj kto chce, cnotliwie żyje tu na świecie,
Przedsię wy mu przyganę wnet jaką najdziecie.

[13.] **O doktorze Sokoł[owskim].**

Heretyk z katolikiem

Rzekł heretyk: „Krzywego teologia macie”.
„Taki by dobry prze was, co krzywych szukacie” –
To katolik, ów zasię: „Prostych dosyć mamy”.
„My o proste, bo głupi, ni kąska nie dbamy”.

[13.] **O doktorze Sokoł[owskim]...**

Tytuł: Stanisław Sokołowski (1537–1593), krakowianin, syn z nieprawego łoża, który potwierdzenie prawego urodzenia uzyskał w 1570 r., a nobilitację w 1571 r. przez adopcję do h. Gozdawa. Studiował w Krakowie (1551–1552, 1560–1562) i Wittenberdze (1559–1560). Wykładowca Uniwersytetu Krakowskiego (od 1562), profesor na wydziale filozoficznym (od 1564), doktor teologii (tytuł uzyskał w Bolonii), nadworny kaznodzieja i spowiednik Stefana Batorego (1576–1580), kanonik wrocławski (1571–1577), warszawski (od 1578), krakowski (od 1584), autor kazań i pism teologicznych. Kochanowski poświęcił mu epigramat łaciński (opublikowany na karcie tytułowej druku Sokołowskiego *Orationes ecclesiasticae septem*, Coloniae 1587), a Jan Smolik *Nagrobek Sokołowskiemu* (Smolik, s. 268: VI 64). Epigramat Pudłowskiego powstał po 16 maja 1575 r., kiedy Sokołowski uzyskał tytuł doktora teologii, zapewne w czasie, gdy był kaznodzieją i spowiednikiem królewskim.

w. 1 *Krzywego* – aluzja do garbu Sokołowskiego; por. np. opis Szymona Starowolskiego: „Wspomnieć się tu godzi Stanisława Sokołowskiego naszego, który zaż był urody udatnej? Zaż na twarzy gładki i wesoly? Zaż nie był garbaty, ponury, czarny, własny Sylenus? A przecie jaka godność, jaki rozum, jaka wymowa była” (Starowolski, *Poprawa*, s. 80).

w. 2 *prze was, co krzywych szukacie* – dla was, którzy macie teologów fałszujących sens Pisma Świętego.

w. 3 *Prostych* – tj. bez wykształcenia teologicznego.

w. 4 *ni kąska* – zob. objaśn. do 4, w. 13.

[14.] **Pochlebca do Satyra**

- Satyrze, słuchaj, już list padnie z drzewa,
Awa na zimę gdzie mieszkać będziewiał?
Mnieć się dostanie w izbie przy kominie
Siedzieć, aż ten mróz i to zimno minie.
- 5 Przyjmą mię, bych chciał, do onego gmachu,
Gdzie się miedź pięknie łśni na jego dachu,
Chcęli też ówdzie, gdzie na wierzchu słoma –
Owa gdzie przydę, tu mnie jako doma,
Bo się ja z ludźmi umiem zgadzać, bracie.
- 10 Ale jedną rzecz, chceszli, powiem na cię:
Jąłeś się nazbyt prawdą ty szermować,
Więc ci też przydzie tam w lesie zimować,
Bo teraz prawdę z rzadka kto rad widzi,
Więc się Satyrem także każdy brzydzi.

[14.] **Pochlebca do Satyra**

Tytuł: Adresatem fraszki jest bohater utworu Kochanowskiego *Satyr albo Dziki mąż*. Satyr (faun, sylen) to w mitologii greckiej leśne bóstwo płodności, wchodzące w skład orszaku Dionizosa, przedstawiane z kozłimi nogami, rogami i uszami. W XVI w. utożsamiano go (stąd podwójny tytuł Kochanowskiego) z legendarnym dzikim mężem, ukazywanym w postaci porośniętego sierścią dzikusa mieszkającego w leśnych ostępach, który jako outsider mógł bez ogródek krytykować szlacheckie wady. Epigramat powstał po wydaniu pierwodruku *Satyra* (przed 7 lipca 1564 r.).

w. 1 *list padnie z drzewa* – tj. nastąpiła jesień.

w. 2 *Awa ... gdzie mieszkać będziewiał* – więc gdzie będziemy obaj mieszkać (liczba podwójna).

w. 5–6 *do onego gmachu, / gdzie się miedź ... łśni na ... dachu* – peryfrazja pałacu; por. fraszkę 185, w. 162.

w. 7 *gdzie na wierzchu słoma* – tj. w wiejskiej chacie.

w. 8 *gdzie przydę, tu mnie jako doma* – wszędzie witają mnie jak w domu.

w. 10 *powiem na cię* – wyjąwię na twój temat.

w. 11 *Jąłeś się nazbyt prawdą ty szermować* – zacząłeś przesadzać z szczerością.

[15.] **Kolęda**

Hej, kolęda, panowie! Widzę, do kalety
Żaden się nie pomyka – wierę przez monety
Mnie stąd, jako <ja> baczę, wywędrować przydzie.

Bóg zapłać. Owa tu kto godniejszy nadydzie.

- 5 Owóźci Maciek: „Maćku, co mnie żalowano,
To tobie bez pochyby wszystko zgotowano”.
Owóźci Maciek, pełnym potrząsając worem:
„Nie ma-żci, jedno umieć postępować z dworem”.

Już się to do nas złote lata nawracają,

- 10 Kiedy głupie mijając, godnym rozdawają.
Uczyć się też nam było, lecz gdyśmy nie chcieli,
O głodzie będziem doma by cyfry siedzieli.

Discare se fuit

[15.] **Kolęda**

w. 1 *Hej, kolęda* – tj. oto czas dawania podarków noworocznych.

w. 1–2 *do kalety* / ... *się nie pomyka* – tj. nie zamierza sięgać do sakiewki.

w. 2 *przez monety* – bez pieniędzy.

w. 4 *nadydzie* – tj. przyjdzie na moje miejsce.

w. 8 *Nie ma-żci* – nie ma nic lepszego.

w. 9 *złote lata* – złoty wiek. Zgodnie z koncepcją historiozoficzną spopularyzowaną przez Owidiusza w dziejach ludzkości wyróżniano cztery coraz gorsze okresy: wiek złoty, srebrny, brązowy i żelazny (*Metamorfozy* I, w. 89–150), z których pierwszy charakteryzował się m.in. dostatkiem.

w. 10 *głupie mijając* – tj. pomijając nie umiejących schlebiać.

w. 11 marg. *Discare se fuit* – (łac.) trzeba było się uczyć.

w. 12 *by cyfry* – jak zera.

[16.] **Nowy Rok**

Toż będzie w tym idącym, co z schodzącym było,

Bo baczę, że na niebie nic się nie zmieniło –

Pochlebcy po staremu tuż u misy siędą,

A cnotliwi polewki nałykać się będą.

⁵ Wielki by czas nakręcić, astrologu, nieba,

Bo dobrym będzie duszno po chwili przez chleba.

[17.] **Suchedni**

Dajcie, panie, suchedni, bośmy wysuszyli

Każdą beczkę, coście ją byli napelnili.

Z stołu też nic nie schodzi, to sami baczycie,

Zjemy, cokolwiek jeno dla nas nastroicie.

⁵ Po obiedzie idziem spać na małą chwileczkę,

Wszak przed wieczrą dość wstać aby godzineczkę.

[16.] **Nowy Rok**

w. 1 *w tym idącym, co z schodzącym* – w nadchodzącym, co w mijającym.

w. 2 *na niebie* – tj. w układzie planet (które wpływają, jak wierzono, na losy ludzi).

w. 3 *u misy* – tj. przy misie z mięsem.

w. 5 *Wielki ... czas nakręcić ... nieba* – najwyższy czas zmienić układ planet, tj. obowiązujący porządek rzeczy.

w. 6 *duszno ... przez chleba* – tj. ciężko bez pożywienia.

[17.] **Suchedni**

Tytuł: Trzydniowy post (od środy do piątku) obchodzony na początku każdej pory roku: po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, po Zesłaniu Ducha Świętego, po 14 września i po 13 grudnia. Jeśli identyfikacja osób wzmiankowanych w w. 13–14 jest poprawna, epigramat powstał zapewne przed połową 1570 r.

w. 1 *Dajcie ... suchedni* – wypłaćcie kwartalny zarobek (płacone służbie w czasie suchedni).

w. 3 *nie schodzi* – nie ubywa (bo jest już pusty).

w. 4 *cokolwiek jeno ... nastroicie* – co tylko przygotujecie.

- A nie chcąc, abyśmy was w nocy przebudzali,
 Do szynkowego domku częstochmy chadzali.
 Owa się nie uprzykrzym: albo karty gramy,
 10 Albo się gorzałeczki podczas napijamy.
 I barwie już rok minął, czas by inszą sprawić,
 Trzeba by pocziwości czym waszej nadstawić.
 Jezdne się dobrze mają, powiadał nam Klimek,
 Tak-że też o woźnikach dawa sprawę Szymek.
 15 W polu też barzo dobrze z łaski Bożej weszło,
 I z tej miary w dozorze namniej nam nie zeszło –
 Dziś, dwie niedzieli idąc z naszego kiermaszu,
 Zajrzym, ano się pięknie zieleni ku lasu.
 Pewnie to nasze zboże, czyjeż by być miało?
 20 Daj Boże, aby tylko bez szkody dojrzało.

w. 8 *Do szynkowego domku* – do szynku, gdzie podawano napoje alkoholowe.

w. 11 *barwie już rok minął, czas by inszą sprawić* – uniformy już niszczały, przydałoby się uszyć nowe. Dworzanie Zygmunta Augusta otrzymywali wynagrodzenie w gotówce i w naturze, np. pokojowcy królewscy pobierali kwartalnie 5 florenów oraz rocznie 6 łokci sukna, adamaszek na birety, materiał na spodnie i lisie futro na podbicie odzieży.

w. 12 *pocziwości ... nadstawić* – pozyskać przychylność.

w. 13 *Jezdne* – wierzchowce; *Klimek* – zapewne Klimek służący jako masztalerz (opiekun koni) w stajni królewskiej od 5 października 1555 do 1572 r.

w. 14 *o woźnikach* – o koniach pociągowych; *Szymek* – zapewne Szymek zatrudniony jako stangret i foryś (dosiadający lewego konia pierwszej pary lejcowej w wielokonnym zaprzęgu) w stajni królewskiej od 25 grudnia 1547 do czasu dymisji, która nastąpiła po 24 maja 1570 r.

w. 15 *weszło* – wzeszło, wyrosło.

w. 16 *w dozorze namniej nam nie zeszło* – nie musieliśmy się zajmować pilnowaniem, tj. robić za strachy na wróble.

w. 17 *dwie niedzieli idąc z naszego kiermaszu* – nie mogąc wrócić przez dwa tygodnie z miejscowego kiermaszu (z powodu pijaństwa).

Nie wątp też w nas w potrzebie, bo z nas każdy swego
Nigdy gardła litować nie będzie dla twego.

Pamiętacie, onegdą gdym pił za was, panie,
Myślałem i ja: „Nie wiem, jako mię już stanie”?

- ²⁵ Próżność, nie ma-ż co tać, póty tego było,
Aż się już z gardła trochę było utoczyło.
Jeśli pieniędzy nie ma-ż, u ludzi dostaniem,
Wszak my na małej rzeczy też teraz przestaniem.
Owa niedługo, panie, więcej dostaniecie,
³⁰ Nie wątpim, dyskrecją mieć na nas będziecie.

[18.] Na dzisiejsze czasy

Cóż dziś po cnocie, gdy niecnota płaci?
Co po dobroci, gdy człek na niej traci?
Nieszczęsne czasy, nie tak przedtym było,
Cnota płaciła, aż i wspomnieć miło.

- ⁵ Dziś leda szaszek, ali ujdzie wszędzie –
Byle łąć umiał, ali radzić będzie.

w. 22 *gardła litować nie będzie dla twego* – nie będzie żałować swego gardła za twoje (nie chodzi jednak o gotowość oddania za kogoś życia, ale o spełnianie toastów).

w. 24 *jako mię już stanie* – jak dam radę (tyle wypić).

w. 26 *się ... z gardła ... było utoczyło* – ułało się z gardła, tj. zwymiotowałem.

w. 27 *u ludzi dostaniem* – weźmiemy na kredyt.

w. 28 *na małej rzeczy ... przestaniem* – poprzestaniemy na małym, zadowolimy się niewielką ilością; ironiczne odniesienie do stoickiej cnoty umiaru.

w. 30 *dyskrecją mieć na nas* – o nas pamiętać.

[18.] Na dzisiejsze czasy

w. 1 *niecnota płaci* – popłaca nieuczciwość.

w. 5 *leda szaszek* – byle chłystek; *ujdzie wszędzie* – tj. do wszystkiego się nada.

w. 6 *radzić będzie* – tj. zostanie doradcą.

- Więc się też wszystko nam po czartu dzieje,
 Aż się z nas wobec każdy naród śmieje,
 A Bóg zna – słusznie, bośmy to stracili,
 10 Czym więc przodkowie naszy sławni byli,
 Bo oni cnotę drogo szacowali,
 Myśmy niecnocie pierwsze miejsce dali.
 Stąd ta wszeteczność urosła tu doma,
 Aż wzgórę Polska wirzgnęła nogoma,
 15 Która w swą klobę pierwej przyść nie może,
 Aż święta cnota złą niecnotę zmoże.

[19.] **O skąpym frasownym**

Wierę ja nie wiem, jako mu ugodzić,
 Bo wszystko mniema, bych go miał uszkodzić.
 Przemierzły chłopie, myśląc o tym złocie,
 Leżysz w frasunku by świnia we błocie.

w. 7 Por. 186, w. 49; *po czartu* – fatalnie, źle.

w. 9 *zna* – *słusznie* – wie, że słusznie.

w. 14 *wzgórę Polska wirzgnęła nogoma* – tj. Polska stanęła na głowie. Porzucenie dawnych obyczajów w dobie sejmów egzekucyjnych przedstawiano jako postawienie państwa na głowie. Zob. *Wstęp*, s. 22–25.

w. 15 *w swą klobę ... przyść* – wrócić do równowagi; popularny frazeologizm, por. np.: „Toby trzeba naprawić i przywieść w swą klubę” (Kochanowski, *Zgoda*, k. B₁r; w. 133). Zob. też NKPP, *kluba* 1.

[19.] **O skąpym frasownym**

w. 1–2 Sens: zaiste nie wiem, jak mu dogodzić, bo stale sądzi, że dybię na jego pieniądze.

w. 4 *Leżysz ... by świnia we błocie* – walasz się niczym świnia w błocie; utarte porównanie o proveniencji biblijnej: „Świnia umyta uwala się zaś w swoim błocie” (2P 2,22b). Por. np.: „jedno tak będzie leżał jako świnia we błocie w złościwych sprawach swoich” (Rej, *Postylla*, k. 106r); „chłop się wala by świnia we błocie” (Czahrowski, *Treny*, k. K₄r).

[20.] **Sława**

Wszystki rzeczy, które są, zginąć pewnie muszą,
Lecz <ludzkiej> sławy dobrej wieki nie naruszą.
Miasta, zamki i sklepy – za fraszkę to stoi,
Sława się żadnej strzelby i czasu nie boi.

[21.] **Żart przystojny**

Prawdę mówiąc, nadobny wieniec jest różany,
Lecz wdzięczniejszy, fijołki kiedy przeplatany.
Nadobnie, gdy się człowiek statecznie sprawuje,
Lecz i to pięknie, żartem gdy statek farbuje.
⁵ Jako różę fijołek na wieńcu nie szkodzi,
Tak żart statkowi, gdy go kto k rzeczy przywodzi.

[20.] **Sława**

Na temat recepcji epigramatu zob. *Wstęp*, s. 74–75, 85–86.

w. 1–2 Sentencja szczególnie upodobana przez Reja, por. np.: „Wszystko z czasem ustanie każdemu człowieku, / jedno sława cnotliwa – ta mu trwa do wieku” (*Żywot Józefa*, k. E₄r); „Pieniądze, skarby, dobre mienie minie, / sława poćciwa – ta na wieki słynie”; „Wszystko przeminie, sława nie zginie” (*Żwierciadło*, k. 219v i 238v). Zob. też NKPP, *sława* 34.

w. 3–4 Por.: „Sława z dowcipu sama wiecznie stoi, / ta gwałtu nie zna, ta się lat nie boi” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 39: I 97, w. 13–14).

w. 3 *za fraszkę to stoi* – nic nie znaczą, nie mają znaczenia.

[21.] **Żart przystojny**

Ten sam pomysł znaleźć można u Mikołaja Reja: „Bo kiedy by ludzie wszystko by w kłozie siedzieli, / tylko myśląc, a bez żartów, wszak by poszaleli. / I wianek cudniejszy bywa zawždy przeplatany / niżli wszytek, jako powróż zielony, ruciany” (*Figliki*, k. A₂r: *Ku temu, co czyść będąc ty fraszki*, w. 17–20).

w. 1–2 Reminiscencja lektury Wergiliusza (zob. utwór 185, w. 131–132 i objaśn.) lub czarnoleskiej parafrazy anakreontyku: „patrz, gdy wieniec wiją, / że pospolicie sadzą przy różęj leliją” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 131: III 82, w. 3–4).

w. 4 *żartem gdy statek farbuje* – stateczność ozdabia żartem.

w. 6 *k rzeczy przywodzi* – odpowiednio stosuje.

[22.] **O sobie**

Czekałem długo Szczęścia, lecz iż przyść nie chciało,
Bych mu więcej nie służył, tak mi się też zdało.
Rad, przestrzegając cnoty, przestanę w chudobie,
Puszczam swój plac inszemu, niech polepsza sobie.

[23.] **Do pana jednego**

Atoliś dość obiecał, miłościwy panie,
Więc nie wiem, kiedy skutek twym się słowom zstanie.

[24.] **O frasownym Janie**

Ponieważ Bóg i szczęście, i nieszczęście daje,
Przeciwko Bogu mówi Jan, co Szczęściu łaje.

[22.] **O sobie**

Na temat recepcji epigramatu zob. *Wstęp*, s. 77–79.

w. 2 *mi się też zdało* – tj. wydało mi się słuszne.

w. 3 *przestanę w chudobie* – wybieram ubóstwo.

w. 4 *Puszczam swój plac* – ustępuję swego miejsca.

[23.] **Do pana jednego**

Por.: „Powiem ci prawdę, że rad obiecujesz, / a obiecawszy, potym się nie czujesz” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 20: I 47, w. 1–2).

w. 1 *dość* – tj. wiele.

[24.] **O frasownym Janie**

Polemika z epigramatem Kochanowskiego *Na frasowne*: „Przy jednym szczęściu dwie szkodzie Bóg daje. / Głupi nie widzi, więc Fortunie łaje, / baczny, co dobrze, to na wirch wyklada, / a co nie k myśli, to pilnie przysiada” (*Fraszki*, s. 35: I 85).

w. 1 *Bóg i szczęście, i nieszczęście daje* – fraza przysłowiowa o biblijnym źródle: „W ręce Bożej szczęście człowiecze” (Syr 10,5a), pod piórem autorów z XVI w. przybierająca różne postaci: „Pan Bóg wszechmogący, od którego szczęście i nieszczęście pochodzi” (*Nowiny*, k. A₂r–v); „Bogu [...], który nosi / szczęście w swych i nieszczęście ręką” (Kochanowski, *Jezda*, k. A₃r: w. 77–78). Zob. też NKPP, *Bóg* 107.

[25.] **Do Jana R.**

Co tak mówią, jest, Janie, ludzi barzo siła,
Że cię więcej niż franca zazdrość wysuszyła.

[26.] **O Sta[nisławie] Grzywie, pośle do Parcewa**

Jako wieczór, rad każdy z żarty na plac jedzie,
Przymówiono mu żartem przy dobrej biesiedzie:
„Żeś ty w ten sjem parcewski nigdy nie wotował”.
A on zaraz: „Chociam ja swej głowy nie psował,

[25.] **Do Jana R.**

w. 1 *Co tak mówią, jest ... ludzi barzo siła* – inwersja: ludzi, którzy tak twierdzą, jest mnóstwo.

[26.] **O Sta[nisławie] Grzywie...**

Tytuł: Stanisław Grzywa h. Kościesza (zm. przed 1576), poseł ziemi gostyńskiej na sejm parcewski (1564) i sejm koronacyjny w 1574 r.; *posłe do Parcewa* – pośle na sejm walny, który od 24 czerwca do 12 sierpnia 1564 r. obradował w Parczewie, by kontynuować prace nad unią polsko-litewską i przyjąć uchwały soboru trydenckiego. Pudłowski był na nim obecny (w czasie obrad został zaprzysiężony na sekretarza królewskiego) i zapewne w sierpniu 1564 r. został napisany epigramat.

w. 1–2 Por.: „Już mi go nie chwał, co to przy biesiedzie / z zwycięstw na plac i z walkami jedzie” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 24: I 56, w. 1–2); por. też epigramat 32, w. 3–4.

w. 1 *Jako wieczór* – gdy nastaje wieczór; *z żarty na plac jedzie* – zaczyna żartować.

w. 4 *Chociam ja swej głowy nie psował* – choć się nie głowiłem się; utarty zwrot, por. np.: „Nie chcę w tej mierze głowy psować sobie” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 5: I 6, w. 1); „Cóż temu rzec? I szkoda głowy psować” (idem, *Pieśni*, s. 26: I 22, w. 7).

- ⁵ Myśląc, co bych miał mówić, wżdy m grzywien trzydzieści
Tak wziął, jako namędrszy, co się z wotum pieści”.

[27.] **Do Molskiego z wielką głową**

Jako bych cię miał w księgach, dawno myślę o tym,
Ale trudno przed głową, musi to być potym.

w. 5–6 *grzywien trzydzieści* / ... *wziął* – mowa o wynagrodzeniu za uczestnictwo w obradach sejmowych wypłacanym posłom ze skarbu królewskiego. Na sejmie parczewskim opatrzenie dla posłów województwa rawskiego, które reprezentował Grzywa, wynosiło 48 grzywien srebra. Jeśli opisane wydarzenie miało miejsce przed wypłatą, mógł się spodziewać strawnego analogicznego do tego, jakie posłowie rawscy otrzymali na poprzednich sejmach, piotrkowskim (1562/1563) i warszawskim (1563/1564), gdy wynosiło ono 32 grzywny (stąd w tekście mowa o 30 grzywnach).

w. 6 *co się z wotum pieści* – który kunsztownie przemawia podczas obrad sejmowych.

[27.] **Do Molskiego z wielką głową**

Tytuł: Być może mowa o Stanisławie Molskim, który na dworze Zygmunta Augusta zatrudniony był najpierw jako łóźniczy, potem zaś jako kurier („komornik listowy”) od 16 sierpnia 1560 do co najmniej 9 lutego 1569 r. (w 1568 został wysłany na Ruś z misją lustracji tamtejszych stadnin królewskich). 10 lutego 1574 r. brał udział w pogrzebie Zygmunta Augusta. Fraszka powstała zapewne w okresie dworskim Pudłowskiego, a więc przed rokiem 1571.

w. 1 *Jako bych cię miał w księgach* – jak napisać utwór o tobie.

w. 2 *przed głową* – z powodu rozmiarów głowy; *potym* – tj. gdy mój zbiór fraszek będzie odpowiednio gruby.

[28.] **Do Jana Kochanowskiego**

Prawieś się ukochał w nauce i cnocie –
Znać, żeś się nie lenił ku dobrej robocie.

[29.] **Do jednego wojewody**

Nie wstydać się sam wstąpić, zacny wojewoda,
Czeka cię loch chłodniuchny i zdrojowa woda,
Czeka rządzna śmiotana i wieniec różany,
Czeka cię sad zielonym liściem przyodziany.
5 W nim trawa dosyć bujna, gdzie w południe czyście
Spać, a od słońca z drzewa ubronią cię liście.
Dobra wola jest przytym, gdy więcej nie zostaje,
Aleć i to przyjacieli, coć to z chucią daje.

[28.] **Do Jana Kochanowskiego**

Podobne pochwały pod adresem poety kierował Rej w epigramacie *Jan Kochanowski*: „Przypatrzże się, co umie pocziwie ćwiczenie, / gdy ślachetne przypadnie k niemu przyrodzenie, / co rozeznasz z przypadków i z postępów jego, / tego Kochanowskiego, ślachcica polskiego, / jako go przyrodzenie z ćwiczeniem sprawuje, / co jego wiele pisma jaśnie okazuje” (*Żwierzyńiec*, k. 77v: II 118, w. 1–6).

Tytuł: Jan Kochanowski (ok. 1530–1584), najwybitniejszy poeta polskiego renesansu, od 1563 r. sekretarz królewski w kancelarii Zygmunta Augusta.

w. 1 *Prawieś się ukochał* – prawdziwie się zakochałeś.

[29.] **Do jednego wojewody**

Tytuł: Jeśli adresatem fraszki był wojewoda mazowiecki Stanisław Kryski (ok. 1536–1595), została ona napisana po 12 maja 1576 r. (zob. fraszkę 95 i objaśn. do tytułu).

w. 1 *sam wstąpić* – zająć tutaj.

w. 2–3 Por.: „Miło patrzeć na zdroje, kiedy wodę leją, / dobra lecie śmiotana, dobra szoldra zimie, / kiedy uschnie na wietrze albo w gęstym dymie, / dobry wieniec bluszczowy” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 69: II 64, w. 2–5).

w. 2 *loch chłodniuchny* – trzymająca przyjemny chłód piwniczka.

w. 3 *rządzna śmiotana* – wyborna śmietana (dobrze sycąca pragnienie i głód).

w. 7 *Dobra wola* – życzliwość, łaskawość; *nie zostaje* – nie ma.

Nie każdego, jako wiesz, z bażanta być może,
10 Rychleż kozła wždy człowiek albo gęś przemoże.

[30.] **Do tegoż**

Czekają cię z radością moje niskie progi.
Bywał w takiej chałupie Mars, on bóg tak srogi,
I Jowisz się nie brzydził jeszcze podlejszemi,
I ty się, proszę, nie brzydź ścianami mojemu.

[31.] **Do jednego nieprzyjaciela**

Widzę, czynisz dobrą myśl mym nieszczęściu sobie,
Lecz ja powiem: co mnie dziś, jutro zasię tobie.

w. 9–10 Tj. nie każdego stać na częstowanie bażantem, prędzej człowiek zdobędzie kozła lub gęś.

[30.] **Do tegoż**

Tytuł: Zob. objaśn. do fraszki 29.

w. 1 *niskie progi* – skromne domostwo; utarte wyrażenie, por. np.: „A jeśli me niskie progi / będą godne twojej nogi” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 34: II 2, w. 21–22).

w. 2 *Mars* – rzymski bóg wojny (odpowiednik gr. Aresa), romansujący z Wenerą (gr. Afrodyta), gdy bywał w kuźni Wulkan (gr. Hefajstos).

w. 3 *Jowisz* – rzymski władca niebian (odpowiednik gr. Zeusa), któremu przypisywano liczne romanse nie tylko z boginiami, ale również ze śmiertelnymi dziewczętami i młodzieńcami.

[31.] **Do jednego nieprzyjaciela**

Parafraza epigramatu Klemensa Janicjusza *In Nummicum* (*Epigrammata*, k. F₄v: 25, inc.: „Quod tibi nunc afflat facilis fortuna, tumescis”) [jm].

w. 1 *czynisz dobrą myśl ... sobie* – cieszysz się.

w. 2 *co mnie dziś, jutro zasię tobie* – spolszczenie popularnej inskrypcji nagrobnej: „Hodie mihi, cras tibi”, inspirowanej werselem: „Pamiętaj na sąd mój, bo takić będzie i twój: mnie wczora, a tobie dziś” (Syr 38,23). Zob. też NKPP, *dziś* 10a.

Przysięglby, żeć Fortuna w dziedzictwo się dała,
Radzę, patrz pilno, by-ć się z rąk nie wywikłała.

[32.] **O Roźnie**

Za starych lat pieczenie na rożniech piekano,
Lecz teraz, widzę, zgoła wszystko pomieszano.
Oczy moje widziały wczora przy biesiedzie,
Ali na stół nasz Rożen ze stem złotych jedzie.

- ⁵ I zda mi się, nie wskórał na tej krotchwili,
Bom tak baczył, że Rożna w karty ogolili.

[33.] **O tymże**

Bodaj go, Boże, zabit w to prawo wprowadzał,
Na coć inszego Pan Bóg pana Rożna chował

w. 3 *Przysięglby, żeć Fortuna w dziedzictwo się dała* – przysięglbyś, że Fortuna ci sprzyja.

w. 4 *by-ć się z rąk nie wywikłała* – tj. byś nie stracił jej przychylności.

[32.] **O Roźnie**

Tytuł: Bliżej niezidentyfikowany szlachcic z rodu Rożnów (Rożnów) h. Gryf. Być może Wojciech (Olbrycht) Rozen, jedyny syn Zygmunta Rożna, którego bojowe czyny w walce z Turkami i Tatarami obszernie słauił Paprocki, by o jego potomstwie napisać jedynie: „Zostawił syna jednego, Albrychta, potomkiem z Puckówną” (*Herby*, s. 80), poseł na sejm z województwa łęczyckiego (1600). Możliwe też, że chodzi o rotmistrza w służbie Zygmunta Augusta, Gabriela Rożna.

w. 3–4 Zob. epigramat 26, w. 1–2 i objaśn.

w. 4 *ze stem złotych jedzie* – tj. stawia w grze karcianej sto złotych (kwota, za którą w 1586 r. można było w Krakowie nabyć 6 koni lub 21 wołów).

w. 5 *nie wskórał na tej krotchwili* – nie opłaciła mu się ta rozrywka.

[33.] **O tymże**

w. 1 *Bodaj go ... zabit w to prawo wprowadzał* – inwersja: niechaj zginie ten, kto mu to zrobił.

- Nizli na te wykręty, które go tak zjęły,
 Że mu wszystkie rycerskie zabawy odjęły.
- 5 Pomnię, gdy się nie bawił on temi plotkami,
 A teraz już najlepszy praktyk między nami.
 Spytałem go dziś o pozwie: „Coć się zda w tej mierze?”,
 A on prosto by z bicza: „Tuz – pry – króla bierze”.
 Zdumiałem się, iż mi tak k rzeczy odpowiedział.
- 10 Alboć nad tą akcją dziś całą noc siedział?

[34.] Nagrobek Stan[isławowi] Grzebskiemu

To miejsce, w którym ciało twoje pochowano,
 Godna rzecz, aby łzami często omywano.

w. 4 *mu wszystkie rycerskie zabawy odjęły* – odsunęły go od żołnierskich zajęć.

w. 5 *się nie bawił ... plotkami* – nie zajmował się głupstwami.

w. 6 *najlepszy praktyk* – najbardziej doświadczony, tj. największy hazardzista.

w. 7 *o pozwie* – o pozwie sądowym, który zapewne otrzymał pytania.

w. 8 *by z bicza* – bez namysłu; porównanie spetryfikowane, por. np.: „On zaraz by z bicza ze dwu jedno uczynił słowo” (Górnicki, *Dworzanin*, k. P₇r); zob. też NKPP, *bicz* 4a; „*Tuz – pry – króla bierze*” – mówi: „As bije króla”, przy czym wypowiedź można też rozumieć: „Tuż króla bierze”, tj. sprawa zaraz będzie rozpatrywana przez sąd królewski.

w. 9 *k rzeczy* – sensownie, do rzeczy.

w. 10 *nad ... akcją* – nad skargą sądową, ale też: ripostą.

[34.] Nagrobek Stan[isławowi] Grzebskiemu

Tytuł: Stanisław Grzebski (Grzebski) h. Świnka (1524–1570), wybitny grezysta i matematyk, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, nauczyciel Pudłowskiego z czasów studenckich i jego przyjaciel. Kochanowski poświęcił na epitafium łacińskie (*Foricoenia* 107). Epigramat Pudłowskiego powstał po 4 grudnia 1570 r. Na temat jego recepcji zob. *Wstęp*, s. 72–73, 86–87.

w. 1 *To miejsce, w którym ciało twoje pochowano* – zmarły 1 grudnia 1570 r. Grzebski trzy dni później został pochowany przy prawej ścianie uniwersyteckiej kolegiaty św. Anny w Krakowie. Łaciński nagrobek ułożył mu Stanisław Sokołowski (Starowolski, *Hekatomtas*, s. 84–85; nr 63).

- Nauka, cnota, rozum i postęпки święte
 Tam z tobą zaraz w ten grób z pośrzedku nas wzięte.
- 5 Świat, jeśliże dobrze znał te przymioty w tobie,
 Mógłby nie rok ani dwa czernić się w żałobie
 Po twym ześciu, lecz póty, póki sam stać będzie,
 Niech się twe imię sławi i długo, i wszędzie.

[35.] **Do Mikołaja Tomickiego**

Alboś się był zapomniął, kiedym ci napisał,
 Którego dzisiaj święta? Boś mi tak odpisał:

w. 3–4 Por.: „Zofiją Bonarównę, której żywot święty / godzien, aby wszem pan-
 nom za przykład był wzięty” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 122: III 66, w. 3–4).

w. 4 z *tobą* zaraz – razem z tobą.

w. 6 *nie rok ani dwa czernić się w żałobie* – aż rok trwała zwykle żałoba po wład-
 cach, np. po śmierci Zygmunta Starego.

w. 7 *sam stać będzie* – tj. będzie trwać epitafrum akademika. Obecnie nagrobek
 ów nie istnieje (kiedy w 1689 r. gotycki kościół rozebrano, by zastąpić go większą
 świątynią barokową, grób Grzepskiego zlikwidowano).

[35.] **Do Mikołaja Tomickiego**

Tytuł: Zapewne Mikołaj Tomicki h. Łódzia (ok. 1552–1585), najstarszy syn
 przywódcy protestantów wielkopolskich, kasztelana gnieźnieńskiego Jana. Studiował
 w Ingolstadium (1562), Strasburgu (1562) i Tybindze (1564), a następnie w Padwie
 (1566–1570), gdzie przeszedł na katolicyzm i początkowo wybrał karierę duchow-
 ną. W 1572 r. został kanonikiem krakowskim i poznańskim (z urzędów tych zre-
 zygnował w 1576 i 1574 r.). W 1573–1574 uczestniczył w poselstwie do Paryża po
 Henryka Walezego. Zapewne przed 1572 r. Mikołaj Sęp Szarzyński poświęcił mu pa-
 negiryczny sonet *Do pana Mikołaja Tomickiego* (Sęp, *Rytmy*, k. A₂v). Epigramat Pud-
 łowskiego został napisany przed w lipcem 1585 r., kiedy Tomicki zmarł w Łowiczu.

w. 2 *Którego dzisiaj święta* – tj. którego patrona obchodzimy dziś święto. Frasz-
 ka dotyczy reakcji Tomickiego, gdy 6 grudnia poeta przypomniał mu o imieninach,
 przymawiając się o zaproszenie na biesiadę.

- „Snadź mojego patrona” – dalej ni słoweczka.
 Ba, toć to jest, mogę rzec, subtelna fraszceczka!
 5 Rzekę: „Przepije się nam” – on na to ni słówka.
 Czy kiedy święte przepić, rada boli główka?

[36.] **Do P[ana] Olbrychta Łaskiego**

- Olbrychcie, słuchaj, nie mam nic godnego,
 Czym bych cię poczcić miał, pana swojego,
 Bo na mych górach złoto się nie rodzi
 Ni w puszczej jeleni prędkonogi chodzi.
 5 Lecz też w tym, widzę, kochanie nie twoje,
 Wolałby raczej jakie lśnące zbroje
 Albo pełne strzał tatarskie sajdaki,
 Albo pancerze i k temu szyszaki.

w. 4 *subtelna fraszceczka* – wyrafinowany żarcik.

w. 5 *Przepije się nam* – tj. postawisz nam kolejkę. Jak należało świętować imieniny, przypominały rozmówki z 1539 r.: „Dzisiaj obchodzą imię moje, chcę się wam przepić i chcę wam szynkować pół garnca wina” (*Wokabularz*, k. E₅r).

w. 6 *święte przepić* – pić z okazji dnia świętego patrona (imienin).

[36.] **Do P[ana] Olbrychta Łaskiego**

Tytuł: Olbracht Łaski h. Korab (1536–1604), wojewoda sieradzki (od 1566), starosta lanckoroński (od 1574), dyplomata. Jego ambicją było objęcie tronu hospodara mołdawskiego (kilkakrotnie organizował w tym celu zbrojne wyprawy, a 1561 r. na dwa lata obsadził na nim awanturnika Jakuba Bazylikosa Heraklidesa Despota). W 1568 r. po spustoszeniu Wołynia przez Tatarów wraz ze swymi oddziałami dogonił i rozbił ich wojska na ziemiach imperium osmańskiego, co mocno nadwyrężyło dobre stosunki polsko-tureckie. Osobne utwory poświęcili mu m.in. Andrzej Trzeciński (*Epigrammata* I 16, II 75; *Silvae* I 4, III 2), Rej (*Żwierzyniec*, k. 70r: II 86) i Kochanowski (*Foricoenia* 85; *Fragmenta*, s. 54).

w. 5 w *tym ... kochanie nie twoje* – tj. nie to cię pasjonuje.

w. 6 *Wolałby* – tj. wolałbyś.

- Bo to Marsowy upominek prawy,
 10 Gdy kto przyniesie jaki koncerz krwawy
 Albo też szablę ostrą jako brzytwę,
 Albo gdy powie kto, jako zwiódł bitwę.
 Tego wszystkiego dać tobie nie mogę,
 Bo mieczów, szabel, rusznic nie przemogę,
 15 Wszakóż miałlibych z gołemi rękoma
 Przyść, tedy bych snadź wołał siedzieć doma.
 Niech się nie łomią stare obyczaje
 Przez mię, bo panu każdy pocztę daje.
 Iż to wiem pewnie, że nie jest sromota,
 20 Gdy dawa jabłka ten, co nie ma złota,
 Wierszów ci swoich garść niemałą niosę,
 Które, byś wdzięcznie przyjął, o to proszę.
 Owoc, jako znam, nie dojrzał do końca,
 Lecz też podobno nie miał z potrzeb słońca.
 25 Wszakóż za czasem, gdy sad hojniej zrodzi,
 Przyniosę pewnie, coć się lepiej zgodzi.
 Nie wątpię, będzie czas taki pogodny,
 Że przyniesie dar twoim cnotom godny.

w. 10 *koncerz krwawy* – zadający rany koncerz.

w. 11–12 Por.: „Wziąwszy karacenie na się, / tarcz i szablę jako brzytwę, / stoczyłem z miłością bitwę” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 6: I 8, w. 10–12).

w. 12 *zwiódł bitwę* – stoczył pojedynek.

w. 17–18 *się nie łomią stare obyczaje / przez mię, bo panu każdy pocztę daje* – z mojego powodu nie zmienia się obyczaj obdarowywania patrona; por. np. „a iż do wielkich panów z gołemi rękami przychodzić się nie godzi, oczekawałam pogodnego czasu, skoro się jedno ty książki zgotowały, abych W[aszej] M[iłości] tym snadniej nimi przywitać i przysłużyć się mogła” (*Historyja Aleksandra*, k. A₂r–v).

w. 23 *jako znam* – jak widzę.

w. 24 *z potrzeb* – wystarczająco.

w. 26 *coć się lepiej zgodzi* – co się lepiej nada, tj. co będzie godniejszym darem.

[37.] **Do jednego**

Uchodzisz mię pięknie w oczy,
A z tyłu obłudność kroczy,
Gdzie się nie spodziewam zdrady.
Wierę to, miły, szkarady

- ⁵ Przymiot masz taki do siebie,
Ja się już zarzekam ciebie.

[38.] **Jeden rzekł**

Już czołem za cześć, Szczęście, dalej cię nie czekam,
Oblókwszy się w chudobę, tak śmierci doczekam.

[39.] **Do jednego**

Wadzi-ć to, kiedy piszę, wadzi-ć, kiedy czytam,
I toć wadzi, kiedy się o rozumie pytam?

[37.] **Do jednego**

w. 1–2 Fraza obiegowa, por. np.: „A gdzie może, uszczypnie, chociaż cicho kroczy, / strzeż się go jako węża, chociaż pięknie w oczy” (Rej, *Żwierzyniec*, k. 116r: IV 18 *Pochleb- nika tak malują*, w. 5–6); „Co ludzi widzisz, wszystko podejrzani: / w oczy cię chwali, a na stronie gani” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 61: II 48, w. 9–10), mająca źródło biblijne: „Przed oblicznością oczu twoich osłodzi usta swoje, a mowie twojej będzie się dziwił, ale na koniec przewróci usta swoje, a w słowach twoich da pogorszenie” (Syr 27,26).

w. 1 *Uchodzisz mię ... w oczy* – tj. chwalisz mnie, gdy cię widzę.

w. 2 *z tyłu obłudność kroczy* – tj. gdy przejdę, okazujesz się obłudnikiem.

w. 4–5 *szkarady / przymiot masz ... do siebie* – masz wstrętną wadę.

[38.] **Jeden rzekł**

Na temat recepcji epigramatu zob. *Wstęp*, s. 77–79.

w. 1 *czołem za cześć* – dziękuję za poczęstunek; utarta formuła, por. np.: „Czo- łem za cześć, łaskawy mój panie sąsiedzie, / Boże nie daj u ciebie bywać na biesiedzie” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 20: I 18, w. 1–2); *dalej* – dłużej.

w. 2 *Oblókwszy się w chudobę* – przenośnie: pozostając głodny.

[39.] **Do jednego**

w. 2 *się o rozumie pytam* – szukam rozumu, dociekam prawdy.

Owa memi postępki wszytkiemi się brzydzisz,
A swych chromych, Jachniku, nieboże, nie widzisz.

- ⁵ Lecz nie dziw: kto w swej wątpi, cudzej zajźrzy cnotcie –
Ja swej dufam, więc nie chcę zajźrzeć twej niecnocie.

[40.] **Do Mikołaja**

Złoto, srebro i wszytko, co jedno w pokładzie
Masz i cokolwiek się więc uradza na sadzie,
Także i te jedwabne na ścianach opony,
I owe dość kosztowne z kamieńmi zapony,

- ⁵ Wszytko to twoje własne, i fładrowe stoły –
Chyba żonę, tę z ludźmi masz pewnie na poły.

w. 4 *swych chromych* – tj. swoich złych postępków.

w. 5–6 Por. fraszkę 119, w. 23–24.

w. 6 *swej dufam, ... nie chcę zajźrzeć twej niecnocie* – ufam w wartość swej cnoty,
nie potrzebuję zazdrościć ci twej niecnoty.

[40.] **Do Mikołaja**

Parafraza epigramatu Marcjalisa (III 26, inc.: „Praedia solus habes et solus, Candide, nummos”), który później spolszczyli również Jan Daniecki (*Zabawy*, s. 27: III 3) i Jan Andrzej Morsztyn (*Wiersze różne* 24).

w. 2 *się ... uradza na sadzie* – rodzi się w sadzie.

w. 3 *jedwabne na ścianach opony* – jedwabne obicia ścian; rodzaj luksusowej tapety tekstylnej, której bryty umieszczano na ścianach pomieszczeń w pionie obok siebie, zwykle naprzemiennie łącząc dwie różne tkaniny w kontrastowych kolorach; por. fraszki 131, w. 1; 156, w. 6; 185, w. 161.

w. 4 *z kamieńmi zapony* – wysadzane (pół)szlachetnymi kamieniami brosze (klamry, naszyjniki, wisiory, bransolety).

[41.] **Do Franciszka Masłowskiego**

Wiem to, iż mię miłujesz, acz nie czuję w sobie
Tej godności, przecz bych miał tak miłym być tobie.
Wszakóż jednak wiedz do mnie, iż mię masz po woli,
Jedno gdy na biesiedzie, wnet mię głowa boli –

- ⁵ Kiedy na cię poglądam, a wszystkie ku tobie
Cisną się, a Pułłowski tylko struny skrobie.

[42.] **Do wójta wileńskiego**

Mogę rzec, żeś mię uczcił, Augustynie drogi,
Bo kiedyś chciałem przełożyć przez twój próg swe nogi,

[41.] **Do Franciszka Masłowskiego**

Tytuł: Franciszek Masłowski h. Samson (ok. 1530–1594), w Padwie, gdzie poznał Jana Kochanowskiego, studiował retorykę, filozofię i prawo (1553–1558), opublikował też łaciński przekład greckiej retoryki Demetriusza z Faleronu opatrzonego komentarzami. Pisarz ziemski wileński (od 1570), sekretarz królewski Zygmunta Augusta (od 1570) i Stefana Batorego, poseł na sejm z województwa sieradzkiego (1570). Kochanowski poświęcił mu epigramat *In imaginem Franc[isci] Maslovii (Fornicoenia 62)* i być może sonet *Do Franciszka (Fraszki II 105)*.

w. 3 *wiedz do mnie, iż mię masz po woli* – zapewniam cię o moim oddaniu.

w. 6 *struny skrobie* – tj. gra na lutni (metonimia uprawiania epigramatycznej twórczości).

[42.] **Do wójta wileńskiego**

Tytuł: Mowa o mieszczaninie Augustynie Rotundusie Mieleskim (ok. 1520–1582), który w 1568 r. uzyskał nobilitację przez adopcję do h. Rola. Studiował w Wittenberdze (1539–1540). Pisarz (1544) i sekretarz królewski Zygmunta Augusta (od 1549), sekretarz litewski w kancelarii Stefana Batorego. Od 1552 r. piastował urząd wójta wileńskiego. Poeta (wydał panegiryk w 1540) i domniemany autor polemiki *Rozmowa Polaka z Litwinem ..., przeciw sromotnemu i omylnemu Stanisławowi Orzechowskiemu pisaniu, którym niewinnie sławne Księstwo Litewskie zelżyć chciał, uczyniona* (ok. 1565), brał udział w opracowywaniu *Statutu litewskiego* (1566). Epigramat powstał przed śmiercią Rotundusa (20 marca 1582 r.).

w. 1 *żeś mię uczcił* – że uraczyłeś mnie ucztą, ugościłeś mnie.

- Ali mi je pacholcy twoi przenaszają.
Takci też dobrą wolą w domu swym dawają:
5 I uczczą, i posłużą. Bodaj żeśwa długi
Czas piła i miała z tą dyskreccją sługi.

[43.] **O księdzu Skardze**

- Nie skarżcie się na Skargę, iż się frasuje
Na nas, bo w nas niecnoty wielkie upatruje.
Raczej się skarżmy na się, jemu pokój dajmy,
A żywota naszego lepiej poprawiajmy
5 Za < tą > świętą nauką, co podaje z nieba,
Tedy nam już nie będzie skarżyć się potrzeba
Na jego frasowanie i on chwalić będzie,
Jeśli w nas co postępków pobożnych przybędzie.

[44.] **Wątpić nie potrzeba**

- Wtenczas Pan Bóg narychlej człeku ratunk daje,
Kiedy mu namniej Szczęścia z nadzieją dostaje.

w. 4 *dobłą wolą ... dawają* – są gościnni.

w. 5–6 *Bodaj żeśwa ... / ... piła i miała z tą dyskreccją sługi* – obyśmy pili i mieli tak troskliwych służących (liczba podwójna).

[43.] **O księdzu Skardze**

Tytuł: Ksiądz Piotr Skarga SJ h. Pawęża (1536–1612), czołowy szermierz kontrreformacji. Jako kaznodzieja zyskał uznanie na początku lat sześćdziesiątych XVI w. W lutym 1569 r. wstąpił do nowicjatu jezuitów w Rzymie. W 1573 r. przeniósł się do Wilna, gdzie w 1579 został pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej i w tym samym roku opublikował swe najpopularniejsze dzieło, *Żywoty świętych*. W drugiej połowie tego roku jako obozowy kaznodzieja towarzyszył Stefanowi Batorowi w czasie kampanii połockiej i wówczas też mogła powstać fraszka Pułdowskiego.

w. 3 *się skarżmy na się* – uskarżajmy się na siebie, miejmy pretensje do siebie.

w. 5 *Za ... nauką* – zgodnie z (jego) naukami.

[45.] **Do Piotra**

Chcesz koniecznie, aby był też tu u mnie statek?
Wiesz, że się tam nie chowa, gdzie nie jest dostatek.

[46.] **O teologu z medykiem**

- Słyszałem, gdy teolog strofował medyka:
„Milszać niżli Biblija u Kachny podwika.
Wszystko przyrodzonemi bawisz się rzeczami,
Czas by się też do Boga już uciekać z nami”.
- ⁵ „Wiem ja na was, kapłani – medyk odpowiedział –
I dziś-em się ostatka u Kachny dowiedział,
Że wy nawięcej radzi o Bogu mówicie,
A nagorzej niżli kto na świecie czynicie.
I tyś wczora styskował sam na kazalnicy
- ¹⁰ Na nierząd, a jam dzisiaj u ciebie w łóżnicy
Nie zastał tej Biblijej, chyba uzłocony
Czepiec – znać upominek pewny cudzej żony”.

[45.] **Do Piotra**

w. 2 *się tam nie chowa, gdzie nie jest dostatek* – tj. nie ma stateczności tam, gdzie nie ma dostatku.

[46.] **O teologu z medykiem**

Tytuł: *O teologu* – tj. o kaznodziei.

w. 2 u *Kachny podwika* – chusta Katarzyny, przenośnie: jej wdzięki.

w. 3 *Wszystko przyrodzonemi bawisz się rzeczami* – stale pochłaniają cię sprawy doczesne.

w. 4 *się ... do Boga ... uciekać* – zwrócić się do Boga.

w. 5 *Wiem ... na was* – znam was.

w. 7 *nawięcej radzi* – najchętniej.

w. 8 *nagorzej niżli kto* – gorzej niż ktokolwiek.

w. 11–12 *chyba uzłocony / czepiec* – raczej przetykane złotą nitką nakrycie głowy mężatki („podwika” z w. 2).

w. 12 *znać upominek pewny cudzej żony* – widać oczywista pamiątka po cudzej żonie.

„Nie twoja rzecz – odpowie teolog – doktorze,
Wiedzieć, kto się zamyka z kapłany w komorze”.

- 15 Umilkł medyk. A kapłan: „Nauczę cię, o tym
Czepcu jako będziesz miał pleść przed ludźmi potym”.

[47.] **O drugim teologu**

Zda mi się, że ten lepiej powiadał więc na się:
„Próżna to, prawda prawdą, mam ja taką Kasię,
Żebych dla niej odstąpił kanoniję o<w>ej,
Na koniec konfesyjy i kardynałowej.

- 5 Będziemyli źle mówić i źle czynić k temu,
Będą się godzić nasze sprawy wszemu złemu,
Już ale prawdę mówmy, chocia źle działamy,
Tedy się między ludźmi nadobnie udamy”.

[48.] **Do Jędrzeja**

Prosisz mię, bych ci wiersze napisał na grobie.
Napiszęć, jedno zdechnij, obiecuję tobie.

w. 16 *jako będziesz miał pleść* – jak masz mówić.

[47.] **O drugim teologu**

w. 1 *powiadał ... na się* – przyznał się.

w. 2 *prawda prawdą* – tj. i tak wyjdzie na jaw.

w. 3–4 *odstąpił kanoniję ..., / na koniec konfesyjy i kardynałowej* – oddał beneficjum związane z funkcją kanonika katedralnego, a nawet nominację na kardynała.

w. 5 *źle mówić* – tj. kłamać.

w. 6 *się godzić nasze sprawy wszemu złemu* – nasze uczynki będą wyłącznie złe.

w. 7 *ale prawdę mówmy* – przynajmniej bądźmy prawdomówni.

w. 8 *się ... nadobnie udamy* – będziemy się wydawać przyzwoici.

[48.] **Do Jędrzeja**

Przekład epigramatu Janicjusza *Ad quendam (Epigrammata*, k. F₁v: 3, inc.: „Vivus adhuc funebre petis tibi carmen. Habebis”).

[49.] **O dłużnym**

Nie frymarczyłbym ja z tym na swobodę,
Choć to on wino pija, a ja wodę,
Bom sobie wolen, nikt mię nie frasuje
Ani u sądu w roki nie pilnuje.

⁵ A tu, acz widzisz ręce niezwiązane,
Lecz serce myślą i nazbyt spętane.

[50.] **Lutnia**

W lesie, pókim duszę miała,
Nigdy się słyszeć nie dała,
Teraz, jakom dusze zbyła,
Śpiewam i prawiem ożyła.

[49.] **O dłużnym**

w. 1–3 Por.: „Ale to grunt wesela prawego, / kiedy człowiek sumnienia całego [...]. / Temu wina nie trzeba przylewać / ani grać na lutni, ani śpiewać, / będzie wesół, byś chciał, i o wodzie, / bo się czuje prawie na swobodzie” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 3: I 2, w. 13–14, 17–20).

w. 1 *Nie frymarczyłbym ja z tym* – tj. nie zamieniłbym się z dłużnikiem.

w. 3 *Bom sobie wolen* – bo jestem wolny.

w. 4 *u sądu w roki nie pilnuje* – nie pozywa mnie do sądu.

w. 6 *i nazbyt* – aż za bardzo.

[50.] **Lutnia**

Przekład epigramatu Janicjusza *In citharam cuiusdam amici* (*Epigrammata*, k. F₅v: 34, inc.: „Viva fui in silvis, sum magna occisa securi”).

w. 1 *pókim duszę miała* – tj. dopóki byłem żywym drzewem. Według obowiązującej wówczas koncepcji Arystotelesa (*O duszy* II 415a–416b) rośliny posiadały duszę wegetatywną, umożliwiającą im wzrost i rozmnażanie.

[51.] **Do Bekfarka**

- Aryjon i Orfeusz, i choć Dawid trzeci,
I czwarty który niech tu z muzyką wyleci,
Bez pochyby ty wszystkie zostawisz za sobą.
Chybaby cię z tych który uprzedził urodą,
⁵ Ale kiedy poczniecie muzyką szermować,
Musi się i Dawidek z swoją arfą schować.

[51.] **Do Bekfarka**

Tytuł: Walenty Greff Bakfark (Bálint Bakfark, ok. 1507–1576), pochodzący z Siedmiogrodu wirtuoz gry na lutni i kompozytor o europejskiej renomie, w latach 1549–1551 i 1554–1566 nadworny lutnista Zygmunta II Augusta. W 1565 r. został oskarżony o szpiegostwo na rzecz księcia pruskiego Albrechta Hohenzolerna, rok później zburzono jego wileński dom, a Bakfark uciekł na dwór cesarski w Wiedniu. Próbując poprawić relacje z królem, zadeedykował mu tabulatūrę lutniową *Harmoniarum musicarum in usum testudinis factarum. Tomus primus* (1565). W poezji sławili go Kochanowski (*Foricoenia* 13; *Fraszki* II 63) i Trzeciecki w epigramatach dołączonych do tabulatury, Kochanowski uczynił go również bohaterem zwrotu przysłowowego: „Nie każdy weźmie po Bekwarku lutniej” (*Fraszki*, s. 23: I 55, w. 14); zob. też NKPP, *Bekwark*. Fraszka musiała powstać przed 1566 r.

w. 1 Stwierdzenia, że talent Bakfarka przewyższa Ariona i Orfeusza (Trzeciecki, *Ad eundem*, w. 1–4) lub im dorównuje (Kochanowski, *In Bacvarum citharoedum*), należały do stałych elementów poświęconych mu panegiryków. Pudłowski parę mitycznych muzyków dopełnił Dawidem; *Aryjon* – Arion (VII w. p.n.e.) na poły mityczny kitarzysta grecki, uchodzący za najlepszego muzyka swych czasów; *Orfeusz* – mityczny śpiewak tracki, jego śpiew uśmierzał morze i drapieżne zwierzęta, sprawiał, że chyliły się ku niemu drzewa; *Dawid* – król Izraela (ok. 1045 – ok. 970 p.n.e.), uchodzący za autora Księgi Psalmów. Zgodnie z tradycją biblijną (zob. np. 1Sm 16,16–23) Dawid był mistrzem gry na harfie.

w. 2 *Czwarty który* – jakkolwiek inny wirtuoz.

w. 4 *Chybaby cię z tych który uprzedził urodą* – aluzja do niepociągającej powierzchowności muzyka.

w. 6 i *Dawidek* – nawet król Dawid.

[52.] **Na łakomego**

Chłop każdy skąpy, acz jest i nader bogaty
W złoto, srebro, imienie i w kosztowne szaty,
A nie umie używać, co mu Szczęście dało,
Lepiej, aby nie miał nic albo barzo mało.

- ⁵ Bo to dziwak, co go bogactwo zubożyło,
Przyrównam go osłowi, choć mu to niemiło,
Który przysmaki nosi kosztowne na sobie,
Przedsię lada chrościsko najdziesz przed nim w żłobie.

[53.] **Do jednego**

Jeśli mię ty przeto winisz,
K temu sykofantą czynisz,
Iż więc nie używam biesiad
I mówię mało k temu rad,
⁵ Toć mała do mnie przyczyna,
Więtszać jest do ciebie wina,
Bo łzesz często, mówiąc śmieie,
A mnie trudno, milcząc wiele.

[52.] **Na łakomego**

Przekład epigramatu Andrei Alciata *In avaros*, po raz pierwszy wydany w 1531 r., a później wraz z całym zbiorem *Emblemata* wielokrotnie wznawianego (*Emblemata*, s. 93: 85, inc.: „Septitius populos inter ditissimus omnes”).

w. 1 *Chłop ... skąpy* – skąpiec.

w. 8 *lada chrościsko najdziesz przed nim w żłobie* – tj. jada byle gałęzie.

[53.] **Do jednego**

w. 2 *K temu sykofantą czynisz* – do tego nazywaś mnie obłudnikiem.

w. 4 *mówię mało ... rad* – jestem małomówny.

w. 5–6 *Toć mała do mnie przyczyna, / więtszać jest do ciebie wina* – tj. twoje przewinienia są znacznie większe niż moje.

- K temu, idąc na biesiadę,
10 Rad też załawiasz na zwadę,
A ja, siedząc sobie w domu,
Nie zawadzę tam nikomu.
Iż się zda inaczej tobie,
Boć źle ułożono w głowie.

[54.] **Jeden powiedział**

Nie mam ja folwarków i nie mam pieniędzy,
Ale myśl spokojną – gryźć się nie dam nędzy.

[55.] **Tenże nadobnie rzekł**

Żeglarz, choć nań zły w pół morza wiatr wstanie,
Wždy ma nadzieję, że na brzegu stanie.
I ja, choć mi się nie po woli dzieje,
Uchowaj Boże, bych miał zbyć nadzieje,
5 I choć mię Szczęście z daleka obchodzi,
Pomnię, iż po dżdżu jasny dzień przychodzi.

w. 10 *załawiasz na zwadę* – prowokujesz kłótnię.

w. 14 *Boć źle ułożono* – bo masz źle poukładane.

[54.] **Jeden powiedział**

Por.: „To tylko krótko powiem: dochody szczuplejsze, / ale myśl bezpieczniejsza i serce wolniejsze” (Kochanowski, *Marszałek*, s. 155: w. 47–48).

[55.] **Tenże nadobnie rzekł**

Przekład epigramatu Andrzeja Krzyckiego *De spe sua*, w. 1–2, 9–12 (*Carmina*, s. 216: VI 28, inc.: „Sperat nauta miser quando iactatur in undis”) [jm].

w. 6 *po dżdżu jasny dzień przychodzi* – tj. po nieszczęściu przychodzi szczęście; spolszczenie łacińskiego przysłowia: „Post nubila Phoebus”. Por. np.: „po złej chwili piękny dzień przychodzi” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 41: II 9, w. 4). Zob. też NKPP, *deszcz* 25.

[56.] Wizerunk pijanego

- Dziwna w głowie niepogoda,
Kiedy jej ruszy jagoda.
Jam tego doświadczył wczora,
Jako głowa była chora.
- ⁵ Gdy się winem napuszyła.
Szyki mi wnet pomyliła.
By na niebie we łbie grzmiało,
Tchu aż nazbyt dostawało.
Raz słońce pięknie świeciło,
- ¹⁰ Raz swoje promienie skryło,
Raz obłoki jasne były,
Raz wnet spetne nastąpiły;
Raz lał deszcz, a wiatry wstały,
Raz zasię cichuchne wiały;
- ¹⁵ Raz ano się spuszcza zorza,
A dzień odnosi do morza,
Raz ano prawe południe,
Słońce świeci prawie cudnie,
Raz ano już jest w północy.
- ²⁰ Owa nie wiem, co za oczy
Wtenczas były, mocny Boże.
Iż to wino sprawić może,

[56.] Wizerunk pijanego

- w. 2 *jej ruszy jagoda* – tj. zmąci rozum wino.
w. 15 *ano się spuszcza zorza* – oto zachodzi słońce.
w. 20–21 *co za oczy / ... były* – tj. co oglądałem.

- Że nam skarbów wnet przybędzie,
 Wszystkiego na zamiar będzie,
 25 K temu równo mi się zdało,
 Tak wiele, jako i mało –
 Owa zgoła były dziwne,
 Nie czułem, jeślim był żywy.
 Wszystkiego mi dostawało,
 30 A dziś mi się zaś przebrało.
 Dosyć było wszego wczora,
 A dziś, gdym wejźrzał do wora,
 Ali pustki jako w lesie –
 Chybać wino skarb więc niesie.
 35 Mógłby zawsze Bachusowi
 Lepszą, winnemu bogowi,
 Ofiarę niż wieniec stawić,
 Gdy to umie czyście sprawić,

w. 23 *nam skarbów wnet przybędzie* – tj. wydamy się sobie bogaci.

w. 24 *na zamiar* – w nadmiarze, więcej niż trzeba.

w. 30 *mi się zaś przebrało* – znów mi brakuje.

w. 33 *pustki jako w lesie* – tj. brak pieniędzy. Niezamieszkałe przez ludzi lasy były synonimem pustkowi, por. np.: „Wraca bydło ku domowi z pustego lasu” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 85: II 100, w. 10); „między bory i pustemi lasy” (idem, *Pieśni*, s. 19: I 17, w. 19).

w. 34 *skarb ... niesie* – żartobliwie: zapewnia bogactwo.

w. 35 *Mógłby* – mógłbym; *Bachusowi* – Bachus (Dionizos), grecki bóg winnej latorośli, wina i pijatyki, przedstawiany w bluszczowym wieniec na głowie.

w. 37 *Ofiarę niż wieniec stawić* – uczestnicy antycznych libacji wkładali wieniec z winnej latorośli lub bluszczu, które były atrybutami Bachusa. Ich noszenie przez biesiadników stanowiło rodzaj ofiary dla boga. Był to częsty motyw antycznej poezji sympotycznej, a następnie renesansowej. Por. np. *Z Anakreonta*: „Skoro w rękę wezmę czaszę, / [...] / wieniec musi być na głowie” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 92–93: III 9, w. 1 i 5).

- Że uczyni z ubogiego
 40 Natychmiast pana wielkiego.
 Chyba stawiać trzeba nogi,
 A zejmować ze łba rogi,
 Bo wtenczas każdy rogaty
 Ten pan pijany bogaty.
 45 Niechże me po bystrej wodzie
 Nie pływają ze mną łodzie,
 Nabywając srebra, złota.
 Gdy to będzie bez kłopotu,
 Wysuszając pilno flaszę,
 50 Ja się na każdą ostraszę.

w. 41–42 *stawiać ... nogi*, / *a zejmować ze łba rogi* – tj. zadbać o prosty chód, a powściągnąć pijacką hardość. Por. *Na pijanego*: „niech mu służą dobrze nogi, / sama postawa ukazuje rogi” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 22: I 51, w. 3–4). Fraza: „zejmować ze łba rogi” stanowi wariant zwrotu: „utrzyć komu rogów” o proveniencji biblijnej: „a wykorzenił Filistyny [...], starł rogi ich aż na wieki” (Syr 47,7). Por. np.: „hardemu koniecznie / przyłomię rogów” (Kochanowski, *Psalterz*, s. 112: 75, w. 30–31). Zob. też NKPP, *róg* 13.

w. 43 *rogaty* – tj. hardy, zadzierający nosa.

w. 45–50 Tj. nie muszą się bogacić zamorskim handlem (narażając się na niebezpieczeństwa), łatwiej się upić, by na wszystko się odważyć.

[57.] **Epitafijum Dzikowi**

Dziśjeśmy z tobą, Dziku, żartowali
A dziśjeśmyć zaś grób nagotowali.
Nieszlachetna Śmierć nic się nie wstydyła:
Nie dawszy mu znać, oń się pokusiła.

- ⁵ Lecz i ten, i ów u niej w jednej cenie,
Wszak więc każe wstać i od męża żenie.

[58.] **O swoich fraszkach**

Bych wiedział, iż dziś kędy płaci statek,
Nalazłby go też i u mnie dostatek,
Lecz bacząc, nim się teraz barzo brzydzą –
Wolę iż z fraszek niżli z statku szydzą.

[57.] **Epitafijum Dzikowi**

Epigramat wzorowany na epitafum Kochanowskiego: „Wczora pił z nami, a dziś go chowamy – / ani wiem, czemu tak hardzie stąpamy. Śmierć nie zna złota i drogiej purpury, / mknie po jednemu jako z kojca kury” (*Fraszki*, s. 14: I 32 *O tym-że* [*Epitafijum Kosowi*]), które powstało zapewne po 16 listopada 1560 r. Ustęp Kochanowskiego stanowi parafrazę dystychu Marcjalisa: „Lotus nobiscum est, hilaris cenavit, et idem inventus mane est mortuus Androgoras” (VI 53, w. 1–2: „Wczoraj się z nami kąpał, żartował u stołu, dziś rano Androgorasa znaleziono martwego”).

Tytuł: Prawdopodobnie Jan Dzik, od 1557 do 1569 r. masztalerz Zygmunta Augusta (był członkiem zespołu kierowanego przez kawalkatora Scypiona Bigoto). Jeśli jemu poświęcone zostało epitafum, powstało ono po jego śmierci w 1569 r.

w. 1 *Dziśjeśmy ... żartowali* – dziś żartowaliśmy.

w. 2 *dziśjeśmyć ... nagotowali* – dziś przygotowaliśmy ci.

w. 4 *Nie dawszy mu znać* – bez uprzedzenia.

w. 6 *każe wstać i od męża żenie* – żartobliwie: zabiera nawet żony mężom z łoża.

[58.] **O swoich fraszkach**

w. 1 *kędy płaci statek* – gdziekolwiek opłaca się stateczność.

[59.] **Do Walka**

- Ja ciebie nierad ganię, chociaż niestateczny,
A ty me książki sądzisz, że w nich rym wszeteczny.
Równać to wada, iż się me złotrzyły karty
A opanowały je z krotochwilą żarty,
5 Wszak to wolno poecie wiersz podać bezpieczny,
A nic mu to nie wadzi, kiedy pan stateczny.
Lecz to wielka, Walaszku, do ciebie, mój miły,
Boście łotrostwa sprawą waszą zachwycili.

[59.] **Do Walka**

Tytuł: Adresatem epigramatu była nie tyle realna postać, ile bohater analogicznego utworu Kochanowskiego *Do Walka*: „Walku mój, tym mię nie rozgniewasz sobie, / że się me *Fraszki* kiepstwem zdadzą tobie. / Bych ja też w nich był baczyl statek jaki, / wierz mi, nie byłby tytuł na nich taki” (*Fraszki*, s. 17: I 38). Oznacza to, że Pudłowski napisał swój epigramat po publikacji *Fraszek* Kochanowskiego w 1584 r.

w. 1–2 i 5–6 Rym i treść nawiązują do fraszki Kochanowskiego *Do Mikołaja Firleja*: „Jeśli by w moich książkach co takiego było, / czego by się przed panną czytać nie godziło, / odpuść, mój Mikołaju, bo ma być stateczny / sam poeta, rym czasem ujdzie i wszeteczny” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 13: I 26).

w. 2 *rym wszeteczny* – nieprzyzwoita treść.

w. 3–4 Także rymy spinające te wersy zostały zapożyczone z utworu Kochanowskiego, w którym poeta bronił treści frywolnych: „Nie mierzi mię biesiada, nie mierzą mię żarty, / podczas i czepiec – więc też pełne tego karty” (*Fraszki*, s. 100: III 17, w. 3–4).

w. 3 *Równać to wada* – mniejszą wadą jest to.

w. 5–6 Antycznym źródłem myśli, którą Pudłowski zawdzięczał Kochanowskiemu, jest dystych Katullusa 16, w. 5–6 (por. też Marcialis I 4, w. 7–8, inc.: „Contigeris nostros, Caesar, si forte libellos”) [jm].

w. 7 *to wielka ... do ciebie* – w twoim przypadku większym problemem jest to.

w. 8 *łotrostwa sprawą waszą zachwycili* – zostałeś łotrem na skutek swoich czynów.

Jać łącno w to ugodzę, iż me pismo zginie,
10 Ale twoja niecnota już na wieki słynie.

[60.] **Do Gabryjela Grabowieckiego**

Jeśli się kto najduje, który tobie łąje,
Albo jeśli się gniewa na tve obyczaje,
Wierzę, iż ten nic nie wie, co po czemu chodzi,
Ani tego, iż statek rad się żartem słodzi.

w. 9 *łącno w to ugodzę, iż me pismo zginie* – łatwo wykreślę swe nieobyczajne fraszki.

w. 10 *na wieki słynie* – bo znalazła się na kartach zbioru wierszy.

[60.] **Do Gabryjela Grabowieckiego**

Tytuł: Gabriel Grabowiecki h. Grzymała (ok. 1520–1570), studiował w Wittenberdze (od 1536/1537). 20 czerwca 1545 r. został zatrudniony jako dworzanin i pisarz Zygmunta Augusta, a przed 1558 został sekretarzem królewskim. Wojski i starosta łomżyński (1563–1570), w latach 1565–1566 ochmistrz królowej Katarzyny. Wzmiankował go Paprocki (*Herby*, s. 489), pochwalny epigramat poświęcił mu Rej (*Żwierzyniec*, k. 71r: II 90), a jego parodystyczny talent wychwalał Górnicki: „Do tegoż też przylączy się baczne kontrefetowanie a pokazowanie czyich obyczajów abo przyrodzonych niedostatków, jako pan Gabryjel nasz Grabowiecki w tym jest osobny, bo kiedy Niemca Polakiem czyni, trudno ma być co trefniejszego, zwłaszcza, iż on w tym zachowuje uczciwość przystojną ślachcicewi, a jeśli co tak troszkę przyswobodniejszym powie, tedy w to pięknie ugodzi, iż się niczyje uszy nie obrażą, gdzie wielki rozum jego, acz w innych poważnych rzeczach, ale i w tym znać barzo dobrze” (*Dworzanin*, k. O₈r). Fraszka napisana przed śmiercią Grabowieckiego (zmarł przed 5 maja 1570 r.).

w. 3 *po czemu chodzi* – ile jest warte.

w. 4 *statek rad się żartem słodzi* – powagę chętnie doprawia się żartami. Obok talentu ciętej riposty (której przykładem ma być również fraszka 153) tę samą zaletę Grabowieckiego słauił też Rej: „Więc go dosyć i w dworstwie, dosyć i powadze, / umie wszystko zmiarkować by funtem na wadze” (*Żwierzyniec*, k. 71r: II 90, w. 5–6).

- ⁵ U mnieś jest w takiej cenie, żebych rad dla ciebie
Umarł i wszystko podjął, zapomniawszy siebie.

[61.] **Do sąsiada**

Wiele mi obiecujesz i dać, i pożyczyć,
Gdy więc sobie podpiszesz, a wždy nie chcesz liczyć,
Kiedy przydzie zaranek. A tak radzę tobie,
Abyś zawždy podpijał co naraniej sobie.

w. 5–6 Por.: „Com się tedy nadziewał pociechy od ciebie, / to cię sam cieszyć muszę, zapomniawszy siebie” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 68: II 61, w. 13–14); por. też epigramat 154, w. 1–2.

w. 6 *wszystko podjął* – wszystkiego się podjął, na wszystko się poważył.

[61.] **Do sąsiada**

Parafraza epigramatu Marcjalisa (XII 12, inc.: „Omnia promittis, cum tota nocte bibisti”), który później tak spolszczył Jan Daniecki pt. *Pijana obietnica*: „Podpiwszy sobie w wieczór, to mi obiecujesz, / rano nie dasz. Pij, wstawszy, za rychlej darujesz” (*Zabawy*, s. 20: II 18), a tak Grzegorz Knapiusz: „Obiecałeś po pijanu, / dziś nie chcesz dać. / Pij po ranu” (*Adagia*, s. 847).

w. 2 *liczyć* – odliczyć, tj. wypłacić obiecanych kwot.

w. 4 *co naraniej* – jak najwcześniej.

[62.] **O Stasiu**

Ten wleciał w niebo z myślą, tusząc, iż ma wiele,
A nie baczy, iż zadku odbieżał w popiele.

[63.] **Do Mikołaja**

Chłubisz się ty bogactwy, a skarżysz na szkody.
Mam ja wiele przed tobą, bo nie miewam szkody.

[64.] **O cnocie**

Oprócz cnoty nic nie ma-ż trwałego na świecie,
Insze rzeczy, co ich jest, Śmierć straszna pogniecie.

[62.] **O Stasiu**

Epigramat odwołuje się do przysłowiowego określenia hardzego biedaka, które do polszczyzny mogło przejść z języka czeskiego (w zbiorze Matěja Červenki sprzed 1571 r. odnotowano je w postaci: „Dosedl holým zadkem na zemí vel [nebo] na hachli”, Červenka, s. 82; zob. ČP, *země* 3). Tak zapisał je Rej w epigramacie *Hardy* (w 1–2): „A cóż też widzę u ciebie? / Rzyć w popiele, a myśl w niebie” (*Žwierciadlo*, k. 232r; tu na k. 219r odmienny wariant: „Wszystko się wszystkim podoba do siebie, / ano rzyć w piasku, choć lata myśl w niebie”). Zob. też NKPP, *niebo* 32.

Tytuł: Epigramat dotyczyć może osoby Stasia Gąski; zob. objaśn. do 102, tytuł. w. 2 *zadku odbieżał* – zostawił zadek.

[63.] **Do Mikołaja**

w. 2 *nie miewam szkody* – nie miewam strat (bo nie mam czego tracić).

[64.] **O cnocie**

Por.: „Krom dobrej sławy, która z cnoty roście, / nie posiadał człowiek nic trwałego proście” (Kochanowski, *Fragmenta*, s. 30: *Do Jego M[iłości] Pana Mikołaja Firleja*, w. 1–2).

[65.] **Do towarzysza**

Tamy się porwały, srodze szumi woda,

Wierę ku nocy teraz jeździć szkoda.

B<ę>dzie czasu dość, droga nie uciecze,

Wszak też tu na cię z góry nie pocieże,

⁵ Więc <i> k temu mawa swe czym bawić oczy,

Prosto szalon, zstąd kto by jachał w nocy.

[66.] **O jednym pacholku**

Posłał jeden ziemianin do pana wielkiego

Sługę, po prawdzie mówiąc, nie barzo dworskiego,

Który się tam sprawował podle swojej głowy,

Nie patrząc ukłonu ani dworskiej mowy.

⁵ Spyta go pan: „A wiele takowych, jako ty,

Twój pan błaznów ma?”. Sługa on z czystej ochoty:

„Sześci nas tylko w domu, panie miłościwy,

A u paniej jest siódmy barzo osobliwy”.

Parsną wszyscy wnet śmiechem, poseł się zapłonął,

¹⁰ Nie czekając odprawy, z izby wskok wywionął.

[65.] **Do towarzysza**

w. 2 *ku nocy ... jeździć* – wyjeżdżać w nocy.

w. 5 *mawa* – mamy (liczba podwójna).

w. 6 *Prosto szalon* – po prostu szalony.

[66.] **O jednym pacholku**

w. 2 *nie barzo dworskiego* – niezbyt kulturalnego, prostaka.

w. 3 *podle swojej głowy* – według swego uznania.

w. 4 *Nie patrząc ukłonu ani dworskiej mowy* – nie dbając o maniery ani wytworność wypowiedzi.

w. 6 *z czystej ochoty* – w zapale, bez namysłu.

w. 10 *wskok wywionął* – szybko uciekł.

[67.] **Do Marcina Góreckiego**

Ten, co nam wylicza dziwy,
Widzę, iż jest świadek żywy.
Chcesz, powiem ci na mą duszę,
Tobie k woli wierzyć muszę.

[68.] **Na łgarze**

Trzaśni, Panie, piorunem i bij z góry gromem,
Na koniec i spal ogniem wespólek i z domem
Takie, co tylko język prawdziwy swój mają,
A na sercu obłudę i zradę chowają.
5 Niech to znają prawdziwi, że fałszu nie lubisz,
I owszem, co ji sięją, rad Ty srodze gubisz.

[67.] **Do Marcina Góreckiego**

Tytuł: Marcin Górecki (Gorecki), osoba niezidentyfikowana (było kilka różnych rodzin posługujących się w tym czasie tym nazwiskiem).

w. 1 *wylicza dziwy* – opowiada niestworzone historie.

w. 2 *świadek żywy* – naoczny świadek.

[68.] **Na łgarze**

w. 3 *język prawdziwy swój mają* – podają za prawdę to, co mówią.

w. 5–6 Por.: „Sześci rzeczy nienawidzi Pan i siódmą się brzydzi dusza Jego: [...] świadka fałecznego, który nieprawdy mówi” (Prz 6,16 i 19).

w. 5 *prawdziwi* – prawdomówni.

w. 6 *ji* – go.

[69.] Do S.

Byś ty mnie snadź na koniec pożyczyl swej głowy,
Tedy ja nie zrozumieć pewnie twojej mowy,
Bo wszystko tak powiadasz: „Nie wiem co, panowie,
Owa prosto nie wiem co, niech wam Malcher powie”.

- ⁵ Jeśliż ty konceptu nie zrozumiesz swego,
Ode mnie nań nie czekaj wykładu żadnego.
Owszem, iż cię słucham, miej ty na tym dosyć,
A wszakci by mię drugi musiał barzo prosić,
Bym go słuchał, kiedy co nie do rzeczy plecie,
¹⁰ Bo mię wstyd błaznów słuchać na tym nędznym świecie.

[70.] Na Korab P[ana] Łaskiego Olbrychta

Próżno się, morze, niespokojnie burzysz,
Przedsię Korabia tego nie zanurzysz –
Przetrwawszy wszystkie przeciwne pogody,
Stanie na brzegu wcale i bez szkody.

[69.] Do S.

w. 1 *Byś ty mnie snadź na koniec pożyczyl swej głowy* – nawet gdybym znał twe myśli.

w. 3 *Nie wiem co* – żartobliwe nawiązanie do formuły *nescio quid* ('nie wiem co'), która w czasach poety robiła karierę w dyskusjach na temat istoty piękna. Pułłowski przewrotnie odniósł ją do niejasnej mowy bohatera fraszki, niepotrafiącego wyjaśnić, o co mu chodzi.

w. 7 *miej ty na tym dosyć* – niech ci to wystarczy.

w. 9 *nie do rzeczy plecie* – mówi od rzeczy.

w. 10 *błaznów* – głupców.

[70.] Na Korab P[ana] Łaskiego Olbrychta

Tytuł: Łaski pieczętował się h. Korab: w czerwonym polu korab złoty z takąż murowaną blankową wieżą, w klejnocie to samo godło. Kilka stemmatów na herb Łaskiego napisał Trzeciecki (*Epigrammata* I 15; *Wiersze mniejsze* 18a–c), jeden Marcin Bielski (*Sprawa*, k. a₁v).

[71.] Nagrobek P[anu] Orlikowi, żupnikowi ruskiemu

Żalosna żona, z którą cię śmierć rozłączyła,
Tym twoje zmarłe ciało kamieniem przykryła,
Które iż z ziemię poszło, tam się zaś zostało,
Lecz ducha przykryć trudno to kamienie miało,

⁵ Bo ten w niebie wysokim odpoczywa sobie,
Ciało swe zostawiwszy w tym z marmoru grobie.

[71.] Nagrobek P[anu] Orlikowi...

Na temat genezy tego utworu zob. *Wstęp*, s. 51–56, a na temat jego sepulkralnej recepcji s. 79–83..

Tytuł: Stanisław Orlik z Łazisk h. Nowina (1509–1559), dworzanin Zygmunta Starego (przed 1532), na dworze Zygmunta Augusta dworzanin konny w 8 koni (od 3 marca do co najmniej 11 sierpnia 1549 r.) i pisarz polny koronny (1539–1550), rycerz jerozolimski. 12 maja 1549 r. poślubił Katarzynę Komorowską i niedługo potem zakończył służbę dworską. Od 1550 r. sprawował intratny urząd żupnika ruskiego (przemyskiego, drohobyckiego, solskiego). Zmarł 6 czerwca 1559 r. Dyptyk epitafiów 71–72 został zapewne napisany po ukończeniu nagrobka, który wdowa ufundowała dla męża i dla siebie, tj. po 22 września 1574 r.

w. 1 *Żalosna* – pozostająca w żalu, pogrążona w żalobie; *żona* – Katarzyna z Komorowskich h. Korczak (zm. po 1580), córka kasztelana oświęcimskiego i połanieckiego Jana. Przed ślubem była damą dworu Barbary Radziwiłłówny, która z okazji zamążpójścia Komorowskiej uposażyła ją posagiem 100 fl., a drugie tyle przeznaczyła na zakup materiału na suknie. Po śmierci męża powróciła na dwór królewski, gdzie służyła jeszcze w 1574 r.

w. 2 *Tym ... kamieniem* – tj. nagrobkiem, na którym znajduje się epitafum. Zob. *Wstęp*, s. 53–55.

w. 2–3 *ciało ... / które iż z ziemię poszło, tam się zaś zostało* – nawiązanie do przypominanej w egzekwacjach formuły biblijnej: „Wszystkie rzeczy poddane są marności a wszystkie idą ku jednemu miejscu: z ziemię się stali i w ziemię jednako się obracają” (Koh 3,20).

w. 4 *to kamienie* – ten kamień (nagrobny).

[72.] **Żenie jego**

Małżonka swego schowawszy uczciwie,
Który tam jednak w niebie wiecznie żywie,
Ten grób z marmoru postawić kazała,
By też w nim sama po śmierci leżała,
5 Tak jako zgodnie za żywota żyli,
Żeby się grobem także <po>łączyli.

[73.] **Do Jana K.**

Jeszcze się wczora drugi po to spieszył,
Czym ciebie, Jasiu, Pan Bóg dziś pocieszył.
Ludzkie staranie, patrzaj, jako idzie:
Gdy Bóg nie raczy, w pożytek nie przydzie,
5 A kiedy On chce, najdą cię i doma,
Przyniosą dosyć, jedno bierz rękoma.

[72.] **Żenie jego**

Na temat genezy tego utworu zob. *Wstęp*, s. 51–56.

Tytuł: Zob. objaśn. do 71, w. 1.

w. 1 *schowawszy uczciwie* – godnie pochowawszy.

[73.] **Do Jana K.**

w. 1–2 *drugi po to spieszył, / czym ciebie ... Pan Bóg ... pocieszył* – inny się o to starał, co ty dostałeś od Boga.

w. 4 *w pożytek nie przydzie* – nie ziści się, będzie bezskuteczne.

w. 5–6 *kiedy On chce, najdą cię i doma, / przyniosą dosyć* – jeśli Bóg zechce, otrzymasz wszystko bez żadnych starań. Wariant przysłowia chętnie przywoływanego przez Reja, który jako protestant je kontestował, por. np.: „A tak każdy wierny Jego pokuszaj zawsze pocziwej pilności swojej w każdej sprawie swojej, a nie mów tak oną starą przypowieścią: «Da Bóg, komu chce, i na piecu»” (*Postylla*, k. 257r); „Ty, darmołego, co czynisz, / iż o sobie nic nie myślisz? / Onegoć się wirszyku chce: / «Da Bóg na piecu, komu chce»” (*Żwierciadło*, k. 231r: *Niedbałość*). Zob. też NKPP, *Bóg* 262.

w. 6 *jedno bierz rękoma* – tylko chciej wziąć.

[74.] **O jednej parze ludzi**

To się ci siebie aż nazbyt wstydują,
A wždy się zawždy pod wieczór ściskają.

[75.] **Do Fortuny**

Jeśli mię, zła Fortuno, być niegodnym czujesz,
Nie mam ci za złe, iż mię tak długo próbujesz.

[76.] **O jednej cnotliwej paniej**

Zalecał się gość jeden cicho gospodyniej,
Gospodarz z drugiej strony, mąż jej, siedział przy niej.
Wnet, męża przepomniawszy swego podla siebie,
Odpowiedziała głosem: „Trudno, bych ja ciebie
⁵ Miłować miała, zwłajscą człowieka obcego,
Wszak namniej nie miłuję i męża własnego”.

[75.] **Do Fortuny**

w. 2 *próbujesz* – doświadczasz, tj. odmawiasz mi swych darów.

[76.] **O jednej cnotliwej paniej**

Przekład epigramatu *De callido mulieris responso* najpewniej autorstwa Krzyckiego (rkps Biblioteki Kórnickiej, sygn. 243, k. 288r, inc.: „Hospitis uxorem rogat ut se diligat hospes”) [jm]; zob. *Wstęp*, s. 47–48.

w. 1 *cicho* – dyskretnie.

w. 4 *głosem* – głośno.

[77.] Nagrobek Sta[nisławowi] Wapowskiemu

Słusznie cię wszyscy wobec teraz żałujemy,
Jako żadnie bez ciebie, na oko widzimy:
Zdobiełeś dwór nauką, dworstwem, statecznością,
Zdobiełeś, o co trudno na świecie, szczerością.

- ⁵ Lecz zatrzymać nie mogę, pomniąc na twe cnoty –
Trudno dziś u jednego naleźć te forboty.

[77.] Nagrobek Sta[nisławowi] Wapowskiemu

Tytuł: Stanisław Wapowski h. Nieczuja (zm. 1564), podkomorzy sanocki, dworzanin konny Zygmunta Augusta w 6 koni (od 19 lipca 1553 r.), sekretarz królewski (przed 1561), wybitny prawnik, dyplomata, zięć wojewody krakowskiego Wawrzyńca Spytka Jordana. Jego zalety opiewali m.in. Kochanowski (*Fraszki* III 24), Orzechowski (*Dyjjalog*, k. R₂r) oraz Górnicki, który uczynił go jednym z rozmówców w *Dworzaninie polskim*, i tak sławił po śmierci: „Na pana Kryskiego potym a pana Wapowskiego kolej przyszła, dwu tak osobnych ludzi, jakich natura rzadko a rzadko na świat puszcza, [...] abowiem mimo urodę, kształt i twarz przyjemną obudwu były w nich obyczaj polskie chwalebne, były cnoty przedniejsze wszytki, był ostry dowcip, było ćwiczenie, była wiadomość rzeczy i swych, i postronnych, była biegłość, sprawa, bywałość, była nauka wielka” (*Dworzanin*, k. Dd₈r–v). Epitafium Pułłowskiego zostało napisane zapewne w pierwszej połowie 1564 r. (Wapowski zmarł między 8 lutego a 20 kwietnia tego roku).

w. 2 *Jako żadnie bez ciebie, na oko widzimy* – rzuca się w oczy, jak źle jest bez ciebie.

w. 5–6 Podobna metaforyka odzieżowa w kontekście etycznym u Reja, u którego występuje identyczny rym: „Najpiękniejszy strój, gdzie bramy ze cnoty, / z rozumu strzępki a z sławy forboty” (*Żwierciadło*, k. 214r).

w. 6 *Trudno ... u jednego naleźć te forboty* – tj. rzadko się zdarza, by jedna osoba miała wszystkie te zalety. Być może nawiązanie do łacińskiej maksymy: „An vero unus omnia potest?”, w przekładzie Jana Mączyńskiego: „Iżali jeden wszystko może umieć?” (*Lexicon*, k. 8v, kol. b). Zob. też NKPP, *jeden* 15.

[78.] **Do sędziego siradz[kiego] Karśnickiego**

Prawda, sędzia, bych ja był od dekretu twego
Apelował, kiedyś mię do trunku dobrego
Skazał, nie dopuściłbyś wonczas był ruszenia.
Ja też, to czując dobrze, użyłem baczenia

⁵ Na cię i na się, do dna każdą wyprowował.
Bodajże na długi czas za mną tak skazował.

[79.] **Do tegoż**

U sąduś umiejętny a ochotny doma –
Dawasz jeść, pić gościowi obiema rękoma.

[78.] **Do sędziego siradz[kiego] Karśnickiego**

Tytuł: Stanisław Sasin Karśnicki h. Jastrzębiec (zm. 1602), podsędek sieradzki (1570–1578), burgrabia krakowski (1574–1576), sędzia ziemski sieradzki (1579–1602), wielokrotny poseł na sejmy, marszałek sejmu (1595). Fraszka została napisana po 1579 r. Pułdowski skomponował też epitafium po śmierci jego teściowej (por. fraszkę 184).

w. 1 *bych* – gdybym.

w. 2–3 *kiedyś mię do trunku dobrego / skazał* – gdy skazałeś mnie na picie przedniego wina.

w. 3 *nie dopuściłbyś wonczas był ruszenia* – przeszkodziłbyś wówczas tej apelacji.

w. 4–5 *użyłem baczenia / na cię i na się* – wziąłem pod uwagę twoje i swoje potrzeby.

w. 5 *każdą wyprowował* – każdą wychyliłem, wypilem.

w. 6 *za mną tak skazował* – skazywał mnie na taki wyrok.

[79.] **Do tegoż**

Tytuł: Zob. objaśn. do 78, tytuł. Fraszka została napisana po 1579 r.

w. 1 *U sąduś* – w sądzie.

w. 2 *Dawasz ... obiema rękoma* – dajesz hojnie.

Jednak w sądzie nie życzę sobie twojej dzielności
Doznać, wolę cię doma, gdy częstujesz gości,
5 Bo bych ja nie każdego dekretu zrozumiał,
Doma bych wždy po trosze napijać się umiał.

[80.] **Ja mówię**

Nie mam Szczęścia przecz winić, że mi nic nie daje,
Bo samej cnocie służę, Szczęście mam za jaje.

[81.] **Powtarzam**

Od Boga, nie od Szczęścia, ja czekam pomocy,
Bo On i mnie, i Szczęście sam jeden ma w mocy.

w. 3–4 *twojej dzielności* / *doznać* – doświadczyć twoich prawniczych kompetencji.

[80.] **Ja mówię**

Na temat recepcji tego epigramatu zob. *Wstęp*, s. 77–79.

w. 2 *mam za jaje* – mam za nic, nie cenię.

[81.] **Powtarzam**

w. 2 *On ... Szczęście sam jeden ma w mocy* – zwrot przysłowiowy, por. np.: „U Boga Szczęście w rękę” (Kochanowski, *Satyr*, k. C₂r: w. 441); „Pan Bóg Szczęściem władnie”, „Sam Stworzyciel Szczęściem szafuje” (Rysiński, *Przypowieści*, nr 1362 i 1568). Zob. też NKPP, *szczęście* 55.

[82.] **Do Jarosza Bużyńskiego o Szycu wyźle**

Do wozać się wždy zejdzie, lecz wczesno do gmachu,
Bo skoro Szyc do izby, ali panny w strachu.
Pytam czemu, a ony: „Nierad – pry – mrze głodu,
Bo zawždy w izbie pełno Szycowego smrodu”.

- ⁵ Przedsię my się dla niego często zapalały,
Chocia zaprawdę podczas nic nie udziały.

[82.] **Do Jarosza Bużyńskiego o Szycu wyźle**

Tytuł: Zapewne Hieronim (Jarosz) Bużeński (Bużyński) h. Poraj (ok. 1513–1580), dworzanin konny Zygmunta Starego w 5 (1546–1547) i 6 koni (od 1547), Zygmunta Augusta w 6 koni (od 1551 do co najmniej 10 lutego 1552), sekretarz królewski (ok. 1552 r.), żupnik krakowski (1552–1577), kasztelan sieradzki (od 1579), burgrabia krakowski (1559–1566), podskarbi wielki koronny (1569–1578), starosta krzeczowski (od 1558), brzeźnicki (1563–1578), dobczyski (po 1563), poseł na sejm z województwa sieradzkiego (1576–1577, 1585), działacz ewangelicki (dwa epigramaty poświęcił mu Trzeciecki, II 51–52): „Ten, acz był sekty Kalwinowej, wszakoż dla dobrych spraw jego może być równan do onych przodków świętych, o którychś wyższej czytał. Była w nim wielka pobożność, sprawiedliwość i wszystkie sprawy pochwalenia godne i pamięci wiecznej” (Paprocki, *Herby*, s. 361–362). Był powinowatym Pudłowskiego (brat jego żony, Marcin Baliński, był mężem Anny z Bużeńskich). Jeśli to on był bohaterem epigramatu, powstać musiał przed 26 listopada 1580 r.; o *Szycu wyźle* – szycem nazywano wyźla do polowania na wodzie. Tu mowa o wyźle, który wabi się Szyc.

w. 1 *Do wozać się wždy zejdzie, lecz wczesno do gmachu* – nadaje się do wożenia wozem, ale bardziej do pomieszczeń.

w. 3 *ony: „Nierad – pry – mrze głodu* – tj. one mówią, że stale wchodzi do ich izby, szukając czegoś do jedzenia.

w. 5–6 Tj. dlatego często się rumienimy z jego powodu, choć po prawdzie czasem nic nie złowimy.

[83.] **Do Piotra**

Jeśli masz, pókiś Piotrem, tak długo wiłować,
Musi cię, panie Pietrze, inaczej bierzmować.
Lecz jeślić bierzmowanie namniej nie pomoże,
Już tak musisz być wiłą na wieki, nieboże.

[84.] **O jednym**

Nie ma pierza po temu, wždy chce latać wzgórze.
Widzi mi się, iż ptacy zdziurawią mu skórę.

[85.] **O tymże**

Możesz to temu powiedzieć bezpiecznie,
Że słowy pięknie, lecz myślą bezecnie.

[83.] **Do Piotra**

w. 1 *pókiś Piotrem* – dopóki jesteś Piotrem. Epigramat odwołuje się do etymologii imienia (gr. *Petros* ‘skała, opoka’), z którego znaczeniem nie zgadza się lekkie zachowanie („wiłowanie”).

w. 2 *Musi cię ... inaczej bierzmować* – musimy nadać ci inne imię.

[84.] **O jednym**

w. 1 Wariant przysłowiowa, które Knapiusz odnotował w postaci: „Nie wylataj, jeszcze skrzydła nie urosły” (*Adagia*, s. 319), w XVI w. bardziej popularnego w wariantach bliższych Pułdowskiemu: „Ziemie się ten często chwata, / co przez skrzydeł wzgórze lata” (*Facecje*, s. 132: nr 131); „Latasz, a snaś nie zasuszył” (Rej, *Rozprawa*, k. A₄r: w. 110). Zob. też NKPP, *lecieć* 58.

w. 2 *zdziurawią mu skórę* – zaatakują go, nie uznając za swego; por. fraszkę 123, w. 2.

[85.] **O tymże**

w. 2 *słowy pięknie, lecz myślą bezecnie* – elipsa orzeczenia: słowami posługuje się pięknie, lecz myślą bezwstydy.

[86.] **Do Jakuba Żardeckiego**

Gdzież one obietnice, kiedyś do Włoch jachał:
„Bodaj bych zdrów do domu nazad nie przyjechał,
Jeślić z sobą rozumu stamtąd nie przywiozę.
Nie udźwignę-li go sam, więc na szkapę włożę”?

- ⁵ Musi być na mą stronę, coś go tam był dostał
We Włoszech, gdzieś zarazem z twoją szkapą został,
Boś ty swój z sobą przyniósł i masz go dostatek,
U mnie go po staremu wielki niedostatek.
Nie mam za złe, mój bracie, tego głowa boli,
¹⁰ Stara polska przypowieść, kto sobie niewoli.

[87.] **Do jednej**

Bodaj twej wdzięcznej twarzy starość folgowała,
Tak żeby z tą gładkością na wiele lat trwała.
Przydź skoro po wieczery, nawiedź matkę moję,
A weźmi z sobą zaraz i siostrzyczkę swoją.

[86.] **Do Jakuba Żardeckiego**

Tytuł: Zapewne Jakub Żardecki (Zardecki) h. Ciołek, dworzanin królewski, biegły w znajomości języków obcych, syn Wacława i brat Stefana, rotmistrza podczas kampanii moskiewskich Stefana Batorego. Jakub z pierwszej żony, Lubońskiej, miał syna Aleksandra, a z drugiej, Gołuchowskiej, Jana kanonika wieluńskiego.

w. 5 *Musi być na mą stronę* – tj. więc winienem z niego skorzystać.

w. 6 *zarazem z ... szkapą został* – przebywałeś wraz z koniem.

w. 9–10 *tego głowa boli, / stara polska przypowieść, kto sobie niewoli* – zwrot przyślowiowy notowany już w 1545 r. w postaci: „Kto sobie niewoli, tego głowa boli” (*Sententiae Terentianae*, k. Q_{8r}) z wyjaśnieniem, że znaczy on tyle, iż każdy dba bardziej o siebie niż o innych. Zob. też NKPP, *niewolić* 1.

[87.] **Do jednej**

w. 1 *twej wdzięcznej twarzy starość folgowała* – starość oszczędziła twą piękną twarz.

- 5 Będziem sobie u ognia siedzieć przy kominie
I cudniej nam daleko noc niżli dzień minie.
Baby nam będą bając jakie bajki śmieszne,
My wiersze będziem śpiewać i pieśni uciészne,
Kasztanów będzie w ogniu dziewczę przypiekało,
10 Drugie wianki wić. Ażac tej rozkoszy mało?
Śmiać się też będzie czemu. Owa nam noc zéjdzie
Tak wesoło, aż na nas wdzięczniuchny sen przydzie,
Toż i bajek, i pieśni wtenczas przestaniemy,
Pięknie się obłapiwszy, i potym pośniemy.

[88.] **Tyrsis**

- Kiedy matka zasnęła pod ową leszczyną,
Powiedz, co Tyrsis z tobą czynił pod krzewiną.
Ach, niestetyż widziałem, gdyś go obłapiała,
Ach, by nie wstyd powiedzieć, widziałem, gdyś dała!
5 Często do mnie więc insze dary posyłały,
Bych im był przyjacielem, o to mocno trwały,
A jam tobie tak dufał, żem wszytki dla ciebie
Wzgardził, alem oszukał, widzę, barzo siebie.
Tyś sama oczy moje gwiazdom więc równała,
10 Tyś mię za Adonisa u siebie miewała,

w. 9 *Kasztanów* – mowa o orzechach kasztana jadalnego.

w. 10 *Ażac tej rozkoszy mało?* – czyż mało tych przyjemności?

[88.] **Tyrsis**

w. 6 *mocno trwały* – usilnie się starały.

w. 8 *alem oszukał ... barzo siebie* – ale srodze się zawiodłem.

w. 9 *gwiazdom ... równała* – przyrównywała do gwiazd.

w. 10 *za Adonisa u siebie miewała* – tj. nazywałaś Adonisem (w mitologii greckiej młodzieniec niezwyklej urody, faworyt bogini miłości Afrodyty).

- Teraz jestem wzgardzony. Nie wiem, coś ujrziała
 Na tym to, któregoś się tak rozmiłowała.
 Cóż wždy osobliwego w Tyrsydzie najdujesz,
 Że go, nieszlachetnico, dziś nad mię miłujesz?
- 15 Ten cudze owce pasie, mnie ich ojciec tysiąc
 Zostawił, umierając, mógłbych na to przysiąc.
 Tego przeszedł Dorylus, gdy z sobą śpiewali,
 A myśmy Dorylusa prostytutkiem być znali.
 Agirta, chocia zawždy godnym u nas słynął,
- 20 Kiedym ja wziął puszczalkę, tedy przy mnie zginął.
 Ten ani strzelać umie, ani stawiać klatki
 Na ptaki, ni na zając czynić także siatki.
 Ja się o zwierz nawiętszy pokuszę, gdy w lesie,
 A Tyrsis nic do domu nigdy nie przyniesie.
- 25 Owa zgoła nie widzę żadnej w nim godności,
 Przecz by mię miał ubieżeć do ciebie w miłości.
 Już baczę, że niepewną ci nadzieję mają,
 Którzy wiary po miłych swych pewnej czekają.
 Wiercie mi, każdy zając przede psy ucieka,
- 30 Kuropatwa jastrząba też nie rada czeka,

w. 17 *przeszedł ..., gdy z sobą śpiewali* – przewyższył w śpiewie.

w. 18 *prostitukiem być znali* – uznawali za prostytutka.

w. 20 *przy mnie zginął* – zagrał znacznie gorzej ode mnie.

w. 21 *stawiać klatki* – zastawiać pułapki.

w. 22 *czynić ... siatki* – zastawiać sieci.

w. 23 *gdy w lesie* – elipsa orzeczenia: gdy poluję w lesie.

w. 26 *by mię miał ubieżeć do ciebie w miłości* – miałby być lepszym kandydatem na twego kochanka niż ja.

w. 28 *wiary po miłych ... pewnej czekają* – oczekują wierności ukochanych.

I to wierzcie, że próżno spuścić się na słowa,
Żadna wiary nie strzyma też nam białogłowa.

[89.] **O Zofijej**

Każdemu, widzę, podle jego głowy
Dostaje dosyć rozmaitej mowy,
A chcecie, powiem ja też zdanie swoje:
Zofija pewnie jest kochanie moje.

w. 31–32 Nawiązanie do dystychu Katullusa (70, w. 3–4), który tak spolszczył anonimowy autor ok. 1570 r.: „Terminuj na wodzie słowa, / coć obiecała białogłowa” (*Facecye*, s. 143: nr 142), a tak Kochanowski: „Ale co komu rzecze białogłowa, / pisz jej na wietrze i na wodzie słowa” (*Fraszki*, s. 11: I 18, w. 3–4). Zob. też NKPP, *białogłowa* 12a.

w. 31 *spuścić się na słowa* – zaufać (ich) słowom.

w. 32 *wiary nie strzyma* – nie dotrzyma wierności.

[89.] **O Zofijej**

w. 1–2 *Każdemu ... podle jego głowy / dostaje dosyć rozmaitej mowy* – każdy ma własne zdanie na różne tematy.

w. 3 *chcecie, powiem ja też zdanie swoje* – por.: „Chcecie-li słuchać, powiem wam swe zdanie” (Kochanowski, *Żle dopijać*, w. 1).

w. 4 *Zofija pewnie jest kochanie moje* – z pewnością kocham się w Zofii. Mowa zapewne o Zofii z Balińskich, która przed 27 lipca 1570 r. została żoną poety. Por. też utwór 125.

[90.] **O doktorze, co rybę z hełmem za herb nosił**

U dyjabłaś to widział albo czytał, żaku,

Aby ryby chodziły w żelaznym kołpaku.

Wierz mi, próżno twój pstrążek twą się zbroją szczyci:

Czyń ty, co chcesz, doktorze, być pstrągowi w rzyci.

[90.] **O doktorze, co rybę z hełmem za herb nosił**

Tytuł: Mowa o młodym doktorze filozofii i medycyny Janie Alantsee młodszym h. własnego Alantsee (1556–1626), lekarzu domowym biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego (zob. Starowolski, *Monumenta*, s. 147). Herb Alantsee (od niem. *Alant* ‘ryba głowacz’), przedstawiający dwudzielną tarczę w pas, u dołu w polu błękitnym srebrna ryba głowacz, górne pole złote, w klejnocie (bez korony) lew złoty między dwoma rogami trzymający tłuczek aptekarskiego moździerza, w 1530 r. wraz z nobilitacją od cesarza Karola V Habsburga otrzymał jego dziadek Jan starszy, nadworny aptekarz Bony Sforzy. 17 stycznia 1569 r. na sejmie lubelskim Zygmunt August potwierdził nadanie herbu i szlachectwa synom Jana Alantsee starszego, Mikołajowi i Pawłowi.

w. 2 *w żelaznym kołpaku* – w heraldycznym hełmie zaczepionym na tarczy herbowej.

w. 4 *być pstrągowi w rzyci* – aluzja do stosowanej w antycznym Rzymie kary za cudzołóstwo, polegającej na wciskaniu w tyłek cudzołożnika cefala (ryby, posiadającej w płetwie grzbietowej twarde kolce, które łatwo wchodzi, gdy wciskać rybę w ciasny otwór, ale przy wyciąganiu stają na sztorc) lub rzepy (zob. Arystofanes, *Chmury*, w. 1083; Katullus 15, w. 18–19; Juwenalis, *Satyry* 10, w. 317), którą w kontekście złapanego *in flagranti* Marsa przypomniał Kochanowski: „I wówczas zaiste było widać, że ów srogi Mars błednie i że – jak wskazywały niewątpliwe znaki na obliczu – bardzo się lęka [...] rzodkwi, które mają zwyczaj wdzierać się schwytanym przez wrota i zatykać nieprzyjacielską chorągiew na środku rynku, oraz owego cefala, który penetruje ukryte miejsca przyłapanych gachów, by ten, kto przewierca cudze, poznał, co to być przewiercanym” (*Elegie*, s. 14: I 7, w. 35–36 i 39–42, przeł. E. Buszewicz).

[91.] **Do Jerzego W.**

Nad złoto i nad srebro przyjaźń przekładają
Wszyscy ludzie, którzy się na rozumie znają.
Ja, aczem się nie doczetł, co jest rozum prawy,
Jednak gdy chcę smakować wszystkie ludzkie sprawy,

- ⁵ Baczę dobrze, iż przyjaźń jest skarb lepszej wagi
Niż pieniądze, niż perły, niż szat pełne szragi,
A tak, Jurku, rozumiej, żem z poznania twego
Więcej kontent niż z funtu złota węgierskiego.

[91.] **Do Jerzego W.**

w. 1–2 Przekład dystychu Piotra Rojzjusza *Amicus*: „Non aurum vel opes, studio quaerantur amici; / divitiis melior, credite, amicitia est” (*Carmina*, s. 476: 42) [jm], stanowiącego wariant popularnej sentencji Cycerona: „Nihil amicitia praestabilius” (*O przyjaźni* 104; „Nic nad przyjaźń zacniejszego”, Mączyński, *Lexicon*, k. 419v, kol. a). Zob. też NKPP, *przyjaźń* 28 (tu wyrażenie notowane dopiero od drugiej połowy XIX w.).

w. 3 *aczem się nie doczetł, co jest rozum prawy* – choć nie dowiedziałem się z książek, czym jest prawdziwy rozum.

w. 4 *smakować* – oceniać.

w. 5 *lepszej wagi* – cenniejszy, bardziej wartościowy.

w. 8 *złota węgierskiego* – mowa o złocie z kopalni w okolicach Kremnicy (węg. Körmöcbánya, obecnie: Słowacja), z którego w XVI w. Węgrzy pod panowaniem habsburskim bili dukaty (floreny).

[92.] **Do Pana Mikołaja Wolskiego**

- Przysiągłbyś ty, iżes mię w tej drodze strawował,
A ja zasię, kiedym się z mieszkciem porachował,
Widzę, żeś ty ku mojej wówczas był potrzebie,
Boś nie ty mię strawował, lecz ja raczej ciebie.
5 Nie wierzyszli? Owo masz mieszek wypróżniony,
Gdzie ono był niejeden za wczorem czerwony
Złoty, były talary i moneta była.
Nieźle mię Twoja Miłość w karty podgoliła,
Że com miał o twej stawie twoję rzecz odprawić,
10 Tom musiał swoim mieszkciem twej sprawy nadstawić.

[92.] **Do Pana Mikołaja Wolskiego**

Tytuł: Mikołaj Wolski h. Półkozic (1490–1567), doradca Zygmunta Augusta, biskup chełmiński (1561–1562) i kujawski (1562–1567). U niego i u jego brata Stanisława, marszałka nadwornego Zygmunta Augusta (1564–1566), Pudłowski był na służbie w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XVI w. Epigramat powstał na pewno przed 3 marca 1567, a zapewne przed majem 1564 r., kiedy Pudłowski został zatrudniony jako sekretarz królewski.

w. 2 *kiedym się z mieszkciem porachował* – gdy przeliczyłem swe pieniądze.

w. 3 *żeś ty ku mojej ... był potrzebie* – że ty byłeś na mojej służbie.

w. 5 *mieszek wypróżniony* – pustą sakiewkę.

w. 6 *za wczorem* – wczoraj.

w. 6–7 *czerwony / złoty* – floren, złota moneta o wadze ok. 3,52 g, wprowadzona w 1252 r. we Florencji (stąd nazwa), w Polsce bita sporadycznie, ale używana jako jednostka obrachunkowa (wagowo bliska dukatom: 3,57 g, które wybijano w Polsce od 1528 r.). Pod koniec XVI w. jej wartość wynosiła 58 gr.

w. 7 *talary* – srebrne monety w Rzeczypospolitej bite regularnie od czasów panowania Stefana Batorego, kiedy miały wartość 35 gr.

w. 8 *w karty podgoliła* – ograla mnie w karty z pieniędzy.

w. 9 *o twej stawie twoję rzecz odprawić* – załatwić zlecenie, będąc na twoim utrzymaniu.

w. 10 *twej sprawy nadstawić* – zapłacić ci z nawiązką.

Drugi raz nie wywabisz, jedź sam w drogę z Bogiem.
Bo po tej forse mieszek mój leży odłogiem.

[93.] **Do K.**

Mówisz o mnie po karczmach, iż złe wiersze czynię,
A choć ich ty nie czynisz, ja ciebie nie winię.

[94.] **Na obraz Miłości**

Przypatrz się jedno pilnie tej to dziwnej głowie,
Jako jej ludzie służą, hołdują bogowie.
Więc jeśli się ustrzeżesz z młodu tego kata,
Wierz mi, żeć przydzie płęsać na twe siwe lata,
5 A tak lepiej ci teraz dać mu się po woli,
Bo starego do tańca rada głowa boli.

w. 11 *nie wywabisz* – tj. nie namówisz mnie (na to).

w. 12 *po tej forse mieszek mój leży odłogiem* – po takiej taksie za przejazd moja sakiewka jest pusta.

[93.] **Do K.**

Wariacja na temat epigramatu Kochanowskiego (*Fraszki* I 30, zob. objaśn. do 3, w. 5–6), będącego przeróbką z Marcjalisa (I 110, inc.: „Scribere me quereris, Velox, epigrammata longa”).

[94.] **Na obraz Miłości**

Przekład epigramatu Krzyckiego *In triumphum Amoris pictum* (*Carmina*, s. 197: VI 1, inc.: „Quisquis es aligero puero qui colla recusas”) [jm].

Tytuł: Wiersz na wizerunek Kupidy (łac. *Amor* ‘Miłość’).

w. 1–2 Por.: „Jednak pewnie mam za to, iż twoi bogowie / już niedługo folgować będą zdradnej głowie” (Pudłowski, *Dydo*, k. B₃r: w. 313–314).

w. 4 *płęsać na twe siwe lata* – tańczyć na starość, jak on zagra, tj. bezwolnie ulec uczuciu.

w. 5 *dać mu się po woli* – być mu posłusznym.

w. 6 *starego do tańca rada głowa boli* – odmiana zwrotu przysłowiowego, którego dwa warianty odnotował Knapiusz: „Staremu płęsać się nie chce (nie przystoi)” (*Adagia*, s. 1091). Zob. też NKPP, *stary* 65.

- [95.] **Do Jego Mił[ości] Pana Sta[nisława] Kryskiego,**
wojewody mazowieckiego
 Przeto nierad do ciebie na biesiadę godzę,
 Bo też nierad na cudzych nogach do dom chodzę.
- [96.] **Do tegoż**
 Prózno mię masz do siebie na wieczerzą prosić,
 Wolę chodzić piechotą, niż mię mają nosić.
- [97.] **Do Jana**
 Mówisz mi, żem ubogi, mówisz, nie mam złota.
 Miej ty, chceszli, pół świata, dobra prze mię cnota.
- [98.] **O Nowym Lecie do towarzystwa**
 Ja wam wierzyć nie mogę, chocia tak mówicie:
 „Dziś Nowe Lato”, kiedy kozuchy nosicie.

[95.] **Do Jego Mił[ości] Pana Sta[nisława] Kryskiego...**

Tytuł: Stanisław Kryski h. Prawdzic (ok. 1536–1595), kasztelan raciański (1569–1576), wojewoda mazowiecki (1576), starosta dobrzyński (1564), zakroczymski (1574), rypiński, plocki (1676), stanisławowski (1587), poseł na sejm z województwa plockiego (1562–1563, 1576). Epigramat powstał zapewne po 12 maja 1576 r., kiedy Kryski na sejmie koronacyjnym w Krakowie otrzymał nominację na urząd wojewody i wicesgerenta mazowieckiego.

w. 2 *na cudzych nogach ... chodzę* – jestem tak pijany, że muszą mnie nieść słuźdy.

[96.] **Do tegoż**

Tytuł: Zob. objaśn. do 95, tytuł.

[97.] **Do Jana**

Por. epigramat 165, w. 1–2.

w. 2 *prze mię* – dla mnie.

[98.] **O Nowym Lecie do towarzystwa**

Tytuł: *O Nowym Lecie* – o Nowym Roku, tj. o 1 stycznia.

[99.] **Do księdza Skaszewskiego**

Złota pewnie nie natkasz trzeciej części woru
Z tych gór, co obiecują rado więc u dworu.

[100.] **Do Łukasza Górnickiego**

Co owo drugi złoto za imienie daje,
Mógłby drożej przepłacić twoje obyczaje
I tę godność, co ty masz, mój Górnicki, w sobie,
Bo tej z tobą nie zawrze śmierć okrutna w grobie.
5 Cnota, dzielność, nauka – te na wieki słyną,
A pieniądze za czasem, miasta i wsi giną.

[99.] **Do księdza Skaszewskiego**

Epigramat odwołuje się do zwrotu przysłowiowego o obietnicach bez pokrycia (Erasmus, *Adagia*, s. 302: nr 815), który do polszczyzny przeszedł z łaciny: „*Aureos montes polliceri* – [...] złote góry obiecować” (Mączyński, *Lexicon*, k. 21r, kol. b; zob. też k. 231r, kol. b), por. np.: „Gdzie ony złote góry nieprzeplacone? / [...] / Wiatrem nadziane puknęły nadzieje” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 40: II 8, w. 13 i 16). Zob. też NKPP, *góra* 33a.

Tytuł: Jan Skaszewski h. Grabie (zm. przed 17 kwietnia 1570 r.), kanonik pułtuski, sekretarz w kancelarii Zygmunta Augusta (co najmniej od 7 lutego 1555 r.), pełniąc tę funkcję podpisał konstytucje sejmu warszawskiego w 1564 r. i był lustratorem królewskich ziem na Mazowszu i Podlasiu. Epigramat powstał za życia Skaszewskiego.

[100.] **Do Łukasza Górnickiego**

Na temat recepcji epigramatu zob. *Wstęp*, s. 77–79.

Tytuł: Łukasz Górnicki (1527–1603), mieszczanin nobilitowany w 1561 r. (deklaracja królewska o szlachectwie Górnickiego i prawie do używania h. Ogończyk). Studiował w Padwie (1545–1548 i 1557–1559). Pisarz w kancelarii Zygmunta Augusta (przed 1550), bibliotekarz królewski (od 1559), sekretarz królewski (1566–1568), starosta tykociński (1571), wasilkowski (1576), tłumacz i jeden z najznakomitszych pisarzy polskiego Odrodzenia. Kochanowski poświęcił mu epigramat *Ad Lucam Gornicium* (*Foricoenia* 89), a Paprocki chwalił jego przekład *Dworzanina polskiego* (*Herby*, s. 414).

w. 1 *złoto za imienie daje* – płaci za dobra złotem.

[101.] **O Mikołaju Kosobuckim**

Acz mu natura wzrostem nieco ukrzywdziła,
Ale go zaś rozumem i cnotą uczciła;
Więc serca k temu dosyć w tak niewielkim cieie,
Z chęcią się rad pokusi o nawiętszą śmieie.

[102.] **O Sta[siu]**

Już go tu znają i małuczkie dzieci:
Rad wiele mówi, a wszystko nie k rzeczy.

[101.] **O Mikołaju Kosobuckim**

Podobny koncept znamy z epigramatu Reja: „Dawidek był niewielki, z oną swoją procą / gdy obrzyma poraził z jego srogą mocą, / także ten zacny hrabia, nasz Stachniczek z Górki, / radzęć, nie lekce go waż, choć subtylnej skórki, / bo serdeczko pograwa nastrzępione cnotą, / co nam zeszło na wroście, nadstawim ochotą” (*Żwierzyniec*, k. 69r–v: II 83 *Stanisław hrabia z Górki, starosta kolski*, w. 1–6).

Tytuł: Mikołaj Kossobudzki (Kosobucki) h. Pobóg (ok. 1535–1586), studiował prawo w Padwie (1556), pisarz płocki ziemski (1569), starosta subkowski (1576), kasztelan ciechanowski (1585), wielokrotny poseł na sejm z województwa płockiego, zażarty wróg ewangelików. Epigramat powstał przed śmiercią Kossobudzkiego (po 7 kwietnia, a przed 9 maja 1586 r.).

w. 1 *wzrostem nieco ukrzywdziła* – nie dała wysokiego wzrostu.

w. 3 *serca* – odwagi.

w. 4 *się ... pokusi o nawiętszą* – porwie się na największą trudność.

[102.] **O Sta[siu]**

Tytuł: Epigramat dotyczy zapewne Stasia Gąski (zm. po 1570), niezbyt rozgarniętego błazna królewskiego, mieszkającego w domu Marcina Kromera i zapewne tożsamego ze Stanisławem Gąską z Krakowa, któremu w 1564 r. nadano prawa miejskie. Także Kochanowski pisał o nim, że mówił od rzeczy: „A duszyce się śmieją, że ten, co by k rzeczy / słowa wyrzec nie umie, nowy cień człowieczy” i „Ośmdziesiąt lat, a to jest prawy wiek człowieczy, / czekała śmierć, żeby był Gąska mówił k rzeczy” (*Fraszki*, s. 130–131: III 79, w. 7–8, i 80, w. 1–2).

w. 2 *nie k rzeczy* – od rzeczy.

[103.] **Na gwiazdarze**

Wy, co to chcecie wiedzieć, co się w niebie dzieje,
Kiedy się Bóg frasuje i kiedy się śmieje,
Radzę, raczej pilnujcie, kiedy owo w nocy
Żona, wstawszy od ciebie, do inszego kroczy.

[104.] **Do Stanisława Porębskiego**

Jeśli się znam na ludziech, tegoś, Stasiu, godzien,
Abyś w szczęście wszelakie nigdy nie był głodzien,
A na ostatek powiem, iżby tak być miało:
Nie ty jemu, lecz ono abyć hołdowało.

[103.] **Na gwiazdarze**

Fraszka opracowuje wątek wywodzący się z epigramatu Filodemusa (*Antologia palatyńska* XI 318) o astrologu, który znał się na gwiazdach, ale był ślepy na wady swego przyjaciela. Renesansowi poeci zamienili rozwiązłego druha na niewierną żonę (np. Thomas More, *Aliud* [*De astrologo ridiculo*], in *astrologum uxoris impudice maritum*, inc.: „Astra tibi aethereo pandunt sese omnia vati”) i wariant ten do polskiej epigramatyki wprowadził Kochanowski: „Ziemię pomierzył i głębokie morze, / wie, jako wstają i zachodzą zorze, / wiatrom rozumie, praktykuje komu, / a sam nie widzi, że ma kurwę w domu” (*Fraszki*, s. 22: I 53 *Na matematyka*; zob. też s. 25: I 60 *Na miernika*).

w. 1 *wiedzieć, co się w niebie dzieje* – poznać (zrozumieć) ruchy planet; por. fraszkę 4, w. 4.

w. 2 *Kiedy się Bóg frasuje i kiedy się śmieje* – zgłębić Boże zamysły.

[104.] **Do Stanisława Porębskiego**

Analogiczny koncept w epigramacie Kochanowskiego: „Wszyscy ludzie, którzy cię za żywota znali, / siła o twych pieniądzach, Sobiechu, trzymali, / alem ja tego doznał w twej własnej potrzebie, / że nie tyś miał pieniądze, ony miały ciebie” (*Fraszki*, s. 43: II 5).

Tytuł: Stanisław Porębski z Wielkiej Poręby h. Kornicz (ok. 1539–1581), studiował w Padwie prawo (1559), choć bardziej interesowała go literatura klasyczna. Wę fraszce *Do S[ani]sława* Porębskiego (II 57) Kochanowski chwali jego (nieznaną dziś) twórczość bukoliczną. Utwór napisany za życia Porębskiego (przed 21 września 1581 r.).

w. 4 *ono abyć hołdowało* – tj. żeby szczęście ci służyło.

[105.] **Do Omnisa**

Teraz, słyszę, żorawie już lecieć precz mają,
Radziłbych usiąść, guzie, że cię nie poznają.

[106.] **Na grobie jednego prokuratora**

Wždy mi dopuść mocyjey, wszak tak wszędzie bywa:
Komu się krzywda widzi, tedy ten odzywa.

[107.] **Na grobie jednego bogacza**

Skarby tu nic nie ważą, biada mnie, głupiemu:
Widzę, iżem to zbierał ja komu inszemu.

[105.] **Do Omnisa**

Fraszka o Omnisie, który ma ukryć niski wzrost, by nie zauważyły go żurawie, nawiązuje do mitu o animozjach między pigmejami a migrującymi żurawiami, spopularyzowanego m.in. przez homeryckie porównanie (*Iliada* III, w. 1–6), tak spolszczone przez Kochanowskiego: „Ale kiedy z obu stron się uszykowali, / Trojani z wielkim hukiem w pole wyjachali / jako żorawie, kiedy bliska zimę czują, / z krzykiem przeciw wielkiemu morzu polatują, / Pigmeom drobnym niosąc śmierć i zarażenie” (*Monomachija*, s. 45: w. 1–5). Utwór Pudłowskiego zdaje się być wariacją na temat epigramatu *Do Pawelka*: „Kiedy żorawie polecą za morze, / nie bywaj często, Pawelku, na dworze, / aby na tobie nie poklwali skóry, / mni mając, żeś ty z Pigmeolów który” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 21: I 48) parafrazującego wiersz z *Antologii palatyńskiej* (XI 369).

w. 1 *lecieć precz* – odlatywać do ciepłych krajów, por.: „Żorawie, czując zimę, precz lecili” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 15: I 14, w. 4).

[106.] **Na grobie jednego prokuratora**

w. 2 *odzywa* – składa mocję, tj. odwołuje się od wyroku do wyższej instancji, w tym przypadku od wyroku śmierci do Boga.

[107.] **Na grobie jednego bogacza**

w. 1 *nic nie ważą* – nie mają znaczenia.

[108.] **Na grobie jednej chudziny**

Ja się nic nie dziwuję, że mię Śmierć pożyła,
A wszakci mi i nędza dosyć duszna była.

[109.] **Do Jana Pileckiego**

Ze dżdzu w wczorajszą owę wielką niepogodę,
Mogę rzec, żem był trafił na czystą gospodę,
Bo mię w niej gospodarze mało nie oplwali,
A goście zasię na mnie pieniądze wygrali,
5 Doma k temu wieczerzą przede mną zjedzono,
Bóg zapłać, za ostatek że mię nie słuczono.
Jasiu, słuchaj, jeśli tak raczysz przyjaciele,
Ja drugi raz nie natrę na takie wesele,
Na którym mi gołocą ubogą kaletę,
10 Bo dziś człek barzo tani, gdy straci monetę.

[108.] **Na grobie jednej chudziny**

w. 2 *mi ... dosyć duszna była* – dusiła, męczyła mnie.

[109.] **Do Jana Pileckiego**

Tytuł: Zob. objaśn. do 7, tytuł. Utwór powstał przed śmiercią Pileckiego w 1574 r.

w. 1–6 Nawiązanie do zwrotu przysłowiowego: „Ze dżdzu pod rynnę ustąpić” (Mączyński, *Lexicon*, k. 14r, kol. b; por. też k. 376v, kol. b), którego sens wykładano: „Z błędu w błąd, jako mówią: ze dżdza pod rynnę, wypadają” (Reszka, *Przestroga*, s. 183).

w. 2 *na czystą gospodę* – na prawdziwy zajazd.

w. 5 *przede mną* – nie czekając na mnie.

w. 6 *za ostatek* – na koniec.

w. 8 *nie natrę na ... wesele* – nie przyjdę na ucztę.

w. 9 *gołocą ubogą kaletę* – tj. ogrywają z pieniędzy.

w. 10 *barzo tani* – niewiele warty.

[110.] **Do Sta[niśława] organisty**

Śmieszne to twoje strony, wszystko coś o niebie
Chcą nam śpiewać, do tego wiodąc też i ciebie,
Abyś się nabożnemi piosneczkami bawił,
A świeckim się surowo, jako trzeba, stawiał.

⁵ Ja radzę, słuchaj ty mnie: co tobie do nieba?
Śmiertelnemu o świecie tylko myśleć trzeba,
Wszak jeśli kiedy w niebie, acz nie tuszę, będziesz,
O niebie, nie o świecie świętym tam zagędziesz.

[111.] **Do tegoż**

Kiedy więc: „*Nunc rogemus*” zagrasz w swe organy,
Nie zapominajże też: „Dzbanie mój pisany”,

[110.] **Do Sta[niśława] organisty**

w. 1 *strony* – struny, tu peryfrazą granego repertuaru; *wszystko coś o niebie* – stale coś religijnego; por.: „Bo tam nic nie ma-ż, czego żywym trzeba, / wszystko się plecie coś około nieba” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 63: II 52, w. 19–20).

w. 4 *się surowo ... stawiał* – ostro się sprzeciwił.

w. 8 *świętym tam zagędziesz* – zagrasz przebywającym w niebie świętym.

[111.] **Do tegoż**

w. 1 „*Nunc rogemus*” – (łac.) incipit kompozycji Mikołaja z Krakowa, w 1541 r. zanotowanej w tabulaturze organowej Jana z Lublina: „Nunc rogemus alium Spiritum, ut fidem rectam nobis detque perfectam et mundet nos a sordibus et flammam Sancti Spiritus infundat nostris cordibus. Kyrieleyson” („Teraz prosimy wszechmogącego Ducha, aby dał nam wiarę właściwą i doskonałą oraz oczyścił nas z brudu i wlał w nasze serca płomień Ducha Świętego. Panie, zmiłuj się”, rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1716, k. 127v–128r).

w. 2 „*Dzbanie mój pisany*” – incipit pieśni Kochanowskiego (*Pieśni* I 3, w. 1), będącej parafrazą utworu Horacego (*Pieśni* III 21). Epigramat Pudłowskiego jest najstarszym poświadczeniem, że w XVI w. tekst ów należał do repertuaru melicznego. Dekadę później jej popularność potwierdził tekst *Albertusa z wojny*, gdzie tytułowy bohater tak scharakteryzował pieśni żołnierskie: «Miło więc, kiedy się zagrzywa» / albo też o Cyprydzie bądź dzbanie pisanem” (*Albertus*, k. D₂v: w. 680–683).

- Albo kiedy „*Castigans*” albo „*Constitues*”,
 Tedy: „Cóż czynisz, miła, czemu mię frasujesz?”
 5 Rychlej bogi nachylisz do grania swojego –
 Wierz mi, iż *varietas delectat* każdego.

[112.] **Do Kryńskiego**

Mogę rzec, iż osobnie miłujesz,
 A w tym nawiętszą, Kryński, rozkosz czujesz,

w. 3 „*Castigans*” – (łac.) incipit wersetu: „*Castigans castigavit me Dominus et morti non tradidit me*” („Karząc pokarał mię Pan, jednak mię śmierci nie podał”, Ps 118[117],18), zapewne mowa o kompozycji z 1560 r. autorstwa Johanna Wirckera, kantora i muzyka saksońskiego dworu elektorskiego, pt. *Missa super: Castigans castigavit me Dominus*; „*Constitues*” – (łac.) incipit responsorium: „*Constitues eos principes super omnem terram. Memores erunt nominis Tui, Domine. Gloria Patri*” („Poczynisz je książęty nad wszystką ziemią. Będą pamiętać imię Twoje, Panie. Chwała Ojcu”, Ps 45[44],17b–18a, dostosowany przekład Leopoldy znanego m.in. z zapisu w antyfonarzu plockim z XV w. (rkps Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, sygn. 2791, k. 44v).

w. 4 „Cóż czynisz, miła, czemu mię frasujesz?” – incipit nieznaney skądinąd pieśni erotycznej.

w. 5 *bogi nachylisz do grania* – zyskasz graniem przychylność bóstw.

w. 6 *varietas delectat* – (łac.) różnorodność cieszy (pierwsze słowo należy czytać czterogłoskowo); popularna w XVI w. antyczna sentencja, por. np.: „I to jeszcze na pamięć się tu przywieść może, iż apetyt rozmaitymi przysmakami ostrzyć czasem potrzeba i pospolicie ludzie mówią: «*varietas delectat*», jakoby rzekł: «Człowiek skłonny do nowości rad się kocha w rozliczności»” (Laterna, *Harfa*, k. *_{5v}).

[112.] **Do Kryńskiego**

Akcja epigramatu rozgrywa się w karczmie, w której można było liczyć na towarzysztwo dziewcząt.

Tytuł: Osoba niezidentyfikowana. W drugiej połowie XVI w. nazwiskiem tym posługiwało się kilka szlacheckich rodzin.

- Gdy do samego dna każdą wyprawisz
 A ziółko sobie za czapkę postawisz.
- ⁵ Zda mi się, żeć to szkody nie przyniesie,
 Boć też nie każdy zysku stąd odniesie.
 Miłość na różnych fortelach należy,
 Będzie mądr, kto cię do trunku ubieży.
 Mogęć ja z panną rozprawiać szeroko,
- ¹⁰ Ale to baczę wybornie na oko,
 Że ty większy zysk niżli ja odniesiesz:
 Ja nic, a ty zstąd brzuch wina wyniesiesz.

[113.] **Do jednej**

Mogłać się Wenus kochać tu w urodzie swojej,
 Ale ja to bezpiecznie o gładkości twojej
 Powiedzieć mogę: z tobą nigdy nie zrównała,
 Bo co gładkiej należy, toć natura dała.

w. 3 *każdą wyprawisz* – tj. wychylish każdą szklenicę.

w. 4 *ziółko sobie za czapkę postawisz* – wetkniesz sobie gałązkę (wiechę) za czapkę na znak, że jest co pić, jak na ówczesnych karczmach, na których wieszano wiechę, by dać znać, że w lokalu szynkuje się alkohol.

w. 7 *na różnych fortelach należy* – zna różne sztuczki.

w. 10 *baczę wybornie na oko* – widzę na pierwszy rzut oka.

[113.] **Do jednej**

Por. wiersz 185, w. 79–81.

w. 1 *Wenus* – w mitologii rzymskiej odpowiednik gr. Afrodyty, urodziwej bogini miłości.

w. 3–4 Por.: „Którą tak ją natura hojnie darowała, / że wonczas z jej gładkością żadna nie zrównała” (Pudłowski, *Dydo*, k. A₂v: w. 59–60).

w. 3 *z tobą ... nie zrównała* – nie dorównała ci.

w. 4 *co gładkiej należy, toć natura dała* – natura dała ci wszystko, czego potrzebujesz, by być piękną.

- ⁵ Iż onej Jowisz służył bóg rzekomo z nieba,
Zrówna i ten z Jowiszem tak, jako potrzeba.
Jego iż bogiem zwano, jeszcze mało na tym,
Przeciwno Jowiszowi trzymałbych ja za tym.

[114.] **Do tejsze**

Czasu umiej zażywać, boć wskok idą lata,
A nie wzwiesz, gdy człowieka wymkną z tego świata.
Długi wiek próżno ma kto obiecować sobie –
Czasu śmierci od Boga nie powierzono tobie.

[115.] **Do panien**

Panny, wasz byt, mogą rzec, co się wam kłaniają,
Lecz i tych niezły, którzy do dna dopijają.

w. 5 *onej* – gładości, urodzie. O romansach Jowisza z ziemiankami zob. objaśn.
do 30, w. 3.

w. 6 *Zrówna i ten z Jowiszem* – nawet Jowiszowi dorówna ten, kogo wybierzesz.

w. 8 *Przeciwno Jowiszowi trzymałbych ja za tym* – uważam, że twój wybranek
będzie miał lepiej niż Jowisz.

[114.] **Do tejsze**

w. 1 *Czasu umiej zażywać* – korzystaj z młodości.

w. 4 *od Boga* – tj. wyznaczonego przez Boga; *nie powierzono tobie* – nie znasz.

[115.] **Do panien**

w. 1 *wasz byt* – sens waszego istnienia; *co się wam kłaniają* – sens: polega na
przyjmowaniu hołdów.

[116.] Nagrobek Janowi Bużyńskiemu *m[erenti] b[ene]*

Temuś mógł rzec bezpiecznie, iż był przed laty

W naukę, cnotę, ludzkość Bużyński bogaty.

Pokazował w posługach dzielność panu swemu

A przystojną ukłonność człowieku każdemu,

⁵ Za co od ludzi miłość odnosił niemałą,

A od pana za służby łaskę i chęć całą.

Lecz gdy godności jego żniwo nadchodziło,

Śmiercią przedczesną zaraz wszystko się zmieniło.

[116.] Nagrobek Janowi Bużyńskiemu *m[erenti] b[ene]*

Epigramat inspirowany łacińskim epitafium wystawionym zmarłemu na chorągwi nad grobem w wileńskim kościele św. Jana, której tekst przekazał Paprocki (*Herby*, s. 363) [jm]. Zob. *Wstęp*, s. 49–51.

Tytuł: Jan Bużeński (Bużyński) h. Poraj (1551–1581), sekretarz królewski: „Jan Bużeński, syn Piotra sędziego sieradzkiego, był starostą ostrzeszowskim, królów Henryka i Stefana sekretarz i dworzanin, był wieku mego człowiek znaczny i godny. Umarł w Dyneburgu w Inflanciech w roku 1581 dnia 29 grudnia, mając wieku 30 lat. W Litwie, w Wilnie, pochowany w kościele świętego Jana” (Paprocki, *Herby*, s. 362–363). Był powinowatym Pudłowskiego (zob. objaśn. do 82, tytuł), który 7 stycznia 1580 r. ustanowił go w wypadku swej śmierci jednym z prawnych opiekunów swych nieletnich dzieci (zob. *Wstęp*, s. 34). Epitafium powstało po 29 grudnia 1581 r.; *m[erenti] b[ene]* – (łac.) dobrze zasłużonemu.

w. 1–2 Por.: „Pomnię ja przed laty, / że w Polsce żaden nie był w pieniądze bogaty” (Kochanowski, *Satyr*, k. A₂v: w. 37–38).

w. 1 *przed laty* – przedwcześnie, tj. ponad nad swój (młody) wiek.

w. 3 *Pokazował w posługach dzielność panu swemu* – tj. był oddanym sługą króla.

w. 4 *przystojną ukłonność* – stosowną uniżoność.

w. 6 *chęć całą* – dużą przychylność.

w. 7 *godności ... żniwo nadchodziło* – tj. zbliżało się zakończenie służby zwieńczone nadaniem ziemskim.

[117.] **Temuż**

Któż by był rzekł, abyś tak w młodym wieku swoim
Miał prze śmierć zostawić żal przyjaciółom twoim?
Bo jednoś poczał kwitnąć by kwiatek różany,
Aliś od nieżycziwej Śmierci wnet obrany,
5 Obrany by na lesie, jednak imię słynie –
Umie-li co pióro me, twa sława nie zginie.

[118.] **Do Stasia o żenie**

Nie wiesz, Stasiu, co o twej żenie powiadają?
Powiem ci, dziękujże mi: mnisz z nią siadają.

[117.] **Temuż**

Tytuł: Zob. objaśn. do 116, tytuł. Utwór powstał po 29 grudnia 1581 r.
w. 1 *tak w młodym wieku swoim* – tj. w wieku 30 lat; zob. objaśn. do 116, tytuł.
w. 5 *Obrany by na lesie* – wybrany przypadkowo (jak jeden kwiat w całym lesie).
w. 6 *Topos poeta dispensator gloriae*: jeśli mój talent jest coś wart, ma poezja sprawi, że będziesz pamiętany; por. epigramat 149, w. 1–2.

[118.] **Do Stasia o żenie**

Parafraza epigramatu Janicjusza *In imaginem Penelopes*, w. 3–6 (*Epigrammata*, k. F₄r: 23, inc.: „Bis duo Penelope per lustra absente marito”).

Tytuł: *Do Stasia* – bohaterem utworu jest być może Staś Gąska; zob. objaśn. do 102, tytuł.

w. 2 z *nią siadają* – w sensie obscenicznym.

- [119.] **Do Jakuba Secygniewskiego, starosty szydlowskiego**
 Patrzej pilno, gdy owo bądź w boru, bądź w lesie
 Jedno drzewo nad drugie bujniej się wyniesie,
 Jako na nie gwałtowniej wiatry się puszczają
 I na pieczy je większej niepogody mają,
 5 Chcac je z gruntu wyrwać, zając mu urody,
 Gromem, gradem, piorunem czynią więc w nim szkody

[119.] **Do Jakuba Secygniewskiego, starosty szydlowskiego**

Tytuł: Jakub Secygniewski (Sancygniewski) h. Jelita (ok. 1518 – ok. 1594), dworzanin Zygmunta Augusta (od 1545), rotmistrz koronny (od 1538), starosta szydlowski (od 1574), poseł na sejmy z województwa krakowskiego (1572, 1585): „Jakub Secygniewski [...], który się w sprawach rycerskich w wojsku Karła Piątego cesarza wychował, przeciwko Moskwie do Newla, do Krasnego Gródka, do Wielhi i indziej godnie a znacznie za panowania Augusta służył, potem w pokoju zasiadł prze niesposobne zdrowie. Mąż sławy i pamięci godny” (Paprocki, *Herby*, s. 202). Epigramat, napisany po 1574 r., być może odnosi się do epizodu na zjeździe w Stępcy (12 maja – 4 czerwca 1575 r.), gdzie Secygniewski wotował za wiernością wobec króla Henryka Walezego, który w czerwcu 1574 uciekł z Polski, podczas gdy senatorowie wskazywali, że król złamał daną przysięgę, więc nie obowiązuje ona jego urzędników. Doszło wówczas do słownego zatargu między Secygniewskim a jednym z przywódców obozu prohabsburskiego, marszałkiem wielkim koronnym Andrzejem Opalińskim.

w. 1–10 Porównanie wywodzi się z Horacjańskiej pochwały mierności (*Pieśni* II 10, w. 9–12): „Wysokim drzewem wiatr częstokroć władnie, / im większa wieża, tym ciężiej upadnie, / na zbyt wysokie góry z każdej strony / lecą piorony” (Petrycy, *Horacyjusz*, k. B_{2v}: II 10, w. 13–16), które do polskiej poezji wprowadził Rej: „Bo im zafalszego znają, / tym nań większą pieczę mają – / rzadko ma mieć wdzięczne gody, / zewsząd nań wiszą przygody. / Bo i na dąb piorun bije, / a brzózkę jedno deszcz zmyje, / a zawždy im kto zacniejszy, / tym żywot nieprzespieczniejszy” (*Kot*, k. B_{4r}: w. 327–334; por. też *Żwierzyńiec*, k. 131r: IV 96, w. 1–6), a tak korzystał zeń Kochanowski: „Cnocie zając jako żywo, / bujne drzewo wiatrom krzywo” (*Pieśni*, s. 34: II 2, w. 17–18). Zob. też NKPP, *drzewo* 63.

w. 4 na pieczy je większej ... mają – tj. bardziej mu dokuczają.

w. 5 zając mu urody – zardoszczając mu dorodności.

- Częściej niż owym drugim, co niższy wzrost mają,
 Bo nie tak o pień podły, jak o znaczny dbają –
 Równie się tak dziś ludzie na świecie sprawują,
 10 Kiedy kogo w znaczniejszych cnotach nad się czują.
 Rozpuszczą nań języki, dziwnie go szkalując,
 Cnót mu onych bez wstydu wszetecznie ujmując,
 Złe pogody puszczając nań swej wszeteczności,
 Zajrzając mu, iż je ubiegł do więtszej dzielności.
 15 Lecz to u cnoty wszystko nizacz prawie stoi,
 Bo się ona zlej mowy, zazdrości nie boi,
 A jeszcze się tym znaczniej przy zazdrości świeci,
 Bo zazdrość zawždy cnocie jasny ogień nieci.
 Tobie wiem, iż też zajrzrą, lecz, Jakubie złoty,
 20 Puszczaj mimo się wszystkie takowe kłopoty,
 Bo daleko jest lepiej, iż kto zajrzrzy tobie,
 Niż by ty, komu zajrzrząc, miał się żać sam w sobie;
 Też kto swej ufa cnocie, cudzej nie ujmuje,
 Lecz który w swojej wątpi, cudzą rad szkaluje.
 25 Jeden fortel na zazdrość: nic nie czuć do siebie
 A wszystko mężnie w każdej wytrzymać potrzebie.

w. 8 *podły*, ... *znaczny* – tj. niski, wysoki.

w. 11 *Rozpuszczą nań języki* – zaczną go oczerniać.

w. 15 *nizacz prawie stoi* – prawdziwie nic nie znaczy.

w. 19 *złoty* – konwencjonalny epitet pochwalny, por. np.: „Tomku złoty” czy: „Porębski złoty” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 62: II 51, w. 3; s. 66; II 57, w. 2).

w. 20 *Puszczaj mimo się ... kłopoty* – nie zwracaj uwagi na trudności.

w. 22 *się żać sam w sobie* – zżymać się.

w. 23–24 Por. epigramat 39, w. 5–6.

w. 25–26 Cytat z epigramatu Kochanowskiego: „To na nię fortel: nic nie czuć do siebie, a wszystko mężnie wytrzymać w potrzebie” (*Fraszki*, s. 15: I 33 *O zazdrości*, w. 7–8).

w. 25 *nic nie czuć do siebie* – niczego nie brać do siebie, niczym się nie przejmować.

Dopuszczać nawałnościom na swą cnotę wstawać,
Lecz od niej w nagorszy czas przedsię nie odstawać.

[120.] **Do Pana Leśniowolskiego, kasztelana podlaskiego**

Hojnie cię Bóg obdarzył cnotami wielkimi,
Których ja nie doścignę wierszami swojemi.
Sam tylko Kochanowski, składacz doświadczony,
Mógł piórem wymalować dostatecznie ony,

- ⁵ Ja się jedno dziwować twoim sprawom mogę,
Więcej prze swój niedowcip nad to nie przemogę.

[120.] **Do pana Leśniowolskiego...**

Tytuł: Marcin Leśniowolski h. Roch (zm. 1593), studiował w Krakowie (1562), Bolonii (1566) i Padwie (1567), starosta łosicki (1557) i zatorski (1588), kasztelan podlaski (1581), prefekt Bractwa Miłosierdzia św. Łukasza w Warszawie (1582). Epigramat napisany zapewne po 1581 r.

w. 2 *nie doścignę wierszami* – nie zdołam przedstawić w poezji.

w. 3–4 Na temat tego rodzaju pochwały zob. *Wstęp*, s. 42–43.

w. 3 *Kochanowski* – zob. objaśn. do 28, tytuł; *składacz* – składacz rymów, poeta.

w. 4 *Mógł* – tj. mógłby.

w. 6 *Więcej prze swój niedowcip nad to nie przemogę* – z powodu braku talentu nic więcej nie mogę.

[121.] **Do Burdana**

Lepiej było zaraz w bród – starzy tak mawiali,
Którzy sykofancji ni kąska nie znali –
A tyś wołał przez ławy, a przecież był w brodzie.
Dobra ono przypowieść: „Polak mądr po szkodzie”.

[122.] **Do łakomego**

Ty, co to pilno szafujesz okręty,
Zbyt nim łakomstwem człowiecze nadęty,

[121.] **Do Burdana**

Tytuł: Osoba niezidentyfikowana. Może Piotr, dziedzic Wyleżyna w 1578, lub Jan Burdan, dziedzic Wilczyzna w 1590 r.

w. 1–3 *Lepiej było zaraz w bród ... / ... / a tyś wołał przez ławy, a przecież był w brodzie* – tj. lepiej było od razu jechać brodem (prosto), ty wolałeś kładką, a jednak znalazłeś się w wodzie.

w. 1 *Lepiej było ... w bród – starzy tak mawiali* – aluzja do powiedzenia „chybiać brodu”, tj. postępować w sposób nieuczciwy, kręcić, por. np.: „Gdyż ich wiele widamy też z zycznego rodu, / iż barzo brną we błoto, a chybiają brodu” (Rej, *Wizerunk*, k. 100v), „Pośle papieski rzymskiego narodu, / uczysz nas drogi, a sam chybiasz brodu” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 21: I 50, w. 1–2). Zob. też NKPP, *bród* 2.

w. 2 *sykofancji ni kąska nie znali* – nie mieli pojęcia o obłudzie.

w. 4 *Polak mądr po szkodzie* – popularne w połowie XVI w. wyrażenie przysłowiowe, stanowiące adaptację łacińskiej paremii: „Sero sapiunt Phryges” („[Zbyt] późno mądrzy Frygowie”). Por. np.: „Po szkodzie Polak mądr” (Glaber, s. 33 i 180); „Takżeć prosto nasz Polak nie mądr aż po szkodzie” (Rej, *Żwierciadło*, k. 128r); „Ciesz mię ten rym: «Polak mądr po szkodzie»” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 39: II 5, w. 45). Zob. też NKPP, *szkoda* 13b.

[122.] **Do łakomego**

w. 1 *pilno szafujesz* – skwapliwie wysyłasz.

- I ważysz gardło, szukając pieniędzy,
Przedsię swój żywot trawisz w wielkiej nędzy,
5 Bo starając się tak pilno o złocie,
Chleba swojego używasz w kłopotcie:
Za szyjęć kapie, słońce cię upali –
Ten żywot chyba szalony pochwali.
Kiedy na morzu wiatr gwałtowny wstanie,
10 A od portu cię daleko zastanie,
Albo gdy w drodze rozbójnik opadnie,
Gardła tam pewnie wnet pozbędziesz snadnie.
Wiedz to zapewne, iż wszystko zebranie
Twoje łakome po tobie zostanie.

w. 3 *ważysz gardło* – ryzykujesz życie.

w. 5 *starając się ... o złocie* – pragnąc się wzbogacić.

w. 6 *Chleba ... używasz w kłopotcie* – jesz posiłki w trudnych warunkach.

w. 7 *Za szyjęć kapie* – mokniesz na deszczu.

w. 12 *Gardła ... pozbędziesz snadnie* – łatwo stracisz życie.

w. 13–14 Por. fraszkę 107, w. 2.

[123.] **O Sokole**

Ba, mógłci sobie Sokół wylatywać górę,
Lecz mu przedsię Mielecki szpetnie podarł skórę,
Zmieszał go równo z ziemią! Tam moskiewska siła
Mocy swej wszystkiej zaraz żałośnie pozbyła.

[123.] **O Sokole**

Epigramat opiewa zdobycie 11 września 1579 r. przez wojska dowodzone przez Mikołaja Mieleckiego silnie umocnionej twierdzy Sokół, wzniesionej w 1566 r. ok. 33 km od Połocka przy ujściu rzeki Niszczy do Dryssy. Obsadzoną pięciotysięczną załogą twierdzę drugiego dnia oblężenia ostrzelano z dział płonącymi kulami, a wszczęty tak pożar przesądził o zwycięstwie wojsk polsko-litewskich. Fraszka powstała przed 11 maja 1585 (data śmierci Mieleckiego), a prawdopodobnie po ukazaniu się *Jezdy do Moskwy* w 1583 r., do sformułowań której zdaje się odwoływać.

w. 1 *mógłci sobie Sokół wylatywać górę* – tj. Sokół mógł się szczycić, że jest nie do zdobycia. Utożsamiająca twierdzę z jej ptasim eponimem ekwiwokacja może być nawiązaniem do Kochanowskiego: „Tam kniaź Połocko stracił, Sokół z perzynami / aż pod niebo wyleciał współ z obrońcami” (*Jezda*, k. A₄v: w. 151–152).

w. 2 *Mielecki* – Mikołaj Mielecki h. Gryf (ok. 1540–1585), kasztelan wojnicki (od 1568), wojewoda podolski (od 1569), hetman wielki koronny (1578–1580), wcześniej sekretarz (od 1557) i dworzanin (od 1577) Zygmunta Augusta. Por.: „był za wieku mego Mikołaj Mielecki [...]”. Sokół, zamek sławny, polskim wojskiem a pieszymi Niemcy obegnawszy, spalił, ludu co naprzedniejszego Moskwicinowi na nim wiele pobił i wojska dziesięć tysięcy, które na odsiecz temu zamkowi przyszło, poraził” (Paprocki, *Herby*, s. 75). Za młodu epigramat poświęcił mu Rej (*Żwierzyniec*, k. 76v: II 114), jest on również adresatem kilku utworów Kochanowskiego (*Elegie* I 7; *Fraszki* I 45 i II 99); *podarł skórę* – przenośnie: zdobył twierdzę; por. fraszka 84, w. 2.

w. 3 *Zmieszał ... równo z ziemią* – starł z powierzchni ziemi.

- 5 Doświadczył Sokół Gryfa, jakiej jest dzielności,
 Bo jeszcze do tych czasów oplakuje kości
 Swego rycerstwa, które mężnie porażone,
 A na koniec i w popiół k temu obrócone.
 Bądź długo żyw, Mielecki, próżność to ujmować:
 10 I w radzieś mistrz, wtąż i tam, gdzie przydzie wojować.

[124.] **O jednym kaznodziei, co kazał
 za panny brzemiennie Pana Boga prosić.
 Do Grudzkiego**
 Jeśliże się omylił czy-li też tak z nieba
 Nauczył się, że prosić za panny potrzeba
 Brzemiennie Pana Boga, aby urodziły
 Przez grzechu? Ba, dziwnieć mi owe słowa były
 5 Naszego kaznodzieje, lecz wierzyć musimy,
 Co od naszych kapłanów w kościele słyszymy!

w. 5 *Doświadczył Sokół Gryfa, jakiej jest dzielności* – twierdza Sokół poznała, jak dzielnym żołnierzem jest Mielecki h. Gryf. Heraldyczna metonimia przejęta zapewne od Kochanowskiego: „Nie śmiał się tam wychylić z bystrego Sokoła / mężny hetman Szeremet [...] / Szczęście się to Gryfowi, jak baczę, chowało” (*Jezda*, k. A₄v: w. 147–149).

w. 6 *jeszcze do tych czasów* – wyrażenie dowodzi, że utwór nie powstał na wieść o świeżym zwycięstwie w 1579 r., lecz został napisany z czasowego dystansu.

w. 10 Wywodzący się z antyku topos pochwalny rycerza: mądry w radzie i dzielny w boju. Zob. też NKPP, *rada* 18.

[124.] **O jednym kaznodziei...**

Tytuł: *Do Grudzkiego* – bliżej niezidentyfikowany członek rodu Grodzkich (Grudzkich) h. Belina (zob. Paprocki, *Herby*, s. 333). Być może ks. Jan Grodzki, kanonik płocki i dziedzic gniazda rodowego Grodźca w 1567 r.

w. 1 *Jeśliże* – czy.

w. 1–2 *z nieba / nauczył się* – tj. miał w tej kwestii objawienie.

w. 3–4 *urodziły / przez grzechu* – tj. ciężarne znalazły kandydata na męża.

[125.] **O sobie**

Mysłęć ja sobie nieraz o filozofiej,
Mysłę też sobie nieraz o swojej Zofiej,
Kim się lepiej zabawiać: jeśliże Zofiją
Albo jeśliże mądrą tą filozofiją,

- ⁵ Która tylko głowę mi, nędznikowi, psuje –
Zofija wždy jeść i pić prze mię nagotuje.
Przydzie mi już podobno przestać z swą Zofiją
Dla dzieci, które nie chcą z tą filozofiją
Mieć sprawy, co im to jeść ani pić nie dawa:
¹⁰ „Z tą – pry – tatusiu, tylko lichota przestawa”.

[126.] **Epita[rium] Maciejowi Żardeckiemu**

Krótko mówiąc, nie w karczmie ani też na bruku
(Może to być bezpiecznie napisano w druku)

[125.] **O sobie**

Epigramat napisany zapewne po 1575 r.

w. 2 *o swojej Zofiej* – zob. objaśn. do 89, w. 4.

w. 3–4 *jeśliże ... / albo jeśliże* – czy..., czy też.

w. 6 *prze mię* – dla mnie, mi.

w. 7 *przestać z ... Zofiją* – pozostać z Zofią.

w. 10 *Z tą ... lichota przestawa* – tj. filozofią zajmują się nędzarze.

[126.] **Epita[rium] Maciejowi Żardeckiemu**

Tytuł: Porucznik Maciej Żardecki (Żardecki) h. Ciołek, spokrewniony zapewne z innymi Żardeckimi, o których pisał Pudłowski (86 i 140); osoba bliżej nieznaną.

w. 1 *nie w karczmie ani też na bruku* – tj. nie w przypadkowej burdzie; utarte wyrażenie, por. np.: „Żem nie na burku, w karczmie ni w karty utracił, / anim się też z podwiką jako żyw nie bracił, / alem stracił na koniu przez szablę a społu / z rycerstwem, gdzie z niego spadł przed oczyma w polu” (Czahrowski, *Treny*, k. C₃r: 3, w. 9–12).

w. 2 *Może to być bezpiecznie napisano w druku* – nie wstyd podawać w druku tej informacji.

- Maciej Żardecki zabit. Będąc porucznikiem,
Chciał być także do sławy zaraz przewodnikiem
- ⁵ Przeciw Moskwie swojemu towarzystwu rzeźwo,
Nie pijany, lecz zginął jako rycerz trzeźwo.
Nie chcę dalej domawiać, jeśli pomagali,
Czy tylko, kiedy się bił, drudzy nań patrzali.
Dosyć się mężnie potkał i mężnie się bronił,
- ¹⁰ Lecz się z rzadka mąż dobry na wojnie uchronił
Śmierci, chyba że chasa tam zostawa żywa,
Co serca nie ma (snadź to rzecz barzo prawdziwa,
Bo nie natrze na chłopa, więc myśli uciekać),
A też nie wiem, kto by mu kazał śmierci czekać.

w. 10 *mąż dobry* – dzielny żołnierz.

w. 11–12 *chasa ... zostawa żywa, / co serca nie ma* – z życiem uchodzi motłoch, któremu brak odwagi.

w. 13 *nie natrze na chłopa, więc myśli uciekać* – zamiast atakować przeciwnika, rejteruje.

[127.] **Do Mikołaja Wolskiego**

- Kiedys już swoją drogę szczęśliwie odprawił,
Że cię Bóg w dobrym zdrowiu do ojczyzny stawił
Tak, jakoć Kochanowski serdecznie winał
(Który, znać z jego rymów, iż cię miłował),
5 Jużś też zetrwaj z nami. Mnie chocia jednego
Uciesz sobą, który cię wyżej zdrowia swego
Miłuję, mój mieczniku, i nie pierwej w tobie
Przeestanę się ja kochać, aż mię zawrą w grobie.

[127.] **Do Mikołaja Wolskiego**

Tytuł: Mikołaj Wolski z Podhajec h. Półkozic (1553–1630), wychowany na dworze Habsburgów w Grazu i Wiedniu. Po powrocie do kraju od Henryka Walezyjskiego otrzymał urząd miecznika wielkiego koronnego (1574–1599) i starosty warszawskiego (od 1574). W 1576 r., gdy wiadomo było, że polskim władcą zostanie Stefan Batory, Wolski – żarliwy zwolennik jego kontrkandydata, Maksymiliana II – na kilkanaście lat wyniósł się na dwór cesarski do Pragi, gdzie piastował urząd podczaszego (zob. Paprocki, *Herby*, s. 190). Epigramatem *Do Mik[olaja] Wolskiego* żegnał go wówczas Kochanowski (*Fraszki* III 77). W tym czasie Polskę odwiedzał doraźnie i w czasie jednego z takich pobytów zostały napisane fraszki 127–128 (aluzja do epigramatu Kochanowskiego sugeruje, że stało się to po pierwodruku jego *Fraszek* z 1584 r.). Na stałe Wolski powrócił w 1589 r., gdy na tronie zasiadł Zygmunt III. Sprawował wówczas urząd marszałka nadwornego koronnego (1600–1617) i marszałka wielkiego koronnego (1616–1630). Magnat, sam piszący wiersze, chętnie otaczał się poetami, co tłumaczy jego znajomość z chudopachołkiem Pułtowskim.

w. 1–4 Aluzja do zakończenia fraszki Kochanowskiego *Do Mik[olaja] Wolskiego*: „A tak jedź sam w dobry czas, mnie zostawiwszy, / a potem, świat wedle swej myśli zwiedziwszy, / bodaj w sławie i w dobrym zdrowiu do Polski / przyjechał, dobrych ojców cnotliwy Wolski” (*Fraszki*, s. 129: III 77, w. 23–26).

w. 5 *Mnie chocia jednego* – inwersja: choćby tylko mnie.

[128.] **Do tegoż**

Byś widział serce moje, rzekłby, że nie moje,
Statecznie w nie wejrząwszy, zeznałby, że twoje.

[129.] **Raki na sprawy dzisiejsze**

Płaci dziś cnota nie złotu hołdują,
Traci pochlebstwo nie darom folgują,
Szczycą się wstydem nie wszeteczność pluży,
Ćwiczą się miarą nie zbytek tu służy,
⁵ Wodzi rej szczerłość nie obłudność rządzi,
Szkodzi swawola nie karność dziś błądzi,
Miłują Boga nie folgują sobie,
Hołdują rządowi nie zbytnej ozdobie,
Każdy też prawem nie gwałtem się broni,
¹⁰ Zawszy bezpieczeń nie trzeba mu broni,
Plużą skromności nie zuchwałe sprawy,
Służą dobroci nie trzeba poprawy.

[128.] **Do tegoż**

Tytuł: Zob. objaśn. do 127, tytuł.

w. 1 *Byś widział serce moje* – por.: „Przeto żebyś też wiedział serce moje” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 66: II 55, w. 7); *rzekłby* – rzekłbyś.

w. 2 *zeznałby* – stwierdziłbyś.

[129.] **Raki na sprawy dzisiejsze**

Na temat recepcji tego epigramatu zob. *Wstęp*, s. 75–77 i 86.

Tytuł: *Raki* – gatunek poezji kunsztownej, w którym wersy czytane od końca zawierają sens właściwy, a odwrotny do tego, jaki dają czytane wprost. Do polskiej poezji gatunek wprowadził Kochanowski (*Fraszki* I 14: *Raki*), za którego przykładem Pułdowski zadbał o to, by wersy czytane wspak spięte były żeńskimi rymami, nie zadbał zaś o to, by nie używać w wierszu wyrażen przyimkowych (por. w. 13 i 15), których nie da się poprawnie czytać wspak.

w. 4 *Ćwiczą się miarą* – zaprawiają się w umiarze.

- Prawy to klenot nie są w nim przysady –
Sprawy cnotliwe nie fałują rady.
15 Bądźcie w nich stali nie mienieć tej farby,
Rządzcie się już tak nie źle to są skarby.

[130.] **Do doktora**

Wszystko mówisz nade mną, a nic mi nie dajesz,
Moja febra nie lubi, kiedy nad nią bajesz.
Daj mi raczej pigułki, bo ich próżno szczędzisz,
Słowy kaszlu i febry ze mnie nie wypędzisz.

[131.] **Do Macieja L.**

- Mnie bogactwa, mnie złoto, mnie jedwabne ściany,
Mnie nie garnie do siebie pałac murowany,
Ale chęć, ale miłość, kiedy w kim znajduję,
Bądź z gmachu słomianego, ja go wnet miłuję.
5 A tak i ty bądź pewien mojej powolności,
Ponieważ żem ja doznał twojej uprzejmości,

w. 15 *nie mienieć ... farby* – nie zmieniajcie się.

[130.] **Do doktora**

w. 1 *Wszystko mówisz nade mną, a nic mi nie dajesz* – stale rozprawiasz o mej chorobie, a nie dajesz lekarstwa.

[131.] **Do Macieja L.**

Tytuł: Być może adresatem utworu był któryś z Maciejów Lutomskich, drabantów (przybocznych gwardzistów) na dworze Zygmunta Augusta, jeden z nich służył od 30 października 1558 do 24 stycznia 1573, drugi zaś od 16 maja 1565 do 1572 r.

w. 1 *jedwabne ściany* – jedwabne obicia ścian; zob. fraszkę 40, w. 3 i objaśn.

w. 4 z *gmachu słomianego* – z krytej słomą (ubogiej) chaty.

- I niechaj cię nie smęca twoje niskie progi:
 Miewały takie domki w sobie harde bogi.
 Też ci i ja nie zrównam pałacmi z bogatym,
 10 Ale gdy cnota pełna, mnie jest dosyć na tym.
 Bóg tak chce mieć, iż każdy człowiek różno chodzi,
 Jeden wyższej niż drugi swoje płoty grodzi,
 A przedsię i ubogi ma swe osiadłości,
 Chocia na nim aksamit i atlas nie chrości –
 15 Kiedy skromnie przyjmuje, a na tym przestaje,
 Co ma od Boga, pompa u niego za jaje.

[132.] **Do jednej wdowy**

- Żalosna matko tych dziatek ubogich,
 Nie lękaj się nic frasunków tak srogich,
 W sieroctwie pełnym mocno trwaj w tym stanie,
 A puszczaj ten świat i z rozkoszą tanie.
 5 Wejrzawszy Pan Bóg na twe święte sprawy,
 Nie opuści cię jak opiekun prawy.

w. 7 *niskie progi* – zob. objaśn. do 30, w. 1.

w. 8 Aluzja do romansów m.in. Jowisza (Zeusa) i Marsa (Aresa) ze śmiertelniczkami i śmiertelnikami; zob. fraszkę 30 i objaśn.

w. 11–12 Zwrot przysłowiowy, por. np.: „Nie wszyscy z jednym szczęściem na świat się rodzą, / szerzej jedni niż drudzy swe płoty grodzą” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 17: I 16, w. 5–6). Zob. też NKPP, *plot* 13.

w. 16 *pompa u niego za jaje* – przepych nie ma dla niego znaczenia.

[132.] **Do jednej wdowy**

w. 3 *W sieroctwie pełnym* – bez męża i dzieci z nowego związku.

w. 4 *puszczaj ten świat ... tanie* – łatwo rezygnuj ze świata.

w. 6 *jak ... prawy* – jako prawdziwy.

- Tak jako pierwwej, kiedyś panną była,
 Więc zasię pókiś w stadle świętym żyła,
 Strzegł cię, że słyniesz swoją cnotą wszędzie,
 10 Tak cię i wdowy cnotliwej strzec będzie –
 Jedno się uciecz więc pod Jego skrzydła,
 Będiesz wnet wolna od każdego sidła.
 A komuś była pierwszą wiarę dała,
 Temu ją chowaj, aż duch zbędzie ciała,
 15 Bo on swą tobie także chowa w grobie –
 Wzajem być mata oba wierni sobie.
 To prawa cnota ślub chować jednemu
 I Bóg nawięcej błogosławi temu.

w. 8 *pókiś w stadle świętym żyła* – dopóki byłaś żoną.

w. 11–12 Parafraza wersetów: „Bo mię On wyswobodzi z sidła tych, którzy łowią, i od przykrego słowa. Ramiony swemi zaszczy cię, a pod skrzydłami Jego ufać będziesz” (Ps 90[91],3–4).

w. 12 *od każdego sidła* – od każdej pokusy.

w. 13–14 *komuś była pierwszą wiarę dała, / temu ją chowaj* – zachowaj wierność pierwszemu mężowi (nieboszczykowi).

w. 14 *aż duch zbędzie ciała* – do śmierci.

w. 15–16 Naśladowanie ustępu Wergiliusza (*Eneida* IV, w. 27–28), który tak spolszczył Pudłowski: „Ten niechaj wszystko chowa tam pod ziemią w grobie, / który mię był już pirwej wziął za żonę sobie” (*Dydo*, k. A₃v: w. 107–108), a tak Andrzej Kochanowski: „On sam miłość moję / pierwszą zabrał, z którymem mieszkała społecznie, / i tę ma, i niech chowa z sobą w grobie wiecznie” (*Eneida*, s. 92).

w. 16 *Wzajem być mata oba* – wzajemnie oboje macie być (liczba podwójna).

w. 17 *ślub chować* – dochować ślubowania.

[133.] **Przyjaciół napewniejszy w kalecie**

Zgadł ten, który powiedział: „Przyjaciół w kalecie”.
Byłem, kiedy chciał dostać Klimek paska Grecie
Na borg. Nie mógł k niemu przyść, aż wyjął z kalety
Gotowiznę, nabawił zaraz paska Grety.

[134.] **Na toż**

Zda mi się, że to prawda i jam tego doznał:
Skorom trzosem pobrażką, przyjaciół poznal.

[133.] **Przyjaciół napewniejszy w kalecie**

Tytuł: *Przyjaciół napewniejszy w kalecie* – pieniądze są najlepszym przyjacielem. Analogiczne opracowanie tematu we fraszce Jana Smolika *Napewniejszy przyjaciół*: „Bóg a mieszek to przyjaciół prawy, / ludzka przyjaźń tylko dla zabawy” (Smolik, s. 291: VI 96) stało się przysłowiowe. Zob. NKPP, *Bóg* 398.

w. 2–4 Nawiązanie do fraszki *Ofiara*, będącej parafrazą epigramatu Symonide-sa (*Antologia palatyńska* V 159): „Ten pas Greta, podstarzawszy sobie, / poświęciła, można Wenus, tobie. / Tomku złoty, twoja wie kaleta, / skąd dostała tego pasa Greta” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 62: II 51). W druku epigramu Kochanowskiego dobrodziej Grety nosi imię Tomek, jednak w innym utworze zbioru jako jej partner występuje Klimek (*Fraszki* II 7).

w. 2 *Byłem* – elipsa: byłem przy tym.

w. 2–3 *dostać ... / na borg* – kupić na kredyt.

[134.] **Na toż**

w. 2 *Skorom trzosem pobrażką, przyjaciół poznal* – zwrot przysłowiowy o biblijnej proveniencji: „Ubogi człowiek i bliźnemu swemu będzie nienawisnym, ale u bogatych przyjaciół barzo wiele” (Prz 14,20). Por. np.: „W oczy więc bogacz ma przyjaciół dosyć / póki go będą, by im co dał, prosić” (Rej, *Żwierzyniec*, k. 226v). Zob. też NKPP, *przyjaciół* 18; *trzosem pobrażką* – potrząsałem pełną sakiewką; *przyjaciół poznal* – zyskałem przyjaciela.

Pókim na borg targował, to wymówek dosyć,
Byle ruszył monety, nie da mi się prosić.

[135.] **Na toż**

- Co bają poetowie, że różne ofiary
Różnym bogom czyniono, a prawie bez miary
(To tym, patrzcie prostoty, natłuszcze czabany,
To drugim zasię także niechude barany
5 Rzezano, wina przy tym hojno nalewano,
Drugim zasię kadzidła i mirrę miotano),
Ja nie baczę dlaczego, bo nic nie wskórali
Na tych bożkach, co je tak szczodro darowali.
Lepiej było przed złotem klękać i ofiary
10 Oddawać znamienite, także i bez miary
Nalewać, bo wždy złoto złotem oddać może,
Lecz malowany bożek namniej nie pomoże.

w. 3 *Pókim na borg targował* – dopóki chciałem kupować na kredyt.

w. 4 *Byle* – tj. byłem.

[135.] **Na toż**

w. 3 *patrzcie prostoty* – spójrzcie na ich naiwność.

w. 7–8 *nic nie wskórali / na tych bożkach* – niczego nie uzyskali od tych bożków.

w. 11 *złoto złotem oddać może* – złoto może odwdziżyć się złotem.

W Delfiech Nero niegłupie iście począł sobie,
 Wziął z boga złoty wieniec: „Czyście chodzić tobie
 15 Z bobku w wieńcu uwitym, mnie w złotym wianeczku,
 W którym ja jeszcze dzisiaj pójdę do taneczku”.

[136.] **O sobie**

Kto winien? Jam nie winien, że żywę w chudobie,
 Przyczynym nie dał żadnej do chudoby sobie.
 Jeśli to, żem życzliwie panu swemu służył,
 Gdziem tego i owego, jako bywa, użył,
 5 Wady jeszcze w tym nie ma-ż. Podobno, Zazdrości,
 Miałaś na mię oko i na me uprzejmości.
 Potym, gdym się obrócił do swoich ksiąg zasię,
 Aliści jeszcze cięższą chmurę czuję na się:

w. 13–16 Pudłowski kontaminuje dwa różne wątki historyczne. Neron (37–68), cesarz rzymski w latach 54–68, podczas odwiedzin Delf w 67 r. ograbił świątynię Apollona z 500 posągów i do Rzymu wyjeżdżał z wieńcem laurowym w rękę i oliwnym na głowie (Swetoniusz, *Żywoty cesarów* VI 25). Jego kradzieże poeta utożsamił ze świętokradztwami tyrana Syrakuz Dionizjosa I (V/IV w. p.n.e.), o których Waleriusz Maksymus pisał: „zabierał złote Wiktorie i złote czary ofiarne, i korony, które były trzymane w wyciągniętych rękach posągów bogów. Mówił wtedy, że on ich nie zabiera, lecz otrzymuje, gdyż byłoby rzeczą całkiem głupią, argumentował, nie chciał przyjąć podawanych dóbr od tych, do których się o nie modlimy” (*Czyny i powiedzenia godne pamięci* 1.1.ext.3, przeł. I. Lewandowski).

w. 14 z *boga* – z posągu przedstawiającego antyczne bóstwo.

w. 15 *Z bobku ... uwitym* – tj. laurowym.

[136.] **O sobie**

w. 4 *Gdziem tego i owego ... użył* – gdzie z tego i owego skorzystałem.

w. 7 *gdym się obrócił do swoich ksiąg zasię* – kiedy powróciłem do pisania poezji.

w. 8 *cięższą chmurę czuję na się* – pogrążyłem się jeszcze bardziej.

- Wszyscy mię porzucili. Bóg was żegnaj, księgi,
10 Widzę, żeście wy szczęściu memu załóg tęgi.

[137.] Dworska zapłata

- Nie wiem, co się zda komu, mnie ni kaska k rzeczy,
Kiedy kto obietnice dworskie ma na pieczy –
U Syren snadź głos cudny, tym ludzie zdradzają,
Którzy ich nierozmyślnie muzyki słuchają.
5 Pódz do dworu, wskóraszli, powiesz mi też potym,
Jam syt tamtego dźwięku, powiem ci więc o tym,
Będzieszli mię chciał prawie statecznie wypytać:
A chcesz wiatru zakusić, tamże go idź chwytac.

w. 9 *Bóg was żegnaj* – z Bogiem, żegnajcie.

[137.] Dworska zapłata

w. 1 *ni kaska k rzeczy* – ani trochę do rzeczy.

w. 3–4 Syreny, mityczne bóstwa morskie (w mitologii greckiej przedstawiane jako pół kobiety, pół ptaki, w rzymskiej jako pół kobiety, pół ryby), śpiewem wabiące żeglarzy, których okręty rozbijały się o skały.

w. 4 *muzyki* – tj. śpiewu.

w. 5 *wskóraszli* – jeśli coś osiągniesz.

w. 8 *chcesz wiatru zakusić, tamże go idź chwytac* – przysłowie o bezcelowym zajęciu miało kilka wariantów, np.: „gońże wiatr po lesie” (*Wyprawa*, k. A₂v); „wiatr po świecie łapać” (*Komedyja*, k. B₁r). Zob. też NKPP, *wiatr* 31, gdzie najstarsze poświadczenie zawrotu pochodzi z 1590 r.

[138.] **Jeden powiedział**

I szumi las od wiatru, i grom trzaska z nieba,

I deszcz leje by cebrem więcej niż potrzeba,

Noc ziemię zasłoniła ciemnymi skrzydłami,

Niebo się przyodziało szpetnymi chmurami,

⁵ A ja przedsię, miłością by pętem spętany,

Muszę trwać u drzwi miłej, podparszy się ściany,

A choć się to okrutna niepogoda wszczęła,

Przedsię większą w mym sercu miłość władzą wzięła.

[139.] **Do swoich oczu**

Nieobyczajne oczy, czemu tam patrzycie,

Skąd <swoją> niebezpieczność i szkodę widzicie?

Ona na mię okowy nieżnośne włożyła,

Ona nieprześląconej swobody zbawiła,

⁵ Ona mi serce wzięła, przez które człek żywie,

A kto serca postrada, ten umarł prawdziwie.

[138.] **Jeden powiedział**

Fraszka reprezentuje liryczny gatunek wywodzący się z poezji starogreckiej, *paraklasithyron* ('pod zamkniętymi drzwiami'), którego tematem była nocna skarga niechcianego kochanka pod drzwiami upragnionej. Na gruncie rodzimej poezji renesansowej uprawiany przez Kochanowskiego (*Fraszki* III 26; *Pieśni* I 21, 23, 25). Epigramat Pudłowskiego jest zapewne wzorowany na nieznanym źródle łacińskim.

w. 2 *by cebrem* – jak z cebra; utarte porównanie, por.: „idzie deszcz jako cebrem lał” (Mączyński, *Lexicon*, k. 361v, kol. a).

[139.] **Do swoich oczu**

Na temat melicznej recepcji utworu zob. *Wstęp*, s. 83–84.

w. 1–4 Por.: „Oczy dziwnej piękności, / w których się wszytki najdują wdzięczności, / dzień to błogosławiony, / kiedym ja waszym sidłem upleciony” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 53: II 21, w. 7–10).

w. 5 *przez które człek żywie* – dzięki któremu człowiek żyje.

- A tak albo nie patrzcie w tamtą stronę więcej,
 Co jeśli być nie może, albo się napręcej
 Postarajcie, żeby mi albo dała swoje,
¹⁰ Albo żeby wróciła tamto serce moje,
 Bo go jednak korzyści nic nie będzie miała,
 Jeśli nie weźmie k niemu zaraz mego ciała.

[140.] **Do Mikołaja Żardeckiego**

- Aza nie wiesz, do jakiej był Mars przyszedł trwogi,
 Chocia był bóg, jako wiesz, waleczny i srogi,
 Że go Wulkan tak związał w łyki z swoją żoną,
 Iż tego nie mógł spełznąć żadną swą obroną?
⁵ Jednak on dla miłości, którą był spętany,
 Wycierpiałby był nadto snadź i krwawe rany,
 A ty, będąc człowiekiem, wždy nazbyt stykujesz,
 Żeś wziął kijem od żony cudzej, lamentujesz.

w. 7–12 Por.: „Wróc mi serce, Jadwigo, [...] / bo po prawdzie z samego serca krom ciała / nie baczę, żebyś jaki pożytek miała. / [...] / Przeto uczyn tak dobrze: albo wróc moje, / albo mi na to miejsce daj serce swoje” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 42: II 2, w. 1, 3–4, 7–8).

w. 11 *go ... korzyści* – korzyści z niego.

[140.] **Do Mikołaja Żardeckiego**

Tytuł: Mikołaj Żardecki (Zardecki) z Bogusławic h. Ciołek, podpisany na akcie Henryka Walezego na króla polski z 16 maja 1573 r., spokrewniony zapewne z innymi Żardeckimi, o których pisał Pudłowski (86 i 126); osoba bliżej niezidentyfikowana.

w. 1–4 Nawiązanie do przyłapania Marsa romansującego z Wenerą przez jej męża Wulkana. Wykonana przez niego cienka metalowa siatka unieruchomiła na łożu nagą parę, którą zdradzony mąż pokazał olimpijskim bogom. Mīt spopularyzował Owidiusz (*Metamorfozy* IV, w. 171–189; *Sztuka kochania* II, w. 561–592).

w. 4 *tego nie mógł spełznąć żadną swą obroną* – nie mógł się z nich w żaden sposób wywobodzić.

Jeśli ten bóg ucierpiał wiele dla miłości,
10 Przeczcze też mają być te droższe twoje kości?

[141.] **Do Szymona Tańskiego**

Do tej twej szpetnej brody masz takie przymioty,
Moim zdaniem, iż droższe niż złote forboty.

[142.] **Z greckiego**

Pallas i sławna Wenus, zacnych bogów żony,
Pamiętajcie mi świadczyć każda z swojej strony,
Iż mię zawsze powolnym miła będzie znała,
By mię snadź i na koniec z bogiń która chciała.
5 Jako owo gdy skała namniej się nie ruszy,
Chocia biją w nią wały, przedsię się nie kruszy,

[141.] **Do Szymona Tańskiego**

Tytuł: Szymon Tański h. Nałęcz, podkomorzy ciechanowski, podpisany na akcie elekcji cesarza Maksymiliana II na króla polski z grudnia 1575 r., poseł na sejm w 1581 r., poborca w ziemi ciechanowskiej delegowany z tegoż sejmu.

w. 1 *takie przymioty* – zapewne mowa o resztkach jedzenia.

[142.] **Z greckiego**

Tytuł: Zapewne przekład niezidentyfikowanego epigramu *Antologii planudejskiej*.

w. 1 *Pallas* – Atena (rzymska Minerwa), bogini mądrości nie miała męża, co podkreślał jej przydomek *Pallas* ('panna'), jednak według Hyginusa była żoną Hefajstosa; *Wenus* – zob. objaśn. do 113, w. 1.

w. 2 *mi świadczyć* – zaświadczać za mnie.

w. 4 *By mię snadź i na koniec z bogiń która chciała* – nawet choćbym został wybrankiem jakiejś bogini.

w. 5–8 Por.: „Snać by lepiej, by jedno nie czuć żalu swego, / twardą skałą gdzie stanąć śród morza hucznego, / o którą by się wiecznie morskie rozbijały / flagi i nieokrotne wiatry uderzały” (Kochanowski, *Fragmenta*, s. 53–54: *Pieśń* [inc.: „Kto kiedy miał słuszniejszą przyczynę płakania?”], w. 5–8).

Tak ma wiara i miłość stawi się statecznie,
Że nikomu, jedno jej służyć będę wiecznie.
Daj, Boże, by jednako miłość w obu trwała,
¹⁰ I daj, aby nas ziemia zaraz przyodziła.

[143.] **Z greckiego**

Ale cóż mnie wymownych mistrzów księgi dadzą?
Więcej mi niż pomogą, wykręty zawadzą.
Miasto ksiąg podaj ty mnie kufel wydrążony,
Winem starym i smacznym czyście napełniony,
⁵ Tym gdy sobie podrażę, to wszystkie frasunki
Usną ze mną. Bodajże zdrów wymyślał trunki!

[144.] **Z greckiego**

Skoro mi to powiedziano,
Iż od Wulkana słyszano,

w. 7 *stawi się statecznie* – będzie stała.

w. 9 *w obu* – tj. w nas obojgu.

w. 10 *ziemia zaraz przyodziła* – wspólnie pochowano w ziemi.

[143.] **Z greckiego**

Tytuł: Naśladowanie anakreonty (52a). Zob. *Wstęp*, s. 44.

w. 2 *wykręty zawadzą* – przeszkodzą elokwentnymi wywodami.

w. 3 *kufel wydrążony* – tj. drewniany kufel.

w. 5–6 Por.: „Ale witaj mi ta noc wolna od frasunku. / Któż wiedział, by tak wiele należało w trunku?” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 76: II 80, w. 5–6).

w. 5 *sobie podrażę* – podpiję sobie.

w. 6 *Bodajże zdrów wymyślał* – niech żyje ten, który wymyślił.

[144.] **Z greckiego**

Tytuł: Zob. objaśn. do 142, tytuł.

- Iżę strzały Kupidowi
 Gotuje i Wenusowi,
⁵ Zaraz mi serce upadło,
 A w łeb mi to tedyż wlażło,
 Iż to wszystko przeciw tobie.
 A tak radzę, myśl o sobie,
 Aleś już snadź ustrzelany
¹⁰ Zamieszkał barwierz do rany.

[145.] **Do Balta[zara] Lutomierskiego**

- Przez pochlebstwa powiadam to wszędy o tobie,
 Żeś mię iście zniewolił niepomału sobie
 Cnotą i układnością, którą tak miłujesz,
 Iż na niej wszystkie twoje postęпки budujesz.
⁵ Ja, acz się chudo czuję, rychlej tam przestanę,
 Gdzie więcej cnoty niżli pieniędzy zastanę.

w. 3–4 *strzały Kupidowi / gotuje i Wenusowi* – wytwarza strzały (którymi zapalany jest miłosny płomień) dla Kupidyna i Wenus.

w. 5 *mi serce upadło* – zacząłem się lękać.

w. 6 *w łeb mi to ... wlażło* – począłem się nad tym zastanawiać.

w. 10 *Zamieszkał barwierz do rany* – zaniedbałeś opatrzenie rany.

[145.] **Do Balta[zara] Lutomierskiego**

Na temat recepcji epigramatu zob. *Wstęp*, s. 77–79.

Tytuł: Baltazar Lutomirski (Lutomierski) z Chełmicy h. Jastrzębiec (zm. 1586/1587), studiował w Bazylei (1558), aktywny działacz ewangelicki (m.in. założył zbór w Lutomiersku), podkomorzy sieradzki (1562–1566), starosta sieradzki (1569–1586) i leżajski (1569–1583), dworzanin (od 9 września 1563 r.) i sekretarz (przed 21 lipca 1566 r.) Zygmunta Augusta, poseł na sejmy z województwa sieradzkiego (1573, 1578), wzmiankował go Paprocki (*Herby*, s. 120). Epigramat powstał przed śmiercią Lutomierskiego.

w. 1 *Przez pochlebstwa* – bez schlebiania.

w. 5 *się chudo czuję* – nie przelewa mi się, jestem ubogi; *rychlej tam przestanę* – tj. prędzej wybiorę stronę.

[146.] **Do P.**

Kiedy wszyscy mówili, mówiłeś też i ty,
I znać było wtenczas, żeś miał rozum sowity.
Ale wiem ci ja jeszcze też jedną rzecz na cię:
Już teraz milczą wszyscy, powiedz nam co, bracie.

[147.] **Do jednej paniej**

Jeśli to prawda, że czart nikogo nie bierze,
Co często mówią owe nabożne pacierze,
Wierzę, iż ty nigdy już w piekle nie będziesz,
Bo bez nich i na wychód nigdy nie usiądziesz.

[146.] **Do P.**

w. 2 *żeś miał rozum sowity* – że miałeś tęgi rozum.

[147.] **Do jednej paniej**

w. 1–2 *czart nikogo nie bierze*, / *co często mówią ... pacierze* – ci, którzy się często modlą, nie idą do piekła.

w. 4 *na wychód ... nie usiądziesz* – nie siądziesz w wygodce.

[148.] **Do jednego mnicha kaznodzieje**

Wadząc nasze kołnierze, wadząc obercuchy,
Wadząc czuhy tureckie i wilcze kozuchy,
Wadzić nasz bot kowany, rzezane trzewiki,
Skąd nas błazny nazywasz i krzyczysz nas Stańczyki,

[148.] **Do jednego mnicha kaznodzieje**

w. 1–3 Mnich w kazaniach zżymał się na zbytek nowomodnych strojów husarii, polskiej półciężkiej formacji kawaleryjskiej, od lat sześćdziesiątych XVI w. będących obiektem satyrycznych docinków. Pudłowski inspirował się satyrą Janickiego *In Polonici vestitus varietatem et inconstantiam dialogus* (*Dialog przeciw różnorodności i zmienności polskich strojów*), za którą dał wzmiankę o podkuwanych butach (w. 45–46) i rozciętych trzewikach (w. 77), a zapewne też porównanie do Stańczyka (utwór Janickiego jest dialogiem błazna Stańczyka ze zmarłym królem Jagiełłą) [jm].

w. 1 *nasze kołnierze* – z obszernych i drogich futrzanych kołnierzy noszonych przez żołnierzy do delii zarzucanych na zbroje kpili m.in. Bielski: „Jakoż w Polsce nastały te wielkie kołnierze, / tak-że u młodych ludzi zginęły halerze: / więcej kołnierz kosztuje niżli wszystka szata” (*Rozmowa*, s. 21) i Kochanowski: „Poradźmy się rady czyjcie: / kołnierz li to u delij / czy delija u kołnierza / na grzbiecie cnego rycerza?” (*Fraszki*, s. 100: III 16); *obercuchy* – watowane wierzchnie okrycia, których przepych także był przedmiotem drwin, por. np.: „U niego obercuchy szysze niż u kogo, / od kabata sto złotych, jeszcze to niedrogo” (Kochanowski, *Satyr*, k. A_{4v}: w. 157–158).

w. 2 *czuhy tureckie* – rodzaj długiego płaszcza podbitego futrem; z mody na nie kpili choćby Rej: „Albowiem patrz, gdy sobie wspomniesz ony dziwne czuhy, [...] ony z dziwnymi kołnierzmi delije, ony [...] obercuchy, aż dziwno i straszno o nich mówić” (*Żwierciadło*, k. 57v); *wilcze kozuchy* – na zbroje noszono skórę drapieżnika. Wobec braku skór lamparcich lub tygrysy wykorzystywano w tym celu również futra niedźwiedzie i wilcze.

w. 3 *bot kowany, rzezane trzewiki* – podkute buty, trzewiki z modnym rozcięciem; zob. objaśn. do w. 1–3.

w. 4 *nas błazny nazywasz i krzyczysz nas Stańczyki* – nowomodne stroje porównujesz do ubioru błazeńskiego. Dworscy błazni nosili charakterystyczne stroje w jaskrawych kolorach (żółty, czerwony, błękitny) i czapkę błazeńską z uszami (kukłę); *Stańczyki* – Stanisław Stańczyk (zm. 1556), błazen Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Jego pochlebną charakterystykę przekazał m.in. Rej (*Żwierzyńiec*, k. 6v), a dowcipne powiedzonka Kochanowski (*Fragmenta*, s. 11).

- 5 Jakoby kołnierz winien albo ploderuzy,
 Gdy kto źle się sprawuje, załawia na guzy,
 Albo żeby pstry kabat był przyczyną złego –
 Aż mi się cknie, słuchając kazania twojego.
 Zaż też kapica winna, kiedy owo mnicha
- 10 Zajmą u sosnowego po grzbiecie kielicha?
 Mym zdaniem, że nie kaptur, lecz ten, co w nim chodzi,
 Minąwszy swą powinność, i wszeteczność płodzi.
 Także kołnierz nie winien, kiedy usarz błądzi,
 Jako i kaptur, gdy się też mnich źle w nim rządzi.

[149.] **Do Mikołaja Mieleckiego**

Będały pióra co umiały moje,
 Nie umrą nigdy zacne sprawy twoje;
 Niegodna ziemia, by je zakryć miała
 Wonczas, gdy dusza zwierzy jej więc ciała.

w. 6 *załawia na guzy* – staje się błaznem (guzem, guzmanem).

w. 10 *Zajmą u sosnowego po grzbiecie kielicha* – obiją po grzbiecie przyłapanego nad kuflem (por. fraszki 152, w. 4 i 153, w. 4).

w. 12 *i wszeteczność płodzi* – posuwa się do wszeteczństwa, niemoralności.

[149.] **Do Mikołaja Mieleckiego**

Tytuł: Zob. objaśn. do 123, w. 2. Epigramat powstał przed 11 maja 1585 r. (data śmierci Mieleckiego).

w. 1–2 Por.: „A jeśli w jakiej cenie będą rymy moje, / nie wynidzie z ust ludzkich sławne imię twoje” (Kochanowski, *Pamiętka*, k. B₃r: w. 275–276); por. też epigram 117, w. 6.

w. 1 *Będały pióra co umiały moje* – jeśli ma poezja będzie ceniona.

w. 4 *zwierzy ... ciała* – powierzy (zmarłe) ciało.

[150.] **O Mikołaju Mniszewskim**

Nie leda to człek, panowie,
Rozumu dosyć w tej głowie,
Atoli był w samołówce –
Przygańcież ale tej główce.

[151.] **Epitańium Sta[nisławowi] Porębskiemu**

Azci mię serce boli, Stachniku mój miły,
Iżeśmy się tak z sobą nagle rozłączyli,
Ale iż tak Pan Bóg chciał, mieszkajże tam w niebie,
A mnie, jedno wždy nie wskok, pociągaj do siebie.

[152.] **Do Gabryjela Grabowieckiego**

Ty, gdzie rzecz pospolitą bez litości męczą
A kuflami ustawnie głowę sobie dręczą,

[150.] **O Mikołaju Mniszewskim**

Tytuł: Osoby nie zidentyfikowano. Nie notują jej spisy dworzan i sekretarzy
Zygmunta Augusta i Stefana Batorego.

w. 1 *Nie leda* – nie byle.

w. 3 Tj. jednak złapał się w pułapkę.

w. 4 *ale* – ma tu funkcję partykuły wzmacniającej.

[151.] **Epitańium Sta[nisławowi] Porębskiemu**

Tytuł: Stanisław Porębski – zob. objaśn. do 104, tytuł. Epitańium zostało napisane po śmierci Porębskiego (przed 21 września 1581 r.).

w. 4 *jedno wždy nie wskok* – tylko nie od razu; por. fraszkę 173, w. 9–12.

[152.] **Do Gabryjela Grabowieckiego**

Tytuł: Gabriel Grabowiecki – zob. objaśn. do 60, tytuł. Z uwagi na wzmiankę o (skądinąd nieznanych) dzieciach Grabowieckiego w odpowiedzi na ten epigramat (por. fraszkę 153, w. 6), zaczepka została zapewne napisana po ślubie z Katarzyną Niszczycką (ok. 1560), a przed jego śmiercią (przed 5 maja 1570 r.).

w. 1 *rzecz pospolitą bez litości męczą* – stale omawiają sprawy państwowe.

- Spieszysz się, byś nie zmieszkał też tam wotum swego
Powiedzieć albo kufła ruszyć sosnowego.
5 Chwałę cię, iż tak pilno masz wszystko na pieci,
Jeno proszę, przy żenie nie piastuj mi dzieci.

[153.] **Odpowiedź Grabowieckiego**

- Nie dziwuj się, Malcherze, gdy się ci tak bracą,
Gdy w rzeczy pospolitej i swojej nie tracą,
Bo więc nie barzo takie wotum suche bywa,
Gdy się często sosnowym kielichem omywa.
5 A iż nie chcesz, bym karmił przy żenie twych dzieci,
Już ja moje kołyszę, ty swe miej na pieci.

w. 3–4 *nie zmieszkał też tam wotum swego / powiedzieć* – nie spóźnił się z zabranie głosu.

w. 4 *kufła ruszyć* – wychylić kufel.

w. 5 *pilno masz wszystko na pieci* – bardzo starasz się o wszystko.

w. 6 *nie piastuj mi dzieci* – nie zajmuj się moimi (przyszłymi, biorąc pod uwagę czas śmierci Grabowieckiego i fakt, że dopiero w lipcu 1573 Zofia Pułłowska była w pierwszej ciąży) dziećmi.

[153.] **Odpowiedź Grabowieckiego**

Tytuł: *Grabowieckiego* – zob. objaśn. do 60, tytuł. Na temat datacji epigramatu zob. objaśn. do 152, tytuł.

w. 2 *w rzeczy pospolitej i swojej nie tracą* – rozprawiając o dobrostanie państwa, nie zapominają o własnym.

w. 4 *się ... sosnowym kielichem omywa* – tj. łączy się z wychylaniem kufła.

w. 5–6 W puencie odpowiedzi w odwrotnej kolejności wykorzystany rym zakończenia poetyckiej zaczepki.

[154.] Do P[ana] z Tarnowa, kaszt[elana] sędo[mirskiego]

Nie wiem, co mi się zstało, mój hrabia, u ciebie,
Tyś mi sam tylko wlaź w łeb, jam zapomniał siebie.
Nie trunek ci to sprawił, ale twoja cnota,
U której droższa dobroć niż gromada złota.

- 5 Lecz maszli we mnie trunkiem dobroci dobywać,
Nie każe mi u siebie tylko raz w rok bywać,
Boć mi przydzie przed czasem ujrzeć się z świętymi,
Będęli się tak pisał z obyczajmi swemi.

[154.] Do P[ana] z Tarnowa...

Tytuł: Stanisław Tarnowski młodszy h. Leliwa (przed 1541–1618), miecznik krakowski (1565–1569), kasztelan czechowski (1569–1576), radomski (1576–1582), a następnie sandomierski (1582–1618), starosta stopnicki (1586–1618) i buski (1588–1595), wzmiankował go Paprocki (*Herby*, s. 381). Fraszka powstała zapewne po uzyskaniu kasztelanii sandomierskiej w 1582 r.

w. 1–2 Zob. epigramat 60, w. 5–6 i objaśn.

w. 1 *hrabia* – potwierdzenie dziedzicznego tytułu hrabiów na Tarnowie (*comes in Tarnow*) otrzymał 24 grudnia 1547 r. hetman wielki koronny Jan Amor Tarnowski od cesarza Karola V.

w. 2 *Tyś mi sam tylko wlaź w łeb* – tj. myślę tylko o tobie.

w. 6 *Nie każe* – nie pozwólże.

w. 7–8 *Boć mi przydzie przed czasem ujrzeć się z świętymi, / będęli się tak pisał z obyczajmi swemi* – gdyż umrę z tęsknoty w kwiecie wieku i w niebie będę się popisywał swoimi obyczajami.

[155.] **O sobie**

Obiecali mię byli dwa uczcić zwierzyną
I ja do nich: „Ali dwie sarnie pod pierzyną”.

[156.] **O jednym księdzu**

I to dziwak, co gębę wysszej nosa nosi,
A nas, chude pacholki, oczyma przenosi,
Lepszy jednak niżli ten, co to z cicha bije,
Bo wnet takiego ujrzą, który wznosi szyje.
5 Tego to męka wszytka, iż chce być widziany,
A miło mu poglądać na jedwabne ściany.

[155.] **O sobie**

w. 2 *Ali dwie sarnie pod pierzyną* – zatem dwie sarny pod jedną pierzyną (która dla dwojga jest zbyt wąska); zapewne sens dwuznaczny: sarna i zwierzyna oznaczać mogą pannę lekkich obyczajów. Aluzja do incipitu epigramatu: „Co mi Sybilla prorokuje ninie? / Żle trzem, powiada, o jednej pierzynie” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 26: I 63, w. 1–2).

[156.] **O jednym księdzu**

w. 1–2 Nawiązanie do czarnoleskiej frazy o zadzieraniu nosa: „Tak swym pochlebstwem ludzi pobłaźniła, / że drugi wysszej nosa gębę nosi, / a wszytki insze oczyma przenosi” (Kochanowski, *Pieśni*, s. 35: II 3, w. 14–16), która w postaci: „Wyżej nosa gębę nosi” czy „Wyższa gęba niż nos” (Cnapius, *Adagia*, s. 1290) stała się przysłowiowa. Zob. też NKPP, *gęba* 132.

w. 2 *chude pacholki* – ubogich.

w. 3 *co to z cicha bije* – który obgaduje za plecami.

w. 4 *takiego ujrzą, który wznosi szyje* – odkrywają, że jest jeszcze bardziej zarozumiały niż ten, który wyżej nosa zadziera tylko gębę.

w. 5 *widziany* – tj. podziwiany.

w. 6 *na jedwabne ściany* – zob. fraszkę 40, w. 3 i objaśn.

Na niego fortel czysty, kłaniać mu się nisko,
Ali się wnet ucieszy harde popowisko.

[157.] **Do Jakuba Wągrowca, doktora**

Nie wiem, by natura co zostawiła sobie,
Znać po tym, iż wszystkiego dała dosyć tobie.

[158.] **O jednej paniej**

Ma zaiste urody dosyć,
Jedno że się da długo prosić,
Lecz mała i to do niej wada,
Bo się wždy da uprosić rada.

w. 8 *harde popowisko* – zadzierający nosa książdz, tu ironicznie nazwany popem, skoro trzeba mu się nisko kłaniać (w. 7), a pokłony z biciem czołem o ziemię składano podczas nabożeństwa prawosławnego.

[157.] **Do Jakuba Wągrowca, doktora**

Tytuł: Jakub Wujek SJ (1541–1597), zw. Wągrovitius (od miejsca urodzenia, Wągrowca), autor dzieła *Postylla catholica, to jest Kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok* (1573), skutecznie konkurującego z protestancką postyllą Reja, a w późniejszym okresie również spolszczenia Wulgaty. Doktorat z teologii Wujek uzyskał 22 grudnia 1570 r. i po tej dacie została zapewne napisana fraszka Pułłowskiego.

w. 2 *wszystkiego ... dosyć* – pod dostatkiem wszystkich zalet.

[158.] **O jednej paniej**

w. 3 *do niej wada* – jej wada.

[159.] **Do Jana Parysa**

Masz urodę, masz cnotę, piękne obyczaje,
Owa, jako ja baczę, wszystkiego dostaje.
Mógłby drugi brać przykład, patrząc na twe sprawy,
Chyba cię to kęs szpeci, żeś nogieć wączawy.

[160.] **Do jednej**

Pewnie by mię, jeśli dasz, sobie zniewoliła,
I tym niemniej, gdyby mi zaraz odmówiła.
Miłuję tę, co daje, skąpą się nie brzydzę,
Lecz ty nie dasz ani też wnet odmówisz, widzę.

[159.] **Do Jana Parysa**

Utwór nawiązuje do początku epigramatu Kochanowskiego: „Bartoszu łysy a z hiszpańską brodą, / godzien by łaski za swoją urodą, / ale panienki na cię niełaskawé, / tak powiadają, żeś nogieć wączawy” (*Fraszki*, s. 60: II 45, w. 1–4). Na temat jego recepcji zob. *Wstęp*, s. 75.

Tytuł: Jan Parys h. Prawdzic (zm. po 1574), studiował we Frankfurcie nad Odrą (1546). Wojski warszawski i sekretarz królewski Zygmunta Augusta. Jako poseł ziemi czerskiej na sejmie w 1569 r. podpisał akt unii lubelskiej. Epigramat napisany za życia Parysa.

w. 2 *wszystkiego dostaje* – wszystkiego masz pod dostatkiem.

w. 4 *nogieć wączawy* – śmierdziel; dosłownie ‘śmierdzący łotr’, z kontekstu wynika jednak, że chodzi o smród, a nie o wady charakteru bohatera.

[160.] **Do jednej**

Przekład epigramatu Marcialisa (VII 43, inc.: „Primum est, ut praestes, si quid te, Cinna, rogabo”). Por. też: „Nie obiecujesz ani też odmawiasz, / jeno mię słowy próżnemi zabawiasz” (Kochanowski, *Fragmenta*, s. 23: *Pieśń* 7, w. 9–10). Na temat recepcji fraszki Pułdowskiego zob. *Wstęp*, s. 74.

w. 1 *Pewnie by mię ... sobie zniewoliła* – z pewnością byś mnie zniewoliła.

[161.] **Za Jędrzejem**

- Nie wiem, co wždy ganicie w Jędrzeju, panowie,
Nie leda człek w biesiedzie, nie leda w rozmowie,
A wszak by mógł i pisać jego słowa złotém,
Bo ja umiem bezpiecznie wam powiedzieć o tym,
5 Iż kiedy się statecznie on zawezmie na co,
Usłyszysz tam od niego, wierz mi, wnet leda co.

[162.] **Do jednego wojewody**

- „Coć się podoba, zacny wojewoda,
Między górami oto ta gospoda?”
„Ja mniemam, żebych teraz siedział w niebie”.
Ty się czuj, jeśli też tak barzo ciebie
5 Obchodzą nimfy, które siedzą z nami,
Mnie nic do nieba, kiedym tu z pannami.

[161.] **Za Jędrzejem**

w. 2 *Nie leda człek* – nie byle kto.

w. 3 *by mógł i pisać jego słowa złotem* – jego wypowiedzi są godne zapisywania złotem; spetryfikowany zwrot, por. np.: „A iście by twoje słowa złotem pisać godno” (Rej, *Żywot Józefa*, k. L₆r), które Knapiusz uznał za zwrot przysłowiowy: „Złotem by pisać jego słowa” (*Adagia*, s. 1347).

[162.] **Do jednego wojewody**

Epigramat poświęcony zapewne Olbrychtowi Łaskiemu, wojewodzie sieradzkiemu od 1565 r.; zob. objaśn. do epigramatu 36, tytuł.

w. 1 *Coć się podoba* – jak się podoba.

w. 4 *Ty się czuj* – ty tak uważaj; *tak barzo* – tj. tak niewiele.

w. 5 *nimfy* – panny.

[163.] **Do tegoż**

- Mało miał Mars przed tobą, zacny wojewoda,
Bo cię męstwo i cnota zdobi, i uroda
Taka, jakiej by się był on bóg zadziwował,
Którego Wulkan z żoną swą w łykach krępował.
5 Acz ja jeszcze nie baczę, by tym barzo słynął,
Gdyż tak sprośnie bóg zacny mało był nie zginął.
Lecz się nic nie dziwuję, bo miłość tej mocy,
Że przed nią namężniejszy rycerz tura skoczy.
Ale jakoż nie skoczyć dla miłego człeka,
10 By też sobie uszczerbić którym rokiem wieka?

[163.] **Do tegoż**

Jeśli bohaterem fraszki jest Olbrycht Łaski, w w. 15–17 byłaby mowa o przywiezionej z Francji – dokąd udał się w 1573–1574 r. wraz z poselstwem mającym sprowadzić do Polski nowego króla, Henryka Walezego – żonie Sabinie de Sauve. Zawarte z nią małżeństwo było bigamią, Łaski bowiem od 1564 r. był żonaty ze starszą o 21 lat Beatą z Kościeleckich, którą trzymał pod kluczem na zamku w Kieżmarku. Wówczas czas powstania tekstu należałoby wyznaczyć na rok 1574.

w. 3–4 *on bóg zadziwował, / którego Wulkan z żoną swą w łykach krępował* – zob. objaśn. do 140, w. 1–4.

w. 8 *tura skoczy* – popisuje się brawurą, szarżuje; utarty zwrot, por. np.: „Mnima człowiecza natura, / iż tak zawždy skakać tura” (Rej, *Żwierciadło*, k. 236v); „Bo by grozy nie było, ta nasza natura / zawždy jako z miedźwiedziem skakałaby tura” (idem, *Żwierzyniec*, k. 111r).

w. 10 *By ... sobie uszczerbić którym rokiem wieka* – choćby i skrócić sobie życie o rok.

- Słyszałeś o Leandrze, gdy płynął przez morze,
 Ujrzawszy u swej Hery tam światło w komorze?
 Miłośnik złoty, wały ogarnion morskiemi,
 Utonął i nabawił ją łzami wiecznemi.
- ¹⁵ Nieszczęśliwy był człowiek, bo nie miał przy sobie
 Tego, kogo rad widział. Lecz Fortuna tobie
 Lepiej służy, bo patrzysz na to, coć jest miło,
 Mnie smutnego z żalem mym dawno to chybiło.

[164.] **Do panien**

Patrząc na was, rymów mi dostaje,
 Bez was stałby poeta za jaje.

w. 11–14 W mitologii greckiej młodzieniec Leander z Abydos, zakochany w kapłance Afrodyty Hero mieszkającej w Sestos po drugiej stronie Hellespontu (dziś Dardanele), co noc przepływał cieśninę, by potajemnie spotkać się z ukochaną. Kierunek wyznaczała mu palona przez Herę pochodnia. Gdy pewnej nocy zgasła, Leander stracił orientację i utonął, a Hero, odkrywszy ciało kochanka na brzegu, popełniła samobójstwo. Mit spopularyzował Owidiusz (*Heroidy* 18–19). Dystych Pułłowskiiego parafrazuje ustęp z wiersza 185, w. 71–72.

w. 13 *złoty* – zob. objaśn. do 119, w. 19.

w. 17 *na to, coć jest miło* – tj. na ukochaną żonę.

[164.] **Do panien**

Por.: „Ale to wszystko za jaje, / kiedy Hanny niedostaje” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 26: I 62, w. 7–8).

w. 2 *stałby ... za jaje* – byłby nic nie wart.

[165.] **Do Bartosza**

- Urągasz mi tym, że masz nad mię więcej złota,
Miej ty, chceszli, wszytek świat, dobra prze mię cnota.
Aczci ja jeszcze wąpię, abyś złotem władał,
Bobyś hojniej pił i jadł, i na koniu siadał
5 Lepszym, niżli cię widzę, Bartoszu bogaty.
Dostatku te nie znaczą tve na grzbiecie płaty,
Które coś w rodzie moim, chociaż ja ubogi.
Wielki pan, co od głodu nie mdleją mu nogi,
A gdy kto jeszcze na tym, co Bóg dał, przestaje,
10 Twe pieniądze i złoto stoją mu za jaje.

[166.] **Do P[ana] Olbrychta Łaskiego**

Kiedy by ściany te mówić umiały,
W te by cię słowa prawie przywitały:
„Ubogie ściany, złotać my nie mamy,
Ale cię pocztą takową witamy,

[165.] **Do Bartosza**

w. 1–2 Por. epigramat 97.

w. 2 *dobra prze mię* – wystarczy mi, zadowolę się.

w. 3 *abyś złotem władał* – żebyś był majątny.

w. 6 *na grzbiecie płaty* – łaty na twoim stroju.

w. 7 *coś w rodzie moim* – zdarzają się w mojej rodzinie.

w. 8 *co od głodu nie mdleją mu nogi* – który je tyle, by mógł ustać.

w. 10 *stoją mu za jaje* – nie mają dlań wartości.

[166.] **Do P[ana] Olbrychta Łaskiego**

Tytuł: Zob. objaśn. do 36, tytuł.

w. 1 Utarty frazeologizm, por. np.: „By ściany mówić umiały / i same by powie-
działy, / że dla prac mych i trudności / nie czynię swej powinności” (Naborowski, *List*).

w. 2 *W te ... słowa prawie* – dokładnie takimi słowy.

w. 3 *złotać my nie mamy* – tj. nie wiszą na nas obicia przetykane złotą nitką lub
w naszych pokojach nie ma złota.

- 5 Abyć Atropos przędze przedłużyła,
 A targać nici twej się nie spieszyła.
 Póki to niebo sta lat nie przetoczy,
 Niech cnej ojczyzny patrzą na cię oczy,
 Której ty stoisz za wieniec różany,
- 10 Uganiając się po polach z poganym,
 Nie ważąc gardła, niewczasu żadnego –
 Znać, żeś jest synem ojca cnotliwego.
 Ubogie ściany, choć złota nie mamy,
 Toć winszowanie teraz oddawamy,
- 15 Wiarę swą przy tym, którąć tak będziemy
 Długo trzymać, aż w proch się obrócimy”.

w. 5 *Abyć Atropos przędze przedłużyła* – żebyś żył dłużej. Atropos to imię jednej z trzech Parek, które odpowiadały za nić ludzkiego życia: jedna z nich ją przędła, druga zwijała na motek, trzecia przecinała, wyznaczając moment śmierci. U Pudłowskiego Atropos odpowiada za przecinanie nici.

w. 9 *stoisz za wieniec* – jesteś wieńcem, ozdobą.

w. 10–11 Po spustoszeniu Wołynia przez Tatarów wiosną 1568 r. Łaski na czele prywatnego wojska pod tureckim Oczakowem zdzięsiątkował oddziały wroga i odbił jasyr.

w. 11 *Nie ważąc gardła* – nie bojąc się o życie.

w. 12 *ojca cnotliwego* – Olbrycht był najmłodszym synem wojewody sieradzkiego i siedmiogrodzkiego Hieronima Łaskiego h. Korab (1496–1541), utalentowanego dyplomaty na usługach Habsburgów oraz królów Polski i Węgier.

w. 13 Refren powtórzony za w. 3.

w. 15 *Wiarę swą* – swoją wierność.

[167.] **Na swe księgi**

Jeślim swe księgi *Fraszkami* mianował,
A drugi mi je kiepstwem poczęstował,
O tytuł taki się nie rozniewają,
Gdy *Fraszki* statek w sobie zamykają.

[168.] **Na Wołuckiego**

Albo Polifemus, albo Cyklops iny
Urodził cię, alboś wychowan z ich syny.
Prawie cię na wszystkie wzrost swój formowali,
Tylko iż cię w brodzie trochę oszukali.

[167.] **Na swe księgi**

Utwór nawiązuje do epigramatu Kochanowskiego: „Walku mój, tym mię nie rozniewasz sobie, / że się me *Fraszki* kiepstwem zdadzą tobie. / Bych ja też w nich był baczył statek jaki, / wierz mi, nie byłby tytuł na nich taki” (*Fraszki*, s. 17: I 38).

w. 2 *kiepstwem poczęstował* – tj. nazwał głupotami, bzdurami.

w. 4 *statek w sobie zamykają* – tj. zalecają cnotę stateczności.

[168.] **Na Wołuckiego**

Tytuł: Wołucki h. Rawicz, osoba niezidentyfikowana. Być może utwór dotyczy któregoś z siedmiu synów Jana Wołuckiego h. Rawa, podsędka rawskiego (1550).

w. 1 *Polifemus, albo Cyklops iny* – Polifem, należący do drugiego pokolenia Cyklopów, przedstawianych jako jednookie dziczające olbrzymy. Polifema uwiecznił Homer: uwięził towarzyszy Odysusza w pieczarze, ten zaś spił go i oślepił, a potem uwolnił kompanów (*Odyszeja* IX, w. 189–598).

w. 4 *cię w brodzie trochę oszukali* – tj. brody nie masz zbyt okazałej.

[169.] **Do Anny**

- By on Krezus bogaty wszystkie skarby swoje
Położył, piękna Anno, tuż przed nogi twoje,
A rozumiał, żeć by dać już więcej nie trzeba,
Krezusowi by szkoda i ziemię, i chleba,
5 Bo przepłacić twe dary, któreć gwiazdy dały,
Za to by wszystkich królów bogactwa nie stały.
A cóż ja, nieboraczek, godzien bych być w męce,
Którym śmiał podać trochę tę w twe piękne ręce?
Ty wiedz naprzód, iż ja nie to, co chcę, daję,
10 Lecz co mogę, to z chęcią tobie dziś podaję,
A jeśli będziesz serca mego patrzała,
Za tę trochę, pewniem, nie będziesz łajała.

[169.] **Do Anny**

w. 1 *Krezus bogaty* – Krezus (595 – ok. 546 p.n.e.), władca Lidii w Azji Mniejszej, zasłynął nieprzebranymi skarbami pochodzącymi z kopalni złota i wysokich danin, stąd już w poezji antycznej jego imię stało się synonimem bogactwa (zob. np. Owidiusz, *Listy z Pontu* IV 3, w. 37).

w. 5 *któreć gwiazdy dały* – które dostałaś od losu.

w. 9–10 *ja nie to, co chcę, daję, / lecz co mogę* – por. odnotowany przez Knapiusza zwrot przysłowiowy: „Jako możemy, nie jako chcemy” (*Adagia* 302).

w. 11 *będziesz serca ... patrzała* – tj. weźmiesz pod uwagę intencję.

[170.] Nagrobek Jego M[iłości] P[anu] Mikołajowi Mieleckiemu,
wojewodzie podolskiemu

Tu Mikołaj Mielecki leży pogrzebiony,
Feniks polski jedyny, który niezmierny
Żal wszem dobrym zostawił swą śmiercią po sobie.
A mógłże się ten zawrzeć w tak maluczkim grobie,

- ⁵ Którego nie mogła część objąć tego świata?
Jego śmierć napewniejsza, Polsko, twoja strata.

[170.] Nagrobek ... Mikołajowi Mieleckiemu...

Tytuł: *Mikołajowi Mieleckiemu* – zob. objaśn. do 123, w. 2. O jego śmierci tak pisał renesansowy kronikarz: „Tamże [tj. w Krakowie] natenczas Mikołaj Mielecki wojewoda podolski [...], człowiek rozumu i dowcipu wielkiego, a w sprawach rycerskich fortunny i biegły hetman, gorączką zaraźliwą umarł. Słał mu król jednorozcu i bezoauru, ale mu nic nie pomogło” (Bielski, *Kronika polska*, s. 802). Epitafia 170 i 171 zostały napisane po 11 maja 1585 r., kiedy zmarł Mielecki.

w. 1 *Tu ... leży* – spolszczenie łacińskiej formuły epitafijnej: „Hic iacet”. Zmarły w Krakowie Mielecki został pochowany w parafialnym kościele św. Mateusza w Mielcu.

w. 2 *Feniks polski jedyny* – tj. nie mający sobie w Polsce równych. Według autorów antycznych feniks jest ptakiem, którego gatunek ma tylko jednego osobnika (np. Pliniusz Starszy, *Historia naturalna* 10,2,3), stąd przysłowiowe porównanie, do którego odwołuje się Pułdowski, por. np.: „Rzadki jest ptak feniks na świecie, ale to jeszcze rzadszy ptak między bracią zgoda” (Rej, *Żwierniactwo*, k. 78r). Zob. też NKPP, *feniks* 2.

w. 4–5 Aluzja do wypowiedzi greckiego mędrca nad grobem Aleksandra Maceдоńskiego: „Wczorajszego dnia nie dosyć miał we wszystkim świecie, a dziś we czterech łokciach płótna ma dosyć” (*Historyja Aleksandra*, s. 146). Sentencje mędrców wygłaszane na pogrzebie greckiego władcy zdobyły sobie popularność jako kaznodziejska erudycja wykorzystywana w egzortach na magnackich i królewskich pogrzebach.

[171.] **Drugi**

Polsko, jeśli masz rozum, łzy hojnie wylewaj,
Bo nie wnet takowego ujrzeć się spodziewaj.
Tu powaga, tu ludzkość, dzielność nieobjęta.
Tu poległa pobożność i tu cnota święta.

- ⁵ Chyba jeślibyś bujać po swej woli chciała,
Tuszę, iżes go barzo rada postradała.

[172.] **Do Jego M[iłości] ks[iędza] przemyskiego**

Twoje sprawy uczciwe w to czyście trafiają:
Którzyć wczora zajźrzeli, dziś ci się kłaniają.

[171.] **Drugi**

w. 2 *nie wnet* – nie prędko.

w. 3 *dzielność nieobjęta* – bezmierna odwaga.

w. 4 *pobożność* – gdy będący jednym z przywódców stronnictwa kalwińskiego Mielecki przeszedł na katolicyzm, fundował w swych dobrach kościoły,łożył na budowę katedry we Lwowie i polskiego hospicjum w Rzymie.

w. 5 *bujać po swej woli* – działać bezrozumnie, szaleć; por. np.: „Ale ty po swej woli nie daj ciała bujać, / niechaj je dusza rządzi” (Rej, *Żwierzyniec*, k. 142r).

[172.] **Do Jego M[iłości] ks[iędza] przemyskiego**

Tytuł: Adresatem fraszki jest biskup przemyski, zapewne powinowaty i współpracownik biskupa Mikołaja Wolskiego – Walenty Herburt h. Herburt (1524–1572), biskup przemyski w latach 1560–1572. Z mniejszym prawdopodobieństwem mogło też chodzić o któregoś z jego następców, Łukasza Kościeleckiego h. Ogończyk (1539–1597), biskupa przemyskiego w latach 1574–1577; Wojciecha Starożrebskiego Sobiejuskiego h. Dołęga (ok. 1517–1580), biskupa przemyskiego w latach 1577–1580; Jana Borukowskiego h. Junosza (1524–1584), biskupa przemyskiego w latach 1583–1584. Jeśli epigramat dotyczy Herburta, powstał przed 7 lipca 1572 r.

w. 2 *wczora zajźrzeli, dziś ci się kłaniają* – wczoraj zazdrościli, dziś cię podziwiają.

[173.] **Nagrobek ojcu swemu**

Nie mając miast ani włości,
Wzdyś miał dostatek żywności,
Pocziwość mając na pieczy,
Nie dbałeś o inne rzeczy.
5 Żyłeś dobrze, acz w chudobie,
Lecz kiedyś ulubił sobie,
Ojczy, ten grób, w którym leżysz,
I niebo, gdzie to tam bieżysz,
Życząc tego z prawej wiary,
10 Byś mię tam czekał wiek stary,
Bo mamli prawdę powiedzieć,
Wytrwałbych tu chwilę siedzieć.

[174.] **Do Kupidyna**

Złe z tobą żarty, Kupido szalony,
Ugodziłeś mię w serce bez obrony.

[173.] **Nagrobek ojcu swemu**

Tytuł: *ojcu swemu* – Janowi starszemu Pudłowskiemu. Na temat jego pochodzenia zob. *Wstęp*, s. 11–16.

w. 3 *Pocziwość mając na pieczy* – dbając o zachowanie cnoty.

w. 6 *kiedyś ulubił sobie* – skoro wybrałeś.

w. 8 *gdzie to tam bieżysz* – do którego dążysz; sformułowanie sugeruje, że katolik Pudłowski zakłada, iż dusza zmarłego ojca jest obecnie w czyśćcu.

w. 10 *wiek stary* – długi czas.

w. 12 *Wytrwałbych tu chwilę siedzieć* – zostałbym jeszcze na ziemi.

[174.] **Do Kupidyna**

w. 2 *bez obrony* – nie dając szansy na obronę.

[175.] **Do jednej**

Chocia serca nie widzisz, lecz znasz po postawie,
Żem ci jest nieobłudnie, ale owszem, prawie.
Ty, wspomniawszy na wiarę, ratuj mię w niewoli,
W której twarz zawsze pała, serce zbyt boli.
5 A jeśli też choroba jest także przy tobie,
Czemu długo odwłóczysz? Radźmy wzajem sobie.

[176.] **O Stanisławie Porębskim**

A gdzież on karp, Stachniku, coś go w kojcu chował
Prze mię? Czy-liś nie na czas w liście zażartował?
Bo i karp z kojca uciekł, ciebie śmierć pojmała,
Czym też nieladającą mnie ranę zadała.

[177.] **O jednym panie**

Nie ma nic od Fortuny, wszystko od godności,
A ty się zmi na sercu, przekłeta Zazdrości,

[175.] **Do jednej**

- w. 1 *po postawie* – po uczynkach.
w. 2 *Żem ci jest ... prawie* – że sprzyjam ci prawdziwie.
w. 3 *wspomniawszy na wiarę* – pamiętając o wierności.
w. 4 *twarz zawsze pała* – tj. stale się rumienię.
w. 6 *Radźmy* – zaradźmy, pomóżmy.

[176.] **O Stanisławie Porębskim**

Tytuł: Zob. objaśn. do 104, tytuł. Epigramat napisany po śmierci Porębskiego, która nastąpiła przed 21 września 1581 r.

- w. 1–2 *chował / prze mię* – trzymał dla mnie.

[177.] **O jednym panie**

- w. 1 *wszystko od godności* – wszystko zawdzięcza swoim talentom, umiejętnościom.

Patrzac, ano godności Szczęście usługuje,
Ba, mogą rzec, do samej ziemi aż dudkuje!

[178.] **O jednym dworskim pacholku**

Przyjechał do mnie jeden, co się bawi dworem,
Jakom baczył po tętnie, iż z pustym worem;
Rad by co wykugłował na chudym domaku.

„Prostym ci ja człowieczek, łaskawy dworaku,

- ⁵ Nie rozumiem zaprawdę ja Waszej Miłości.
Długoż będziecie szydzić? Cóż wam po tej złości?
Przegania pan, przegania, aleć tak dworzenie,
Przedsię wam bez pieniędzy stąd odjachać, panie”.

Kiedy mię też zrozumiał, już słabiej dworował.

- ¹⁰ I takci czczo odjachał, nic nie wykugłował.

[179.] **O sobie**

Rzekł jeden: „Zależałeś swoją godność doma,
Inszy biorą przed tobą obiema rękoma”.

Musi być, że inakszą godność w sobie mają,
Bo takim, jakim ja jest, nic nie rozdawają.

w. 4 *do samej ziemi aż dudkuje* – kłania się uniżenie.

[178.] **O jednym dworskim pacholku**

w. 1 *co się bawi dworem* – który służy na dworze.

w. 2–3 Tj. po końskim tętnie można było poznać, że był bez ładunku; chętnie
by coś sprytem wyludził od biednego domatora.

w. 6 *Cóż wam po tej złości?* – tj. po co te złośliwości.

w. 7 *aleć tak dworzenie* – elipsa orzeczenia: ale dworzenie już tak mają.

[179.] **O sobie**

w. 1 *Zależałeś ... godność doma* – zmarnotrawiłeś możliwości, siedząc w domu
(zamiast pokazywać się na dworze).

w. 2 *obiema rękoma* – łapczywie, chciwie.

- 5 Też-em ci się ja kiedyś cisnął, gdzie dawano,
Tusząc, że mię też tak-że przeglądać nie miano –
Próżne moje staranie, praca prózna była,
Prosto na płoną rolę cnota ma trafiła.
Biedny kąsek, co był spadł z pana mego stołu,
10 I ten mi odjęt zaraz z nadzieją pospołu,
Zaczym nie tylko leżeć, ale mi spać przyszło,
Widząc, na jakim włosku szczęście me zawisło.

[180.] **Do Jana Lichnowskiego**

Ba, już chocia na saniach Stasia Branickiego,
Nakieruj dyszlem do mnie, Jasiu mój, którego
Z radością wielką ściany me oczekawają,
A tobie, co przewłóczysz, ustawicznie łają!

w. 8 *na płoną rolę* – na jałowy grunt.

w. 10 *zaraz z nadzieją pospołu* – razem z nadzieją.

w. 11 *leżeć* – odniesienie do „zależałeś” z w. 1.

w. 12 *na ... włosku szczęście me zawisło* – nawiązanie do popularnej frazy Owidiusza: „Omnia sunt hominum tenui pendentia filo” (*Listy z Pontu* IV 3, w. 35: „Wszystkie ludzkie sprawy wiszą na cienkiej nici”), por. np.: „Dłaboga, co tu mieć na pieczy? / Na słabej nici wiszą wszystkie ludzkie rzeczy” (Kochanowski, *Fraszki*, s. 115: III 48, w. 3–4). Zob. też NKPP, *włos* 16.

[180.] **Do Jana Lichnowskiego**

Tytuł: Jan Lichnowski, osoba niezidentyfikowana. Ze względu na związki Pudłowskiego z pograniczem wieluńsko-sieradzkim może chodzić o przedstawiciela rodziny Lichnowskich h. Jasińczyk z województwa sieradzkiego.

w. 1 *Stasia Branickiego* – Stanisław Branicki h. Gryf, być może tożsamy z dworzaniem konnym, służącym w 4 konie od 9 stycznia 1551 do co najmniej 10 maja 1553 r. Wzmiankowany przez Paprockiego (*Herby*, s. 78).

- 5 Zaż to jedno dobra myśl w chłodniku panuje?
 Także się przy kominie czyście ubuduje,
 Gdy kufel pełny w rękę, a w nim z potrzeb grzanek,
 Dopiwszy go, zagrajże, mój dudaszku, w tanek.
 Aliści z zimy lato, aliści biesiada,
 10 Która miejsca nie patrzy, z trunkiem chodzi rada.

[181.] **Do Mikołaja**

Ba, gniewaj się, jak raczysz, ja inak nie umiem
 Powiadać, jedno jako w swej głowie rozumiem,
 Że z rzadka przyjaciela całego doznamy,
 Chocia się sobie nazbyt często zalecamy!

w. 5 *Zaż to jedno dobra myśl w chłodniku panuje?* – czy tylko latem możemy się zabawić?

w. 6 *się ... czyście ubuduje* – doskonale zapanuje.

w. 7 *z potrzeb grzanek* – grzanek tyle, ile trzeba. Grzanki moczono w grzanym piwie, by uzyskać polewkę piwną, rodzaj gęstej zupy.

w. 8 *dudaszku* – dudziarzu.

w. 10 *miejsca* – tj. pory roku.

[181.] **Do Mikołaja**

w. 1 *jak raczysz* – jeśli chcesz.

w. 3 *z rzadka przyjaciela całego doznamy* – rzadko trafia się prawdziwy przyjaciel; sąd urosł do rangi zwrotu przysłowiowego, por. np.: „Ale począwszy od stworzenia świata / aż po te nasze ostateczne lata / ledwie par kilka w dziejach opisano, / które za prawe przyjaciół miano” (Kochanowski, *Żle dopijać*, w. 13–16); „tego wieku barzo rzadki przyjaciel prawdziwy. Bo jakoż pomarli Pylades – Orestes, Tezeus – Pyritous, Scypio – Lelijus, tak po tych trzech parach żadnej na świecie im równej pary nie słyhać” (Górnicki, *Dworzanin*, k. M_{1v}). Zob. też Cnapius, *Adagia*, s. 960; NKPP, *przyjaciel* 81.

- ⁵ Nie dziw: trzy pary tylko starzy najdowali,
Którzy się doskonale z sobą miłowali.
Czwartej w Polsce i prózno, Mikołaju, szukasz –
Maszli tę fantazyją, barzo się oszukasz.

[182.] **Na toż**

- Jest mój jeden przyjaciel, który to prawdziwie
Mówi, że gdy kto z nami w towarzystwie żywie,
Możem nic w nim nie wątpić i w jego miłości:
Prawda, statek, uprzejmość, dosyć powolności,
⁵ Aliści skoro Szczęście trochę go podniesie,
On zaraz wnet oczyma naju rad przeniesie.
Prośwa Boga, by nędza zawždy nędzą była,
Boby naju oczyma ta nie przynosiła.

w. 5–6 *trzy pary tylko starzy najdowali, / którzy się doskonale z sobą miłowali* – Pudłowski (podobnie jak Górnicki, zob. objaśn. do w. 3, czy Kochanowski, *Elegie* IV 3, w. 58–59) powtarza sąd Cyncerona (*O najwyższym dobru i złu* I 20,65) na temat przyjaźni: „jeśli sięgnąć nawet do najodleglejszych starożytności, znajdzie się ledwie trzy pary przyjaciół, tak iż poczynając od Tezeusza, dochodzisz do Orestesa”. Retor miał na myśli Tezeusza i Pejritoosa, Achillesa i Patroklesa (lub Gajusza Leliusza Mądrego i Scypiona Afrykańskiego Młodszego), Orestesa i Pyladesa.

[182.] **Na toż**

w. 5 *Szczęście trochę go podniesie* – zacznie mu sprzyjać Fortuna, tj. stanie się bogatszy.

w. 6 *oczyma naju ... przeniesie* – zacznie patrzeć na nas z góry, zadzierać nosa.

w. 7 *Prośwa* – prosimy (liczba podwójna); *nędza zawždy nędzą była* – pozostali ubodzy.

[183.] **Do Jana Cybulskiego**

Znam ja to, iż przede mną wszyscy wiele mają
Ci, którzy się wierszami i pismem pętają
I którzy czynią fraszki, i miłują statek –
Wszystkiego u nich więcej niż u mnie dostatek.

- ⁵ Tobie, iż się nie tak zda, miłość to sprawuje,
Która rada ochyla, chocia inaczuje.

[184.] **Nagrobek P[ani] Annie z Przeręba Sarnowskiej**

Anna Sarnowska, z domu Przerębskich zacnego,
Dokończywszy uczciwie żywota swojego,

[183.] **Do Jana Cybulskiego**

Tytuł: Jan Cybulski (Cebulski) h. Prawdzic (zm. po 1585), sekretarz królewski, starosta piątkowski, pisarz ziemski wyszogrodzki, wojski wyszogrodzki, poborca ziemii łączyskiej, marszałek trybunału koronnego (1579), poseł ziemii wyszogrodzkiej na sejmy (1553, 1563, 1563–1564, 1565, 1569, 1574, 1576, 1576–1577, 1578, 1582, 1585). Wzmiankował go Paprocki (*Herby*, s. 498).

w. 2 *się wierszami i pismem pętają* – zajmują się pisaniem wierszy i literaturą.

w. 6 *rada ochyla* – chętnie przemilcza.

[184.] **Nagrobek P[ani] Annie ... Sarnowskiej**

Tytuł: Anna (zm. po 1575), córka kasztelana sieradzkiego Jakuba Przerębskiego h. Nowina i Zofii Szafrancówny, była żoną Andrzeja Sarnowskiego h. Jastrzebiec (ślub przed 1556) i matką Barbary (ok. 1556–1583), która wyszła za mąż za Stanisława Sasina Karśnickiego (por. fraszki 78–79); zob. Starowolski, *Monumenta*, s. 691; z *Przeręba* – gniazdo rodowe Przerębskich, obecnie wieś Przeręb w powiecie radomszczańskim (województwo łódzkie).

w. 1 z *domu Przerębskich zacnego* – braćmi Anny byli arcybiskup gnieźnieński (od 1559) Jan Przerębski (1519–1562), wcześniej sekretarz królewski (przed 1545), sekretarz wielki koronny (1550) i podkanclerzy koronny (1552), oraz Wincenty Przerębski (ok. 1524–1572), kasztelan rozperski i starosta opoczyński; zob. Paprocki, *Herby*, s. 238.

Tu w tym grobie zawarta. Zawarta z nią cnota,
Którą sobie do nieba otworzyła wrota,
⁵ A jako będąc w ciele, niczym nie zelżyła,
Bez pochyby i nieba też nie oszpeciła.
Nad jej grobem niech wzdycha, kto cnotę miłuje,
A jej świętych postępków pilnie naszladuje.

Koniec Pierwszej księgi fraszek

w. 3–4 *cnota*, / *którą sobie do nieba otworzyła wrota* – zwrot przysłowiowy,
por. np.: „Bo dobry żywot, sławna dzielność, cnota / prawym ślachcicom otwarzają
wrota” (Strykowski, *Kronika*, s. 76).

[185.] **Sen na dzień urodzenia jednej panny**

- Jeszcze było nic nie znać, aby dzienna zorza
Wychodzić miała na świat z głębokiego morza,
Kiedy *Musae* do łoża coś mego posłały,
A same przede drzwiami tuż też z bliza stały.
- 5 Dziwuję się, co ma być. Jedno że wdzięcznego
Coś mi się zda, coś serce czuje wesołego,
Imię się przypatrować, bych rychlej obaczył,
I snum już tam zaniechał, zgołam go przebaczył.
Wnet ujrzę, ano stoi znak dnia szczęśliwego,
- 10 Któregoś się rodziła, mnie ze wszech miłszego.
A same trzykroć wdzięcznie rękoma klasnęły
I winszować zarazem tak w te słowa jęły:
„Niechaj smętne nie będą na niebie obłoki,
Niechaj nie zna niepogód dziś ten świat szeroki,
- 15 Lecz Febus niech warkocze swe piękne rozpuści
A promieniów wesołych słonecznych popuści.
Niechaj deszcz z nieba na nas gwałtowny nie leje,
Jowisz raczej niechaj się wespół z nami śmieje,
Śnieg się niechaj zatrzyma w swym zimnym obłoku –
- 20 Jeden tylko taki dzień do całego roku.

[185.] **Sen na dzień urodzenia jednej panny**

Tytuł: *na dzień urodzenia* – na rocznicę urodzin.

w. 1–17 Amplifikowana parafraza fragmentu elegii Propercjusza III 10 (inc.: „Mirabar, quidnam visissent mane Camenae”), w. 1–10 [jm].

w. 3 *Musae* – (łac.) Muzy, córki Apollona i Mnemosyne, patronki sztuk.

w. 9–10 *stoi znak dnia ...*, / *któregoś się rodziła* – nastaje dzień twoich urodzin.

w. 15 *Febus* – Słońce. Febus to przydomek Apollona jako boga Słońca.

w. 18 *Jowisz* – zob. objaśn. do 30, w. 3.

w. 20 *do całego roku* – w całym roku.

Wy się, wiatry, hamujcie, dziś wiać nie potrzeba,
Już nam Jowisz pożyczy połowicę nieba.

Aeole, ty tam z wichry pod ziemię się schowaj,
Na inszy się czas raczej nam z nimi zachowaj.

²⁵ Miluchnym sobie płyńcie szumem, <bystre> wody,
Niech was nie przykrywają zimne śliskie lody.

Neptune, nie burz morza, bezpiecznie okręty
Niech po nim płyną w ten dzień osobliwie święty,
Którego się tak piękna dziewczka urodziła.

³⁰ Ziemia niska niegodna nigdy takiej była.

Tezeusz przy Helenie gardła nie położył,
Bez pochyby żeby je dla tej był rad złożył.
Lecz cóż o ludziach mówiem, gdy sami bogowie
Służyliby dziś radzi takiej białejgłowie,

³⁵ By się im jako z ludźmi porównać godziło –
I bogom niepomatu zawždy piękne miło.

w. 23 *Aeole ... z wichry pod ziemię się schowaj* – Eol (w tekście łac. wołacz), mityczny król wiatrów, które wedle Wergiliusza (*Eneida* I, w. 53–54) trzyma wewnątrz pustej góry na pływającej wyspie Eolii.

w. 27 *Neptune* – (łac.) Neptunie; apostrofa do Neptuna, rzymskiego boga mórz (odpowiednik greckiego Posejdona).

w. 30 *Ziemia niska* – mowa o Ziemi oglądanej z perspektywy nieba.

w. 31–32 *Tezeusz przy Helenie gardła nie położył, / bez pochyby żeby je dla tej był rad złożył* – Tezeusz nie zginął za Helenę, ale z pewnością chętnie oddałby za nią życie. Tezeusz miał porwać dwunastoletnią Helenę Trojańską, jednak uszanował jej dziewictwo, a niedługo potem odbili ją jej bracia (zob. np. Owidiusz, *Heroidy* 17, w. 21–33), tym samym nie stracił przez jej urodę życia, jak potem Parys (zob. w. 77–78 i objaśn.).

w. 33–40 Luźna parafraza erotyku Krzyckiego *Cricius Diamantae puellae* (*Carmina*, s. 204–205: VI 10, inc.: „Hanc tibi mittit amans Cricius, Diamantra, salutem”), w. 69–84 [jm].

w. 36 *niepomatu zawždy piękne miło* – zawsze bardzo się podoba kobieca uroda.

- Jakoż dziw, iż jej tak ziemi pożyczili,
 Chyba, żeby się o nią sami nie zgodzili.
 Zazdrości dosyć wszędzie, a zwłaszcza w tej mierze:
- 40 Piękniejszą każdy podle boku swego bierze.
 O, niechajże się długo już tam swarzą o nią,
 A tu nie posyłają pierwaj do nas po nią,
 Aż Kumeą Sybillę przejdzie luty swemi,
 Toż tam niech potym siedzi w liczbie między niemi!
- 45 A tu, póki jej nogi depcą sprośne błoto,
 Przed któremi nie stoi nizacz szczerze złoto,
 Niechaj zawżdy swe sprawy odprawia szczęśliwie,
 Niechaj frasunku nie zna, niech po myśli żywie,
 Niechaj ta twarz nadobna już tak zawżdy będzie
- 50 A cera po niej także jednostajna wszędzie”.
- To tak Muzy dnia tego wdzięcznie winszowały,
 To z twego urodzenia tak się radowały,
 Tak piękność wysławiały słodziuchnymi słowy,
 A ja, bym wszystko słyssał, nakładałem głowę.

w. 38 *się o nią ... nie zgodzili* – nie mogli uzgodnić, czyją ma być wybranką.

w. 39 *w tej mierze* – tj. w kwestii miłości.

w. 40–44 Luźna parafraza erotyku Krzyckiego *Cricius Diamantae puellae* (*Carmina*, s. 206: VI 10, inc.: „Hanc tibi mittit amans Cricius, Diamanra, salutem”), w. 107–108 [jm].

w. 43 *Kumeą Sybillę przejdzie luty swemi* – będzie starsza od Sybilli Kumańskiej. Sybilla z Cumae dostała od Apollona dar tysięcletniego życia, nie poprosiła jednak o wieczną młodość, dlatego przedstawiano ją jako zgrzybiałą staruszkę.

w. 44 *w liczbie między niemi* – razem z nimi.

w. 45–46 Por.: „Gdyż przeciw wolności są pieniądze błoto, / przed nadobną swobodą nizacz stoi złoto” (Pudłowski, *Lament*, k. A₃r: w. 75–76).

w. 46 *nie stoi nizacz ... złoto* – złoto jest nic nie warte.

w. 50 *po niej* – na niej.

w. 54 *nakładałem głowę* – nadstawiałem ucha.

- 55 Cichuchno było zatym, a mnie miłość piecze,
Czekam, jeśli też ku mnie która z nich co rzecze.
Potym do mnie taką rzecz spólnie uczyniły
(Dzień też wtenczas nadchodził, a gwiazdy się kryły):
„Już miesiąc swoje rogi puszcza za obłoki,
60 Już odprawił tej nocy wszystkie swoje skoki,
Już się gwiazdy przede dniem barzo umykają
A po jednej nieznacznie z daleka znikają,
Dzień znaczy piękna zorza, słońce już wnet wznidzie,
Które tam do twych okien dosyć jaśnie przydzie,
65 Ale ty, nie czekając ognistego słońca,
Wstań a posłuchaj nas, coć powiemy, do końca.
Piękna była Medea, Jazonowa żona,
Także, jako słychamy, Aryjadne ona,
Co z Tezeuszem w okręt wsiadła budowany,
70 I w gładkości też Ero nie miała przygany
(Do niej Leander płynąc przez głębokie morze,
Zginął, gdy światło zgasło tam u niej w komorze).

w. 59 *miesiąc swoje rogi puszcza za obłoki* – księżyc kryje się za chmurami.

w. 60 *odprawił ... wszystkie swoje skoki* – mowa o nocnej drodze księżycy względem gwiazd na nieboskłonie (codziennie ok. 13 stopni).

w. 67 *Medea, Jazonowa żona* – w mitologii greckiej czarodziejka Medea, córka króla Kolchidy Ajetesa, zakochała się w Jazonie i pomogła mu zdobyć złote runo.

w. 68–69 *Aryjadne ..., / co z Tezeuszem w okręt wsiadła* – według mitologii greckiej królewna kretańska Ariadna pomogła Tezeuszowi wyjść z labiryntu po zabiciu Minotaura, ten zaś obiecał ją poślubić i zabrał ze sobą, płynąc do Aten (porzucił ją jednak na wyspie Naksos).

w. 70–72 Zob. fraszkę 163, w. 11–12 i objaśn.

- O Helenie to wiemy: była burda dwoja,
 Znał to mężny Tezeusz i bogata Troja –
- 75 Uniósł ją był Tezeusz tylko dla gładkości,
 Lecz ją zaś musiał wrócić nie bez swej lekkości,
 A potym zasię Parys, i ten jej przypłacił
 Gardłem swym i ojcowskim, i ojczyznę stracił.
 Wenus zasię, ta wszystkie zgoła celowała
- 80 Gładkością i urodę przed inszemi miała,
 Tę sobie upodobał Jowisz, on bóg z nieba,
 Dla tej co Mars ucierpiał, mówić nie potrzeba.
 Bez pochyby każda z tych osobliwa była,
 Lecz słuchaj, jaka się dziś panna urodziła:
- 85 Taka zgoła, iżby wszystkie sztychowała,
 By je była podonczas na świecie zastała,
 Co na swoją urodę nazbyt więc kazały,
 Nie wątpię, żeby były skromniej wždy stapały.
- Marsie, jeśli masz rozum, z nieba wysokiego
- 90 Zstąp trochę a napatrz się człowieka wdzięcznego
 (Za złeć Wenus nie będzie, możesz wierzyć, miała,
 Bo jej gładkość, urodę już sama przyznała),

w. 73 *O Helenie* – mowa o Helenie Trojańskiej, w mitologii greckiej najpiękniejszej kobiecie swoich czasów; *była burda dwoja* – były o nią dwie awantury: raz porwał ją Tezeusz (zob. w. 31–32 i objaśn.), drugi raz Parys.

w. 77–78 Romans królewicza trojańskiego Parysa z Heleną, poślubioną przez króla Sparty Menelaosa, doprowadził do dziesięcioletniej wojny trojańskiej, w wyniku której życie stracił Parys i jego ojciec Priam, a Troja została spalona przez Greków.

w. 81 *Tę sobie upodobał Jowisz* – zob. objaśn. do 113, w. 5.

w. 82 *Dla tej ... Mars ucierpiał* – zob. objaśn. do 140, w. 1–4.

w. 87 *na swoją urodę nazbyt ... kazały* – za bardzo chęły się urodą.

w. 88 *były skromniej wždy stapały* – były skromniejsze, mniej zarozumiałe.

w. 89–98 Amplifikowany przekład ustępu elegii Sulpicji starszej wchodzącej w skład *Corpus Tibullianum* (III 8, w. 1–6); por. też objaśn. do w. 115–118 i 141–142.

- Ale się sam ostrzegaj, by twe krwawe zbroje,
 Gdy się na nią zapatrzą pilno oczy twoje,
 95 Z ręku twych nie wypadły wnet zaraz szkaradzie.
 Chociać ona nie myśli o złości, o zdradzie,
 Lecz Miłość dwie pochodni w oczu jej zapali,
 Które boga wnetże, kiedy chce, podpali,
 Nie pomogły by łuki, strzały i sajdaki,
 100 Karaceny i zbroje, żelazne szyszaki,
 Bechtery i pancerze, i łśniące przyłbice –
 Wywróci miłość wnetże każdego na nice.
 Musiałby się w moc podać tak pięknej osobie,
 Zuchwalstwo nie pomogło pewnie by nic tobie.
 105 By była między trzema wtenczas czwarta stała,
 Kiedy o jabłko był spór, pewnie by je miała.
 We wszystkich członkach wdzięczność, mogę rzec, osobna,
 Urodą tylko sama sobie jest podobna,

w. 93 *się sam ostrzegaj* – uważaj.

w. 93–95 *by twe krwawe zbroje / ... / z ręku twych nie wypadły wnet zaraz szkaradzie* – tj. byś dla miłości nie porzucił wojennego rzemiosła.

w. 97 *Miłość* – Amor (łac. ‘Miłość’), bożek miłości.

w. 102 *Wywróci ... na nice* – wywróci na lewą stronę, tj. zmieni nie do poznania; frazeologizm, por. np.: „myśli moje nie pójdą na nice” (Rej, *Wizerunk*, k. 85r). Zob. też NKPP, *nice*.

w. 103 *Musiałby* – tj. musiałbyś.

w. 105–106 Pułdowski powtarza koncept Owidiusza na temat urody Heleny Trojańskiej: „Jeśli ty także brała udział w owym sporze, wątpię, czy palmę zwycięstwa otrzymałaby Wenus” (*Heroidy* 16, w. 139–140). Mowa o sporze trzech bogiń, Hery, Ateny i Afrodyty, które z nich należy się złote jabłko z napisem „Dla najpiękniejszej”. Parys rozstrzygnął go na rzecz Afrodyty.

w. 107 *wdzięczność ... osobna* – wyjątkowy wdzięk.

w. 108 *Urodą tylko sama sobie jest podobna* – żadna nie może jej dorównać urodą.

- Bo takiej żadna insza nie ma ani miała,
 110 Próżno by się i Juno na nas gniewać chciała.
 Jupiter, jeśli z nieba tę to pannę widzisz,
 Nie wątpię, że za żonę swoją się tam wstydzisz.
 Patrz, jako ją nadobnie natura stworzyła,
 Że wszytkę prawie gładkość przy niej zostawiła.
 115 Włosy kiedy rozpuści, już promienie swoje
 Słońce skryje, bo cudne, panno, włosy twoje,
 A chocia też głowę swą nimi więc otoczy,
 Patrząc, jako jej cudnie, aż ostrzeją oczy.
 Jako kształtowne k temu i wyniosłe czoło,
 120 Zewsząd ona wdzięczności ma dosyć wokoło.
 Gwiazdy nie są tak cudne, co więc świecą w nocy,
 Jako jej te ogniste i przyjemne oczy,
 Temi ona zwojuje męża nawiętszego,
 Temi ona zniewoli człeka namędrszego.
 125 Herkules i Achilles, i drudzy mężowie
 Zacni, co świat borzyli, wielcy hetmanowie,
 Musieliby hołdować tak pięknej osobie,
 Bo, co jeszcze drugiego ma ku swej ozdobie,

w. 110 *Juno* – Junona (odpowiednik gr. Hery), w mitologii rzymskiej małżonka Jowisza, bogini opiekująca się małżeństwem i rodziną.

w. 111 *Jupiter* – apostrofa do Jowisza (łac. *Iuppiter* to skrót od *Iovis pater* ‘ojciec Jowisz’), władcy rzymskiego panteonu.

w. 112 *za żonę swoją* – za urodę swej małżonki.

w. 113–114 Por. 113, w. 4.

w. 115–118 Amplifikowany przekład dystychu elegii Sulpicji starszej wchodzącej w skład *Corpus Tibullianum* (III 8, w. 9–10).

w. 123 *męża nawiętszego* – najodważniejszego mężczyznę.

w. 125 *Herkules i Achilles* – herosi odznaczający się nadzwyczajną siłą, rzymski Herkules (odpowiednik gr. Heraklesa) i największy wojownik wojny trojańskiej Achilles.

- Nieprzyprawna rumianość – gdy się ukazuje
- 130 Przez jej wdzięczne jagody, kogóż nie zhołduje?
 Jako liliją właśnie, gdy różą przeplecie,
 Taka jej twarz ucieszna i jedna na świecie.
 Paznogieć u subtelnej też ręki rumiany
 I nodze nie pomyślaj najdować przygany.
- 135 Piersi śniegu sromotę, patrz, jako zadają:
 Nad śnieg bielszą daleko płeć na sobie mają.
 A by wszystko wyliczać, i dnia by nie stało,
 Tak jej dostatecznie jest we wszem piękne ciało.
 Stateczna i przystojna powaga, gdy chodzi
- 140 Równie jako Dyjana, że dziw w oczu rodzi.
 Chocia szatę kosztowną, choć grubą oblecze,
 Wdzięczność za nią cichuchno tuż się wszędy wlecze.
 W ubierzach rozmaitych nie każdej przystoi,
 Lecz ta, w jakim jest kolwiek, za Wenusa stoi,
- 145 Insze tedy się suknią barzo ozdabiają,
 A od tej zasię szaty ozdoby dostają.

w. 129 *Nieprzyprawna rumianość* – rumieniec niepoprawiany różem (kosmetykami).

w. 131–132 Porównanie spopularyzowane przez Wergiliusza: „w uplecionym / rzędzie kiedy lilija z różą się czerwieni, / taka się na panińskiej twarzy barwa mieni” (Wergiliusz, *Eneida*, s. 343: XII, w. 67–69); zob. też 21, w. 1–4 i objaśn.

w. 140 *Dyjana* – Diana (gr. Artemida), w mitologii rzymskiej słynąca z urody bogini łowów.

w. 141–142 Przekład dystychu elegii Sulpicji starszej wchodzącej w skład *Corpus Tibullianum* (III 8, w. 11–12).

w. 141 *szatę ... grubą* – prosty ubiór (dla biedoty).

w. 144 *za Wenusa stoi* – może uchodzić za Wenus.

- Chocia stoi, choć siedzi i cokolwiek czyni,
Wdzięczność przy niej jakoby skarb zamknięty w skrzyni.
Jeśli co pocznie mówić, wdzięczność wielka w mowie,
- 150 I baczenia dostaje przy słowach tej głowie.
Ta tego sama godna, by się jej kłaniali
Wszyscy, co się na cudnych kiedy ludziach znali;
Ta godna, aby Szczęście w rękę swoich miała,
Ta godna, by Fortuną zawsze kierowała;
- 155 Tej by samej na wiosnę łąki kwitnąć miały,
Tej samej żąć by miano, kiedy kłos dostały,
Tej samej ku jesieni do gumna gromadzić,
O tej samej na zimę także pilno radzić.
Godna ona wiele bręł złota węgierskiego,
- 160 Godna pereł indyjskich, srebra chędogiego,
Godna jest ścian jedwabiem kosztownie obitych,
Godna pałaców miedzią lśniącą też przykrytych
I bez frasunku aby wszystko k myśli miała
A kłopotu żadnego aby nie uznała.
- 165 Wstań rychlej, spać się w ten dzień bo długo nie godzi,
Wesele ze dniem zaraz dziś wielkie przychodzi.

w. 148 *Wdzięczność przy niej jakoby skarb zamknięty w skrzyni* – przy jej urodzie prawdziwe piękno jest jak ukryty głęboko skarb.

w. 150 *baczenia dostaje przy słowach tej głowie* – jej wypowiedzi nie brak mądrości.

w. 159 *złota węgierskiego* – zob. objaśn. do 91, w. 8.

w. 160 *pereł indyjskich* – indyjskie perły uchodziły za największe i najpiękniejsze.

w. 161 *ścian jedwabiem kosztownie obitych* – zob. objaśn. do 40, w. 3.

w. 162 *pałaców miedzią lśniącą ... przykrytych* – zob. fraszkę 14, w. 5–6 i objaśn.

w. 165 *spać się w ten dzień bo długo nie godzi* – inwersja: bo długo spać się w ten dzień nie przystoi.

- Biała płeć i mężczyzna, i ktokolwiek żywie,
 Ale ty przed inszemi owszem osobliwie,
 Pieśni wesołe wszyscy wesoło śpiewajcie
 170 I w świegotliwe struny też na lutni grajcie.
 A nabożne kadzidła niechaj zapalają,
 Wonne zioła, co łąki arabskie nam dają,
 Wieńców także potrzebać wiele nagotować,
 Którymi przydzie wdzięcznie tamże podarować
 175 Boga domu onego, w którym się rodziła,
 Trzeba będzie, dla boga, kwiatków wonnych siła.
 Ty wstań, a my odejdziem tam ku jej komorze,
 Noc już w ziemię wstąpiła, świecą dzienne zorze”.
- Ja wstanę, a komora wkoło ze mną chodzi
 180 A rozum prawie znacznie ode mnie odchodzi
 Od ognia, który we mnie *Musae* rozpalily,
 Gdy o twoich przymiotach tak wiele mówiły.
 Poglądałam to tam, to sam, stoję by w odmęcie,
 Jestem w cięższym daleko niż w żelaznym pęcie:
 185 Głowa barzo niewolna, serce rozpalone,
 Członki insze już prawie na poły zmorzone,
 Chcę przemówić, lecz język namniej nie chce służyć –
 Nie dziw, gdy serce chore, trudno go więc użyć.

w. 167 *Biała płeć* – kobiety (określane tak od białego czepca mężatek, z tego samego względu zwanych też „białogłowami”).

w. 172 *Wonne zioła, co łąki arabskie nam dają* – mowa o kadzidle arabskim: wiórkach drewna agarowego nasączonych ambłą, piżmem i olejkami drzewa sandałowego.

w. 175 *Boga domu onego* – mowa o bóstwie opiekuńczym domostwa (nawiązanie do wierzeń starożytnych).

w. 179 *komora wkoło ze mną chodzi* – wiruje mi w głowie.

w. 181 *Musae* – zob. objaśn. do w. 3.

w. 183 *stoję by w odmęcie* – jestem zdezorientowany.

- Położę się zaś potym, słońce dobrze weszło,
 190 A mnie też już płomienia troszeczkę odeszło.
 Pocznę sobie rozbierać te przymioty twoje,
 Pocznę dopiero znowu wszystkie myśli swoje
 Obracać ku twym służbom, na koniec swobodę
 Tobie swoją już oddać, wzdąć kiedy pogodę
 195 Taką mi Bóg da, iż ty wspomnisz jednak na mię,
 Mając w ręku nie lada wiary mojej znamię.
 Lecz wolność, przez której świat nie stoi za jaje,
 Wolność lepsza nad złoto, ta dobrą myśl daje,
 W tej, by siadł człek o chlebie a o zimnej wodzie,
 200 Smakuje wszystko rado w nadobnej swobodzie,
 Nastawiaj zaś półmisków, jakich chcesz, w niewoli,
 Patrząc na nie, aż głowa człowieka zaboli –
 W tej nic mię nie ucieszą ściany marmorowe
 Ani serca przydadzą i skrzynie faldrowe.
 205 Cóż chcesz więcej ode mnie za znaku miłości
 Mojej wiary i statku, mojej uprzejmości?

w. 189 *dobrze weszło* – jest już wysoko na niebie.

w. 192–193 *wszystki myśli swoje / obracać ku twym służbom* – stale rozmyślać o tym, jak ci usłużyć.

w. 195 *wspomnisz ... na mię* – zauważysz mnie.

w. 196 *nie lada wiary mojej znamię* – nie było jaki znak mojej wierności.

w. 197 *przez której ... nie stoi za jaje* – bez której nie ma wartości.

w. 198 *Wolność lepsza nad złoto* – wariant wyrażenia przysłowiowego, które Knapiusz odnotował w postaci: „Wolność rzecz nieprzepełniona (nieoszaczowana)” (*Adagia*, s. 1256). Zob. też NKPP, *wolność* 9; *dobrą myśl* – radość, szczęście.

w. 199–202 Być może reminiscencja z lektury Reja: „Bo czasem wierę o głodzie / lepszy żywot na swobodzie / niż w rozkoszy a w niewoli, / barzo więc w tym głowa boli” (*Kot*, w. 105–108). Zob. też objaśn. do fraszki 49, w. 1–3.

w. 205 *za znaku* – jako znak, za dowód.

- Dałem wszystkę swobodę, dałem myśli swoje,
 Dałem serce, na koniec przednie skarby moje.
 Bych miał i złote góry, mnie by wždy ważyło
 210 Wzięcej nad złoto zdrowie każdemu z nas miło.
 A gdym ci to już oddał, com miał nadrozszezo,
 I doniósł z chęcią wielką do serca twojego,
 Słusznie byś na tę pomnieć mą powolność miała,
 Którejes już po części na oko doznała.
 215 Ale cóż za głos znowu jakiś wdzięczny słyszę?
 Ucha do drzwi nałożę, trochę się uciszę.
 Wierę Muzy, a ta ich k tobie mowa była,
 Jedno nie wiem, jeśliś ty wtenczas ocuciła:
 „Piękna panno, której my równia nie znajdujem,
 220 Piękna panno, której to śmieie przypisujem,
 Żeś swą piękną urodą wszystkie celowała,
 Co ich jedno ta ziemia kiedy przechowała,
 Wstań, dziś dzień, któregoś się ty urodziła,
 Rzecz niesłuszna, abyś weń myśli smętnej była.
 225 A napierwej modlitwy odpraw swe w kościele,
 Możesz krótko, wszak nie dba nic Bóg o słów wiele.
 Sen z swoich oczu omyj, jedno żeby czystą
 Z rzeki ciekącej wodą, k temu przeźrzoczystą,

w. 214 *Którejes ... na oko doznała* – której już doświadczyłeś.

w. 218 *jeśliś ty ... ocuciła* – czy nie spałaś.

w. 223–244 Amplifikowana parafraza fragmentu elegii Propercjusza III 10 (inc.: „Mirabar, quidnam visissent mane Camenae”), w. 11–26 [jm].

w. 226 *nie dba nic Bóg o słów wiele* – por.: „A modląc się, nie mówciez wiele, jako czynią pogani, bo się im tak zda, żeby dla wielomóstwa swego byli wysłuchani [...]. Abowiem wie-ć Ociec wasz niebieski, czego wam jest potrzeba, pierwej niżli Go wy prosicie” (Mt 6,7–8).

- Potym swe miłe włosy nadobnie szcosawszy,
 230 Bo nie przystoi chodzić, tak się roztarchawszy,
 Spleć, głowę nimi otocz kształtownie wokoło,
 Wysmukni sobie potym twe wyniosłe czoło,
 A szatę oblecz nową. Inak się nie godzi,
 Wesoły to dzień ma być, co się weń człek rodzi.
 235 Wieniec piękny na głowę też przystoi włożyć,
 Kadzidło na ołtarzu też masz dziś położyć
 I z wosku świecę, aby dzień cały gorzała,
 Niechajby tak do jutra na ołtarzu stała.
 Stół dziś ma być obfity, siedzieć w nocy trzeba,
 240 Nalewać wina szczodrze, aż się gwiazdy z nieba
 Rozbieżą, i muzyki niechaj będzie dosyć,
 Do tańca się dziś dziewczki niech nie dadzą prosić.
 Wdzięczna biesiada niechaj sny miękkie hamuje,
 Wszak się zaś potym tego snadno powetuje.
 245 Piękna panno, zlej myśli dziś być się nie godzi,
 Wesoły dzień to być ma, co się weń człek rodzi”.
 Odeszły Muzy zatym, a miłość została
 W sercu mym i już będzie w nim wiecznie mieszkała.

w. 240–241 *aż się gwiazdy z nieba / rozbieżą* – aż do świtu.

w. 243 *sny miękkie hamuje* – nie daje zasnąć.

w. 244 *się zaś ... tego snadno powetuje* – łatwo się odeśpi.

w. 245–246 Powtórka refrenu z w. 233–234.

[186.] Elegija polska M[alchera] P[udłowskiego]

- Trzeba i ku urodzie wielkiej majątności,
Tych zwłaszcza terazniejszych czasów, do miłości,
Których cnota nie płaci, na godność nie dbają,
Wiarę, statek, powolność w podłej cenie mają.
- 5 By snadź świnia błocista, ubrawszy się w złoto,
Przyszła, ali świnie czczą, choć śmierdzi z niej błoto.
- O, nieszcześliwe czasy, nie tak przedtym było,
Sama cnota płaciła, aż i wspomnieć miło!
Tę kto miał, godność przy niej, chocia był ubogi,
- 10 Rychlej uszedł niżli pan, dając złоторogi
Jeleń za upominek, aby go wazono –
Skryj się ty z swym jeleniem, ubogiego czczono.
Samą cnotą i niebo ludzie otwarzają,
Samą cnotą do Boga wolny przystęp mają,
- 15 Samą cnotą po śmierci i na wieki słyną,
Dziwna rzecz: chocia pomrą, że przecie nie zginą.
Prze cnotę i prze godność został bogiem nieba
Jowisz. Mógłby wyliczyć więcej ich, by trzeba,
Którzy z takich przymiotów snadniuchno wskórali,
- 20 Rzeczy snadź niepodobnych łącno dostawali.

[186.] Elegija polska M[alchera] P[udłowskiego]

w. 3 *nie płaci* – nie ma wartości.

w. 4 *Wiarę, statek, powolność w podłej cenie mają* – nisko cenią wierność, stateczność, posłuszeństwo.

w. 17 *Prze cnotę i prze godność* – z powodu (najwyższej) cnoty i godności.

w. 18 *Mógłby* – mógłbym.

Neptunus morze posiadał, wiatrom rozkazuje
Eolus, *Pluto* zasię nad piekły króluje.
Wierz mi, iż nie za złoto ani dla urody
Przyszli ci o takowe kosztowne dochody.

- 25 Cóż rozumiesz, by także czasy nie bywały,
Których w miłości szwanki gładyiszowie brali
I ci, co złocistemi skarby się chlubili?
W lepszej cenie cnotliwi, choć uboższy, byli
I choć urody znacznej im nie dostawało,
30 Przedsię to nie szkodziło. Zaś przykładów mało
Na dorędziu jest o tym, gdzie nadobne panie
Takie rady widwały, mając oko na nie?
Klimene się *Febusem* namniej nie brzydziła,
Choć miał ogniste czoło, tym się nie hydziła.
35 Dejanira nadobna też męża z ościstą
Miała brodą by z błotną ową szczotką czystą.

w. 21 *Neptunus morze posiadał* – zob. objaśn. do 185, w. 27.

w. 21–22 *wiatrom rozkazuje / Eolus* – zob. objaśn. do 185, w. 23.

w. 22 *Pluto ... nad piekły króluje* – w mitologii rzymskiej *Pluton* (odpowiednik gr. *Hadesa*) był bogiem podziemnego świata umarłych.

w. 26 *w miłości szwanki gładyiszowie brali* – przystojniacy dostawali kosza.

w. 29 *urody znacznej im nie dostawało* – nie byli zbyt urodziwi.

w. 32 *Takie rady widwały* – widziały takich rade.

w. 33–34 W mitologii greckiej i rzymskiej okeanida *Kilmene* była małżonką boga słońca *Sola* (gr. *Heliosa*, w tekście Pułłowskiego zwanego *Febusem*, zob. objaśn. do 185, w. 15), matką *Faetona* i *Heliad*.

w. 35–36 W mitologii greckiej kalidońska królewna *Dejanira* została żoną herosa *Heraklesa* znanego ze swej nadludzkiej siły; *z ościstą / ... brodą by z błotną ową szczotką czystą* – z kłującą brodą niczym szczotka do usuwania błota.

- Bachus, choć był rogaty, wždy Kressa nie dbała
 O to namniej i owszem, Bacha miłowała.
 Mars także, choć kosmatą miał na sobie skórę,
 40 Wždy miał przede wszytkimi u Ilijej górę.
 Ze wszech piękna Cypryja chromego obrała
 I temu swą powolność skutkiem okazała.
 Jedna rozkosz wspominać statecznemu człeku
 Przeminełego piękne obyczaje wieku,
 45 Które kiedy porównać chce z terażniejszemi,
 Teraźniejsze nie mają co czynić z dawnemi.
 Jako słońce miesiąca światłością przechodzi,
 Tak daleko wiek dziszy za dawniejszym chodzi.
 Więc też wszytko na świecie po czartu się toczy,
 50 Bo w rozeznaniu ludzie ślepe mają oczy,

w. 37–38 Mowa o romansie boga wina i winorośli Dionizosa (Bachusa) i porzuconej przez Tezeusza na wyspie Naksos królowny kreteńskiej Ariadny. Określenie Ariadny jako *Kressa* (łac. 'kreteńska') dowodzi, że wyliczenie mitycznych kochanek niegrzeszących urodą wybrańców jest przekładem z łaciny.

w. 39–40 Mowa o Marsie i romansującej z nim Wenerze (zob. objaśn. do 140, w. 1–4), nazwanej tu „Iliją” ('trojanką'), gdyż w czasie wojny trojańskiej sprzyjała Trojańczykom.

w. 40 *miał przede wszytkimi u Ilijej górę* – zdobył wzgłędy Wenery.

w. 41–42 Wenera, nazwana tu „Cypryją” od Cypru, u wybrzeża którego w okolicy Pafos wyłoniła się z morskiej piany i gdzie było centrum jej kultu, poślubiła Wulkana (greckiego Hefajstosa), który kulał, gdyż strącony z Olimpu na wyspę Lemnos złamał nogę.

w. 41 *Ze wszech piękna* – najpiękniejsza.

w. 42 *powolność skutkiem okazała* – dowiodła posłuszeństwa swymi czynami.

w. 43 *Jedna rozkosz* – tj. żadna przyjemność.

w. 46 *nie mają co czynić z dawnemi* – są bez porównania gorsze od przeszłych.

w. 48 *wiek dziszy za dawniejszym chodzi* – czasy dzisiejsze ustępują dawniejszym.

w. 49 Zob. 18, w. 7 i objaśn.

w. 50 *w rozeznaniu ludzie ślepe mają oczy* – ludzie nie kierują się rozsądkiem.

- Nie bacząc, iż bogactwa, także i uroda
 (Spuszczać się na to dwoje nie leda jest szkoda)
 Rzeczy niewiekuiste: Szczęście skarbem władnie –
 Ten, który miał dziś dosyć, nazajutrz upadnie;
- 55 Gładkość u czasu w mocy – z czasem ta odchodzi,
 Czas młodą twarz, czas starą i zmarszczystą rodzi.
 Więc też bywa, iż która gładkość w kim miłuje,
 Skoro ją czas odejmie, ali wnet żałuje,
 Albo co go z bogactwa poczęła miłować,
- 60 Skoro wioski potraci, nu się tu frasować.
 Także też, który pięknej tylko dla gładkości
 Dał się w niewolą, i tam prędko po miłości,
 By jedno zmarsk na twarzy ujźrzał swojej paniej,
 To wnet czci za pół grosza nie zostawi na niej.
- 65 Albo skoro przełuka, co miała, nieboga,
 Toby ją rad co rychlej wyprawił do Boga.
 Czemu? Bo na odmienne rzeczy się sadzili,
 Więc się oba zarazem mizernie zdradzili.
- Lepiej zawždy na cnotę i patrzeć na statek,
- 70 Gdzie cnota, gdzie wiara, tam wesela dostatek.
 K temu kiedy jest jeden drugiemu po woli,
 Nie wnet cię tam serce twe, nie wnet myśl zaboli.
- Ale cóż wždy ja sobie darmo głowę psuję?
 Świata znowu rozumem swym już nie zbuduję.
- 75 Miej złoto, kto miłuje – tak wiek dziszy niesie:
 Tego puszczą, kto więcej w kalecie przyniesie.

w. 52 *nie leda* – niemała.

w. 64 *czci za pół grosza nie zostawi na niej* – przestaje mu na niej zależeć.

w. 67 *na odmienne rzeczy się sadzili* – wierzyli w nietrwałe rzeczy.

w. 71 *jest jeden drugiemu po woli* – jeden ma się ku drugiemu, jeden kocha się w drugim.

w. 73 *głowę psuję* – zob. objaśn. do 26, w. 4.

[187.] Testament Kumelskiego uczyniony w Rzymie
dnia sto i oko roku Pańskiego 1576,
przy którym miał egzekutory:
Kokoszkę ślepego dziada i jego drugiego towarzysza

Żle się czuję na zdrowiu, teskność mię zejmuje,
Podobno już sroga Śmierć na mię się gotuje
I rozumiem, że lepiej poko mam baczenie,
Ten mój własny testament dać wam w poruczenie.

5 Proszę was, moi mili egzekutorowie,
Kiedyc mię odstąpili wszyscy doktorowie,
Zaraz po śmierci mojej, pogrzebszy me ciało,
Tam rzeczy moje dajcie, gdzie się napisało.

Karwatkę, szatę moję, drogo ją przedacie,

10 *Ad Aram Coeli* za nie kielichów nadacie,
A te zaśię płóciennie piękne szarawary,
Dajcie je do Minerwy kaznodziei w dary,

[187.] Testament Kumelskiego...

Tytuł: Adresatem satyry jest być może Stanisław Kumelski h. Trzywdar, który służył na dworze Zygmunta Augusta jako dworzanin konny w 4 konie (od 24 maja 1551 r.), a następnie w 5 koni (8 maja 1561–1572) z przerwą w latach 1564–1566; *dnia sto i oko roku Pańskiego 1576* – sto pierwszego dnia roku, a więc 11 kwietnia 1576 r.; *Kokoszkę ślepego dziada* – być może mowa o masztalerzu w stajni królewskiej (od 3 maja 1567 r.) Mikołaju Kokoszcze.

w. 3 *poko mam baczenie* – dopóki zachowuję władzę umysłową.

w. 4 *testament dać wam w poruczenie* – zobowiązać was do realizacji testamentu.

w. 8 *Tam... dajcie, gdzie się napisało* – przekazcie zgodnie z pisemnym rozporządzeniem.

w. 10 *Ad Aram Coeli... kielichów* – (łac./pol.) kielichów mszalnych dla rzymskiej bazyliki Santa Maria in Aracoeli (Najświętszej Maryi Panny Ołtarza Niebiańskiego) zbudowanej na północnym stoku Kapitolu w VI w.

w. 12 *do Minerwy kaznodziei* – kaznodziei dominikańskiej bazyliki Santa Maria sopra Minerva (Najświętszej Maryi Panny powyżej Minerwy) w Rzymie.

- Także też i te skornie, bo on często w drodze,
 Gdy idzie na katedrę powiadać o Bodze.
- 15 Szpady lepiej obrócić nigdziej nie możecie,
 Jedno do skapucynów, tym ją zanieście.
- Do szpitala polskiego arkabuz oddawam,
 Bo tam nasze pielgrzymy potrzebne widawam.
 Jest też tu z Polski księdzów nabożnych niemało,
- 20 Przeto chcę, aby się im co po mnie dostało.
 Otóż im ten rozeschły szaflik odkazuję,
 Być je takiego daru <dość> godnym najduję.
- Josuitae*, iż mi się barzo podobają,
 Niech mię wždy przyjacielem swoim potym znają –

w. 16 *skapucynów* – nazwa kapucynów, tj. Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, dla satyrycznego efektu skontaminowana ze słowem „skapnać”, będącym aluzją do jego żebraczego charakteru.

w. 17 *Do szpitala polskiego* – mowa o *Hospitium Polonorum*, podniszczonym domu naprzeciw rzymskiego kościoła di Santa Lucia del Gonfalone przy via dei Bianchi Vecchi, wykorzystywanym wówczas jako przytułek pielgrzymów nacji polskiej (dopiero w grudniu 1578 r. Hozjusz uzyskał od papieża zrujnowany kościół S. Salvatore przy via delle Botteghe Oscure, a wybudowany w tym miejscu kościół św. Stanisława wraz z nowym hospicjum dla Polaków konsekrowano w 1591 r.).

w. 23 *Josuitae* – (łac.) jezuita, zakon Towarzystwa Jezusowego, których nazwa została skontaminowana z autorem księgi biblijnej, Jozuem, zapewne dlatego, że mowa w niej o podstępnych Gibeonitach (Joz 9,1–13), do których jezuitów przyrównywano. Por. np. anonimową mowę antyjezuicką: „Czytamy w Piśmie Świętym, że byli pewni Gabaonici, najprzebieglejsi szpiedzy, którzy pod pozorem poselstwa obciążyli osły starymi worami, zużytymi, podartymi i powiązanymi buklakami, włożyli na nogi stare i połatane buty, przyodziali się w znoszone szaty [...], udali się do obozów Jozuego i oznajmili mu oraz Izraelitom, że chcą zawrzeć z nimi przymierze. Jezuita są Gabaonitami [...], okryci płaszczem skromności, obuci w sandały hipokryzji, ozdobieni fałszywym ubóstwem, skromnością, pobożnością i czystością” (*Equitis Poloni in Iesuitas actio prima*, b.m. 1590, k. B_{3r}; przeł. W. Ryczek). Jeśli domysł jest słuszny, wówczas ofiarowane przez Kumelskiego „wiotche muły” byłyby aluzją do zabiedzonych osłów Gibeonitów.

- 25 Te moje wiotche muły niechaj wezmą sobie,
 Kiedy już od was będę pochowany w grobie.
 Ferdynand Hiszpan, u nich teolog uczony,
 Niech też będzie ode mnie darem uraczony –
 Dajcież mu tę maźnicę uwiązaną łyki,
- 30 A k temu prawie pewne od woza orczyki;
 Hewar zasię Nawarze, zejdzie się mu prawie
 Jako człeku, który jest nauczony w prawie.
 Tę zaś tabulaturę i puzdro od lutni
 Dajcie więc bernardynom, proszę co nachutnień.
- 35 Opałkę do Minerwy dajcie do klasztora,
 Niech w niej sałatę noszą, gdy przydą z nieszpora.
 Tamże też przeorowi darujcie mój bukał,
 By mię, żem mu nie dał nic, po śmierci nie sfukał.
 O to nawet proszę was, moich przyjacieli,
- 40 Nie zostawiajcie w Rzymie tej mojej pościeli.

w. 27 *Ferdynand Hiszpan, u nich teolog uczony* – być może mamy do czynienia z pomyłką i chodziło o Franciszka, tj. Hiszpana Francisco de Toledo Herrera SJ (1532–1596), teologa i filozofa, od 1559 r. przebywającego w Rzymie, gdzie w jezuickim Kolegium Rzymskim nauczał filozofii, a następnie teologii scholastycznej i moralnej. W 1571 r. brał udział w misji dyplomatycznej do Zygmunta Augusta w celu pozyskania go do antytureckiej ligi.

w. 31–32 *Nawarze, ... / ... człeku, który jest nauczony w prawie* – Hiszpan Martín de Azpilcueta Jaureguizar (1492–1586), zwany *Doctor Navarrus*, znawca prawa kanonicznego, ekonomista i teolog, autor podręcznika dla spowiedników. W latach 1577–1584 przebywał w Rzymie, gdzie przed sądem inkwizycji wybronił arcybiskupa Toledo Bartolomé de Carranza z oskarżenia o herezję.

w. 34 *co nachutnień* – najusilniej.

w. 35 *do Minerwy ... do klasztora* – tj. rzymskim dominikanom, zob. objaśn. do w. 12.

w. 36 *przydą z nieszpora* – powrócą z wieczornego nabożeństwa.

Koc ten, acz niepomału wezbrały go lata,
Tak iż rzadko gdzie by w nim nie przyszyta łąta,
Ale pewnie kosztowny, te dwie guni k niemu
Pomoc wielką dały mi leżeniu miękkiemu.

⁴⁵ Tę pościel zaślicie więc aż do *Neapolim*,
Już ja ją tam obrócić niż gdzie indziej wolim,
Prawie zacnemu panu, bo Granvellanowi
Kardynałowi, k temu i wicereksowi
Królestwa w Neapolim, niech się w niej wyleży,

⁵⁰ Kiedy leżeć rozkosznie woła mu nadbieży.
Bronił mię od żołdatów, gdy mię zabić chcieli,
Że tylko kijmi słukszy, dobić mię nie śmieli.

Jednemu biskupowi, wszak się domyślicie,
Do Polski co narychlej ten obraz poślicie,

w. 41 *wezbrały go lata* – został nadszarpnięty zębem czasu.

w. 45 *zaślicie ... do Neapolim* – przekażcie do Neapolu.

w. 47–49 *Granvellanowi / kardynałowi, k temu i wicereksowi / Królestwa w Neapolim* – kardynał i arcybiskup Mechelen (od 1561) Antoine Perrenot de Granvelle (1517–1586), w latach 1570–1571 ambasador Hiszpanii w Państwie Kościelnym, a w 1571–1575 wicekról Neapolu, pozostającego wówczas pod rządami hiszpańskimi (jego władcą zwierzchnim był król Hiszpanii Filip II Habsburg), uznany kolekcjoner sztuki.

w. 51–52 Nie wiadomo, do jakiego wydarzenia jest to aluzja.

w. 53–54 *Jednemu biskupowi ... / do Polski* – mowa o biskupie krakowskim (od 1572) Franciszku Krasieńskim (1525–1577), który na sejmie elekcyjnym w grudniu 1575 r. wotował za kandydaturę cesarza Maksymiliana II Habsburga (popieraną przez Wolskich, których Pudłowski był klientem), by wiosną 1576 r. na sejmie koronacyjnym w Warszawie zdecydowanie poprzeć kandydaturę Stefana Batorego (zob. np. Paprocki, *Herby*, s. 315). Pudłowski, jako zagorzały wróg protestantyzmu, zapewne nie zapominał też Krasieńskiemu, że w 1573 r. był jedynym polskim biskupem, który podpisał akt konfederacji warszawskiej, legalizujący pokój wyznaniowy w Polsce.

- 55 Na którym *dolus et fraus* czyście wyrzezana,
 Bo to przeń materyja cudnie zgotowana.
 Jarmułkę z kapeluszem panu Pudłowskiemu,
 Przyjacielowi memu zaprawdę wielkiemu,
 Bo mię bronił od wielu barzo mi przeciwnych,
- 60 Skąd by było urosło jakich przygód dziwnych.
 Kiedy takim sposobem wszytki podzielicie,
 Za pracą na ostatku sami też weźmiecie
 Pare trzewików starych i te dwa bajaki,
 A te dwie świecy lwowskie dajcie między żaki.
- 65 A ostatek pieniędzy sobie zostawuję,
 Gdyż w trudne i w dalekie drogi powędruję,
 Bo snadź u Acheronta na przewozie zmieszkać,
 Nizli mi się dostanie niebieską iść ścieżką.

Actum Romae ut supra

w. 55 *dolus et fraus* – (łac.) podstęp i zdrada.

w. 59–60 Nieznane są powiązania Pudłowskiego z Kumelskim.

w. 65–68 *ostatek pieniędzy ... zostawuję, / ... / bo snadź u Acheronta na przewozie zmieszkać, / nizli mi się dostanie niebieską iść ścieżką* – tj. zostawię resztę pieniędzy (na opłatę dla Charona za przewóz przez Acheront), bo raczej skończę w piekle niż w niebie.

po w. 68 *Actum Romae ut supra* – (łac.) stało się w Rzymie jak wyżej, tj. 11 kwietnia 1576 r.; zwyczajowa formuła wieńcząca dokument odesłaniem do oznaczonej na początku daty.

Literatura cytowana w objaśnieniach

Cytaty biblijne za przekładem: *Biblija to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu na polski język z pilnością według łacińskiej Biblijej od Kościoła krześcijańskiego powszechnego przyjętej nowo wyłożona*, Kraków 1561.

Albertus – *Albertus z wojny*, Kraków 1596.

Alciato, *Emblemata* – Andreas Alciatus, *Emblemata denuo ab ipso autore recognita, ac, quae desiderabantur, imaginibus locupletata*, Lugduni 1550.

Bielski, *Kronika polska* – Marcin Bielski, Joachim Bielski, *Kronika polska*, Kraków 1597.

Bielski, *Rozmowa* – Marcin Bielski, *Rozmowa nowych proroków, dwu baranów o jednej głowie, starych obywatelów krakowskich, o przemienność niniejszego wieku naprzeciw staremu, w porządkach, obyczajach i w sprawach ludzkich*, wyd. J. Bielski, Kraków 1587.

Bielski, *Sprawa* – Marcin Bielski, *Sprawa rycerska według postępków i zachowania starego obyczaju*, Kraków 1569.

Cnapius, *Adagia* – Gregorius Cnapius, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, t. 3: *Adagia Polonica*, Cracoviae 1632.

Cyceron, *O najwyższym dobru i złu* – Cyceron, *O najwyższym dobru i złu*, przeł. W. Kornatowski, [w:] Cyceron, *Pisma filozoficzne*, t. 3, Warszawa 1961.

Czahrowski, *Treny* – Adam Czahrowski, *Treny i rzeczy rozmaite*, Poznań 1597.

Červenka – Matěj Červenka, Jan Blahoslav, *Česká přísloví*, k vydání připravil J. Spilka, Praha 1970.

ČP – *Česká přísloví. Sbírká přísloví a pořekadel lidu českého v Čechách, na Moravě a v Slezsku*, vybral a uspořádal V. Flajšhans, t. 1–2, Praha 1913 [reprint: Olomouc 2013].

Daniecki, *Zabawy* – Jan Daniecki, *Zabawy*, Kraków 1606.

- Erasmus, *Adagia* – Erasmus Desiderosus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quatuor*, Basileae 1536.
- Facecje – „Facecje polskie” z roku 1624, wyd. A. Brückner, Kraków 1903.
- Glaber – Andrzej Glaber, glosy w: Desiderius Erasmus Roterodamus, *Adagiorum opus*, Basileae 1528, egz. Biblioteki Uniwersytetu w Rydze, sygn. P C IV / 38 (W.R. Rzepka, W. Wydra, *Nieznane paremiczne glosy Andrzeja Glabera w Kobylina*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 1999, s. 155).
- Górnicki, *Dworzanin* – Łukasz Górnicki, *Dworzanin polski*, Kraków 1566.
- Historyja Aleksandra – „Historia o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego” (1550), wyd. J. Krzyżanowski, Kraków 1939.
- Janicjusz, *Epigrammata* – Clementius Ianitius, *Epigrammatum liber I*, [w:] idem, *Tristium liber I. Variarum elegiarum liber I. Epigrammatum liber I*, Cracoviae 1542, k. F₁v–G₄r.
- Kochanowski, *Elegie* – Ioannes Cochanovius, *Elegarium libri IV, eiusdem Foricoenia sive Epigrammatum libellus*, Cracoviae 1584, s. 1–123.
- Kochanowski, *Foricoenia* – Ioannes Cochanovius, *Elegarium libri IV, eiusdem Foricoenia sive Epigrammatum libellus*, Cracoviae 1584, s. 125–169.
- Kochanowski, *Fragmenta* – Jan Kochanowski, *Fragmenta*, Kraków 1590.
- Kochanowski, *Fraszki* – Jan Kochanowski, *Fraszki*, Kraków 1584.
- Kochanowski, *Jezda* – Jan Kochanowski, *Jezda do Moskwy i posługi z młodych lat aż i przez wszystkie czas przeszłej wojny z Moskiewskim Krysztofa Radziwiłła*, Kraków 1583.
- Kochanowski, *Marszałek* – Jan Kochanowski, *Marszałek*, [w:] Jan Kochanowski, Kraków 1585/1586, s. 153–155.
- Kochanowski, *Monomachija* – Jan Kochanowski, *Monomachija Parysowa z Melanlausem*, [w:] Jan Kochanowski, Kraków 1585/1586, s. 45–59.
- Kochanowski, *Pamiętka* – [Jan Kochanowski], *Pamiętka wszystkimi cnotami bojnie obdarzonemu Janowi Baptyście, hrabi na Tęczynie*, [Brześć Litewski, ok. 1570].
- Kochanowski, *Pieśni* – Jan Kochanowski, *Pieśni księgi dwoje*, Kraków 1586.
- Kochanowski, *Psalterz* – Jan Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, Kraków 1583.
- Kochanowski, *Satyr* – Jan Kochanowski, *Satyr*, [Kraków 1564].
- Kochanowski, *Zgoda* – [Jan Kochanowski], *Zgoda*, Kraków 1564.
- Kochanowski, *Źle dopijać* – Jan Kochanowski, *Źle dopijać się przyjaciela*, [w:] idem, „O Czechu i Lechu historyja naganiona” k temu „O cnotcie” i „O sprośności pijaństwa”, Kraków 1589, k. C3v.

- Komedyja – Komedyja rybałtowska nowa*, Kraków 1615.
- Krzycki, *Carmina* – Andreas Cricius, *Carmina*, edidit, praefatione instruxit, adnotationibus illustravit C. Morawski, Cracoviae 1888.
- Laterna, *Harfa* – Marcin Laterna, *Harfa duchowna, to jest Dziesięć rozdziałów modlitw katolickich*, Kraków 1592.
- Mączyński, *Lexicon* – Ioannes Mączyński, *Lexicon Latino-Polonicum ex optimis Latinae linguae scriptoribus concinnatum*, Regiomonti Borussiae 1564.
- Morsztyn – Jan Andrzej Morsztyn, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971.
- Naborowski, *List* – Daniel Naborowski, list do K. Radziwiłła z Frankfurtu 11 lutego 1617, rkps Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dział V, sygn. 1/354/0/5/10194, cz. 1.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 1–3, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1972.
- Nowiny* – *Prawdziwe i gruntowne nowiny, jako Jego Mość król polski do tego jest poruszony, że wojnę przeciwko nieprzyjacielowi Moskwie zaczął i jako łońskiego i tego 1580 roku w miesiącu sierpniu i wrzeszniu za pomocą Bożą zwycięstwo otrzymał*, [b.m. 1580].
- Orzechowski, *Dyjałog* – Stanisław Orzechowski, *Dyjałog albo Rozmowa około egzekucyjnej Polskiej Korony*, [Kraków] 1563.
- Paprocki, *Herby* – Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego na pięciorybku ksiąg rozdzielone*, Kraków 1584.
- Petrycy, *Horacyjusz* – Sebastian Petrycy, *Horacyjusz Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*, Kraków 1609.
- Pudłowski, *Dydo* – Malcher Pudłowski, *Dydo*, [b.m.] 1600.
- Pudłowski, *Lament* – Malcher Pudłowski, *Lament i napominanie Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1561.
- Rej, *Figliki* – Mikołaj Rej, *Figliki albo Rozlicznych ludzi przypadki dworskie, które sobie po zatrudnionych myślach dla krotofile, wolny będąc, czytać możesz*, [w:] idem, *Żwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, zwierząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane*, [Kraków] 1574, k. Aa1–Ee10.
- Rej, *Kot* – w. 105–108 cyt. za: [Mikołaj Rej], *Kot ze Lwem rozprawia o swobodzie a o niewoli*, rkps Biblioteki Czartoryskich, sygn. 3581; w. 327–334 cyt. za: [Mikołaj Rej], *Kot ze Lwem rozprawia o swobodzie a o niewoli*, Cracoviae [ok. 1554].

- Rej, *Postylla* – Mikołaj Rej, *Świętych słów a praw Pańskich krojnika albo postylla*, Kraków 1566.
- Rej, *Rozprawa* – [Mikołaj Rej], *Krótką rozprawą między trzema osobami: panem, wójtem a plebanem*, Kraków 1543.
- Rej, *Wizerunk* – Mikołaj Rej, *Wizerunk własny żywota człowieka poczciwego*, Kraków 1560.
- Rej, *Żwierciadło* – Mikołaj Rej, *Żwierciadło albo Kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako we zwierciadle przypatrzeć*, Kraków 1568.
- Rej, *Żwierzyniec* – Mikołaj Rej, *Żwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, zwierząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane*, Kraków 1562.
- Rej, *Żywot Józefa* – [Mikołaj Rej], *Żywot Józefa, który w sobie wiele cnót i dobrych obyczajów zamyka*, Kraków 1545.
- Reszka, *Przestroga* – Stanisław Reszka, *Przestroga pastyrka do miasta warszawskiego*, Poznań 1585.
- Rojzusz, *Carmina* – Petrus Royzius Maureus Alcanicensis, *Carmina*, pars 2: *Carmina minora continens*, edidit, commentariis indiceque rerum memorabilium instruxit B. Kruczkiewicz, Cracoviae 1900.
- Rysiński, *Przypowieści* – Salomon Rysiński, *Proverbiorum Polonicorum chiliades duae et centuriae duae / Przypowieści polskich dwa tysiąca i dwieście*, Lubecae ad Chronum 1621.
- Sententiae Terentianae* – *Sententiae Terentianae*, [w:] *Ex P[ubl]ii Terentii comediis Latinissimae colloquiorum formulae, ordine selectae una cum eiusdem poetae insignioribus sententiis idiomate Polonico donatae / Z Terencyjuszowych komedyyj prawie łacińskie ku rozmowie z czelniejszemi tego poety wyroki w polską rzecz wyłożone*, Cracoviae 1545.
- Sęp, *Rytmy* – Mikołaj Sęp Szarzyński, *Rytmy albo Wiersze polskie*, [Lwów] 1601.
- Smolik – Jan Smolik, *Utwory zebrane*, oprac. R. Grześkowiak, Warszawa 2018.
- Starowolski, *Hekatonas* – Simon Starovolscius, *Scriptorum Polonicorum Exatontas seu Centum illustrium Poloniae scriptorum elogium et vitae*, Francoforti 1625.
- Starowolski, *Monumenta* – Simon Starovolscius, *Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressorum collectore*, Cracoviae 1655.
- Starowolski, *Poprawa* – [Szymon Starowolski], *Poprawa niektórych obyczajów polskich potocznych wszelkiego stanu kondycyjej ludziom wielce potrzebna*, Kraków 1625.

- Strykowski, *Kronika* – Maciej Strykowski, *Która przedtym nigdy światła nie widziała kronika polska, litewska, żmudzka i wszyskiej Rusi Kijowskiej, Mo-skiewskiej, Siewierskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Podgórskiej, Podlaskiej etc.*, Królewiec 1582.
- Trzecieski, *Epigrammata* – Andrzej Trzecieski, *Epigrammatum libri II*, [w:] idem, *Carmina / Wiersze łacińskie*, oprac., przeł. i wstęp J. Krókowski, Wrocław 1958.
- Trzecieski, *Silvae* – Andrzej Trzecieski, *Silvarum libri III*, [w:] ibidem.
- Trzecieski, *Wiersze mniejsze* – Andrzej Trzecieski, *Wiersze mniejsze*, [w:] ibidem.
- Wergiliusz, *Eneida* – Publius Vergilius Maro, *Eneida, to jest O Eneaszu trojańskim ksiąg dwanaście*, przeł. A. Kochanowski, Kraków 1590.
- Wokabularz* – *Wokabularz rozmaitych i potrzebnych sentencyj polskim i niemiec-kim młodzieńcom na pożytek teraz zebranych*, Kraków 1539.
- Wyprawa* – *Wyprawa plebańska*, Kraków 1590.

Słownik

- acz* – aczkolwiek, choć; 41,1; 49,5; 52,1; 101,1; 110,7; 145,5; 173,5; 187,41
akcja – skarga sądowa, spór sądowy (łac. *actio*); 33,10
ale – przynajmniej; 47,7
ali – a już, a zaraz; 18,5, 6; 32,4; 42,3; 56,33; 82,2; 156,8; 186,6, 58
– a oto, więc; 155,2
arkabuz – lekka strzelba z zamkiem kołowym, podczas strzału opierana o policzek (łac. śrdw. *archabusa pyxis*); 187,17
atoli – przecież; 23,1
– jednak, wszakże; 150,3
awa – więc (przysłówek sumujący); 14,2
aza – czy, czyż; 87,10; 140,1
- baczenie* – rozsądek, rozważa; 185,150; 187,3
– uwzględnianie, branie pod uwagę, liczenie się z czym; 78,4
baczyć – widzieć, dostrzegać; 3,8; 17,3; 32,6; 62,2; 178,2
bajak – drobna moneta używana w Watykanie (wł. *bajocco*); 187,63
barwa – uniform, liberia; 17,11
barwierz – felczer, osoba wykonująca proste zabiegi chirurgiczne (niem. *Bal-bier*); 144,10
bawić – zajmować; 65,5
bawić się – zajmować się; 33,5; 46,3; 110,3; 178,1
bechter – pancerz z niewielkich płytek i kolczej plecionki (tatar. *bachtá* ‘tkanina’); 185,101
bezpiecznie – pewnie, niezawodnie, bez wahania; 85,1; 113,2; 116,1; 126,2; 161,4
biedny – marny, mały; 179,9
bierzmować – nadawać imię; 83,2
bierzmowanie – nadawanie imienia; 83,3

bobek – wawrzyn, laur; 135,15
borg – kredyt (niem. *Borg*); 133,3; 134,4
bracić się – bratać się, być w zażyłych stosunkach; 153,1
bukał – duży kubek do wina o pojemności kwarty (ok. 1 l) (łac. śrdw. *bocalus*); 187,37

cały – ogromny; 116,6
– prawdziwy, rzeczywisty; 181,3
celować – przewyższać; 185,79, 221
chasa – zgraja, motłoch (czes. *chasa*); 126,11
chłdogi – czysty, bez zanieczyszczeń; 185,160
chłodnik – zacienione miejsce w ogrodzie; 180,5
chłubić się – chwalić się; 63,1; 186,27
chromy – kulawy; 39,4; 186,41
chrościć – szeleścić, chrzęścić; 131,14
chrościsko – chrust, zarośla; 52,8
chudoba – ubóstwo, nędza; 22,3; 38,2; 136,1, 2; 173,5
chudzina – biedak, nędzarz; 108, tytuł
cknąć się – mieć nudności, mdłości; 148,8
czaban – wół (ukr. *czabàn*); 135,3
czuha – długie wierzchnie okrycie męskie podbite futrem, rodzaj płaszcza (tur. *czoha* ‘sukno’); 148,2
czysty – bez domieszek, niesfalszowany; 7,1; 66,6; 156,7
– doskonały, piękny; 109,2
– prawdziwy; 186,36
czyście – stosownie, odpowiednio; 3,4; 135,14; 187,55
– dobrze, doskonale, przyjemnie; 29,5; 56,38; 172,1; 180,6
– zupełnie, całkowicie; 143,4

ćwiczyć się – doskonalić się, zaprawiać się; 129,4

darować – obdarować; 135,8
domak – domator; 178,3
domawiać – dopowiadać; 126,7
dorędzie – podorędzie; 186,31
dostały – dojrzały; 185,156

dostawać – starczać; 56,8, 29; 186,29
– osiągnąć; 186,20
dudkować – kłaniać się, czapkować; 177,4
dufać – ufać; 39,6; 88,7
duszny – duszący; 108,2
dworski – związany z dworem; 137,2; 178, tytuł
– elegancki, uprzejmy; 66,4
– przebiegły, sprytny; 66,2
dworstwo – ogląda towarzyska; 77,3
dyskrecja – wzgląd; 17,30; 42,6
dziać – nazywać; 4,1
dziatki – dzieci; 9,2; 132,1
dzielność – biegłość, sprawność; 79,3; 116,3
– zasługa, godność; 119,14
dziszy – dzisiejszy; 186,48, 75
dziwak – osoba zachowująca się jak błazen; 52,5; 156,1
dziwnie – szczególnie; 119,11

egzekutor – wykonawca testamentu; 187, tytuł, 5

fałować – zawodzić, niedomagać, szwankować (niem. *fehlen*); 129,14
fantazja – kaprys, zachcianka; 181,8
farba – barwa, kolor; 129,15
fębra – gorączka; 130,2, 4
fladrowy – z cennego drewna fladrowego, zdobnego rysunkiem słoików (niem. *fladern*); 40,5; 185,204
folgować – oszczędzić, zachować przed zniszczeniem (niem. *folgen*); 87,1
– pobłażać, być wyrozumiałym; 129,2, 7
fora – opłata za przejazd (niem. *vuore*); 92,12
forbot – zdobiąca strój kosztowna koronka z nici złotych, srebrnych lub jedwabnych (hiszp. *farpado*); 77,6; 141,2
franca – choroba francuska, syfilis (niem. *France*); 25,2
frasować się – narzekać, żalić się, uskarżać się; 43,1
– martwić się, smucić się; 186,60
frasowanie – narzekanie, użalanie; 43,7

frasowny – zmartwiony, martwiący się; 19, tytuł; 24, tytuł
fraszka – błahostka, coś małej wagi (wł. *frasca*); 5, 5, 6; 20, 3
frymarczyć – zamieniać; 49, 1
funt – miara wagi, w uchwalonym w 1565 r. systemie krakowskim równy 405 g;
91, 8

gładki – piękny, urodziwy; 113, 4
gładkość – piękno, uroda; 87, 2; 113, 2; 185, 70, 75, 80, 92, 114; 186, 55, 57, 61
gładysz – przystojniak; 186, 26
głodzien – głodny; 104, 2
godzić się – nadawać się, być zdatnym; 4, 11; 47, 6
– wypada, należy; 185, 35, 165, 233, 245
gotowizna – gotówka; 133, 4
gruby – prymitywny, grubiański; 185, 141
gryźć się – dręczyć się, martwić się; 54, 2
gumno – część podwórza (wraz z zabudowaniami) przeznaczona do młócenia
i przechowywania zboża; 185, 157
gunia – proste, grube odzienie ubogich (łac. *gunna*); 187, 43
guz – karzeł, konus; 105, 2
gwiazdarz – astrolog; 103, tytuł

hewar – drag, dźwignia do podnoszenia ciężarów (niem. *Heber*); 187, 31
hydzić się – brzydzić się; 186, 34

imienie – mienie, dobra; 52, 2; 100, 1
ićcie – prawdziwie; 135, 13; 145, 2

jagoda – policzek; 185, 130
jarmulka – niewielkie nakrycie głowy zakrywające tylko jej czubek, noszone
m.in. przez duchowieństwo; 187, 57
jezdny – koń wierzchowy; 17, 13
języczny – obmówca, oszczerca, potwarca; 12, tytuł

kabat – obcisły kaftan z podszewką lub podszyty futrem, noszony pod szubę (tur.
z ar. *kaba*); 148, 7

- kaleta* – sakiewka; 15,1; 109,9; 133, tytuł, 1, 3; 186,76
- kanonija* – beneficjum związane z funkcją kanonika katedralnego (łac. *śrdw. canonía*); 47,3
- kapica* – mnisie okrycie z kapturem, mnisi kaptur (staroczes. *kapiče*); 148,9
- karacena* – zbroja łuskowa (wł. *corazzina* ‘zbroja na skórze’); 185,100
- karwatka* – krótki ubiór męski, zwykle szyty z sukna i podbity futrem, zapinany na pętlice; 187,9
- kazać* – liczyć (na co); 185,87
– głosić kazania; 124, tytuł
- kąsek* – trochę, ciut, odrobina; 4,13; 13,4; 121,2; 137,1
- kęs* – trochę, ciut, odrobina; 159,4
- kiepstwo* – głupstwo; 167,2
- kłoba* – metalowy uchwyt wagi, z którą pokrywa się jęczyzek, gdy ciężar szal jest równy (niem. *Kloben*); 18,15
- kojec* – klatka; 176,1, 3
- kolęda* – podarek noworoczny; 15, tytuł, 1
- kołpak* – filcowe męskie nakrycie głowy z otokiem futrzanym (tur. *kalpak* ‘czapa z wołłokiem’); 90,2
- komora* – sypialnia; 46,14; 163,12; 185,72, 177, 179
- koncierz* – jednoręczna broń kolna kawalerzysty o długiej i wąskiej głównej (czes. *končir*); 36,10
- konfesja* – wyznanie; 47,4
- krzcić* – nazywać; 148,4
- ksiądz* – biskup; 172, tytuł
- kształtownie* – kształtnie; 185,231
- kształtowny* – kształtny; 185,119
- kukła* – guz; 7,6
- leda* – byle; 3,1; 18,5; 150,1; 161,2, 6; 186,52
- lichota* – nędzarz, biedak; nędzarze, biedacy; 125,10
- liczba* – gromada, zbiór; 185,44
- list* – liść; 14,1
- litować* – skąpić, szczędzić; 17,22
- loch* – piwniczka; 29,2
- ludzkość* – łaskawość, życzliwość; 116,2; 171,3

ława – kładka, pomost; 121,3
łsnący / łśniący – łśniący; 36,6; 185,101, 162
łyko – powróż, pęta; 140,3; 163,4; 187,29

maźnica – naczynie na smar (maż); 187,29
mianować – nadać tytuł, zatytułować; 167,1
miara – umiar, brak przesady; 129,4; 135,2, 10
miesiąc – księżyc; 185,59; 186,47
mieszek – sakiewka; 8,11; 92,2, 5, 10, 12
mocyja – środek odwoławczy od wyroku sądów niższych (ziemskich, grodzkich, podkomorskich) polegający na pozwaniu sędziego przed sąd wyższej instancji za niesłuszny wyrok (łac. *motio iudicis* ‘ruszenie sędziego’); 106,1

nagotować – przygotować; 57,2; 125,6; 185,173
napuszyć się – napęlić się; 56,5
niebezpieczność – niebezpieczeństwo; 139,2
niedowcip – brak talentu; 120,6
niedziela – tydzień; 17,17
nieobjęty – bezmierny; 171,3
niepodobny – nieprawdopodobny; 186,20
niepomatu – mocno, bardzo, wielce; 145,2; 185,36; 187,41
nieprzeptacony – bezcenny; 139,4
nieszlachetnica – niegodziwa kobieta; 88,14
niewczas – niewygoda; 166,11
niewiekuisty – nietrwały; 186,53
nogieć – łotr, łajdak, nikczemnik; 159,4
nu – nuże, dalejże; 186,60

obercuch – watowane wierzchnie nakrycia, w XVI w. szyte na modłę włoską i hiszpańską (niem. *Überzug*); 148,1
obląpiać – obejmować; 87,14; 88,3
obrani – wybrani; 117,4, 5
ochylać – ukrywać, zatajać, przemilczać; 183,6
odmęt – głęboka wzburzona woda; 185,183
odprawa – odpowiedź; 66,10

odstąpić – opuścić; 187,6
odwłaczać – zwlekać; 175,6
odzywać – składać apelację od wyroku do wyższej instancji; 106,2
oko – jeden (jedno oczko na kostce do gry); 187, tytuł
on – ten, ów; 14,5; 18,11; 30,2; 66,6; 82,3; 86,1; 113,5; 119,12, 16; 120,4; 169,1;
 176,1; 185,68, 81, 175
onegdza – przedwczoraj; 17,23
ono – oto (partykuła uwydatniająca); 92,6; 121,4
opalka – kosz wypłatany z wikliny; 187,35
opłwać – opłuć; 109,3
opona – tapiseria, dekoracyjna tkanina do obijania ścian; 40,3
orczyk – drążek zawieszony poziomo u wozu, służący do zakładania postronków;
 187,30
osiadłość – posiadłość, majątek ziemski; 131,13
osobliwie – szczególnie, zwłaszcza; 185,28, 168
osobnie – wyjątkowo, inaczej niż wszyscy; 112,1
osobny – wyjątkowy, inny niż wszyscy; 7,5; 185,107
ostrząść się – porzucić strach, odważyć się; 56,50
ostrzegać się – mieć się na baczności, wystrzegać się; 185,93
oszukać się – pomylić się, zawieść się; 88,8; 181,8
owa – tak więc, a zatem; 14,8; 15,4; 17,9, 29; 39,3; 56,20, 27; 69,4; 87,11
owo – oto (partykuła przedstawiająca); 92,5; 100,1; 103,3; 119,1; 142,5; 148,9
owóźci – oto (partykuła przedstawiająca); 15,5, 7
ożuwca – oszczerca, potwarca, obmówca; 3, tytuł

patrzeć – dbać, zwracać szczególną uwagę; 66,4
paznogieć – paznokieć; 185,133
pewnie – na pewno, z pewnością, niewątpliwie; 17,19; 20,1; 36,19, 26; 40,6;
 69,2; 89,4; 99,1; 122,12; 160,1; 185,104, 106; 187,43
pętać się – zajmować się; 183,2
piścić się – popisywać się, chwalić się; 154,8
ploderuzy – spodnie do kolan noszone do zagranicznego stroju (niem. *Pluderhose*); 148,5
plotka – głupstwo, bzdura; 33,5
placić – opłacać się; 5,9; 18,1, 4; 58,1; 129,1; 186,3, 8

płat – kawałek tkaniny, lata; 165,6
pleć – cera, kolor skóry; 185,136
plony – jałowy, nieurodzajny; 179,8
plużyć – przynosić korzyść, popłacać; 129,3, 11
pochyba: bez pochyby – niewątpliwie, na pewno; 15,6; 51,3; 184,6; 185,32, 83
poczcic – obdarować, uhonorować; 36,2
poczta – prezent mający zjednać przychyłność; 36,18; 166,4
podczas – czasami, niekiedy; 17,10; 82,6
podrazić – podpić, wypić alkohol; 143,5
podwika – żeńska chusta na głowę, żeńska przepaska na włosy; 46,2
pognieść – zmiażdżyć; 64,2
pogoda – okazja, sprzyjająca okoliczność; 185,194
podobny – stosowny, odpowiedni; 36,27
pokład – majątek, zbiór oszczędności; 40,1
polewka – rosół; 16,4
porażony – pokonany; 123,7
poruczenie – zobowiązanie (kogoś do zrobienia czegoś); 187,4
potrzebny – będący w potrzebie; 187,18
potykać się – walczyć, pojedynkować się; 126,9
powolność – życzliwość, oddanie się komuś; 131,5; 182,4; 185,213; 186,4, 42
powolny – posłuszny; przychylny, życzliwy; 142,3
pożyczyć – użyczyć; 185,22
pożyć – pokonać, zwyciężyć; 108,1
prawdziwy – uchodzący za prawdopodobnego; 68,3, 5
prawie – prawdziwie; 28,1; 50,4; 56,18; 119,15; 135,2; 137,7; 166,2; 168,3;
 175,2; 185,114, 180, 186; 187,30, 31, 47
prawy – prawdziwy; 36,9; 56,17; 91,3; 129,13; 132,6, 17; 173,9
prokurator – pełnomocnik podejmujący działania prawne w imieniu zastępowanej strony; 106, tytuł
prosto – po prostu; 33,8; 65,6; 69,4; 179,8
przebaczyć – zapomnieć, pominąć; 185,8
przebrać się – wyczerpać się; 56,30
przez – czemu, dla czego; 41,2; 80,1; 88,26; 140,10
przedczesny – przedwczesny; 116,8

przedsię – wszak, przecież; 3,6; 6,2; 10,2; 12,2; 52,8; 70,2; 82,5; 119,28; 122,4;
 123,2; 131,13; 138,5, 8; 142,6; 178,8; 186,30
przeganiać – szydzić; 178,7
przechukać – przechulać, roztrwonić; 186,65
przemagać – pokonywać; 29,10
 – zdołać, potrafić, dać radę; 36,14; 120,6
przemierzły – wzbudzający odrazę, wstręt; 19,3
przepomnieć – zapomnieć; 76,3
przestać – poprzestać; 6,8; 7,3; 8,4; 17,28; 22,3; 131,15; 145,5; 165,9
 – pozostać; 125,7
przewłóczyć – odwlekać w czasie; 180,4
przez – bez; 15,2; 16,6; 124,4; 145,1; 185,197
przygana – skaza, wada; 12,2; 185,70, 134
przygodzić się – nadać się, przydać się; 4,12
przymiot – zaleta; 34,5; 185,182, 191; 186,19
 – wada; 37,5
 – dodatek; 141,1
przysada – skaza; 129,13
przystojny – przyzwoity, obyczajny; 21, tytuł
 – taki, który przystoi, stosowny; 116,4; 185,139
puzdro – futerał, pudło; 187,33
pytać (się) – szukać; 1,2; 39,2

rad – chętnie; 3,2; 8,5; 14,13; 26,1; 46,7; 53,4; 60,4, 5; 88,30; 99,2; 101,4;
 119,24; 129,14; 158,4; 163,16; 171,6, 180,10; 182,6; 183,6; 185,32, 34,
 200; 186,32, 66
 – często, zwykle; 35,6; 68,6; 94,6
roki – termin rozprawy, na który należało stawić się w sądzie; 49,4
rozbierać – analizować; 185,191
rozeznanie – rozsądek; 186,50
roztarchać – rozczochrąć; 185,230
równy – mierny, niewielki; 59,3
ruszenie – apelacja, odwołanie się do wyższej instancji sądowej; 78,3
rusznica – długa ręczna broń palna (czes. *ručnice*); 36,14
rząd – porządek; 129,8

rządny – porządny, wyborny, doskonały; 29,3
rządzić się – kierować się; 5,11; 129,5; 148,14
rżeżwo – raźnie, dziarsko, żwawo; 126,5
rzyć – tylek, zadek; 90,4

sajdak – futerał na przybory łucznicze, na który składają się łubie (futurał na łuk) oraz kołczan (futurał na strzały) (ukr. *sajdák* z tur. *sadak*); 36,7; 185,99

sam – tu, tutaj; 29,1; 46,9; 185,183

samolówka – pułapka; 150,3

schować – pochować, pogrzebać; 72,1

siła – wiele, mnóstwo; 25,1; 185,176

sjem – sejm; 26,3

sklep – pomieszczenie ze sklepieniem, piwnica; 20,3

skornie – buty z wysokimi cholewami; 187,13

skoro – zaraz, szybko; 87,3

skrzętny – porywczy, swarliwy; 3,2

snadnie – łatwo; 122,12

snadno – łatwo; 185,244; 186,19

snadź – przecież, zapewne, widocznie; 11,2; 35,3; 36,16; 69,1; 126,12; 137,3; 140,6; 142,4; 144,9; 186,5, 20; 187,67

sowity – tęgi, obfity; 146,2

spelna – cały, nienaruszony; 131,10

sprawa – uczynek, postępek, postępowanie; 3,3, 6; 7,4; 47,6; 59,8; 91,4; 92,10; 120,5; 125,9; 129, tytuł, 11, 14; 132,5; 149,2; 159,3; 172,1; 185,47

sprawa: dać sprawę – sprawozdać, opowiedzieć, wyjaśnić; 17,14

sprośnie – obrzydliwie, plugawie; 163,6

sproсны – obrzydliwy, plugawy; 185,45

sromota – wstyd; 36,19; 185,135

statek – stateczność, powaga; 1,2; 2,2; 21,4, 6; 45,1; 58,1, 4; 60,4; 167,4; 182,4; 183,3; 185,206; 186,4, 69

strawować – karmić; 92,1, 4

strona – struna; 110,1

strzelba – strzelanie; 20,4

styskować – narzekać, skarżyć się; 8,9, 11; 46,9; 140,7

suchedni – kwartalny trzydniowy post obchodzony na początku każdej pory roku; 17, tytuł

– kwartalna wypłata służbie w czasie suchedni; 17,1

swarzyć się – kłócić się; 185,41

sykofancyja – dwulicowość, obłudność (gr. *sykophánteo* ‘obgadywać; donosić’); 121,2

sykofanta – obłudnik, hipokryta (gr. *sykophántēs*); 53,2

szacować – oceniać, osądzać; 3,3; 18,11

szaflik – okrągłe naczynie drewniane z jednym lub dwoma uchwytyami (dawna miska); 187,21

szafować – posyłać; 122,1

szarawary – długie, szerokie spodnie typu wschodniego (tur. z per. *szalwar*); 187,11

szaszek – błazen, głupiec (czes. *šásek*); 18,5

szkaradzie – szkaradnie; 185,95

szragi – drążek do wieszania ubrań (niem. *Schrägen*); 91,6

sztychować – przewyższać, prześcigać; 185,85

szwank – porażka (niem. *schwanken*); 186,26

szyszak – rodzaj otwartego hełmu, zasłaniającego z twarzy jedynie nos; 36,8; 185,100

tabulatura – zbiór zapisów nutowych różnych utworów (łac. *tabulatio* ‘belkowanie’); 187,33

targać – zrywać; 166,6

teskność – smutek, żal; 187,1

tętno – tętent; 178,2

towarzystwo – kompania, krąg bliskich znajomych; 98, tytuł; 182,2

– husaria; 126,5

trwać – starać się; 88,6

tuszyć – spodziewać się, mieć nadzieję, liczyć na coś; 3,7; 62,1; 110,7; 171,6; 179,6

tuz – as w kartach (niem. *Daus*); 33,8

uchodzić – chwalić, obłaskawiać; 37,1

uciekać się – zwrócić się o ratunek, szukać pomocy; 46,4

uczcić – ugościć; 42,1; 155,1

ukłonność – skromność, uniżoność; 116,4
uprzejmość – życzliwość, przychylność; 131,6; 136,6; 182,4; 185,206
usarz – husarz (węg. *huszár*); 148,13
utratny – rozrzutny; 11, tytuł

wał – fala; 142,6; 163,13
wąchawy – śmierdzący; 159,4
wcale – w całości; 70,4
wcześnie – w sam raz; 82,1
wdzięczność – uroda; wdzięk; 185,107, 120, 142, 148, 149
wdzięczny – pełen wdzięku, piękny, śliczny; 21,2; 87,1, 12; 185,5, 90, 130, 215, 243
wejść – wzejść; 17,15
wespółek – współ, wraz; 68,2
wiara – wierność; 88,28, 32; 132,13; 142,7; 175,3; 185,196, 206; 186,4, 70
 – zaufanie; 166,15; 173,9
wicereks – wicekról (łac. *vicereks*); 187,48
wierę – zaiste, słusznie; 15,2; 19,1; 37,4; 65,2; 185,217
wiła – idiota; błazen; 83,4
wiłować – mówić, robić głupoty; 83,1
wiotchy – stary, wycieńczony; 187,25
wobec – powszechnie; 18,8; 77,1
wotować – wygłaszać wotum, zabierać głos podczas obrad sejmowych; 26,3
wotum – mowa sejmowa (łac. *votum*); 26,6; 152,3; 153,3
woźnik – koń pociągowy; 17,14
wszetecznie – nieprzyzwoicie; 119,12
wszeteczność – nieprzyzwoitość, czyn gorszący; 18,13; 119,13; 129,3; 148,12
wszeteczny – nieprzyzwoity; 59,2
wszystko – stale, ciągle; 19,2; 46,3; 69,3; 110,1; 130,1
wtąż – równie, tak samo; 123,10
wychód – wychodek, klozet; 147,4
wykręt – oszustwo, krętactwo; 33,3; 143,2
wykugłować – wyludzić coś sprytem; 178,3, 10
wymknąć – wypchnąć; 114,2
wysmuknąć – wymuskać; 185,232
wzwiedzieć – wiedzieć; 114,2

wzdy – jednak, przecież; 4,12; 26,5; 29,10; 55,2; 61,2; 74,2; 79,6; 82,1; 84,1;
88,13; 125,6; 135,11; 140,7; 151,4; 158,4; 161,1; 173,2; 185,88; 194, 209;
186,37, 40, 73; 187,24
– chociaż, przynajmniej; 106,1

zabawa – zajęcie, zajmowanie się czym, praktykowanie czego; 33,4

zabawiać się – zajmować się; 125,3

zachwycić – zaczerpnąć, nabrać czegoś; 59,8

zagędzić – zagrać; 110,8

zajrzeć – zazdrościć; 17,18; 39,5, 6; 119,5, 14, 19, 21, 22; 172,2

zakusić – zaznać, poznać / skosztować, spróbować; 137,8

zalec – zaniedbać; 179,1

zalecać się – przechwalać się, chlubić się; 181,4

zalać – dążyć do czegoś, prowokować coś; 53,10; 148,6

załóg – przeszkoda, zawada; 136,10

zamieszkać – zaniedbać; 144,10

zapalać się – zapłonąć się, zarumienić się; 82,5

zapona – brosza; ozdobna sprzączka; naszyjnik; bransoleta; 40,4

zaranek – poranek; 61,3

zaraz – za jednym razem, jednocześnie, wspólnie; 34,4; 87,4; 116,8; 126,4;
139,12; 142,10; 179,10

zarzekać się – wyrzekać się; 37,6

zasię – zaś; 13,3; 31,2; 56,14; 92,2; 109,4; 132,8; 135,4, 6; 136,7; 185,77, 79,
146; 186,22; 187,11, 31

zaś – znów; ponownie, powtórnie; 71,3; 185,76, 189, 244

– jednak, mimo to; 4,11; 56,30; 57,2; 101,2; 185,201

zaż – czyż; 148,9; 180,5; 186,30

zbawić – pozbawić; 139,4

zbyć – pozbyć się; 50,3; 55,4

zetrwać – wytrwać, zostać; 127,5

złotrzyć się – zejść na złą drogę, stać się łotrem; 59,3

zmarść – zmarszczka; 186,63

zmarzczysty – pomarszczony; 186,56

zmieszkąć – spóźnić się; 152,3

– stracić czas; 187,67

zmorzony – wycieńczony; 185,186

znaczyć – zapowiadać; 185,63

znamię – znak; 185,196

zwierzyć – powierzyć, przekazać; 114,4; 149,4

zwłajscą – zwłaszcza; 76,5

żadnie – brzydko, szpetnie; 77,2

żałosny – pozostający w żalu; 71,1; 132,1

żąć się – zżymać się; 119,22; 177,2

Indeks osób

- Achilles 185,125
Adonis 88,10
Agirtus 88,19
Anna 169,tytuł, 2
Apollon 185,15; 186,33
Ariadna 185,68; 186,37
Arion 51,1
Atropos 166,5
- Bachus 56,35; 186,37, 38
Bakfark Bálint 51,tytuł
Bartosz 165,tytuł, 5
Branicki Stanisław 180,1
Burdan 121,tytuł
Bużeński Jan 116,tytuł, 2;
117,tytuł
Bużeński Jarosz 82,tytuł
- Cybulski Jan 183,tytuł
Cyklopi 168,1
Cypryja zob. Wenus
- Dawid, król Izraelski 51,1, 6
Dejanira 186,35
Diana 185,140
Dorylus 88,17, 18
Dzik 57,tytuł, 1
- Eolus 185,23; 186,22
Ero zob. Hero
- Febus zob. Apollon, Sol
Ferdynand, teolog jezuicki 187,27
- Gąska Staś 62,tytuł (?); 102,tytuł (?);
118,tytuł, 1 (?)
- Górecki Marcin 67,tytuł
Górnicki Łukasz 100,tytuł, 3
Grabowiecki Gabriel 60,tytuł;
152,tytuł; 153,tytuł
Granville Antoine Perrenot de
187,47
- Greta 133,2, 4
Grodzki 124,tytuł
Grzepski Stanisław 34,tytuł
Grzywa Stanisław 26,tytuł
- Helena Trojańska 185,31, 73
Herkules 185,125
Hero 163,12; 185,70
- Ilija zob. Wenus
- Jachnik (Jan) 39,4
Jan 24,tytuł, 2; 97,tytuł
Jazon 185,67

Jędrzej 48, tytuł; 161, tytuł, 1
 Jowisz 9,1; 30,3; 113,5, 6, 8;
 185,18, 22, 81, 111; 186,18
 Junona 185,110
 Jupiter zob. Jowisz

 K. 93, tytuł
 K. Jan 73, tytuł, 2
 Kachna (Katarzyna) 46,2, 6
 Karśnicki Stanisław Sasin 78, tytuł;
 79, tytuł
 Kasia (Katarzyna) 47,2
 Klimek 17,13
 Klimene 186,33, 133,2
 Kochanowski Jan 28, tytuł; 120,3;
 127,3
 Kokoszka 187, tytuł
 Kossobudzki Mikołaj 101, tytuł
 Kressa zob. Ariadna
 Krezus 169,1, 4
 Kryński 112, tytuł, 2
 Kryski Stanisław 95, tytuł; 96, tytuł
 Kumea Sybilla 185,43
 Kumelski 187, tytuł
 Kupidyn 94, tytuł; 144,3; 174, tytuł,
 1; 185,97

 L. Maciej 131, tytuł
 Leander 163,11; 185,71
 Leśniowski Marcin 120, tytuł
 Lichnowski Jan 180, tytuł, 2
 Lutomirski Baltazar 145, tytuł

 Łaski Olbrycht 36, tytuł, 1; 70, tytuł;
 166, tytuł

Masłowski Franciszek 41, tytuł
 Mars 30,2; 36,9; 140,1; 163,1;
 185,82, 89; 186,39
 Medea 185,67
 Mielecki Mikołaj 123,2, 9; 149, ty-
 tuł; 170, tytuł, 1; 171, tytuł
 Mikołaj 40, tytuł; 63, tytuł; 181, ty-
 tuł, 7; 182, tytuł
 Miłość zob. Kupidyn
 Minerwa 187,12, 35
 Mniszewski Mikołaj 150, tytuł
 Molski 27, tytuł
 Muzy 185,3, 51, 181, 217, 247

 Neptun 185,27; 186,21
 Neron 135,13
 Nawara (Martín de Azpilcueta Jaure-
 guizar) 187,31

 Omnis 105, tytuł
 Orfeusz 51,1
 Orlik Stanisław 71, tytuł
 Orlik Katarzyna z Komorowskich
 71,1; 72, tytuł

 P. 146, tytuł
 Pallas 142,1
 Parki zob. Atropos
 Parys Trojański 185,77
 Parys Jan 159, tytuł
 Pilecki Jan 7, tytuł; 8, tytuł, 7;
 109, tytuł
 Piotr 45, tytuł; 83, tytuł, 1, 2
 Pluton 186,22
 Polifem 168,1

Porębski Stanisław 104, tytuł, 1;
151, tytuł, 1; 176, tytuł, 1
Przerębscy 184, 1
Pudłowska Zofia zob. Zofia
(Pudłowska?)
Pudłowski Malcher 41, 6; 69, 4;
153, 1; 187, 57

R. Jan 25, tytuł, 1
Rotundus Mieleski Augustyn 42, ty-
tuł, 1
Rozen 32, tytuł, 4, 6; 33, tytuł, 2

S. 69, tytuł
Sarnowska Anna 184, tytuł, 1
Sarpedon 9, 2
Secygniowski Jakub 119, tytuł, 19
Skarga Piotr 43, tytuł, 1
Skaszewski ksiądz 99, tytuł
Sokołowski Stanisław 13, tytuł
Sol (Febus) 186, 33
Staś zob. Gąska Staś
Stanisław organista 110, tytuł;
111, tytuł
Staś zob. Stanisław
Szymek 17, 14

Tański Szymon 141, tytuł
Tarnowski Stanisław 154, tytuł, 1
Tezeusz 185, 31, 69, 74, 75
Tomicki Mikołaj 35, tytuł
Tyrsis 88, tytuł, 13, 24

W. Jerzy 91, tytuł, 7
Walek 59, tytuł, 7
Wąpowski Stanisław 77, tytuł
Wągrowiec Jakub 157, tytuł
Wenus (Wenera) 113, 1; 142, 1;
144, 4; 185, 79, 91, 144; 186, 40,
41
Wolski Mikołaj, dworzanin 92, tytuł
Wolski Mikołaj, miecznik wielki
koronny 127, tytuł; 128, tytuł
Wołucki 168, tytuł
Wujek Jakub zob. Wągrowiec Jakub
Wulkan 140, 3; 144, 2; 163, 4

Zofia (Pudłowska?) 89, tytuł, 4;
125, 2, 3, 6, 7

Żardecki Jakub 86, tytuł
Żardecki Maciej 126, tytuł, 3
Żardecki Mikołaj 140, tytuł

Alfabetyczny spis incipitów

Aczci mię serce boli, Stachniku mój miły	151
Acz mu natura wzrostem nieco ukrzywdziła	101
A gdzież on karp, Stachniku, coś go w kojcu chował	176
Albo Polifemus, albo Cyklops iny	168
Alboś się był zapomniał, kiedym ci napisał	35
Ale coś mnie wymownych mistrzów księgi dadzą?	143
Anna Sarnowska, z domu Przerębskich zacnego	184
Aryjon i Orfeusz, i choć Dawid trzeci	51
Atoliś dość obiecał, miłościwy panie	23
Aza nie wiesz, do jakiej był Mars przyszedł trwogi	140
Ba, gniewaj się, jak raczysz, ja inak nie umiem	181
Ba, już chocia na saniach Stasia Branickiego	180
Ba, mógłci sobie Sokół wylatywać górę	123
Będałi pióra co umiały moje	149
Bodaj go, Boże, zabít w to prawo wprawował	33
Bodaj twej wdzięcznej twarzy starość folgowała	87
Bych wiedział, iż dziś kędy płaci statek	58
By on Krezus bogaty wszytki skarby swoje	169
By wam na koniec z nieba i złoto padało	10
Byś ty mnie snadź na koniec pożyczył swej głowy	69
Byś widział serce moje, rzekłby, że nie moje	128
Chcesz koniecznie, aby był też tu u mnie statek?	45
Chłop każdy skąpy, acz jest i nader bogaty	52
Chłubisz się ty bogactwy, a skarżysz na szkody	63
Chocia serca nie widzisz, lecz znasz po postawie	175
Co bają poetowie, że różne ofiary	135
Co owo drugi złoto za imienie daje	100
Co tak mówią, jest, Janie, ludzi barzo siła	25

Coć się podoba, zacny wojewoda	162
Cóż dziś po cnocie, gdy niecnota płaci?	18
Czasu umiej zażywać, boć wskok idą lata	114
Czekają cię z radością moje niskie progi	30
Czekałem długo Szczęścia, lecz iż przyść nie chciało	22
Dajcie, panie, suchedni, bośmy wysuszyli	17
Do tej twej szpetnej brody masz takie przymioty	141
Do wozac się wždy zejdzie, lecz wcześno do gmachu	82
Dziśjeśmy z tobą, Dziku, żartowali	57
Dziwna w głowie niepogoda	56
<i>Fraszki</i> , a nie inaczej, tym księgom mym dzieją	4
Gdzież one obietnice, kiedyś do Włoch jachał	86
Hej, kolęda, panowie! Widzę, do kalety	15
Hojnie cię Bóg obdarzył cnotami wielkimi	120
I szumi las od wiatru, i grom trzaska z nieba	138
I to dziwak, co głębcę wysszej nosa nosi	156
Iż ja leda co piszę, cóż to tobie wadzi?	3
Ja ciebie nierad ganię, chociaż niestateczny	59
Jako bych cię miał w księgach, dawno myślę o tym	27
Jako wieczór, rad każdy z żarty na plac jedzie	26
Jako woda z rzeszota zarazem wypłynie	11
Ja się nic nie dziwuję, że mię śmierć pożyła	108
Ja wam wierzyć nie mogę, chocia tak mówicie	98
Jest mój jeden przyjaciel, który to prawdziwie	182
Jeszcze było nic nie znać, aby dzienna zorza	185
Jeszcze się wczora drugi po to spieszył	73
Jeśli fraszek nie lubisz, tej księgi nie czytaj	1
Jeśli masz, pókiś Piotrem, tak długo wilować	83
Jeśli mię ty przeto winisz	53
Jeśli mię, zła Fortuno, być niegodnym czujesz	75
Jeślim swe księgi <i>Fraszkami</i> mianował	167
Jeśli się kto znajduje, który tobie łaje	60
Jeśli się znam na ludziech, tegoś, Stasiu, godzien	104
Jeśli to prawda, że czart nikogo nie bierze	147
Jeśliże się omylił czy-li też tak z nieba	124

Już czołem za cześć, Szczęście, dalej cię nie czekam	38
Już go tu znają i maluczkie dzieci	102
Każdemu, widzę, podle jego głowy	89
Kiedy by ściany te mówić umiały	166
Kiedy matka zasnęła pod ową leszczyną	88
Kiedyś już swoją drogę szczęśliwie odprawił	127
Kiedy więc: „ <i>Nunc rogemus</i> ” zagrasz w swe organy	111
Kiedy wszyscy mówili, mówiłeś też i ty	146
Krótko mówiąc, nie w karczmie ani też na bruku	126
Kto winien? Jam nie winien, że żywę w chudobie	136
Któżby był rzekł, abyś tak w młodym wieku swoim	117
Lepiej było zaraz w bród – starzy tak mawiali	121
Mało miał Mars przed tobą, zacny wojewoda	163
Małżonka swego schowawszy uczciwie	72
Masz urodę, masz cnotę, piękne obyczaje	159
Ma zaiste urody dosyć	158
Mnie bogactwa, mnie złoto, mnie jedwabne ściany	131
Mogę rzec, iż osobnie miłujesz	112
Mogę rzec, żeś mię uczcił, Augustynie drogi	42
Mogłać się Wenus kochać tu w urodzie swojej	113
Możesz to temu powiedzieć bezpiecznie	85
Możesz znać po tytule, co w tych księgach stoi	2
Mówisz mi, żeś ubogi, mówisz, nie mam złota	97
Mówisz o mnie po karczmach, iż złe wiersze czynię	93
Mysząc ja sobie nieraz o filozofiej	125
Nad złoto i nad srebro przyjaźń przekładają	91
Napłakał się, że nie mógł, Jowisz, syna swego	9
Niechaj kto chce, cnotliwie żyje tu na świecie	12
Niech ludzie mądrzy Boskie tajemnice	8
Nie dziwuj się, Malcherze, gdy się ci tak bracą	153
Nie frymarczyłbych ja z tym na swobodę	49
Nie leda to człek, panowie	150
Nie lęka się cnota	5
Nie mając miast ani włości	173
Nie mam ja folwarków i nie mam pieniędzy	54

Nie mam Szczęścia przecz winić, że mi nic nie daje	80
Nie ma nic od Fortuny, wszystko od godności	177
Nie ma pierza po temu, wždy chce latać wzgóre	84
Nieobyczajne oczy, czemu tam patrzycie	139
Nie skarżcie się na Skargę, iż się frasuje	43
Nie wiem, by natura co zostawiła sobie	157
Nie wiem, co mi się zstało, mój hrabia, u ciebie	154
Nie wiem, co się zda komu, mnie ni kaska k rzeczy	137
Nie wiem, co wždy ganicie w Jędrzeju, panowie	161
Nie wiesz, Stasiu, co o twej żenie powiadają?	118
Nie wstydać się sam wstąpić, zacny wojewoda	29
Obiecali mię byli dwa uczcić zwierzyną	155
Od Boga, nie od Szczęścia, ja czekam pomocy	81
Olbrzyskie, słuchaj, nie mam nic godnego	36
Oprócz cnoty nic nie ma-ż trwałego na świecie	64
Pallas i sławna Wenus, zacnych bogów żony	142
Panny, wasz byt, mogę rzec, co się wam kłaniają	115
Patrzaj pilno, gdy owo bądź w boru, bądź w lesie	119
Patrząc na was, rymów mi dostaje	164
Pewnie by mię, jeśli dasz, sobie zniewoliła	160
Płaci dziś cnota nie złotu hołdują	129
Polsko, jeśli masz rozum, lży hojnie wylewaj	171
Ponieważ Bóg i szczęście, i nieszczęście daje	24
Posłał jeden ziemianin do pana wielkiego	66
Prawda, sędzia, bych ja był od dekretu twego	78
Prawdę mówiąc, nadobny wieniec jest różany	21
Prawieś się ukochał w nauce i cnocie	28
Prosisz mię, bych ci wiersze napisał na grobie	48
Próżno mię masz do siebie na wieczszą prosić	96
Próżno się, morze, niespokojnie burzysz	70
Przeto nierad do ciebie na biesiadę godzę	95
Przez pochlebstwa powiadam to wszędy o tobie	145
Przyjechał do mnie jeden, co się bawi dworem	178
Przypatrz się jedno pilnie tej to dziwnej głowie	94
Przyśiągłbyś ty, iżes mię w tej drodze strawował	92

Rozrywkę czystą masz do swej urody	7
Rzekł heretyk: „Krzywego teologa macie”	13
Rzekł jeden: „Zależałeś swoją godność doma	179
Satyrze, słuchaj, już list padnie z drzewa	14
Skarby tu nic nie ważą, biada mnie, głupiemu	107
Skoro mi to powiedziano	144
Słusznie cię wszyscy wobec teraz żalujemy	77
Słyszałem, gdy teolog strofował medyka	46
Śmieszne to twoje strony, wszystko coś o niebie	110
Tamy się porwały, srodze szumi woda	65
Temuś mógł rzec bezpiecznie, iż był przed laty	116
Ten, co nam wylicza dziwy	67
Ten wleciał w niebo z myślą, tusząc, iż ma wiele	62
Teraz, słysz, żorawie już lecieć precz mają	105
To miejsce, w którym ciało twoje pochowano	34
To się ci siebie aż nazbyt wstydują	74
Toż będzie w tym idącym, co z schodzącym było	16
Trzaśni, Panie, piorunem i bij z góry gromem	68
Trzeba i ku urodzie wielkiej majętności	186
Tu Mikołaj Mielecki leży pogrzebiony	170
Twoje sprawy uczciwe w to czyście trafiają	172
Ty, co to pilno szafujesz okręty	122
Ty, gdzie rzecz pospolitą bez litości męczą	152
Uchodzisz mię pięknie w oczy	37
U dyjabłaś to widział albo czytał, żaku	90
Urągasz mi tym, że masz nad mię więcej złota	165
U sąduś umiętny a ochotny doma	79
Wadząc nasze kołnierze, wadząc obercuchy	148
Wadzić to, kiedy piszę, wadzić, kiedy czytam	39
Widzę, czynisz dobrą myśl mym nieszczęściu sobie	31
Wiele mi obiecujesz i dać, i pożyczyć	61
Wiem to, iż mię miłujesz, acz nie czuję w sobie	41
Wierę ja nie wiem, jako mu ugodzić	19
Wina nie ma-ż w piwnicy, zwierzyń w spiżarni	6
W lesie, pókim duszę miała	50

Wszystki rzeczy, które są, zginąć pewnie muszą	20
Wszystko mówisz nade mną, a nic mi nie dajesz	130
Wtenczas Pan Bóg narychlej człeku ratunk daje	44
Wy, co to chcecie wiedzieć, co się w niebie dzieje	103
Wždy mi dopuść mocyjej, wszak tak wszędzie bywa	106
Zalecał się gość jeden cicho gospodyniej	76
Za starych lat pieczenie na rożniach piekano	32
Zda mi się, że ten lepiej powiadał więc na się	47
Zda mi się, że to prawda i jam tego doznał	134
Ze dżdżu w wczorajszą owę wielką niepogodę	109
Zgadł ten, który powiedział: „Przyjaciół w kalecie”	133
Złe z tobą żarty, Kupido szalony	174
Złota pewnie nie natkasz trzeciej części woru	99
Złoto, srebro i wszystko, co jedno w pokładzie	40
Znam ja to, iż przede mną wszyscy wiele mają	183
Źle się czuję na zdrowiu, tęskność mię zdejmuje	187
Żałosna matka tych dziatki ubogich	132
Żałosna żona, z którą cię śmierć rozłączyła	71
Żeglarz, choć nań zły w pół morza wiatr wstanie	55

Alfabetyczny spis tytułów

Do Anny	169
Do Balta[zara] Lutomierskiego	145
Do Bartosza	165
Do Bekfarka	51
Do Burdana	121
Do doktora	130
Do Fortuny	75
Do Franciszka Masłowskiego	41
Do Gabryjela Grabowieckiego („Jeśli się kto najduje, który tobie łaje”) . . .	60
Do Gabryjela Grabowieckiego („Ty, gdzie rzecz pospolitą bez litości męczą”)	152
Do gościa	6
Do Jakuba Secygniewskiego, starosty szydlowskiego	119
Do Jakuba Wągrowca doktora	157
Do Jakuba Żardeckiego	86
Do Jana	97
Do Jana Cybulskiego	183
Do Jana K.	73
Do Jana Kochanowskiego	28
Do Jana Lichnowskiego	180
Do Jana Parysa	159
Do Jana Pileckiego („Rozrywkę czystą masz do swej urody”)	7
Do Jana Pileckiego („Ze dżdzu w wczorajszą owę wielką niepogodę”) . . .	109
Do Jana R.	25
Do Jarosza Bużyńskiego o Szycu wyżle	82
Do jednego („Jeśli mię ty przeto winisz”)	53
Do jednego („Uchodzisz mię pięknie w oczy”)	37
Do jednego („Wadzić to, kiedy piszę, wadzić, kiedy czytam”)	39

Do jednego mnicha kaznodzieje	148
Do jednego nieprzyjaciela	31
Do jednego wojewody („Coć się podoba, zacny wojewoda”)	162
Do jednego wojewody („Nie wstyduj się sam wstąpić, zacny wojewoda”)	29
Do jednej („Bodaj twej wdzięcznej twarzy starość folgowała”)	87
Do jednej („Chocia serca nie widzisz, lecz znasz po postawie”)	175
Do jednej („Mogłać się Wenus kochać tu w urodzie swojej”)	113
Do jednej („Pewnie by mię, jeśli dasz, sobie zniewoliła”)	160
Do jednej paniej	147
Do jednej wdowy	132
Do Jego M[iłości] ks[iędza] przemyskiego	172
Do Jego Mił[ości] Pana Sta[nisława] Kryskiego, wojewody mazowieckiego	95
Do Jerzego W.	91
Do Jędrzeja	48
Do języcznych	12
Do K.	93
Do Kryńskiego	112
Do księdza Skaszewskiego	99
Do Kupidyna	174
Do łakomego	122
Do łakomych	10
Do Łukasza Górnickiego	100
Do Macieja L.	131
Do Marcina Góreckiego	67
Do Mikołaja („Ba, gniewaj się, jak raczysz, ja inak nie umiem”)	181
Do Mikołaja („Chłubisz się ty bogactwy, a skarżysz na szkody”)	63
Do Mikołaja („Złoto, srebro i wszystko, co jedno w pokładzie”)	40
Do Mikołaja Mieleckiego	149
Do Mikołaja Tomickiego	35
Do Mikołaja Wolskiego	127
Do Mikołaja Żardeckiego	140
Do Molskiego z wielką głową	27
Do Omnisa	105

Do ożuwce	3
Do P.	146
Do pana jednego	23
Do Pana Leśniowolskiego, kasztelana podlaskiego	120
Do Pana Mikołaja Wolskiego	92
Do P[ana] Olbrychta Łaskiego („Kiedy by ściany te mówić umiały”)	166
Do P[ana] Olbrychta Łaskiego („Olbrychcie, słuchaj, nie mam nic godnego”)	36
Do P[ana] z Tarnowa, kaszt[elana] sędo[mirskiego]	154
Do panien („Panny, wasz byt, mogę rzec, co się wam kłaniają”)	115
Do panien („Patrząc na was, rymów mi dostaje”)	164
Do Piotra („Chcesz koniecznie, aby był też tu u mnie statek?”)	45
Do Piotra („Jeśli masz, pókiś Piotrem, tak długo wiłować”)	83
Do S.	69
Do sąsiada	61
Do sędziego siradz[kiego] Karśnickiego	78
Do Sta[niśława] organisty	110
Do Stanisława Porębskiego	104
Do Stasia o żenie	118
Do swoich oczu	139
Do Szymona Tańskiego	141
Do tego, co czytać chce	1
Do tegoż („Byś widział serce moje, rzekłby, że nie moje”)	128
Do tegoż („Czekają cię z radością moje niskie progi”)	30
Do tegoż („Kiedy więc: „ <i>Nunc rogemus</i> ” zagrasz w swe organy”)	111
Do tegoż („Mało miał Mars przed tobą, zacny wojewoda”)	163
Do tegoż („Niech ludzie mądrzy Boskie tajemnice”)	8
Do tegoż („Próżno mię masz do siebie na wieczerzą prosić”)	96
Do tegoż („U sąduś umiejętny a ochotny doma”)	79
Do tejże	114
Do towarzysza	65
Do utratnych	11
Do Walka	59
Do wójta wileńskiego	42

Drugi	171
Dworska zapłata	137
Elegija polska M[alchera] P[udłowskiego]	186
Epitafrjum Dzikowi	57
Epitafr[ium] Maciejowi Żardeckiemu	126
Epitafrjum Sta[nisławowi] Porębskiemu	151
Ja mówię	80
Jeden powiedział („I szumi las od wiatru, i grom trzaska z nieba”) . . .	138
Jeden powiedział („Nie mam ja folwarków i nie mam pieniędzy”) . . .	54
Jeden rzekł	38
Kołęda	15
Lutnia	50
Na dzisiejsze czasy	18
Nagrobek Janowi Bużyńskiemu <i>m[erenti] b[ene]</i>	116
Nagrobek Jego M[iłości] P[anu] Mikołajowi Mieleckiemu, województwie podolskiemu	170
Nagrobek ojcu swemu	173
Nagrobek P[ani] Annie z Przeręba Sarnowskiej	184
Nagrobek P[anu] Orlikowi, żupnikowi ruskiemu	71
Nagrobek Stan[isławowi] Grzebskiemu	34
Nagrobek Sta[nisławowi] Wąpowskiemu	77
Na grobie jednego bogacza	107
Na grobie jednego prokuratora	106
Na grobie jednej chudziny	108
Na gwiazdarze	103
Na Korab P[ana] Łaskiego Olbrychta	70
Na łakomego	52
Na łgarze	68
Na obraz Miłości	94
Na swe księgi	167
Na toż („Co bają poetowie, że różne ofiary”)	135
Na toż („Jest mój jeden przyjaciel, który to prawdziwie”)	182
Na toż („Zda mi się, że to prawda i jam tego doznał”)	134
Na Wołuckiego	168
Nowy Rok	16

O cnocie („Nie lęka się cnota”)	5
O cnocie („Oprócz cnoty nic nie ma-ż trwałego na świecie”)	64
O dłużnym	49
O doktorze, co rybę z hełmem za herb nosił	90
O doktorze Sokół[owskim]. Heretyk z katolikiem	13
Odpowiedź Grabowieckiego	153
O drugim teologu	47
O frasownym Janie	24
O jednej cnotliwej paniej	76
O jednej paniej	158
O jednej parze ludzi	74
O jednym	84
O jednym dworskim pacholku	178
O jednym kaznodzieli, co kazał za panny brzemiennie Pana Boga prosić. Do Grudziego	124
O jednym księdzu	156
O jednym pacholku	66
O jednym panie	177
O księdzu Skardze	43
O Mikołaju Kosobuckim	101
O Mikołaju Mniszewskim	150
O Nowym Lecie do towarzystwa	98
O Roźnie	32
O skąpym frasownym	19
O sobie („Czekałem długo Szczęścia, lecz iż przyść nie chciało”)	22
O sobie („Kto winien? Jam nie winien, że żywę w chudobie”)	136
O sobie („Myślęć ja sobie nieraz o filozofiej”)	125
O sobie („Obiecali mię byli dwa uczcić zwierzyną”)	155
O sobie („Rzekł jeden: «Zależałeś swoją godność doma»”)	179
O Sokole	123
O Sta[nisławie] Grzywie, pośle do Parcewa	26
O Stanisławie Porębskim	176
O Sta[siu] („Już go tu znają i maluczkie dzieci”)	102
O Stasiu („Ten wzleciał w niebo z myślą, tusząc, iż ma wiele”)	62
O swoich fraszkach („Bych wiedział, iż dziś kędy płaci statek”)	58

O swy<c>h fraszkach („ <i>Fraszki</i> , a nie inaczej, tym księgom mym dzieją”)	4
O teologu z medykiem	46
O tymże („Bodaj go, Boże, zabít w to prawo wprawował”)	33
O tymże („Możesz to temu powiedzieć bezpiecznie”)	85
O Zofiej	89
Pochlebca do Satyra	14
Powtarzam	81
Przyjaciół napewniejszy w kalecie	133
Raki na sprawy dzisiejsze	129
Sen na dzień urodzenia jednej panny	185
Sława	20
Suchedni	17
Śmierć	9
Temuż („Któżby był rzekł, abyś tak w młodym wieku swoim”)	117
Temuż („Możesz znać po tytule, co w tych księgach stoi”)	2
Tenże nadobnie rzekł	55
Testament Kumelskiego uczyniony w Rzymie dnia sto i oko roku Pańskiego 1576, przy którym miał egzekutory: Kokoszkę ślepego dziada i jego drugiego towarzysza	187
Tyrsis	88
Wątpić nie potrzeba	44
Wizerunek pijanego	56
Za Jędrzejem	161
Z greckiego („Ale cóż mnie wymownych mistrzów księgi dadzą?”)	143
Z greckiego („Pallas i sławna Wenus, zacnych bogów żony”)	142
Z greckiego („Skoro mi to powiedziano”)	144
Żart przystojny	21
Żenie jego	72

Spis ilustracji

Il. 1. Herb Pudłowski w: B. Paprocki, <i>Herby rycerstwa polskiego na pięćoro ksiąg rozdzielone</i> , Kraków 1584, s. 303 (fragment)	14
Il. 2. Nota poświadczająca ofiarowanie Melchiorowi Pudłowskiemu książki: Albertus Magnus, <i>Philosophiae naturalis isagoge sive introductiones</i> , Cracoviae 1548, egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVI.O.833, przednia karta ochronna (fragment)	19
Il. 3. Podpis Melchiora Pudłowskiego w książce: Albertus Magnus, <i>Philosophiae naturalis isagoge sive introductiones</i> , Cracoviae 1548, egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVI.O.833, k. A ₁ r (fragment)	19
Il. 4. Dedykacja Melchiora Pudłowskiego dla Stanisława Proszyńskiego (?) w książce: M. Pudlovius, <i>Elegia ob mortem Ioannis comitis de Tarnow</i> , [Cracoviae, post 11 VI 1561], egz. Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, sygn. CT-II 76369, k. A ₄ v (fragment)	21
Il. 5. <i>Inversa Respublica</i> , ilustracja w: J.D. Solikowski, <i>Facies perturbatae et afflictatae Reipublicae</i> , 1565, rkps PAN Biblioteki Gdańskiej, sygn. 1509, k. 40r (fragment)	25
Il. 6. Dedykacja Stanisława Grzepskiego dla Melchiora Pudłowskiego w książce: S. Grzepsius, <i>De multiplici siculo et talento hebraico</i> , Antverpiae 1568, egz. Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Cim.O.919, k. A ₁ r (fragment)	29
Il. 7. Zatracony nagrobek Stanisława i Katarzyny Orlików z kościoła pw. Świętej Trójcy w Krakowie, akwarela J.K. Wojnarowskiego, 1847, Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Graficznych, sygn. I.R. 841	54
Il. 8. Nagrobek dziewczynki herbu Nowina z kościoła pw. Świętej Trójcy w Krakowie, XVI w. (fot. W. Ryzek)	80

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	88
Malchera Pułłowskiego <i>Fraszek księga pierwsza</i> , przy tym <i>Sen</i> i <i>Elegija polska</i>	97
[1.] Do tego, co czytać chce	97
[2.] Temuż	97
[3.] Do ożuwce	98
[4.] O swy<c>h <i>Fraszkach</i>	99
[5.] O cnocie	100
[6.] Do gościa	101
[7.] Do Jana Pileckiego	102
[8.] Do tegoż	103
[9.] Śmierć	104
[10.] Do łakomych	104
[11.] Do utratnych	104
[12.] Do jęczycznych	105
[13.] O doktorze Sokół[owskim]. Heretyk z katolikiem . . .	105
[14.] Pochlebca do Satyra	106
[15.] Kolęda	107
[16.] Nowy Rok	108
[17.] Suchedni	108
[18.] Na dzisiejsze czasy	110
[19.] O skąpym frasownym	111

[20.]	Sława	112
[21.]	Żart przystojny	112
[22.]	O sobie	113
[23.]	Do pana jednego	113
[24.]	O frasownym Janie	113
[25.]	Do Jana R.	114
[26.]	O Sta[nisławie] Grzywie, pośle do Parcewa	114
[27.]	Do Mołskiego z wielką głową	115
[28.]	Do Jana Kochanowskiego	116
[29.]	Do jednego wojewody	116
[30.]	Do tegoż	117
[31.]	Do jednego nieprzyjaciela	117
[32.]	O Roźnie	118
[33.]	O tymże	118
[34.]	Nagrobek Stan[isławowi] Grzebskiemu	119
[35.]	Do Mikołaja Tomickiego	120
[36.]	Do P[ana] Olbrychta Łaskiego	121
[37.]	Do jednego	123
[38.]	Jeden rzekł	123
[39.]	Do jednego	123
[40.]	Do Mikołaja	124
[41.]	Do Franciszka Masłowskiego	125
[42.]	Do wójta wileńskiego	125
[43.]	O księdzu Skardze	126
[44.]	Wątpić nie potrzeba	126
[45.]	Do Piotra	127
[46.]	O teologu z medykiem	127
[47.]	O drugim teologu	128
[48.]	Do Jędrzeja	128
[49.]	O dłużnym	129
[50.]	Lutnia	129

[51.]	Do Bekfarka	130
[52.]	Na łakomego	131
[53.]	Do jednego	131
[54.]	Jeden powiedział	132
[55.]	Tenże nadobnie rzekł	132
[56.]	Wizerunk pijanego	133
[57.]	Epitafjum Dzikowi	136
[58.]	O swoich fraszkach	136
[59.]	Do Walka	137
[60.]	Do Gabryjela Grabowieckiego	138
[61.]	Do sąsiada	139
[62.]	O Stasiu	140
[63.]	Do Mikołaja	140
[64.]	O cnocie	140
[65.]	Do towarzysza	141
[66.]	O jednym pachółku	141
[67.]	Do Marcina Góreckiego	142
[68.]	Na łągarze	142
[69.]	Do S.	143
[70.]	Na Korab P[ana] Łaskiego Olbrychta	143
[71.]	Nagrobek P[anu] Orlikowi, żupnikowi ruskiemu . .	144
[72.]	Żenie jego	145
[73.]	Do Jana K.	145
[74.]	O jednej parze ludzi	146
[75.]	Do Fortuny	146
[76.]	O jednej cnotliwej paniej	146
[77.]	Nagrobek Sta[niławowi] Wapowskiemu	147
[78.]	Do sędziego siradz[kiego] Karśnickiego	148
[79.]	Do tegoż	148
[80.]	Ja mówię	149
[81.]	Powtarzam	149

[82.]	Do Jarosza Bużyńskiego o Szycu wyżle	150
[83.]	Do Piotra	151
[84.]	O jednym	151
[85.]	O tymże	151
[86.]	Do Jakuba Żardeckiego	152
[87.]	Do jednej	152
[88.]	Tyrsis	153
[89.]	O Zofiej	155
[90.]	O doktorze, co rybę z hełmem za herb nosił	156
[91.]	Do Jerzego W.	157
[92.]	Do Pana Mikołaja Wolskiego	158
[93.]	Do K.	159
[94.]	Na obraz Miłości	159
[95.]	Do Jego Mił[ości] Pana Sta[nisława] Kryskiego, wojewody mazowieckiego	160
[96.]	Do tegoż	160
[97.]	Do Jana	160
[98.]	O Nowym Lecie do towarzystwa	160
[99.]	Do księdza Skaszewskiego	161
[100.]	Do Łukasza Górnickiego	161
[101.]	O Mikołaju Kosobuckim	162
[102.]	O Sta[siu]	162
[103.]	Na gwiazdarze	163
[104.]	Do Stanisława Porębskiego	163
[105.]	Do Omnisa	164
[106.]	Na grobie jednego prokuratora	164
[107.]	Na grobie jednego bogacza	164
[108.]	Na grobie jednej chudziny	165
[109.]	Do Jana Pileckiego	165
[110.]	Do Sta[nisława] organisty	166
[111.]	Do tegoż	166

[112.] Do Kryńskiego	167
[113.] Do jednej	168
[114.] Do teje	169
[115.] Do panien	169
[116.] Nagrobek Janowi Bużyńskiemu <i>m[erenti] b[ene]</i> . .	170
[117.] Temuż	171
[118.] Do Stasia o żenie	171
[119.] Do Jakuba Secygniewskiego, starosty szydłowskiego	172
[120.] Do Pana Leśniowolskiego, kasztelana podlaskiego . .	174
[121.] Do Burdana	175
[122.] Do łakomego	175
[123.] O Sokole	177
[124.] O jednym kaznodziei, co kazał za panny brzemienne Pana Boga prosić. Do Grudzkiego . .	178
[125.] O sobie	179
[126.] Epita[fi]um Maciejowi Żardeckiemu	179
[127.] Do Mikołaja Wolskiego	181
[128.] Do tegoż	182
[129.] Raki na sprawy dzisiejsze	182
[130.] Do doktora	183
[131.] Do Macieja L.	183
[132.] Do jednej wdowy	184
[133.] Przyjaciół napewniejszy w kalecie	186
[134.] Na toż	186
[135.] Na toż	187
[136.] O sobie	188
[137.] Dworska zapłata	189
[138.] Jeden powiedział	190
[139.] Do swoich oczu	190
[140.] Do Mikołaja Żardeckiego	191

[141.] Do Szymona Tańskiego	192
[142.] Z greckiego	192
[143.] Z greckiego	193
[144.] Z greckiego	193
[145.] Do Bałta[zara] Lutomierskiego	194
[146.] Do P.	195
[147.] Do jednej paniej	195
[148.] Do jednego mnicha kaznodzieje	196
[149.] Do Mikołaja Mieleckiego	197
[150.] O Mikołaju Mniszewskim	198
[151.] Epitafrjum Sta[nisławowi] Porębskiemu	198
[152.] Do Gabryjela Grabowieckiego	198
[153.] Odpowiedź Grabowieckiego	199
[154.] Do P[ana] z Tarnowa, kaszt[elana] sędo[mirskiego] . .	200
[155.] O sobie	201
[156.] O jednym księdzu	201
[157.] Do Jakuba Wągrowca, doktora	202
[158.] O jednej paniej	202
[159.] Do Jana Parysa	203
[160.] Do jednej	203
[161.] Za Jędrzejem	204
[162.] Do jednego wojewody	204
[163.] Do tegoż	205
[164.] Do panien	206
[165.] Do Bartosza	207
[166.] Do P[ana] Olbrychta Łaskiego	207
[167.] Na swe księgi	209
[168.] Na Wołuckiego	209
[169.] Do Anny	210
[170.] Nagrobek Jego M[iłości] P[anu] Mikołajowi Mieleckiemu, wojewodzie podolskiemu	211

[171.] Drugi	212
[172.] Do Jego M[iłości] ks[iędza] przemyskiego	212
[173.] Nagrobek ojcu swemu	213
[174.] Do Kupidyna	213
[175.] Do jednej	214
[176.] O Stanisławie Porębskim	214
[177.] O jednym panie	214
[178.] O jednym dworskim pachołku	215
[179.] O sobie	215
[180.] Do Jana Lichnowskiego	216
[181.] Do Mikołaja	217
[182.] Na toż	218
[183.] Do Jana Cybulskiego	219
[184.] Nagrobek P[ani] Annie z Przeręba Sarnowskiej . .	219
[185.] Sen na dzień urodzenia jednej panny	221
[186.] Elegija polska M[alchera] P[udłowskiego]	234
[187.] Testament Kumelskiego uczyniony w Rzymie dnia sto i oko roku Pańskiego 1576, przy którym miał egzekutory: Kokoszkę ślepego dziada i jego drugiego towarzysza	238
Literatura cytowana w objaśnieniach	243
Słownik	248
Indeks osób	262
Alfabetyczny spis incipitów	265
Alfabetyczny spis tytułów	271
Spis ilustracji	277